

Sejm
Rzeczypospolitej Polskiej
Kadencja VII



Sprawozdanie Stenograficzne

z 54. posiedzenia Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej

w dniu 20 listopada 2013 r.
(pierwszy dzień obrad)

Warszawa
2013

TREŚĆ

54. posiedzenia Sejmu

(Obrady w dniu 20 listopada 2013 r.)

str.

str.

Otwarcie posiedzenia	
Zmiana porządku dziennego	
Marszałek	3
Komunikaty	
Sekretarz Poseł Iwona Guzowska	4
Sprawy formalne	
Poseł Janusz Palikot	4
Punkt 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych	
Poseł Sprawozdawca Jacek Brzezinka	5
Poseł Agnieszka Kołacz-Leszczynska	5
Poseł Krzysztof Popiołek	6
Poseł Zofia Popiołek	7
Poseł Jan Łopata	7
Poseł Zbigniew Matuszczak	7
Poseł Andrzej Romanek	8
Poseł Zbigniew Matuszczak	9
Poseł Romuald Ajchler	9
Poseł Ryszard Zbrzyzny	9
Poseł Tadeusz Tomaszewski	10
Poseł Piotr Szeliga	10
Poseł Józef Rojek	10
Poseł Piotr Polak	10
Poseł Henryk Siedlaczek	11
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów	
Izabela Leszczyna	11
Poseł Romuald Ajchler	11
Poseł Jacek Brzezinka	12
Punkt 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych	
Poseł Sprawozdawca Rajmund Miller	12
Poseł Stanisław Szwed	13
Poseł Zofia Popiołek	14
Poseł Henryk Smolarz	14
Poseł Anna Bańkowska	15
Poseł Piotr Szeliga	15
Poseł Ewa Kołodziej	16
Poseł Stanisław Szwed	16
Poseł Tadeusz Tomaszewski	17

Poseł Stanisław Pięta	17
Poseł Ryszard Zbrzyzny	17
Poseł Piotr Szeliga	18
Poseł Romuald Ajchler	18
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	18
Poseł Romuald Ajchler	19
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior	20
Poseł Rajmund Miller	21
Poseł Anna Bańkowska	21

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013

Poseł Sprawozdawca Piotr Walkowski	22
Poseł Marek Hok	22
Poseł Jacek Świat	23
Poseł Zofia Popiołek	24
Poseł Piotr Walkowski	24
Poseł Tadeusz Tomaszewski	24
Poseł Piotr Szeliga	25
Poseł Zbigniew Kuźmiuk	26
Poseł Anna Paluch	26
Poseł Tadeusz Tomaszewski	26
Poseł Piotr Szeliga	27
Poseł Romuald Ajchler	27
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann	27
Poseł Romuald Ajchler	28
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia	
Sławomir Neumann	28
Poseł Piotr Walkowski	28

Punkt 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej

Poseł Sprawozdawca Urszula Augustyn	28
Poseł Ryszard Zawadzki	29
Poseł Sławomir Kłosowski	30
Poseł Piotr Paweł Bauć	31
Poseł Henryk Smolarz	32

Posel Artur Ostrowski	32
Posel Marzena Dorota Wróbel	34
Posel Anna Paluch	34
Posel Henryk Siedlaczek	35
Posel Sławomir Kłosowski	35
Posel Romuald Ajchler	36
Posel Piotr Szeliga	36
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski	36
Posel Romuald Ajchler	38
Posel Sławomir Kłosowski	38
Posel Piotr Szeliga	38
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski	39
Posel Romuald Ajchler	40
Posel Urszula Augustyn	40

Punkt 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy

Posel Dariusz Joński	40
Posel Robert Kropiwnicki	42
Posel Małgorzata Sadurska	43
Posel Eugeniusz Kłopotek	44
Posel Zbyszek Zaborowski	44
Posel Beata Kempa	45
Posel Anna Paluch	46
Posel Andrzej Jaworski	46
Posel Krystyna Pawłowicz	47
Posel Artur Ostrowski	47
Posel Beata Mazurek	48
Posel Cezary Olejniczak	48
Posel Jerzy Rębek	49
Posel Piotr Szeliga	49
Posel Bartosz Kownacki	50
Posel Wiesław Janczyk	50
Posel Jan Szyszko	50
Posel Marek Ast	51
Posel Lidia Gądek	51
Posel Romuald Ajchler	51
Posel Andrzej Rozenek	52
Posel Artur Ostrowski	53
Posel Małgorzata Sadurska	53
Posel Romuald Ajchler	53
Posel Dariusz Joński	54
Posel Andrzej Jaworski	55
Posel Piotr Szeliga	55
Posel Andrzej Rozenek	55
Posel Andrzej Jaworski	56
Posel Jan Szyszko	56
Posel Bartosz Kownacki	56
Posel Dariusz Joński	56

Zmiana porządku dziennego

Wicemarszałek	
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak	57

Punkt 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

- 1) obywatelskim projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych,
 - 2) poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych,
 - 3) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,
 - 4) poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych
- Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska 57

(Przerwa w posiedzeniu)

Wznowienie posiedzenia

Punkt 6. porządku dziennego (cd.)

Posel Marek Łapiński	59
Posel Wojciech Zubowski	61
Posel Tomasz Makowski	63
Posel Piotr Zgorzelski	64
Posel Zbyszek Zaborowski	65
Posel Jarosław Żaczek	66
Posel Dariusz Cezar Dziadzio	68
Posel Krzysztof Gadowski	69
Posel Andrzej Orzechowski	69
Posel Lidia Gądek	70
Posel Jarosław Żaczek	70
Posel Józef Rojek	70
Posel Marek Ast	71
Posel Katarzyna Matusik-Lipiec	71
Posel Krystyna Skowrońska	71
Posel Małgorzata Pępek	72
Posel Tadeusz Tomaszewski	72
Posel Elżbieta Rafalska	72
Posel Stanisław Szwed	73
Posel Piotr Chmielowski	73
Posel Piotr Polak	73
Posel Andrzej Romanek	74
Posel Piotr Szeliga	74
Posel Beata Mazurek	74
Posel Mirosław Pluta	75
Posel Halina Rozpondek	75
Posel Wojciech Zubowski	75
Posel Marek Matuszewski	76
Posel Romuald Ajchler	76
Posel Zbyszek Zaborowski	77
Posel Bartosz Kownacki	77
Posel Tomasz Górski	77
Posel Gabriela Masłowska	78
Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej	
Piotr Styczeń	78
Przedstawiciel Komitetu	
Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Terlecki	80
Posel Krystyna Sibińska	82

Punkt 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie usta-

str.

wy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym

Poseł Sprawozdawca Zofia Czernow	85
Poseł Renata Janik	85
Poseł Andrzej Jaworski	86
Poseł Piotr Zgorzelski	87
Poseł Stanisława Prządka	87
Poseł Andrzej Dera	88
Poseł Andrzej Jaworski	89
Poseł Andrzej Romanek	89
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	90
Poseł Andrzej Jaworski	91
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	91
Poseł Zofia Czernow	91

Punkt 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw

Poseł Sprawozdawca Borys Budka	92
Poseł Michał Szczerba	92
Poseł Marek Ast	93
Poseł Piotr Zgorzelski	93
Poseł Stanisława Prządka	93

str.

Poseł Andrzej Dera	94
Poseł Marek Ast	95
Poseł Anna Paluch	95
Poseł Mirosław Pluta	95
Poseł Piotr Szeliga	96
Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń	96
Poseł Borys Budka	97

Oświadczenia

Poseł Krzysztof Gadowski	97
Poseł Wojciech Penkalski	98
Poseł Barbara Bubula	99
Poseł Jan Cedzyński	100
Poseł Waldemar Andzel	101
Poseł Marian Cycoń	101
Poseł Jacek Świat	102

(Przerwa w posiedzeniu)

Załącznik nr 1 – Teksty wystąpień niewyłoszonych

Poseł Jan Warzecha	105
Poseł Robert Biedroń	105
Poseł Józef Rojek	106
Poseł Piotr Szeliga	107
Poseł Andrzej Szlachta	108
Poseł Jan Warzecha	108
Poseł Jan Ziobro	108

(Początek posiedzenia o godz. 9 min 08)

(Na posiedzeniu przewodniczą marszałek Sejmu Ewa Kopacz oraz wicemarszałkowie Jerzy Wenderlich, Eugeniusz Tomasz Grzeszczak i Wanda Nowicka)

Marszałek:

Otwieram posiedzenie.

(Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)

Na sekretarzy dzisiejszych obrad powołuję posłów Beatę Bublewicz, Jana Dziedziczaka, Iwonę Guzowską oraz Michała Kabacińskiego.

W pierwszej części obrad sekretarzami będą posłowie Iwona Guzowska i Michał Kabaciński.

Protokół i listę mówców prowadzić będą posłowie Iwona Guzowska oraz Beata Bublewicz.

Protokół 53. posiedzenia Sejmu uważam za przyjęty wobec niewniesienia zastrzeżeń.

Właściwe komisje złożyły sprawozdania o projektach ustaw:

— zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych,

— o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym,

— o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013,

— o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej.

Sprawozdania te zostały paniom i panom posłom doręczone odpowiednio w drukach nr 1876, 1893, 1896 i 1894.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkty obejmujące rozpatrzenie tych sprawozdań.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny przedłożyła sprawozdanie o projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1895.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 44 ust. 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedłożyła sprawozdanie o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1920.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, podjęłam decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła w dyskusjach:

— w pierwszym czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zasadach prowadzenia polityki rozwoju oraz niektórych innych ustaw,

— nad przedstawionym przez prezesa Rady Ministrów dokumentem Strategia Rozwoju Kraju 2020,

— nad informacją minister edukacji narodowej na temat skutków wynikających ze zmiany ustawy z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty, dokonanej ustawą z dnia 13 czerwca 2013 r., w zakresie przeprowadzania zajęć dodatkowych na terenie przedszkoli, niejednoznaczności rozstrzygnięć legislacyjnych powodujących niepokój i protesty rodziców dzieci uczęszczających do publicznych przedszkoli.

Prezydium Sejmu proponuje, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła w łącznej dyskusji w pierwszych czytaniach poselskich projektów ustaw o zmianie ustawy Kodeks karny zawartych w drukach nr 1827 i 1878.

Prezydium Sejmu proponuje również, aby Sejm wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubu

Marszałek

bów i koła w dyskusjach nad pozostałymi punktami porządku dziennego.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów przyjął propozycję Prezydium Sejmu rozpatrzenia na posiedzeniu informacji bieżącej w sprawie nadzoru Skarbu Państwa nad polityką kadrową w spółkach Skarbu Państwa, o przedstawienie której wnosili Klub Poselski Twój Ruch.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie dostępna jest w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Informuję, że Senat przyjął bez poprawek następujące ustawy:

- o zmianie ustawy o nadzorze nad rynkiem finansowym oraz niektórych innych ustaw,
- o ratyfikacji Protokołu dodatkowego do Prawno-karnej konwencji o korupcji, sporządzonego w Strasburgu dnia 15 maja 2003 r.

Proszę posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Iwona Guzowska:

Informuję, że w dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia Komisji:

- Zdrowia – godz. 9.15,
- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Gospodarki – godz. 9.30,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 9.30,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki wspólnie z Komisją Obrony Narodowej – godz. 9.30,
- Nadzwyczajnej do rozpatrzenia poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks karny oraz ustawy Kodeks karny wykonawczy i rządowego projektu ustawy o postępowaniu wobec osób z zaburzeniami psychicznymi stwarzających zagrożenie życia, zdrowia lub wolności seksualnej innych osób – godz. 9.30,
- do Spraw Kontroli Państwowej – godz. 10,
- Finansów Publicznych – godz. 10,
- Polityki Społecznej i Rodziny – godz. 10,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 10,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 11,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 11.30,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Regulaminowej i Spraw Poselskich – godz. 12,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12.30,

- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 12.30,

- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 13,

- Ustawodawczej – godz. 13,

- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 13.30,

- Finansów Publicznych – godz. 14,

- Mniejszości Narodowych i Etnicznych – godz. 14,

- Infrastruktury – godz. 15,

- Kultury i Środków Przekazu – godz. 16,

- Polityki Społecznej i Rodziny wspólnie z Komisją Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 16,

- Spraw Wewnętrznych – godz. 16,

- Zdrowia – godz. 16,

- Edukacji, Nauki i Młodzieży wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,

- Finansów Publicznych wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 17,

- Skarbu Państwa – godz. 18,

- Spraw Zagranicznych – godz. 18.

W dniu dzisiejszym odbędą się posiedzenia następujących zespołów parlamentarnych:

- Małopolskiego Zespołu Parlamentarnego – godz. 10.30,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Zrównoważonego Rozwoju Europy – godz. 13.30,

- Parlamentarnego Zespołu ds. Afryki – godz. 15,

- Parlamentarnej Grupy Kobiet – godz. 18.

Jeszcze jeden komunikat.

Parlamentarny Zespół Wspierania Inicjatyw Kulturalnych serdecznie zaprasza na otwarcie wystawy grafik i partytur prof. Bogusława Schaeffera poprzedzone występem artystów w dniu 20 listopada 2013 r. o godz. 12 na I piętrze w holu głównym Sejmu oraz na seminarium „Schaeffer – awangarda klasyki, klasyka awangardy” – godz. 12.45 w sali nr 217 w budynku Senatu. Dziękuję.

Marszałek:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Do zabrania głosu zgłosił się pan przewodniczący Janusz Palikot celem złożenia wniosku formalnego.

Bardzo proszę.

Poseł Janusz Palikot:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! W imieniu klubu proszę o ogłoszenie przerwy i zwołanie Konwentu Seniorów w celu rozpatrzenia uchwały parlamentu polskiego w formie apelu do parlamentu ukraińskiego o przyjęcie oczekiwanych przez Unię Europejską zmian w prawodawstwie ukraińskim.

To jest sprawa szalenie ważna, jak wszyscy wiemy. Parlament ukraiński jutro będzie decydował o tych zmianach i zajęcie pewnego ponadpartyjnego stanowiska przez polski parlament, niewywierającego pre-

Posel Janusz Palikot

sji, ale apelującego do parlamentu Ukrainy w tej sprawie, wydaje się uzasadnione także dla tych, którzy uważają, że sprawa opuszczenia więzienia przez Julię Tymoszenko jest prawdziwym testem zmian na Ukrainie. Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że także Julii Tymoszenko będzie łatwiej wyjść z więzienia, kiedy Ukraina będzie stowarzyszona z Unią Europejską, a nie kiedy do tego stowarzyszenia nie dojdzie.

Jak wiemy, kilka państw Unii Europejskiej stawia właśnie tę sprawę jako zasadniczą. W związku z tym pewien rodzaj apelu ze strony parlamentu polskiego byłby w tej sprawie ze wszech miar uzasadniony. *(Oklaski)*

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Informowałam przedstawiciela Twojego Ruchu na posiedzeniu Konwentu, że projekt uchwały znajduje się w dwóch komisjach: Komisji Spraw Zagranicznych i Komisji do Spraw Unii Europejskiej. Nie możemy tego rozpatrywać dopóki nie ma sprawozdania komisji. Jeśli będzie sprawozdanie tych komisji, nie widzę przeszkód, żebyśmy mogli zwołać Konwent Seniorów i ewentualnie wprowadzić to do porządku obrad. Natomiast nie przeskoczmy tego, komisje muszą przeprocować projekt.

Nie poddaję tego wniosku pod głosowanie, ponieważ ten wniosek formalny był niezgodny z regulaminem Sejmu, dlatego że wnioski formalne dotyczące porządku dziennego mogą dotyczyć, w myśl art. 184 ust. 2, tylko i wyłącznie tego, co jest w porządku obrad.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (druk nr 1645 i 1876).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Jacka Brzezinkę. *(Gwar na sali)*

Panie pośle, proszę o minutkę zwłoki.

Szanowni Państwo, proszę o opuszczanie sali tych, którzy muszą opuścić salę, pozostałych proszę o spokój. Za kilka sekund rozpoczniemy wystąpienie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Jacek Brzezinka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji z prac nad senackim projektem ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku

od czynności cywilnoprawnych. Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych zostało przedłożone w druku nr 1876.

Przypomnę, że wniesiony przez Senat projekt ustawy stanowi wykonanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność pominięcia ustawodawczego polegającego na nieuwzględnieniu przez ustawodawcę w treści przepisów zmieniających wcześniej wymienione przeze mnie ustawy ulgi podatkowej osoby zaliczanej do III grupy podatkowej, która do dnia 31 grudnia 2006 r. sprawowała opiekę nad spadkodawcą na podstawie umowy zawartej przed organem gminy, a po tym dniu nabyła w drodze spadku prawa wskazane w art. 3 ust. 1 ustawy o podatku od spadków i darowizn.

W toku prac nad projektem ustawy do zaproponowanej przez Senat treści projektu ustawy wprowadzona została jedna poprawka polegająca na wydłużeniu terminu na wniesienie przez osoby uprawnione żądania wznowienia postępowania w sprawach, w których przed wejściem w życie procedowanej ustawy wydano decyzję ostateczną. W projekcie senackim termin ten został określony na dzień 31 grudnia 2013 r. Komisja, mając na uwadze, że pracowaliśmy nad tym projektem na przełomie października i listopada, a jeszcze jakiś czas do uchwalenia, ogłoszenia i wejścia w życie projektowanych przepisów upłynie, zaproponowała wydłużenie tego terminu do dnia 31 grudnia 2014 r., tak by uprawnione osoby mogły z nowych przepisów swobodnie skorzystać.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu komisji wnoszę o przyjęcie projektu w brzmieniu zaproponowanym w sprawozdaniu. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Jerzy Wenderlich)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Brzezince.

Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Otwieram dyskusję.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska głos zabierze pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska.

Bardzo proszę.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Pani Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko naszego klubu wobec senackiego projektu ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, teraz już przekazanego w sprawozdaniu po pracach w podkomisji stałej do monito-

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczynska

rowania systemu podatkowego, a następnie zaopiniowanego przez Komisję Finansów Publicznych.

Jak już mówił mój szanowny przedmówca, poseł sprawozdawca, projekt ustawy powstał z inicjatywy Senatu po wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2011 r., a następnie przedłożony został Wysockiej Izbie. Podstawowym problemem konstytucyjnym była zmiana warunków nabywania tzw. ulgi mieszkaniowej przez spadkobierców zaliczanych do III grupy podatkowej, obowiązująca od 1 stycznia 2007 r. Art. 16. ust. 1 pkt 3 ustawy w brzmieniu obowiązującym do ostatniego dnia grudnia 2006 r. wymagał, by spadkobiercy ci zawarli ze spadkodawcą umowę o opiekę przed organem gminy. Ten sam przepis w brzmieniu obowiązującym od 1 stycznia 2007 r. stanowi, że umowa o opiekę powinna być zawarta w formie pisemnej, a podpisy powinny być poświadczane notarialnie. Tak więc nowelizacja tego artykułu, która weszła w życie 1 stycznia 2007 r., pozbawiła możliwości nabycia prawa do ulgi mieszkaniowej spadkobierców, jeżeli zawarli oni umowę o opiekę przed organem gminy i na podstawie tej umowy sprawowali ją do 31 grudnia 2006 r., a śmierć spadkodawcy nastąpiła później.

Zastrzeżeń nie budziła zgodność z konstytucją tego ostatniego przepisu, lecz podniesiono zarzut dotyczący braku przepisów przejściowych gwarantujących ochronę pewnej grupie podatników. Chodziło o sytuacje, kiedy podejmowali oni działania zmierzające do skorzystania z ulgi mieszkaniowej przed 1 stycznia 2007 r., a skuteczność tych działań została zniweczona przez zmianę warunków nabycia takiej ulgi od 2007 r.

Podsumowując, chciałabym powtórzyć, iż projekt ten stanowi wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i jednocześnie zobowiązanie ustawodawcy do podjęcia prac legislacyjnych zmierzających do uzupełnienia o pominiętą normę.

W czasie pierwszego czytania wszyscy byliśmy przekonani co do konieczności przyjęcia tego projektu, ale podawaliśmy w wątpliwość treść art. 2 ust. 1, w którym autorzy projektu ustawy określili termin wniesienia żądania wznowienia postępowania w sprawach określonych w tym przepisie. Wskazano, że termin ten upływa 31 grudnia 2013 r. Uważaliśmy – mieliśmy tutaj wątpliwości i wnosiliśmy uwagi – że choć czas trwania procesu legislacyjnego może być tu wyjątkowo krótki, może zdarzyć się sytuacja, że termin na wniesienie żądania wznowienia postępowania może upłynąć jeszcze przed wejściem w życie ustawy. Sugerowaliśmy wtedy, że ten zapis powinien zostać zmieniony podczas prac w komisji lub podkomisji, nawet jeśli grupa osób zainteresowanych zmianą tego przepisu liczy ok. 50 osób, o czym mówił pan minister Grabowski. Tak też się stało i w czasie prac podkomisji zmieniono przepis dotyczący wydłużenia terminu na wniesienie przez osoby uprawnione żądania wznowienia postę-

powania w sprawach, w których przed wejściem w życie procedowanej ustawy wydano decyzję ostateczną. Termin ten został przesunięty na dzień 31 grudnia 2014 r., za co oczywiście bardzo dziękujemy.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska już wcześniej popierał projekt ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych, jednocześnie wnosząc o wydłużenie terminu wniesienia żądania wznowienia postępowania. Tak też się stało, a więc z przyjemnością w imieniu klubu informuję, że popiera on senacki projekt wraz z poprawką przyjętą na posiedzeniu komisji finansów 26 października 2013 r. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana posła Krzysztofa Popiołka, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Krzysztof Popiolek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawiam opinię dotyczącą sprawozdania Komisji Finansów Publicznych z prac nad senackim projektem ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych (druk nr 1645).

Senacki projekt ustawy jest wykonaniem wyroku Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn, w której to ustawodawca nie przewidział okresu przejściowego, jeżeli chodzi o przepisy wtedy obowiązujące i o te nowe, wchodzące w życie od 1 stycznia 2007 r. Zaproponowane w projekcie rozwiązania zapewniają skorzystanie z ulgi mieszkaniowej określonej w art. 16 ustawy o podatku od spadków i darowizn wszystkim osobom z III grupy podatkowej, które przed 1 stycznia 2007 r. zawarły przed organem gminy umowę o opiekę nad spadkodawcą wymagającym tej opieki, bez względu na fakt, czy zgon spadkodawcy nastąpił przed 1 stycznia czy po 1 stycznia 2007 r. Ponieważ wniosek naszego klubu, przedstawiony podczas pierwszego czytania projektu ustawy, dotyczący konieczności wydłużenia do 31 grudnia 2014 r. terminu na wniesienie żądania wznowienia postępowania został uwzględniony podczas prac podkomisji do spraw podatkowych i podtrzymany na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Poseł Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Twojego Ruchu dotyczące tego projektu ustawy, który jest wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2011 r., w którym stwierdzono niekonstytucyjność w zakresie pominięcia ustawodawczego polegającego na nieuwzględnieniu przez ustawodawcę w treści art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy od czynności cywilnoprawnych w związku z art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 28 lipca 1983 r. o podatku od spadków i darowizn ulgi podatkowej dla osób zaliczanych do III grupy podatkowej, które przed organem gminy zawarły umowę dotyczącą opieki nad spadkodawcą. Moi przedmówcy w zasadzie wyczerpująco ustosunkowali się do tego projektu. Oczywiście nasz klub również popiera przedłożony projekt ustawy, bo nie budzi on zastrzeżeń.

Jeszcze tylko zwracam uwagę na to, jak bardzo ważna jest jakość stanowionego prawa, że diabeł tkwi w szczegółach, i takie niedopatrzenie może spowodować perturbacje wśród odbiorców takich rozwiązań prawnych.

Jesteśmy za przyjęciem projektowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Poseł Jan Łopata:

Dziękuję, panie marszałku.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o podatku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Wysoki Sejmie! Jak już wielokrotnie mówiono z tej mównicy, podstawowym celem wprowadzenia uregulowań zaplanowanych czy zaproponowanych przez Senat jest wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2011 r.

Na pytanie prawne zadane przez Wojewódzki Sąd Administracyjny w Szczecinie – pytanie dotyczyło

zgodności z ustawą zasadniczą zapisów ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych – Trybunał Konstytucyjny odpowiedział, że uregulowanie prawne w zakresie, w jakim nie uwzględnia ulgi podatkowej osoby zaliczanej do III grupy podatkowej, która do 31 grudnia 2006 r. sprawowała opiekę nad spadkodawcą na podstawie umowy zawartej przed organem gminy, a po tym dniu nabyła w drodze spadku prawa wskazane w art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy z lipca 1983 r., jest niezgodne z zasadą opisaną w art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli zasadą ochrony interesów w toku.

Senacka propozycja, senacki projekt ustawy zmierza w kierunku wyeliminowania niezgodności opisanych w wyroku Trybunału Konstytucyjnego i umożliwienia skorzystania z ulgi określonej w art. 16 ustawy o podatku od spadków i darowizn wszystkim osobom zaliczanym do III grupy podatkowej sprawującym opiekę nad spadkodawcą przez co najmniej dwa lata.

Dodawany przepis opisany w art. 3a spowoduje, że osoba zaliczana do III grupy podatkowej, która do dnia 31 grudnia 2006 r. zawarła przed organem gminy umowę o sprawowanie opieki nad wymagającym takiej opieki spadkodawcą i nabyła po dniu 31 grudnia 2006 r. w drodze spadku budynek mieszkalny lub jego część, lokal mieszkalny, spółdzielcze własnościowe prawo do lokalu, prawo do domu jednorodzinnego lub prawo do lokalu w małym domu mieszkalnym, będzie miała prawo do ulgi w brzmieniu i na zasadach określonych przed dniem 1 stycznia 2007 r.

Senat proponował, aby termin na wniesienie przez uprawnione osoby żądania wznowienia postępowania upłynął z dniem 31 grudnia 2013 r. Jest oczywiste, że 20 listopada jesteśmy w trakcie procesu legislacyjnego, byłoby więc złym uregulowaniem określenie daty 31 grudnia. Dlatego też popieramy przyjętą poprawkę. Zresztą podobne stanowisko prezentuje rząd Rzeczypospolitej.

Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego deklaruje poparcie proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o senackim projekcie ustawy zmieniającej ustawę o zmianie ustawy o po-

Posel Zbigniew Matuszczak

datku od spadków i darowizn oraz ustawy o podatku od czynności cywilnoprawnych.

Celem projektu ustawy jest wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 5 lipca 2011 r., który stwierdził, że pominięcie w trakcie nowelizacji w 2006 r. praw osób fizycznych zaliczanych do III grupy podatkowej, które sprawowały opiekę nad spadkodawcą na podstawie umowy zawartej przed organem gminy, do ulgi mieszkaniowej jest niekonstytucyjne. Chodzi o ulgę wyliczoną dla lokali i budynków mieszkalnych o powierzchni nieprzekraczającej 110 m². W świetle stanu prawnego obowiązującego przed zmianą przepisów, tj. do dnia 31 grudnia 2006 r., ulga mieszkaniowa miała zastosowanie, jeżeli osoba zaliczona do III grupy podatkowej sprawowała przez co najmniej dwa lata opiekę nad spadkodawcą na podstawie umowy zawartej z nim przed organem gminy.

Po zmianie przepisów w 2007 r. w miejsce tej umowy wprowadzono wymóg sprawowania opieki na podstawie pisemnej umowy z podpisem notarialnie poświadczonym. Jednocześnie prawnie nie została uregulowana sytuacja osób, które przed wejściem w życie zmiany zawarły umowę o opiekę ze spadkodawcą przed organem gminy, a spadkodawca zmarł po wejściu w życie zmienionych przepisów. Nowa regulacja nie wprowadziła również przepisów przejściowych, co pozbawiło część osób prawa do ulgi.

Zaproponowane przez Senat zmiany zapewniają skorzystanie z ulgi mieszkaniowej na równych prawach wszystkim osobom zaliczanym do III grupy podatkowej, które przed dniem 1 stycznia 2007 r. zawarły takie umowy przed organem gminy, a spadkodawca zmarł po tym dniu. Ulga będzie przysługiwała także tym podatnikom, wobec których pozostał obowiązek zapłaty podatku wskutek braku przepisów przejściowych, jeżeli podatnicy złożą wnioski o taką ulgę do końca 2014 r.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej popiera proponowane zmiany. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie, Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Ta zmiana oczywiście jest wykonaniem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 2011 r. o sygnaturze 36/10, w którym trybunał stwierdził niekonstytucyjność przepisu interparalelnego art. 3 ustawy zmieniającej ustawę o podatku od spadków i darowizn i ustawę o podatku od czynności cywilnoprawnych. Na czym ten błąd po-

legał – naprawia go Trybunał Konstytucyjny, ale też naprawiamy go my za pośrednictwem Senatu poprzez właśnie ten projekt ustawy – istota rzeczy polegała na tym, że tak naprawdę, wprowadzając nowe, skądinąd bardzo dobre, przepisy dotyczące zwolnienia przedmiotowego w ustawie o podatku od spadków i darowizn, pozbawiono spadkobierców zaliczonych do III grupy podatkowej prawa do uzyskania zwolnienia, tzw. ulgi mieszkaniowej, polegającego na tym, że do podstawy opodatkowania nie wlicza się 110 m² powierzchni użytkowej mieszkania lub lokalu. To jest oczywiście istotne pominięcie czy przeoczenie, rodzi bardzo poważne konsekwencje dla spadkobierców.

Rozwiązanie, które przyjęto w 2006 r., jest o tyle dobre, że rozszerza zakres dyspozycyjny tejsze normy – przede wszystkim przyznaje prawo do tego zwolnienia nie tylko spadkobiercom, ale też zapisobiercom, osobom uprawnionym do dalszego zapisu lub też osobom uprawnionym z polecenia testamentowego. Co istotne, wprowadza też nową regulację dla III grupy podatkowej w kwestii polegającej m.in. na tym, że jeśli chodzi o prawo dotyczące osoby, która sprawuje opiekę nad osobą tej opieki wymagającą, nie wystarczała umowa przed organem administracji, ale potrzebna była umowa z podpisem poświadczonym notarialnie. W przepisach intertemporalnych wprowadzono zapis, że do zdarzeń prawnych zaistniałych po 1 stycznia 2007 r. stosuje się nowe przepisy. Konsekwencją tego było to, że ci, którzy mieli umowy zawarte przed organem gminy, tracili prawo do ulgi, chyba że zawarli kolejną umowę po 1 stycznia 2007 r., ale musieli wtedy czekać dwa lata, żeby móc z tego prawa skorzystać. W związku z powyższym Trybunał Konstytucyjny, w oparciu o zasadę art. 2 konstytucji, czyli zasadę państwa prawnego, przyjął, że jeśli chodzi o prawo w toku, ekspektatywa, która była przecież oczekiwana przez spadkobierców, została przez nich utracona i trzeba to w sposób racjonalny naprawić.

Fakt faktem, że upłynęło troszeczkę czasu, upłynęły już ponad dwa lata, i dopiero dzisiaj, a projekt jest z czerwca 2013 r., nad tym procedujemy. Dobrze, że nad tą sprawą pochylił się Senat i przyjął tak ważne dla spadkobierców rozwiązanie. Będzie ono polegało właśnie na tym, że dodamy w przepisach ustawy z 2006 r. art. 3a, na mocy którego prawo do tego zwolnienia będzie przysługiwało osobom, które nabyły w drodze spadku po 1 stycznia 2007 r. prawo określone w art. 16 ust. 1 pkt 3 ustawy o podatku od spadków i darowizn, m.in. lokal, budynek mieszkalny, i to zwolnienie przedmiotowe 110 m² będzie dotyczyło także ich. To rzecz niezwykle istotna, niezwykle ważna.

Jeszcze ważniejszy w tym kontekście jest art. 2, mianowicie prawo do żądania wznowienia postępowania w sprawach, w których przed wejściem w życie niniejszej ustawy, mówię o tej ustawie, nad którą procedujemy, wydano ostateczną decyzję ustalającą zobowiązanie podatkowe. Dla tych, którym tej

Posel Andrzej Romanek

decyzji nie wydano, przepis będzie miał oczywiście zastosowanie, natomiast ci, którym tę decyzję wydano, a więc spadek otworzył się po 1 stycznia 2007 r., będą mogli żądać wznowienia postępowania i uwzględnienia w nim zmiany podstawy opodatkowania oraz ujęcia w zwolnieniu przedmiotowym tych 110 m² mieszkania czy lokalu. Będzie to powodowało oczywiście mniejszy podatek dla III grupy podatkowej, a wiemy, że w kwestii podatku od spadków i darowizn ta III grupa podatkowa jest najbardziej obciążona, bo obejmuje osoby niespokrewnione w żaden sposób ze spadkodawcą. A więc z tego względu to rozwiązanie jest ważne, daje szansę na wznowienia postępowania.

Ten artykuł jest tym istotniejszy, że przedłużono okres występowania z wnioskiem do końca grudnia 2014 r. z uwagi na fakt, że przecież nie będzie szans na to, żeby to procedowane rozstrzygnięcie weszło w życie przed 30 grudnia 2013 r., a więc przepis byłby w tej materii pusty. Co ważne, w związku z przepisami Ordynacji podatkowej, a także przepisami ustawy Kodeks postępowania administracyjnego, bo to są regulacje tożsame, żądanie wznowienia postępowania byłoby możliwe tylko w ciągu miesiąca od dnia ogłoszenia orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. (*Dzwonek*) A więc gdyby nie było tego przepisu, spadkobiercy czy podatnicy tak naprawdę nie mieliby szans na skorzystanie z tego rozwiązania. Chociaż istotą rzeczy jest przepis art. 1, ważniejszy w tym kontekście jest przepis procesowy art. 2, który daje możliwość tego, aby na nowo ustalić podstawę zobowiązania podatkowego i dać szansę spadkobiercom.

Solidarna Polska absolutnie te zobowiązania popiera i wnosi o skierowanie projektu ustawy do dalszych prac. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Wystąpienia klubowe kończymy właśnie teraz i przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby wpisać się jeszcze na listę pytających?

Nie widzę.

A więc zamykam listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Jako pierwszy pytać będzie pan poseł Zbigniew Matuszczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Zbigniew Matuszczak:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Mam do pani trzy konkretne pytania. Chciałbym zapytać, ilu osób dotyczy ta regulacja. Czy osoby, które zapłaciły podatek, będą mogły wystąpić o jego zwrot? Przecież na pewno taka sytuacja miała miej-

sce. Jaki będzie ogólny koszt zwrotu, jeżeli chodzi o Skarb Państwa i o samorządy? Jeżeli zdarzy się sytuacja, że do dokonania zwrotu będą zobligowane samorządy, czy będzie możliwość zrefinansowania im tych kosztów z tego względu, że niestety zwroty te, jeżeli będą miały miejsce, będą następowały nie z winy samorządowców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dobrze, że ten problem zostaje rozwiązany. On co prawda dotyczy, o ile dobrze pamiętam informacje z pierwszego czytania, chyba 40 osób, ale rozwiązanie tego problemu jest ważne. Są sprawy, które dotyczą kilku tysięcy osób, ludzie nie mogą otrzymać np. świadczeń z funduszu świadczeń gwarantowanych z tytułu upadłości zakładu pracy – to też stoi przed Wysoką Izbą, o tych sprawach decydują niuanse. Chciałbym zapytać w tej kwestii: Dlaczego skomplikowano sprawę na tyle, że dzisiaj wymaga się potwierdzenia podpisu aktem notarialnym? Do tej pory, do 2006 r., takiego wymogu nie było. Stąd moje pytania: Czy potrzebnie to komplikujemy? Jakież zaszły w tym czasie przesłanki, że Wysoka Izba, komisja, a przede wszystkim wnioskodawcy taki przepis wprowadzają? Przecież tego typu czynności notarialne nie odbywają się bezpłatnie, ktoś musi ponieść tego koszty. W związku z tym chciałbym się dowiedzieć, jaka była przyczyna zmiany tego przepisu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, zapraszam pana na chwilę tutaj, do siebie.

Wcześniej zapowiem i poproszę o zadanie pytania pana posła Ryszarda Zbrzyznego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Zmiana przepisów nastąpiła od roku 2007. Uchwalono je w 2006 r., a więc za rządów Prawa i Sprawiedliwości. Okazuje się, że z prawem i sprawiedliwością akurat w tym przypadku jesteśmy na bakier. Trybunał Konstytucyjny dopiero w 2011 r., nie wiem, z czyjej inicjatywy: z własnej czy na wniosek uprawnionych instytucji, orzekł brak zgodności tych przepisów z ustawą za-

Posel Ryszard Zbrzyzny

sadniczą, a więc z konstytucją. Dzisiaj mamy koniec roku 2013 i zaczynamy się zajmować tą sprawą w kontekście orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, a więc de facto od 6 czy 7 lat w polskim obiegu prawnym funkcjonuje rozwiązanie, które jest niezgodne z konstytucją, oczywiście z negatywnymi konsekwencjami dla wielu obywateli Rzeczypospolitej.

Chciałbym zapytać, czy mamy tutaj do czynienia ze swoistym bałaganiarstwem przy stanowieniu prawa, czy brakiem kompetencji tych, którzy ten projekt ustawy przygotowali, czy też było to umyślnie przygotowane, zamierzone, co oczywiście byłoby najgorszym z możliwych przypadków. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Zbrzyznemu.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowna Pani Minister! Ponad 2,5 roku minęło od orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego i dzisiaj ten wyrok działający na korzyść obywateli próbujemy zrealizować poprzez inicjatywę ustawodawczą Senatu. Senat to Izba uprawniona do inicjatyw ustawodawczych, ale rodzi się pytanie, dlaczego w tak ważnej kwestii nie było projektu rządowego. Czy rząd również prowadził swoje prace?

Po drugie, ta ustawa, czyli błąd legislacyjny, zdaniem trybunału będzie w tej chwili rodziła skutki finansowe również dla budżetów gmin. Wobec powyższego chciałbym zapytać: Czy państwo sprawdzaliście rejestr tych umów zawartych przed nowelizacją tej ustawy? Ile tych umów jest? W uzasadnieniu jest napisane, że będzie to dla gmin koszt ok. 1 mln zł. Skąd te informacje? Na podstawie czego państwo zebraliście informacje, że to będzie taki koszt? Czy jest prowadzony rejestr, ile takich osób jest upoważnionych? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.
Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Chciałbym zahaczyć o te koszty. Czy czasem nie będą one wyższe? Co w przypadku, kiedy osoby, które pla-

ciły podatek, będą się domagały jednak jego zwrotu, bo niesłusznie nie mogły skorzystać z ulgi? Jakiej skali wznowienia postępowań państwo się spodziewają? Czy w ogóle jest to oszacowane?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Czas obowiązywania tej ustawy, którą Sejm dzisiaj podejmuje się naprawić, był dość długi. Było dość dużo osób, które chciały skorzystać z tego uprawnienia, które teraz zapisujemy w tej ustawie. Mam pytanie, które być może się powtarza. Czy jest możliwość odpowiedzenia na nie? Jak duża jest liczba osób, które chciałyby skorzystać z tego uprawnienia, które dzisiaj wprowadzamy do ustawy, a które nie skorzystały? To po pierwsze.

Druga sprawa. Nie wiem, z czego się bierze akurat fakt, że ta inicjatywa wypływa z Senatu. Oczywiście wszystko jest w porządku, ale to Sejm nie dopatrzył tej sprawy, więc wydaje się, że Sejm powinien być inicjatorem, a to wypływa z Senatu. Czy są jakieś ustalenia, że po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego Senat bierze sprawy w swoje ręce i przedstawia inicjatywę, czy to tak po prostu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Oczywiście wyrok trybunału powinien być respektowany i zrealizowany przez Wysoką Izbę jak najszybciej. Szkoda, że prawie dwa lata upłynęły i dopiero teraz tym tematem się zajmujemy.

Chciałbym zapytać o wątek, który poruszył jeden z przedmówców. Chodzi o sprawy finansowe, spadek dochodów samorządów gminnych, samorządu terytorialnego. Wprawdzie to jest nieduża kwota, pani minister, bo ok. 1 mln zł, niemniej samorządy od wielu lat borykają się z problemami finansowymi i tych dochodów własnych mają coraz mniej, są coraz bardziej zadłużone. W związku z tym chciałbym zapytać: Czy jest przewidziana rekompensata dla samorządów z tytułu utraconych dochodów w kwocie, o której tutaj mówiliśmy, czyli ok. 1 mln zł rocznie? Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska, będzie ostatni dociekać przez minutę.

Poseł Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 1 projektu ustawy uzupełniono przepisy ustawy zmieniającej z 2006 r. w zakresie dotyczącym uwzględnienia prawa do ulgi mieszkaniowej osób zaliczanych do III grupy podatkowej, które w związku ze zmianą z dniem 1 stycznia 2007 r. warunków korzystania z ulgi mieszkaniowej, określonej w art. 16, nie mogą z tej ulgi skorzystać.

W celu skorzystania z ulgi przez podatników, którym ustalono już zobowiązania podatkowe, w art. 2 ust. 1 projektu ustawy wprowadzono możliwość wznowienia postępowania w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego, wyznaczając nowy termin do wniesienia żądania wznowienia postępowania, tj. do dnia 31 grudnia 2013 r.

W związku z tym rodzą się pytania. Czy wyznaczony do wniesienia żądania wznowienia postępowania termin do 31 grudnia 2013 r. nie jest terminem zbyt krótkim? Czy nie istnieje obawa, iż kilkutygodniowy czas na powzięcie informacji o zaistniałej zmianie prawnej uniemożliwi osobom uprawnionym złożenie niniejszego wniosku o wznowienie postępowania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę sekretarz stanu w Ministerstwie Finansów panią minister Izabelę Leszczynę. Bardzo proszę panią minister.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie i Panowie Posłowie! Bardzo dziękuję za pytania, przede wszystkim dziękuję też Senatowi za projekt ustawy, która rzeczywiście, tak jak państwo posłowie byli łaskawi zauważyć, naprawia błędne prawo uchwalone w 2006 r. i pozwala zniwelować tę lukę, która znalazła się przepisach przyjętych wtedy przez parlament.

Państwo posłowie pytaliście o to, ilu osób dotyczy problem, który rozwiązuje obecny projekt, czyli ilu osób dotyczy luka prawna, powodująca to, że nie mogą odliczyć, nie mogą skorzystać z ulgi podatkowej. W marcu 2011 r. na wniosek Trybunału Konstytucyjnego przeprowadziliśmy taką analizę i wtedy

było to 47 osób. Pozyskaliśmy też informacje dotyczące kwot, jakie zostały nienależnie pobrane w formie podatku, mamy je z urzędów skarbowych. Była to kwota 860 tys. zł. Oczywiście na podstawie ustawy, którą – mam nadzieję – parlament przyjmie podczas najbliższych głosowań, będą zwracane te nienależnie pobrane podatki wraz z należnymi odsetkami.

Chyba pan poseł Ajchler był łaskaw zapytać, dlaczego w 2006 r., jak rozumiem, utrudniono niejako zawieranie tych umów, one przestały być zawierane w gminie. Wynikało to z tego, panie pośle, że nie było podstawy prawnej do prowadzenia takich postępowań przez urzędy gmin. Urzędy gmin, nie mając podstawy prawnej, de facto nie chciały prowadzić takich postępowań. Chcę tu bardzo wyraźnie zaznaczyć, że zmiana tej procedury nie zwiększyła znacząco kosztów, ponieważ ta umowa nie jest zawierana w formie aktu notarialnego, co oczywiście generowałoby koszty, chodzi tylko o potwierdzenie notarialne podpisu, więc ten koszt nie jest duży.

Panowie posłowie pytali także o to, dlaczego Senat, a nie Sejm. Nie ma żadnych podstaw prawnych, które by regulowały to, że po wyroku Trybunału Konstytucyjnego to Senat może, a Sejm nie może. Oczywiście dzisiaj możemy szukać winnych i pewnie trzeba by wracać do podstaw, do momentu stworzenia tego prawa. Zawsze jest tak, że można było zrobić coś szybciej i lepiej. Ale cieszymy się, po pierwsze, z tego, że wszystkie osoby, które zostały w wyniku tamtych błędnych rozwiązań poszkodowane, uzyskają rekompensatę, po drugie, z tego, że wszystkie osoby, które są dzisiaj w takiej sytuacji, że zawarły stare umowy, dzięki nowemu projektowi ustawy będą mogły korzystać z ulgi podatkowej. A chyba chodzi o to, żeby te problemy rozwiązywać.

Panowie posłowie pytali o koszty. Ja już o tym mówiłam. W uzasadnieniu jest szacunek na poziomie 1 mln w 2014 r. Nie przewidujemy rekompensat dla gmin z tego tytułu. Te koszty będą malejące, ponieważ wiele osób, które zawarły stare umowy, w tym czasie zmieniło te umowy na wymagane nową ustawą. Jeszcze raz powtórzę, że wszystkie osoby, które miały prawo do takiej ulgi podatkowej zarówno na podstawie przepisów sprzed 2007 r., jak i późniejszych, to prawo zachowują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani minister Leszczynie.

Pan poseł sprawozdawca, pan poseł Jacek... Bardzo przepraszam, panie pośle.

Pan poseł Ajchler w trybie sprostowania. Tak? Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Romuald Ajchler:

Pani minister, nie zrozumieliśmy się, może ja się nieprecyzyjnie wyraziłem, choć pani odniosła się do

Posel Romuald Ajchler

tych kosztów, które do tej pory ponosił podatnik przed urzędem gminy, i do tych ponoszonych w biurze notarialnym. Nie jest tak, pani minister, bo w urzędzie gminy kosztowało to około kilkunastu złotych, a u notariusza kosztuje to około kilkuset złotych. To jest dosyć znacząca różnica, jeśli chodzi o potwierdzenie tego podpisu. Ale nie tylko o to tu chodzi. Nie w każdej gminie, gdzie załatwia się sprawy, jest biuro notarialne. Z reguły bywa tak, że w powiecie jest jedno biuro notarialne. To w bardzo dużym stopniu komplikuje i utrudnia ludziom załatwienie sprawy. A po co? Dlatego pytając o te kwestie, dociekałem, jakie były przesłanki, by skomplikować ten przepis, skoro on w roku 2006... utrudnić to dodatkowo, już pomijając koszty, ale biorąc pod uwagę to przemieszczanie się itd. Czy to było konieczne? Bo zrozumiałbym, jeśli byłyby jakieś przekrety, natomiast jeśli nic nie stało na przeszkodzie, by tylko dodatkowo wymagać przepisu potwierdzonego notarialnie, to nie bardzo wiem, dlaczego tak to się skomplikowano.

Korzystając jeszcze z pana obecności, panie ministrze Bucior, dodam, że dostałem odpowiedź na interpretację, ale całkowicie się z nią nie zgadzam. Szkoda, że nie będę brał udziału – bo skorzystałbym z tej okazji – w dyskusji dotyczącej kwestii naliczania tych rent i emerytur, chodzi o te miesiące: czerwiec i maj, bo wtedy emeryci czy renciści składają wnioski. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Czy pani minister chciałaby się do tego odnieść?
(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Izabela Leszczyna*: Nie.)

Rozumiem, że to, co chciał sprostować pan poseł Ajchler, sprostował.

Po raz drugi anonsuję sprawozdawcę komisji pan posła Jacka Brzezinkę.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Brzezinka:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Większość pytań zadanych w trakcie tej debaty dotyczyła okoliczności wprowadzenia w 2006 r. przepisów, które Trybunał Konstytucyjny uznał za niezgodne z konstytucją. Pani minister odpowiadała na te pytania. W zasadzie było, jak rozumiem, jedno pytanie adresowane do mnie, zadane przez pana posła Henryka Siedlaczkę. Odpowiem panu posłowi na to pytanie: właśnie z tego względu, że powstała wątpliwość, czy zrodziła się wątpliwość, czy po wejściu w życie tych przepisów w dniu 31 grudnia dwa tysiące... czy określenie terminu, do którego... Może tak

trzeba odpowiedzieć: określenie terminu, do którego zainteresowane osoby mogą składać żądanie wznowienia postępowania, na dzień 31 grudnia 2013 r., będzie umożliwiało tym osobom wniesienie tego żądania. W trakcie prac komisji termin ten został wydłużony o rok, do dnia 31 grudnia 2014 r. Zarówno w ocenie podkomisji, jak i komisji, które pracowały nad tym projektem, jest to wyjście naprzeciw oczekiwaniom tych osób. Wszyscy będą mogli z tego prawa skorzystać i to jest dobre rozwiązanie.

Dziękuję wszystkim klubom za zgodną pracę nad tym projektem. Dziękuję, panie marszałku. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Kluby przyjęły to podziękowanie.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druk nr 1270 i 1895).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pan posła Rajmunda Millera.

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad senackim projektem ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych z druku nr 1270.

Celem wniesionej inicjatywy legislacyjnej jest wprowadzenie zmian do ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w zakresie przepisów dotyczących okresów składkowych i nieskładkowych. Wniesiony projekt ustawy przewiduje, że okresy niewykonywania pracy po dniu 31 grudnia 1956 r. a przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek stosowania represji politycznych będą zaliczane do kategorii okresów składkowych.

Dotychczasowe regulacje prawne, zgodnie z art. 6 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, za takie okresy uważają okresy: po pierwsze, podlegania represjom okresu powojennego określone w przepisach ustawy o kombatantach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, po drugie, osadzenia w więzieniach lub innych miejscach odosobnienia na terytorium Polski na mocy skazania albo bez wyroku po dniu 31 grudnia 1956 r. za działalność polityczną – mówi o tym art. 6 ustawy pkt 8, po trzecie, świadczenia pracy po 1956 r. na rzecz organizacji

Posel Sprawozdawca Rajmund Miller

politycznych i związków zawodowych nielegalnych w rozumieniu przepisów obowiązujących do kwietnia 1989 r., po czwarte, internowania na podstawie art. 42 dekretu z dnia 12 grudnia 1981 r.

Ustawodawca zapomniał o grupie osób represjonowanych w inny sposób, bowiem prześladowaniem politycznym było nie tylko uwięzienie, nie tylko internowanie, ale również pozbawianie pracy ludzi z opozycji politycznej. Te okresy były różnej długości. Dzisiaj wskutek tego ta grupa społeczna nie może otrzymywać należnych im świadczeń emerytalnych. Dlatego też ustawodawca, nie tyle ustawodawca, co Senat w zaproponowanym projekcie ustawy proponuje naprawienie tego błędu, czyli zaliczenie okresu niewykonywania pracy z powodu prześladowań politycznych do tzw. okresów składkowych. Skutkiem tego będzie podniesienie wysokości świadczeń emerytalnych tej grupy osób.

Komisja Polityki Społecznej i Rodziny powołała podkomisję, która zajmowała się tym tematem w czasie dwóch spotkań. W podkomisji uznano, że proponowany w projekcie ustawy zapis pomija szeroką grupę osób niewykonyjących pracy przed 1956 r., bowiem represje polityczne poprzedniego systemu państwowego stosowane były nie tylko w tym okresie po 1956 r., ale również przed nim. Dlatego na posiedzeniach podkomisji wprowadzono poprawkę do tego projektu ustawy, która obejmuje również okres represji stosowanych względem tych osób przed 1956 r., w związku z czym w zapisie pkt 6a ustawy proponuje się, że będą to osoby, które nie wykonywały pracy wskutek represji politycznych, już bez ujęcia 31 grudnia 1956 r., natomiast z określeniem: przed dniem 4 czerwca 1989 r. Jest to zasadnicza poprawka do projektu tej ustawy, pozostałe poprawki są poprawkami o charakterze redakcyjnym, które wynikają z tego zapisu.

Wysoki Sejmie! Na posiedzeniu Komisji Polityki Społecznej i Rodziny niniejszy projekt ustawy w ostatecznym brzmieniu został jednogłośnie przyjęty. Uznajemy, że w ramach sprawiedliwości społecznej nie można pomijać tej grupy osób, które były represjonowane przed 1956 r. W związku z tym rekomenduję Sejmowi przyjęcie tego projektu ustawy, a wszystkim klubom, które pracowały w komisji, bardzo dziękuję za współpracę, ponieważ wszyscy jednogłośnie uznaliśmy, że taki zapis ustawy będzie spełniał oczekiwania społeczne. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Millerowi.

Przypominam, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwsza głos zabierze pani poseł Ewa Kołodziej z Platformy Obywatelskiej.

(Poseł Rajmund Miller: Panie marszałku, przepraszam, ponieważ było to zaplanowane na 10.15, pozwolę sobie przedzwonić do pani poseł, dlatego że jest na posiedzeniu komisji.)

W takim razie umówmy się w ten sposób, że poproszę o wystąpienia w imieniu klubów innych posłów, z innych frakcji parlamentarnych.

Mam świadomość tego, że trwają posiedzenia komisji i wielu posłów pracuje właśnie tam, więc jako pierwszego proszę o zabranie głosu pana posła Stanisława Szweda z Prawa i Sprawiedliwości.

Bardzo proszę, panie posle.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, w którym przewiduje się uznanie okresów niewykonywania pracy z powodów politycznych za okresy składkowe, a także zniesienie ograniczenia do 5 lat maksymalnego okresu możliwego do zaliczenia. Obecnie możliwe było tylko zaliczenie niewykonywania pracy jako okresów nieskładkowych do stażu ubezpieczeniowego. Zmiana dotyczy osób, które na skutek represji politycznych były zwalniane z pracy, przez lata miały tzw. wilczy bilet, co oznaczało, że nie mogły dostać nigdzie pracy, a przez to często były zmuszone do emigracji. Dla działaczy opozycyjnych, ludzi, którzy na skutek represji politycznych tracili pracę, obecne przepisy zawarte w ustawie emerytalnej były niesprawiedliwe i w żaden sposób nie rekompensowały rzeczywistych skutków utraty wysokości emerytury. Dlatego zmiana polegająca na tym, aby okres pozostawania bez pracy ze względu na represje polityczne zaliczyć do okresu składkowego, jest jak najbardziej słuszna.

Ważną zmianą, jaką wprowadziliśmy w czasie prac w komisji, jest to, że tym przepisem obejmujemy wszystkie osoby, które nie wykonywały pracy przed 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych, nie zawężamy tego okresu, tak jak proponował Senat. Jest to zbieżne z opiniami Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, jak również Instytutu Pamięci Narodowej. Dzięki tej zmianie nie różnicujemy uprawnień działaczy opozycji w zależności od okresu, w jakim byli poddawani represjom. Należy podkreślić, że sama zmiana będzie miała nieznaczne skutki finansowe i trzeba tylko żałować, że tak długo nie można było tego uchwalić. Przypomnę, że już w poprzedniej kadencji taki projekt ustawy był procedowany, niestety nie został rozpatrzony, a sprawa jest oczywista, nikt nie powinien być karany za nieswoje winy, wręcz odwrotnie: wszyscy, którzy byli represjonowani, tracili pracę za działalność wolno-

Posel Stanisław Szwed

ciową, powinni mieć takie same prawa jak wszyscy inni obywatele. Mimo że wiele spraw już uregulowaliśmy, to w dalszym ciągu potrzebne są uregulowania prawne dotyczące działaczy opozycyjnych, którzy dzisiaj w wielu przypadkach nie mają środków do życia czy zagwarantowanych praw emerytalnych na godziwym poziomie i mają słuszne poczucie niesprawiedliwości. Walczyli o wolną Polskę, a dzisiaj ta wolna Polska nie jest w stanie zapewnić im godnego życia czy to teraz, czy w przyszłości.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Prawo i Sprawiedliwość popiera proponowane zmiany, które zmierzają w dobrym kierunku i dają możliwość zaliczenia do stażu ubezpieczeniowego jako okresów składkowych okresów niewykonywania pracy przed 1989 r. na skutek represji politycznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł, może – skoro tak ustaliliśmy – pani poseł będzie uprzejma poczekać, bo i tak, myślę, w tej grupie będziemy uczestniczyli w tej debacie, czyli nic złego się nie dzieje.

Proszę teraz panią poseł Zofię Popiołek z Twojego Ruchu.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Twój Ruch przedstawić nasze stanowisko wobec projektu zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druk nr 1270. Projekt ustawy zakłada wprowadzenie do ustawy nowej kategorii okresów składkowych, czyli niewykonywania pracy po 31 grudnia 1956 r. a przed 4 czerwca 1989 r. na skutek stosowania represji politycznych. Rozwiązanie to w dotychczasowych uregulowaniach dotyczyło doliczenia do stażu pracy jedynie nie więcej niż 5 lat. W zasadzie szczególnie tych rozwiązań przedstawili moi poprzednicy, wobec tego skupię się tylko na pewnych naszych wątpliwościach. Mianowicie, nie ujmując nic ludziom, którzy walczyli o to, abyśmy byli w tym miejscu, w którym jesteśmy, czyli w wolnej Polsce, mam obawy, jako że trochę żyję, wynikające z doświadczeń, że w bardzo wielu przypadkach ludzie nadużywają swoich uprawnień i jako inne przyczyny niepracowania w minionym okresie podają w tej chwili właśnie to, że czasy były takie a nie inne. Czyli tutaj wypadałoby rzeczywiście sformułować jakieś przepisy wykonawcze, żeby do grona autentycznych bohaterów, którzy walczyli o wolną Polskę, nie trafiały osoby, które np. były zwalniane z powodu picia alkoholu w pracy, a w Lub-

linie spotykałam się z takimi przypadkami. Dlatego uważam, że...

(Posel Stanisław Szwed: Ta ustawa tego nie dotyczy.)

Takie, panie pośle, były przypadki, i o tym wiem z doświadczenia życiowego. W każdym razie, jeżeli w tej chwili chodzi o te uregulowania rozszerzające, mówiące tak bardzo ogólnie o tych represjach politycznych – bo tam są wymieniane taksatywnie te przypadki: więzienie, internowanie, gdzie są odpowiednie dokumenty – to mamy tutaj obawy. Jeżeli będzie jakieś pewne uszczelnienie tych przepisów, to jesteśmy za poparciem tej ustawy, bo rzeczywiście osoby, które w minionym okresie walczyły o to, byśmy mieli dzisiaj wolną Polskę, zasługują na to, niemniej jednak, jak mówię, te obawy są. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Omawiany projekt ustawy miał swój początek już dużo wcześniej. W poprzedniej kadencji Senat zastanawiał się nad tym problemem, ale niestety, koniec kadencji spowodował, że nie zostały te kwestie uregulowane. Cieszy nas ta inicjatywa dlatego, że daje ona obywatelom poczucie sprawiedliwości. To jest chyba najistotniejsze w całym tym projekcie, bowiem pogłębia to zaufanie obywatela wobec państwa i nagradza działanie na rzecz tego państwa. Takim działaniem była działalność demokratyczna w omawianych okresach. Godne zauważenia jest to, że rozważając projekt przedłożenia senackiego, zastanawialiśmy się, jakie przyjąć rozwiązanie, tak aby nie budziło ono żadnych wątpliwości. Najpierw pojawiły się wątpliwości konstytucyjne co do tego, czy nadmiernie nie będą uprzywilejowane w stosunku do pozostałych osoby działające w latach najnowszej naszej historii. Nastąpiło pierwsze wydłużenie okresu i zamiana tych rozwiązań, które są już dzisiaj dosyć korzystne, na jeszcze, mam nadzieję, lepsze w odbiorze. Oczywiście nie jest istotne, że krąg osób, który skorzysta ze świadczeń, nie będzie zbyt wielki. Istotne jest przywrócenie poczucia sprawiedliwości dla wszystkich, którzy służyli naszej ojczyźnie. Chciałbym podkreślić, że to rozwiązanie wydłużające kolejny okres, zaliczające czas pozostawiania bez pracy do okresów składkowych jest rozwiązaniem dobrym i zasługującym na poparcie. Liczę na jak najszybsze uchwalenie tych zmian w taki sposób, aby – jeszcze raz to podkreślę – dać nam i wszystkim naszym obywatelom poczucie sprawiedliwości. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Bańkowska, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Anna Bańkowska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt wystąpić w imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej i odnieść się do kolejnej zmiany ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, zawartej w druku nr 1895.

Tym razem jest to inicjatywa senacka i ona w sposób istotny zmienia kwestię naliczania emerytury dla osób, które w latach minionych pozostawały bez pracy w związku z represjami politycznymi. W dzisiejszych rozwiązaniach osoby, które w latach 1956–1989 nie mogły podjąć pracy na skutek kwestii politycznych, mają te okresy zaliczone jako okresy nieskładkowe w wymiarze do 5 lat.

Senat w tej chwili w oparciu o indywidualną skargę skierowaną do Trybunału Konstytucyjnego proponuje, żeby lata niepracowania z tych ważnych powodów w latach 1956–1989 były zaliczane jako okresy składkowe bez konieczności opłacania składki. Równocześnie jest zlikwidowany limit 5 lat.

Komisja wniosła tę dolną granicę – 1956 r., a zatem wszyscy, którzy uznają, że z powodów represji politycznych nie mogli znaleźć pracy do 1989 r., ten okres będą mieć zaliczony do wymiaru emerytury jako okres składkowy. Rozwiązanie to z punktu widzenia logiki przyjętej przez Senat jest zasadne o tyle, że jedne osoby poszkodowane z tych przyczyn mogły zaliczyć sobie cały okres pozostawania bez pracy, a inne, w przypadku kiedy ten okres był dłuższy niż 5 lat, skorzystać z tego przywileju w pełnej wysokości nie mogły.

Chciałabym zwrócić uwagę, że tworzymy w tym momencie kolejny precedens w ustawach o ubezpieczeniu społecznym. Może się zdarzyć tak, że w czasach współczesnych, wtedy kiedy dokonuje się zmiana władzy politycznej, ludzie wyraźnie związani w danym momencie z partią rządzącą, która władzy zostaje pozbawiona, często, przeciwko życiu tego dowodzi, tracą pracę. Tracą ją ze względu na, powiem wprost, czystki polityczne, których dokonuje ekipa, która przejmie władzę. I często jest tak, że ci ludzie, przepraszam, Bogu ducha winni, pozbawieni są roboty tylko dlatego, że uznawali przywództwo danej partii politycznej, nie mogą tej pracy nowej znaleźć, szczególnie w środowiskach mniejszych, gdzie każdy jest z nazwiska znany. I muszę powiedzieć, że za jakiś czas może się w Sejmie zdarzyć, że wystąpimy z inicjatywą, która nie będzie mówiła o 1989 r. – będzie mówiła o skutkach przynależności politycznej, które dotknęły danego człowieka, który tylko i wyłącznie z tego powodu stracił miejsce pracy i nowego znaleźć nie może. I to musimy wziąć pod uwagę – to, że tak jest.

I druga sprawa, która budzi zastrzeżenia: W jaki sposób będzie dokumentowane to, że ze względów strictly politycznych ktoś nie mógł znaleźć pracy, i kto będzie to weryfikował? Czy urząd do spraw kombatanów jest w stanie to zweryfikować od początku do końca i czy to będą jednakowe dowody? Czy prawie każdy będzie mógł się zgłosić? Inicjatorzy ustawy mówią, że to będzie ok. 600 osób. Klub SLD się zastanawia, czy to nie będzie dużo większa skala; do końca nie wiemy, jakie będą skutki. Słowem, ustawa z jednej strony zaspokaja potrzeby osób, które rzeczywiście były dotknięte, ucierpiały ze względów politycznych, z drugiej strony budzi, że tak powiem, mieszane uczucia dotyczące tego, czy od początku do końca można to w sposób solidny zweryfikować, żeby nie było tak, że ktoś cwany załapie się na to pod słuszną ideą (*Dzwonek*) rekompensowania strat z powodu represji politycznych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani poseł Bańkowskiej.

O zabranie głosu proszę pana posła Piotra Szelię, Solidarna Polska.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych.

Projekt wprowadza odrębną kategorię okresów składkowych dla określonego kręgu podmiotów, nie przewidując ustawowego ograniczenia co do ich zaliczania do stażu ubezpieczeniowego. W art. 6 ust. 2 projektowanej ustawy dodaje się pkt 6a zawierający nową kategorię okresów składkowych – niewykonywanie pracy po dniu 31 grudnia 1956 r., a przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek stosowania represji politycznych, uchylając w art. 7 pkt 4 dotyczący niewykonywania pracy w okresie przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych, nie więcej jednak niż przez 5 lat. Proponowana zmiana zmierza w kierunku przyjętego w ustawie i funkcjonującego od 1999 r. uregulowania dowartościowującego niektóre okresy niepozostawiania w zatrudnieniu, rozszerzając kategorię okresów składkowych bez opłacanej składki.

Wprowadzona nowelizacja, tak jak już przedmówcy mówili, jest bez wątpienia bardzo słuszną, dlatego wszyscy w pracach komisji ją popierali. Zmiana ta na pewno też nie zawęży grupy tych osób i wszyscy represjonowani będą mogli z tego skorzystać – ci, którzy właśnie walczyli o wolność w tamtych latach, będą mogli chociaż troszeczkę polepszyć swój byt. Dlatego też Klub Parlamentarny Solidarna Polska popiera te rozwiązania.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Proszę o zabranie głosu panią poseł Ewę Kołodziej z Platformy Obywatelskiej.

Posel Ewa Kołodziej:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska RP mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie stanowisko naszego klubu wobec senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (druki nr 1270 i 1895).

Senacki projekt ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych ma na celu wprowadzenie zmian do ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Zmiany te dotyczą przeniesienia z katalogu okresów nieskładkowych do katalogu okresów składkowych czasu niewykonywania pracy przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych. Projekt ten jest kontynuacją prac Sejmu VI kadencji (wówczas był to druk nr 4148). Mamy świadomość, iż zmiany te są bardzo istotne i wyczekiwane przez wiele lat przez osoby uprawnione do świadczeń emerytalno-rentowych, ponieważ mają one kluczowe znaczenie przy ustalaniu dla osób represjonowanych prawa do emerytury i renty, jak również ich wysokości. Proponowana regulacja ma na celu rekompensatę krzywd doznanych przez ofiary represji politycznych w PRL, do których należało m.in. zwalnianie z pracy opozycjonistów i stosowanie szykan, które polegały na odmowie ich dalszego zatrudniania.

Najistotniejszą zmianą, którą wprowadziła podkomisja nadzwyczajna do rozpatrzenia senackiego projektu ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, jest objęcie regulacją wszystkich osób, które nie wykonywały pracy w okresie przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych, w przeciwieństwie do pierwotnego kształtu projektu, który obejmował osoby niewykonyjące pracy w okresie po dniu 31 grudnia 1956 r., a przed dniem 4 czerwca 1989 r. na skutek represji politycznych. Powyższa zmiana ma na celu urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej, a tym samym zadośćuczynienie krzywdom doznany przez wszystkie osoby represjonowane.

Należy z całą stanowczością podkreślić, iż w toku postępowania zmierzającego do wypracowania przedmiotowego projektu ustawy podmioty uprawnione do zajęcia stanowiska w przedmiotowej sprawie wyraziły pozytywną opinię. Wśród pozytywnie opiniujących wskazać należy: Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Kasę

Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, Sąd Najwyższy, Naczelny Sąd Administracyjny oraz rzecznika ubezpieczonych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP również ocenia proponowane zmiany pozytywnie, a dodatkowo wskazuje, że zmiany te traktować należy jako właściwe, sprzyjające transparentności przepisów, ale przede wszystkim urzeczywistniające zasady sprawiedliwości społecznej.

W tym miejscu należy również dodać, iż Rada Ministrów, mając na względzie rangę problemu oraz nieznaczące skutki finansowe proponowanej regulacji, również popiera powyższy projekt ustawy.

Reasumując, pragnę poinformować, iż Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska RP będzie głosował za przyjęciem ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, druki nr 1270 i 1895. Dziękuję pięknie za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję pani poseł Kołodziej.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze wpisać się na listę osób pytających?

Nie widzę chętnych.

Zamykam więc tę listę.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Stanisław Szwed, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że pan minister jeszcze wyjaśni te wątpliwości dotyczące jakoby jakiegoś otwarcia i wielkiej liczby osób, które będą się zgłaszały. Pan poseł sprawozdawca o tym mówił. Zamieniamy okresy nieskładkowe na składkowe i znosimy ten limit 5 lat. To może dotyczyć jakichś osób, może to być jedynie mały problem tych osób, którym w tej chwili brakuje do stażu ubezpieczeniowego, czyli do okresu emerytalnego, i które mogą z tego skorzystać. Naprawdę nie będzie to jakaś wielka liczba osób i mówienie na tej sali, że może to dotyczyć jakiejś tam nieokreślonej grupy osób, jest absolutnie nieuprawnione, tym bardziej że są inne uregulowania dotyczące osób, które były zwolnione z pracy i przywrócone do pracy. Są w innej ustawie i ta sprawa jest uregulowana.

Chciałbym jednak zapytać pana ministra o trochę inną kwestię, związaną z tym, nad czym też proceduje się dzisiaj w Senacie, dotyczącą spraw związanych z działaczami opozycyjnymi, którzy dzisiaj z różnych względów po prostu żyją w biedzie, nie mają środków do życia. *(Dzwonek)* Czy w tej sprawie ministerstwo też przewiduje dokonanie jakichś zmian,

Posel Stanisław Szwed

aby zapewnić tym osobom odpowiednie świadczenia, ale również świadczenia emerytalne?

Ogólnopolskie Stowarzyszenie Internowanych i Represjonowanych przygotowało w tym zakresie własny projekt dotyczący tych uregulowań. Wysłuchałem ostatnio również prośby o pomoc byłych pracowników Radia Wolna Europa, którym też z różnych względów tego stażu po prostu się nie zalicza i którzy też są dzisiaj w trudnej sytuacji materialnej. Czy ministerstwo przewiduje jakieś zmiany w tym zakresie? Czy również na etapie prac senackich ministerstwo w tej sprawie się włącza? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! W trakcie prac nad senackim projektem dokonano zmiany, mianowicie zdjęto tę cezurę czasową, której te rozwiązania prawne mają dotyczyć. Na początku był to okres po dniu 31 grudnia 1956 r. do 1989 r. W tej chwili ten termin został zniesiony. Czy w związku ze zmianą tego terminu pan minister przewiduje, że może być dodatkowa grupa osób, które będą występowały o zaliczenie określonych okresów z powodu prześladowań politycznych?

I drugie pytanie, dotyczące podejmowania decyzji. Z procedury wynika, że kierownik Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych podejmuje te decyzje na przykład na podstawie (*Dzwonek*) zeznań świadków. Czy wystarczy zeznanie jednego świadka, czy to muszą być zeznania dwóch świadków? W jaki sposób weryfikuje się na drodze decyzji administracyjnej zeznania tych świadków? Żeby nie było takich sytuacji, o których mówił przed chwilą jeden z przedmówców, że jeśli komuś będzie brakować określonego czasu, to teraz otworzy się ta możliwość i świadkowie, czyli osoby, które były represjonowane, które mają przyznane świadczenia, będą mogli, że tak powiem, również służyć w ten sposób do zaspokajania określonych oczekiwań w wyniku decyzji kierownika Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Pięta, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Stanisław Pięta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wszyscy powinniśmy zadać sobie pytanie, dlaczego taki projekt rozpatrywany jest dopiero teraz, dlaczego rozpatrywany jest tak późno, i to w sytuacji, w której prześladowcy opozycjonistów otrzymują wielotysięczne emerytury. Każdy może się dowiedzieć, ile emerytury dostaje pan generał Ciastoń, pan generał Kiszczak czy pan generał Jaruzelski.

Chciałbym podziękować za wniesienie tego projektu, a jednocześnie chciałbym zaprotestować przeciwko sugestiom, które padły tutaj ze strony pani minister Bańkowskiej. Co to znaczy, że jakaś grupa cwaniaków będzie się ubiegać o przywileje? (*Dzwonek*)

(*Posel Romuald Ajchler*: To nie jest wykluczone.)

(*Posel Ryszard Zbrzyzny*: Zawsze byli cwaniacy.)

To są zupełnie nieuzasadnione, obraźliwe uwagi.

Poza tym niedopuszczalne jest wkładanie do jednego worka osób, które były prześladowane, poddawane represjom komunistycznym przez obcy, zbrodniczy, promoskiewski reżim okupacyjny, i przyrównywanie tego do jakichś partyjnych czystek. To jest nie to samo. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Słuchałem wypowiedzi pani poseł Anny Bańkowskiej. Ona nie traktowała tak tej sprawy. Zawsze, w każdej debacie zwracamy uwagę na to, by prawo, które jest projektowane, proponowane, uczynić lepszym po to, by skuteczniej służyło tym, do których jest adresowane. Tylko to miała na myśli pani poseł Anna Bańkowska.

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Ryszard Zbrzyzny, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Ryszard Zbrzyzny:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mamy do czynienia z projektem senackim, który zamierza uregulować bardzo delikatny problem osób, które w wyniku represji politycznych zostały pozbawione możliwości osiągnięcia określonego stażu pracy, tak aby mogły uzyskać świadczenia emerytalne, bądź których świadczenie emerytalne w konsekwencji wspomnianych działań ma dzisiaj zaniżony wymiar.

Patrząc na regulacje, które zostały zawarte w projekcie ustawy, odnoszę jednak wrażenie, że tak właściwie Senat przygotował nie do końca doskonały projekt, a Sejm, przygotowując sprawozdanie, też nie za bardzo go rozwinął w sposób zgodny z intencją projektodawców. Może się okazać, że mamy do czynienia ze swoistym listkiem figowym. Rozbudzimy oczekiwania, a efekt końcowy będzie praktycznie żaden albo prawie żaden. (*Dzwonek*)

Posel Ryszard Zbrzyzny

Tak więc w tym kontekście chciałbym zapytać: Jaki efekt w zakresie emerytalnym może dać ta regulacja w odniesieniu do zainteresowanych? Czy może zaistnieć taki przypadek, że mimo skorzystania z dobrodziejstw tej regulacji efekt końcowy będzie dla świadczeniobiorcy żaden albo symboliczny, jeżeli chodzi o wymiar złotówkowy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Mam pytanie. Założyliśmy, że z efektów przyjęcia tej regulacji będzie mogło skorzystać około 600 osób. Na jakiej podstawie uzyskaliśmy takie dane? Czy tych osób nie będzie jednak więcej? Poza tym – mówił już o tym mój poprzednik – czy te rozwiązania chociaż w części skutecznie wynagrodzą tym osobom krzywdy i realnie im pomogą, pomogą je wesprzeć, czy też rząd pracuje nad jakimiś innymi rozwiązaniami? Wiemy o pracach senackich. Czy są jednak prowadzone jakieś prace rządowe, tak żeby można było uhonorować właśnie tych, którzy walczyli o wolność Polski?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ten temat co prawda dotyczy nieprawidłowego naliczania waloryzacji składek i kapitału początkowego, ale pan minister dobrze zna kwestię, którą poruszę, zresztą zapowiadałem, że wypowiem się w tej sprawie przy tej okazji.

Panie ministrze, mam przed sobą odpowiedź na interpelację w sprawie nieprawidłowości dotyczących rent i emerytur. Proszę mi wytłumaczyć pewną kwestię. Zacytuję tylko jedno zdanie: Mając pełną świadomość, że w nowym systemie emerytalnym złożenie wniosku o emeryturę w czerwcu może spowodować przyznanie niższego świadczenia emerytalnego, nie mogę proponować zmian, które pogorszyłyby sytuację osób przechodzących na emeryturę w pozostałych jedenastu miesiącach.

Panie Ministrze! Przecież nie chodziło mi o nic innego, tylko o to, żeby emeryt, jeśli występuje o przy-

znanie emerytury w tym konkretnym miesiącu, był potraktowany tak samo jak inni. Nie może być przecież tak, że osoby, które składają wnioski o przyznanie emerytury czy renty w czerwcu, otrzymują ją niższą o 7 czy 8%. Nie da się tego, panie ministrze, pojąć. Nie mogę uznać tej odpowiedzi za wyczerpującą, bo moim celem było to, żeby zrównać sytuacje tych osób. W zakresie emerytur nie może rządzić przede wszystkim przypadek. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej pana ministra Marka Buciora.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Projekt został przedstawiony i zyskał poparcie wszystkich, jak rozumiem, klubów poselskich, pomimo że co do tego projektu zgłaszane są pewne obawy. Są one wyraźnie artykułowane, ale dyskusja nad tym projektem w ramach Komisji Polityki Społecznej i Rodziny, jak również to, że projekt został przyjęty jednogłośnie, wskazuje na to, że to poparcie jest jednak pełne. Dziś są tu zgłaszane jedynie pewne uwagi, pewne znaki zapytania.

Proszę państwa, przede wszystkim chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić, że projekt dotyczy sytuacji sprzed roku 1989. On nie ma charakteru, który odnosiłby się do okresu wolnej i demokratycznej Polski. Dotyczy okresu sprzed roku 1989, jak również tej Polski, w której funkcjonował wprost przymus pracy. W związku z tym w ocenie Rady Ministrów nie ma zagrożenia odnoszącego się do obaw, które zostały tu wyartykułowane. Chcę również bardzo wyraźnie podkreślić, że Rada Ministrów wyraziła pełne poparcie zarówno w stosunku do projektu, który został zgłoszony w wyniku prac poprzednich kadencji parlamentu, jak również w stosunku do tego projektu, który obecnie jest przedmiotem naszych, czyli Wysokiej Izby, obrad. Co więcej, Rada Ministrów wniosła do projektu przedłożonego przez Senat pewną sugestię, pewien wniosek modyfikujący, aby znieść cezurę roku 1956, a więc również rozszerzyć ten projekt na okres sprzed 1956 r., czyli de facto na lata 1944–1956. Dlaczego to uczyniła? Ona to uczyniła z bardzo prozaicznej przyczyny. Kwestie, o których mówi dzisiejszy projekt, były do tej pory uregulowane w rozwiązaniach, które funkcjonują właściwie od początku wolnej Polski. One były inaczej uregulowane, one były uregulowane w ten sposób, że było wprost powiedziane: okresy niewykonywania pracy w wyniku represji politycznych były zaliczane w wymiarze nie większym niż 5-letni do okresów nieskładkowych.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Marek Bucior

Grupa osób, których projekt dotyczy, jest więc w pełni zidentyfikowana. Ona została zidentyfikowana przez Urząd do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych we wcześniejszych latach i tym osobom te okresy są zaliczane obecnie w wymiarze nie większym niż 5-letni do okresów nieskładkowych. Tu jest przeniesienie z okresów nieskładkowych do okresów składkowych, ale przecież nie odnosi się to do innej grupy osób, tylko dokładnie do tej samej grupy osób. Stąd też nie ma obaw w tym zakresie i Rada Ministrów wyraźnie podkreśliła w stanowisku rządu, że to naliczenie dotyczy 600 osób.

Czy zwiększenie z tego tytułu będzie wysokie? Nie, ono nie będzie wysokie. W warunkach finansowych 2012 r., jak czytamy w stanowisku rządu, w skali 12 miesięcy, szacunkowy skutek finansowy będzie wynosił 240 tys. osób. Zniesienie cezury roku 1956 oznacza tylko tyle, że tak jak nie było cezury roku 1956 w przypadku okresów nieskładkowych, tak samo traktujemy zniesienie... Uważamy, że analogicznie należy postąpić w przypadku przeniesienia tych okresów do okresów składkowych, tak samo postępujemy. To jest wymóg równości. Ilu osób to dotyczy? Zgodnie ze stanowiskiem Rady Ministrów dotyczy to dosłownie kilku osób. Dlaczego? Ponieważ przed 1956 r. te represje miały dużo wyższy wymiar, to nie było pozbawienie pracy, to były więzienia, a te kwestie są uregulowane. Czyli rozumiem, że te podstawowe obawy należy uznać za nieistotne, ponieważ ta grupa osób jest w pełni zidentyfikowana i trudno, żeby w wyniku tej zmiany ona się zmieniła. Może, owszem, pojawić się jakaś nowa osoba, jeżeli ta osoba dopiero teraz zgłosi wniosek do urzędu do spraw kombatantów, ale urząd do spraw kombatantów ma uregulowaną całą procedurę, sposób oceny dokumentów, sposób postępowania i stosuje tę procedurę od lat.

Następne pytania. Pan poseł Szwed pytał o inny projekt senacki, ale zadaje też pytanie o to, czy kwestie emerytalne będą w nim uwzględnione. Nie, bo te kwestie emerytalne są uwzględnione właśnie w tym projekcie. To ten projekt realizuje kwestie uprawnień emerytalnych, a tamten projekt dotyczy ewentualnego przyznania nowych uprawnień i właściwie dyskusja w Senacie, w odpowiednich komisjach, dotyczy tego, jak ewentualnie rozwiązać ten problem, czy poprzez system pomocy społecznej, czy poprzez uprawnienia kombatanckie, dyskusja właśnie trwa. Odkąd się pierwsze czytanie, jest decyzja o dalszych pracach, jest kierunkowe poparcie ze strony ministra pracy, są również wskazania ze strony ministra finansów, że może to oznaczać wzrost wydatków.

Ale ten projekt to kwestia przyszłości, decyzji Senatu, tego, w jakim kierunku pójdą przygotowania, jeśli chodzi o ten projekt. Zobaczymy. Trudno jest mi dziś to oceniać. W naszym stanowisku zwracamy uwagę, że te uprawnienia powinny być skorelowane, naszym zdaniem, z uprawnieniami kombatanckimi,

z tą kategorią uprawnień, z tego zakresu, z tej ustawy o kombatantach i osobach represjonowanych.

Kwestia cezury została określona i właściwie projekt o tym mówi: nie będziemy tym osobom zaliczać do uprawnień tych okresów jako okresów nieskładkowych, czyli nie będziemy ich liczyć po 0,7, a jako okresy składkowe, czyli po 1,3.

Kwestia wydatków, kosztów też jest w pełni zidentyfikowana. Czy to duży skutek? To wynika wprost z naszego uzasadnienia, ze stanowiska rządu, to jest 240 tys. w skali roku. Jeżeli to dotyczy 600 osób, to ten skutek nie jest wysoki. Przeliczywszy to, można powiedzieć, że to jest ok. 400 zł w skali roku, czyli około trzydziestu kilku złotych w skali miesiąca.

To tyle, jeśli chodzi o pytania dotyczące tego projektu.

Jest jeszcze pytanie pana posła Ajchlera, ale, jak rozumiem, jest to pewne niezrozumienie problemu. Waloryzacja czerwcową to jest waloryzacja roczna w punkt, czyli dokładnie tyle powinna wynosić emerytura wyliczona w czerwcu. Rzeczywiście dodanie, już nie pamiętam, czy w 2004 r., czy w 2005 r., do waloryzacji, obok waloryzacji rocznej, waloryzacji kwartalnej spowodowało pewne zaburzenie i podwyższenie świadczeń w pozostałych miesiącach. Ministerstwo pracy jednak stoi na stanowisku, że gdybyśmy poszukiwali optymalnego rozwiązania tego problemu, oznaczałoby to spłaszczenie waloryzacji w pozostałych miesiącach, tak żeby ona się sumowała do tej właśnie waloryzacji rocznej przeprowadzanej w czerwcu, a to by oznaczało obniżenie świadczeń o 8–12%, w zależności od miesiąca przyznania. Stąd też minister pracy takiego projektu nie wnosi. Dziękuję bardzo.

(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku...)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Pan poseł w jakim trybie?

(Poseł Romuald Ajchler: Sprostowania.)

W trybie sprostowania.

Bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie ministrze, kombinuje pan. Tak jak w przypadku interpelacji pan kombinuje, tak kombinuje pan, jeśli chodzi o odpowiedzi...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle...

Poseł Romuald Ajchler:

Przepraszam bardzo, panie marszałku, ale inaczej nie zostanie to zauważone.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Panie pośle, chwileczkę, teraz ja chciałbym coś powiedzieć, żeby to wybrzmiało.

To samo...

Posel Romuald Ajchler:

Mnie chodzi o...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Nie, panie pośle. Teraz ja coś powiem.

To samo można powiedzieć innymi słowami i nie ma powodu, żeby dotykać takim brutalnym określeniem pana ministra.

Bardzo proszę kontynuować.

Posel Romuald Ajchler:

Panie ministrze, mnie chodzi właśnie o tych emerytów, którzy składają to w czerwcu, żebyście doprowadzili do tego, jeśli chodzi o prawo, aby oni nie tracili tych 8 czy 9%, skoro z jedenastu miesięcy zyskają. (*Gwar na sali*)

A dlaczego sądy w takim razie wydają wyroki, które przyznają rację tym osobom, i mamy wyroki prawomocne, czyli sprawa ma polegać na tym, że osoby, które to zaskarżają, otrzymają o 7 czy 8% wyższe uposażenie emerytalne, a dla tych, które się nie zorientują, tego nie będzie?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

To jest wykroczenie już poza tryb sprostowania.

Posel Romuald Ajchler:

Chodzi o 30–40 tys. rocznie emerytów i rencistów. Tego domagam się i o ich interes tutaj zabiegam.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo proszę, pan minister Bucior ponownie.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Marek Bucior:**

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Problem jest dużo bardziej skomplikowany. Jeszcze raz powtórzę.

(*Posel Romuald Ajchler: Ale to nie może...*)

Jeszcze raz powtórzę. Rozumiem, że to jest trudne zagadnienie, ale jeśli chodzi o świadczenia, podobnie jak w starym systemie mieliśmy punkt przecięcia. Tym punktem przecięcia był 1 marca. Obywatel, ubezpieczony, decydując się na przejście na emeryturę, decydując się na złożenie wniosku pod koniec poprzedniego roku czy też na początku nowego roku, zawsze musiał rozważyć jedną rzecz: Czy dla mnie jest bardziej korzystne złożenie wniosku...

(*Posel Anna Bańkowska: W lutym.*)

...przed 1 marca, tak jak mówi pani poseł Bańkowska, na przykład w lutym, i wyliczenie emerytury według starej, bardzo często właśnie niższej kwoty bazowej...

(*Posel Anna Bańkowska: I waloryzacji.*)

...i przeprowadzenie waloryzacji od marca, tu w pełni pani poseł to potwierdza, czy też złożenie wniosku od marca i już od nowej kwoty bazowej, ale bez tej waloryzacji, która nastąpiłaby od 1 marca, ponieważ jest nowa kwota bazowa?

Tak również sądy okręgowe w tej sprawie wypowiadają się i mówią w sposób następujący: Taka jest też uroda nowego systemu emerytalnego. Waloryzacja przeprowadzana w czerwcu jest waloryzacją roczną, czyli waloryzacją w punkt. To jest ta dokładnie waloryzacja. Gdyby nie wprowadzono kiedyś, w 2004 r. czy 2005 r., waloryzacji kwartalnej, to dokładnie to świadczenie byłoby wtedy najlepiej zwaloryzowane. Te wcześniejsze...

(*Posel Anna Bańkowska: W marcu.*)

To czerwcowe. Te wcześniejsze byłyby w wymiarze niższym. Postanowiono jednak, że należy uwzględnić czynnik czasu do czerwca, a więc wprowadzono do wprowadzenia również waloryzacji kwartalnej. Można się z tym zgadzać, można się z tym nie zgadzać. Taka jest logika tego systemu. To powoduje, że... Ponieważ ta waloryzacja dotyczy przypisu składek, a inna jest stopa, poziom przypisu składek za ostatni kwartał i za pierwszy kwartał, bo przecież w ostatnim kwartale już szereg osób nie opłaca składek na ubezpieczenia społeczne, a w pierwszym kwartale właśnie dochodzą te nowe grupy, te osoby, które jeszcze opłacają trzydziestokrotność, to są te osoby, którym chociażby są dodatkowo trzynastki wypłacane, więc tam przypis składki rośnie, to oznacza, że ten iloraz jest wyższy i następuje sztuczne podbicie waloryzacji w pierwszym, drugim kwartale. Ale jeżeli chcemy wprowadzić prawidłową formułę wyliczenia świadczenia, to oznacza to tyle: waloryzacja czerwcową jest optymalna, a tamtą należałoby zmniejszyć. Jeszcze raz powiem to bardzo wyraźnie: Minister pracy ze względu na to, że uważa, że świadczenia z nowego systemu są przyznawane w niskim wymiarze – to jest przeciętna wysokość ok. 1,7 tys., 1,8 tys. zł, w starym systemie jest ok. 1 tys. zł więcej przy przyznawaniu świadczenia – nie wystąpi z wnioskiem o dalsze, 10-procentowe obniżenie tych świadczeń. Dziękuję.

(*Posel Romuald Ajchler: ... z jednego miesiąca.*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Proszę sprawozdawcę komisji pana posła Rajmunda Millera, żeby w tym punkcie wypowiedział ostatnie słowo.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ta dyskusja była bardzo ciekawa. Myślę, że ostatnie punkty nie dotyczyły de facto tego, o czym mówiliśmy, nie dotyczyły w ogóle ustawy, o której rozmawialiśmy. Natomiast uważam, że mimo iż skutek finansowy dla tych 600 osób może nie będzie zbyt duży – bo to jest 240 tys. rocznie na 600 osób, było również takie pytanie – to jako Sejm powinniśmy zadośćuczynić tym ludziom. A więc niedopatrzienia, czyli błędy, które zostały popełnione w tej ustawie, należy naprawić.

Naprawdę dziękuję wszystkim klubom, które pochyliły się nad tym.

Do pani poseł Bańkowskiej – z całym szacunkiem, pani poseł, ale myślę, że nie ma obawy, jeśli chodzi o to, o czym pani mówi. Owszem, mogą zgłaszać się ludzie z takimi propozycjami, ale uważam, że nie możemy, nie mamy uprawnień do tego, żeby porównywać sposoby represji z tamtych czasów do tego, co zdarzyło się po 1989 r. Wiem, że pani tego nie miała na myśli, jednakże proszę zwrócić uwagę na to, iż tam ludzie dostawali wilczy bilet, już nie mówię o prześladowaniach, więzieniach, rozstrzelaniach, torturach. To się zmieniało z upływem lat, to było coraz mniej nasilone. Natomiast nie było sytuacji, że po 1989 r. działacze PZPR-u czy osoby funkcyjne dostawały wilczy bilet. Proszę zwrócić uwagę, że podobny wniosek moglibyśmy wysnuć w odniesieniu do każdej ekipy rządzącej...

(Poseł Anna Bańkowska: Tak, o tym mówimy.)

...bowiem każda zmiana ekipy – tej, która dochodzi do władzy – wiąże się z tym, że zmienia się osoby na pewnych stanowiskach i to jest normą nie tylko u nas. Chyba jednak szkoda, że często ona dotyczy urzędników, osób kompetentnych. Nie powinno tak być i poglądy polityczne nie powinny mieć tutaj znaczenia, ale taka jest dzisiaj rzeczywistość.

Myślę, że podstawą tego, o czym pani poseł mówiła, powinno być określenie tego, co jest represją, a co nie jest represją. Jeżeli nie wprowadzimy tego, a nie mamy podstaw, żeby to wprowadzić, że jest to sposób represji, że są to represje, które wtedy obejmowały ludzi w całym kraju – oni dostawali wilczy bilet, oni nie mogli się nigdzie zatrudnić – to jest to nieporównywalne. Oczywiście takie niebezpieczeństwo istnieje, lecz zawsze liczę na mądrość Sejmu, na to, że nawet jeżeli nas tutaj nie będzie, to ta cała grupa, która decyduje o życiu społecznym, politycz-

nym w tym kraju, czyli od lewej do prawej strony, nie dopuści do tego typu sytuacji.

Jeszcze raz dziękuję panu marszałkowi.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł w trybie sprostowania?

(Poseł Anna Bańkowska: Wyjaśnię, bo nie zrozumiał pan poseł.)

Bardzo proszę, pani poseł Anna Bańkowska.

Poseł Anna Bańkowska:

Panie pośle, oczywiście nie postuluję rozszerzenia tej ustawy, zwracam tylko uwagę na to, że innego rodzaju definicji wilczego biletu nie mamy. Nie kontestowałam tego, co Sejm w tej chwili proponuje, tylko mówiłam, że to jest odejście od ogólnej zasady i inny rodzaj, w cudzysłowie, represji, i jeśli chodzi o trudności w utrzymaniu się na stanowisku pracy, zdarza się to także w czasach obecnych.

Pan poseł wie, wszyscy wiedzą, że bardzo często następuje wymiana personalna po zmianie ekipy rządzącej na inną opcję polityczną. (*Gwar na sali*) Bardzo często jest tak – mówi się tak – iż dobija się, że tak powiem, tych, którzy w ramach...

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Bardzo przepraszam, pani poseł.

Poseł Anna Bańkowska:

Już, panie marszałku.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Chwileczkę, zaraz udzielę pani znowu głosu.

Jest prośba do pana posła Ajchlera: Czy mógłby pan trochę ciszej klócić się z rządem, bo to przeszkadza pani poseł Annie Bańkowskiej?

Bardzo proszę.

Poseł Anna Bańkowska:

Dziękuję.

A więc rzecz jest w tym, że ja nie porównuję sankcji czy skutków działań politycznych, tylko mówię, że bardzo dużo ludzi ze względu na przynależność do partii, która w danym momencie straciła władzę, traci miejsca pracy. O ile w Warszawie można „rozproszyc się”, o tyle w mniejszej miejscowości każdy wie, zna z imienia i nazwiska, kto należał do danej

Posel Anna Bańkowska

partii. Bardzo często jest tak, że trudno jest znaleźć pracę na skutek tego, że ktoś jest sympatykiem tych, którzy przegrali. Dlatego mówię, że jeśli ten klimat będzie towarzyszył „wycinaniu” dobrych ludzi tylko ze względu na przynależność polityczną – pan jest krócej w Sejmie, ja trochę dłużej, wiem, co się działo po 1989 r. – to może się zdarzyć, że pojawi się projekt, który tę datę 1989 r. zlikwiduje i będzie to sprawiedliwe, z tym tylko, że inny koszyk represji będzie do 1989 r., a inny po 1989 r. – inny rodzaj po prostu.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję*).

Informuję, że do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Szanowni państwo, mieliśmy przystąpić do kolejnego punktu, jednak mamy do czynienia z pewnego rodzaju przyspieszeniem. Powinniśmy rozpocząć rozpatrywanie 3. punktu, ale sprawozdawca komisji, którego spodziewaliśmy się na sali, poinformował przed chwilą, że na sali go nie ma, bo jest w pociągu. Nie wiem, czy wyjechał za późno, czy też pociąg się tak wlecze i ma tak duże opóźnienie. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Zbigniew Kuźmiuk*: Nie wiadomo, czy w ogóle dojedzie, skoro nie ma ministra transportu.)

W takim razie ogłaszam przerwę do tej godziny, o której miał zacząć się następny punkt, w nadziei, że pan poseł wyjdzie z przedziału, wyjdzie z dworca i pojawi się na sali.

Przerwa do godz. 11.15.

(*Przerwa w posiedzeniu od godz. 10 min 59 do godz. 11 min 23*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę państwa, skoro jest pan poseł Walkowski, to mogę powiedzieć: wznawiam obrady.

Jak było w pociągu, panie pośle?

(*Posel Piotr Walkowski*: Chłodno.)

Chłodno. Myślę, że teraz rozgrzeje się pan swoją wypowiedzią.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013 (druki nr 1871 i 1896).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Piotra Walkowskiego.

Posel Sprawozdawca Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Właściwie to nie wiem, czy zwróciłem na to uwagę, ale jest zmiana tytułu ustawy. Ustawa dotyczy składek zdrowotnych za lata 2012–2014. Nowe brzmienie tej ustawy jest takie, ponieważ dotychczasowe zasady funkcjonowania ustawy obejmują lata 2012–2013. Zmiany do ustawy zostały wprowadzone na skutek decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który stwierdził niekonstytucyjność w przypadku zwolnienia grupy zawodowej, jaką są rolnicy, z ubezpieczeń zdrowotnych. W związku z tym przyjęto, że rolnicy gospodarujący na arealach do 6 ha przeliczeniowych będą zwolnieni z opłat podatku zdrowotnego, natomiast powyżej 6 ha będą płacili 1 zł od 1 ha. Składka ta obowiązuje zarówno rolników, jak i domowników w danym gospodarstwie, a więc współmałżonków i dzieci, jeżeli są ubezpieczeni w ramach Kasy Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego.

W związku z tym ustawą – którą najpierw uchwaliliśmy na potrzeby roku 2012, w oczekiwaniu na zmiany w zakresie wyliczania dochodów gospodarstw rolniczych – rok temu tymczasowo przedłużyliśmy przyjęte w niej zasady na rok 2013. Dzisiaj z uwagi na słaby stan zaawansowania prac nad określeniem dochodowości gospodarstw rolnych rząd podjął decyzję o przedłużeniu zasad funkcjonowania tej ustawy na rok 2014, ażeby od 1 stycznia nie było przerwy.

W dniu 7 listopada odbyło się posiedzenie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny. Była kilkunastominutowa dyskusja. Uczestnicy, posłowie zwracali uwagę na szybkie wprowadzenie projektu sejmowego, rozpatrywanie i prace, jak również niektórzy proponowali, żeby np. przedłużyć obowiązywanie tej ustawy nie o kolejny rok, tylko np. o 3 lata. Niemniej po głębokiej dyskusji komisja postanowiła przyjąć proponowany projekt ustawy bez zmian. Projekt został przyjęty jednogłośnie. To tyle w krótkich słowach. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Marek Hok, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Hok:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Marek Hok

Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 26 października 2010 r. orzekł o niezgodności art. 86 ust. 2 ustawy z dnia 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych z art. 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zakresie, w jakim wskazany przepis ustawy określa zobowiązanie budżetu państwa do finansowania składek na ubezpieczenie zdrowotne wszystkich wskazanych w nim rolników i ich domowników, podlegających ubezpieczeniu społecznemu rolników z mocy ustawy, prowadzących działalność rolniczą bez względu na wysokość osiąganych przez nich przychodów.

Wyżej wymieniony przepis miał utracić moc obowiązującą z upływem 15 miesięcy od dnia ogłoszenia tego wyroku w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, tj. z dniem 4 lutego 2012 r.

Na skutek ww. wyroku w dniu 1 lutego 2012 r. weszła w życie ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za rok 2012, która określiła nową wysokość i nowy sposób opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników. Wskazane zasady były również przyjęte w roku 2013 na skutek nowelizacji ww. ustawy – ustawa z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za rok 2012.

W niniejszym projekcie przewiduje się zmianę ustawy z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013 przez przyjęcie analogicznych rozwiązań w zakresie wysokości i sposobu opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników również na rok 2014. Kontynuacja w tym roku rozwiązania przyjętego w latach 2012–2013 wynika z faktu, że systemowe zmiany w zakresie obowiązku podatkowego i składkowego rolników mają charakter wielopłaszczyznowy i złożony. Minister finansów opracował projekt założeń mający na celu włączenie działalności rolniczej do powszechnego systemu podatku dochodowego. Organem odpowiedzialnym za jego opracowanie jest minister finansów we współpracy z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi. Zmiany proponowane w wyżej wymienionym projekcie założeń mają złożony charakter, albowiem dochody z działalności rolniczej dotychczas pozostawały poza systemem podatku dochodowego. Działalność rolnicza, jakkolwiek zbliżona charakterem do działalności gospodarczej, charakteryzuje się jednak pewną specyfiką, którą należy brać pod uwagę przy opracowywaniu zasad dotyczących opodatkowania dochodów z tej działalności. Opracowanie tych zasad wymaga pogłębionej analizy, co znacznie wydłuża czas zakończenia prac. Istotne znaczenie ma również konieczność podejmowania wspólnych działań z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, których celem powinno być wypracowanie wspólnej koncepcji włączenia działalności rolniczej do systemu podatku dochodowego.

Powyższe względy przesądziły zatem o terminie potencjalnego wejścia w życie rozwiązań systemowych i przyjęciu rozwiązania przejściowego jeszcze do końca 2014 r.

W niniejszym projekcie zawarto tożsame rozwiązania, jak w przypadku przyjętych na lata 2012 i 2013, które dotyczyły struktury opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników. Proponowane rozwiązanie, podobnie jak rozwiązanie przyjęte na lata 2012 i 2013, w zmienionej ustawie będzie miało charakter okresowy i odnosić się będzie do składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników wyłącznie za okres do końca 2014 r. Warto podkreślić, że w trakcie konsultacji społecznych żaden podmiot nie zgłosił uwag i zastrzeżeń merytorycznych do projektowanych rozwiązań prawnych, poza uwagami sprowadzającymi się do zakwestionowania rozwiązań tymczasowych. Podmioty społeczne, z którymi projekt konsultowano, zwróciły uwagę na potrzebę wprowadzenia rozwiązań docelowych i stałych.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Posłowie Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska będą głosowali za proponowanym projektem zmiany ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

O zabranie głosu proszę pana posła Jacka Świata, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Jacek Świat:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pragnę przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013, druk nr 1871.

Wysoka Izbo! Mam déjà vu. Ile to już razy w tej kadencji pracowaliśmy nad projektami złożonymi w ostatniej chwili, rozpatrywanymi w nadzwyczajnym tempie? Ile razy pracowaliśmy nad ustawami okresowymi łatającymi dziury w systemie legislacyjnym? Sam to kiedyś z tego miejsca nazwałem diabelską alternatywą. To sytuacja, kiedy musimy przyjąć jakąś ustawę, nawet niedopracowaną, albo spowodujemy koszmarny bałagan w systemie prawnym. Ile już takich diabelskich alternatyw było w tej kadencji? Tym razem sytuacja jest podwójnie dziwna, bo złamany został przepis regulaminu Sejmu, chodzi o ust. 4 w art. 37, który mówi o tygodniowym okresie między wniesieniem a rozpatrywaniem projektu. Jest to zasada, którą powinno się naruszać tylko w nadzwyczajnych okolicznościach. Z drugiej strony nie było potrzeby takiego pośpiechu, ustawę można było przyjąć zupełnie spokojnie na tym czy następnym posiedzeniu Izby.

Posel Jacek Świat

Na tym nie kończą się dziwactwa tej procedury, jest ona przecież konsekwencją orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z 26 października 2010 r. By wykonać to orzeczenie, 13 stycznia 2012 r. przyjęliśmy ustawę regulującą zasady refundacji składek na lata 2012–2013. Warto zauważyć, że choć od orzeczenia trybunału minął z górą rok, przyjmowaliśmy tamtą ustawę rzutem na taśmę, w pośpiechu, by mogła wejść w życie 1 lutego 2012 r., bo już 4 lutego miał utracić moc przepis zakwestionowany przez trybunał. Dziś przyjmujemy regulację wydłużającą termin obowiązywania prowizorycznych rozwiązań do 2014 r. Ta regulacja ma zatem charakter czysto mechaniczny, równie dobrze można by ją zgłosić dziś, jak i parę tygodni temu. Ustawa przedłuża obowiązywanie tego prowizorium tylko na przyszły rok, a już dziś wiadomo, że nie uda się uniknąć przedłużenia na 2015 r., a może i na 2016 r. Całościowa regulacja podatku dochodowego w rolnictwie jest, mówiąc potocznie, w głębokim lesie, dopiero w lecie przedstawione zostały przez Ministerstwo Finansów założenia do tej regulacji. W tej chwili nic nie wiemy o stanie prac nad projektem czy stopniu zaawansowania, jeżeli chodzi o konsultacje. Proces legislacyjny będzie trwał zatem jeszcze bardzo długo, a gdy ustawa wejdzie w życie, potrzebowała będzie odpowiedniego *vacatio legis*, wiele miesięcy, może rok, by dostosował się do niej aparat skarbowy, KRUS, by dostosowali się sami rolnicy. W związku z tym nie ma żadnych szans, że zdążymy na 2015 r. Gdyby była szansa, że rząd sam siebie zdopinguje do szybszej pracy, przedłużając rozwiązanie tymczasowe tylko o rok, byłbym mile zaskoczony, ale pozwolę sobie w to nie uwierzyć.

Zająłem tyle czasu, omawiając sprawy proceduralne, formalne, bowiem ta historia dobrze ilustruje jakość pracy rządu, jeżeli chodzi o ustawy, i pokazuje, jaka jest wartość zapowiedzi premiera Tuska w kwestii chęci przebudowania systemu ubezpieczeń rolników. 4 grudnia ma być przedstawiona w Sejmie rewolucyjna nowelizacja ustawy, która dotyczy OFE, natomiast w kwestii zmian dotyczących KRUS, emerytur mundurowych jest cisza, podobnie jest z urealnieniem działania ZUS. Jeżeli chodzi o meritum, ta ustawa była szczegółowo omawiana dwa lata temu, kiedy była wprowadzana, nic nowego się nie zdarzyło, nic nowego nie da się dodać. Przypomnę tylko, że wówczas zgłaszaliśmy poprawki i mieliśmy merytoryczne zastrzeżenia, które dotyczyły również samej procedury. Można to sobie sprawdzić w sprawozdaniu z 5. posiedzenia Sejmu.

Cóż, ta ustawa po prostu musi wejść w życie, żeby zapewnić rolnikom finansowanie składek zdrowotnych w przyszłym roku. Skoro musi wejść w życie, mój klub będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Pani poseł Zofia Popiołek, Twój Ruch.

Posel Zofia Popiołek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu, klubu Twój Ruch, w sprawie projektu, który – jak wspomniał mój poprzednik – jest projektem mechanicznym, wydłużającym o rok działanie tego prowizorium, które jest. Ja rekomendowałam na posiedzeniu swojego klubu, podobnie jak pan, wejście w życie tego rozwiązania, bo rolnicy nie mogą zostać bez ubezpieczeń. I tak to będzie, że co roku będziemy przedłużać. Koledzy mnie nie poparli z uwagi na to, że dłużej nie można tolerować takiej pracy rządu, który zamiast się wziąć do roboty i realizować swoje zobowiązania, dopuszcza do takich sytuacji, że my stajemy przed ścianą i musimy obowiązywanie pewnych prowizoriów przedłużać na zasadzie mechanicznej, a wtedy współuczestniczymy w tym chocholim tańcu. Tak że klub Twojego Ruchu nie poprze tej ustawy z tych przyczyn, że to jest bagatelizowanie, lekceważenie prac legislacyjnych i lenistwo rządu. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję, pani pośle.
Ponownie pan poseł Piotr Walkowski, Polskie Stronnictwo Ludowe. Będzie to wystąpienie klubowe.

Posel Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego popiera projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Ja też dziękuję.
Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.
Nie spodziewał się pan poseł Tomaszewski, że mistrz skrótu myślowego, pan poseł Piotr Walkowski, aż tak skróci wystąpienie.
Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Mój przedmówca przedstawił projekt ustawy jako poseł sprawozdawca, w związku z tym miał ułatwione zadanie jako przedstawiciel klubu poselskiego.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Panie ministrze, mijają 4 lata od wydania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego w sprawie składek na ubezpieczenia zdrowotne rolników. Półtora roku rząd zastanawiał się nad tym, jakie przyjąć rozwiązanie. Przyjął rozwiązanie, które trwa, które kolejny raz, na trzeci rok jest przedłużane jako rozwiązanie tymczasowe. Ale, panie ministrze, jest postęp w porównaniu z poprzednim rokiem. W zeszłym roku rozpatrywaliśmy ten projekt ustawy 5 grudnia, a teraz rozpatrujemy go 20 listopada. Z tym idzie nam coraz lepiej, mimo że nawet partnerzy społeczni zauważają, że w dalszym ciągu proponowanie przez rząd tymczasowych rozwiązań szkodzi instytucji ubezpieczenia zdrowotnego, zwłaszcza gdy chodzi o budowanie, po pierwsze, stabilności funkcjonowania systemu, po drugie, także wiedzy co do tego, na jakich zasadach gospodarowania, na jakich warunkach ekonomicznych będą prowadzone gospodarstwa rolne w przyszłości.

Co do tego, co rząd napisał w uzasadnieniu, że trwają prace nad przygotowaniem systemowego rozwiązania i te prace prowadzi minister finansów wspólnie czy we współpracy z ministrem rolnictwa i obszarów wiejskich, dziś można powiedzieć, że rozpoczyna się one od nowa. Przed chwilą pan premier poinformował, że komu innemu zamierza powierzyć tę rolę ministra finansów, w związku z tym czuję, że periodiczność tego rozwiązania nadal będzie trwała.

Kiedy Komisja Polityki Społecznej i Rodziny rozważała ten projekt w obecności pana ministra, proponowała panu również rozważenie możliwości przyjęcia tego rozwiązania przynajmniej na dwa lata, żeby nie musiał pan w przyszłym roku po raz kolejny stawiać z tą sprawą przed parlamentem, a w tym czasie zwrócić się do rządu ze szczególnym apelem, żeby jednak przedstawił systemowe rozwiązania. Pan minister wówczas mówił, że jest otwarty na taką decyzję, ale – jak widać – większość parlamentarzystów sądzi, że jeśli nie uchwali się systemowego rozwiązania, nie przygotowuje się tego rozwiązania i będzie tak, jak teraz proponujemy, czyli nastąpi przedłużenie jego obowiązywania na rok 2014, to zmobilizuje to rząd do pracy. Na razie w ten sposób mobilizujemy rząd przez 4 lata. Biorąc pod uwagę to, jak trudne – to prawda – jest przygotowanie i wprowadzenie tego rozwiązania, rozwiązania, w którym każda z partii koalicyjnych ma swoje odmienne interesy, można przyjąć, to jest pewnik, że w przyszłym roku o tej porze będziemy zajmować się tym problemem.

Dlatego też chciałbym prosić pana ministra, aby w swoim wystąpieniu, odpowiadając na pytania, chciał ustosunkować się również do kwestii tego, jak to dziś wygląda. Ilu rolników samodzielnie opłaca składkę? Za ilu rolników opłaca ją budżet państwa? Jakie kwoty związane są z dopłatami przez KRUS do ubezpieczenia zdrowotnego?

Nasz klub nie podnosi tu kwestii, bo to jest bardzo istotny element zabezpieczania socjalnego, społecznego

w środowisku wiejskim, ale – tak jak orzekł Trybunał Konstytucyjny – pomoc państwa musi być zróżnicowana i powinna być zależna od sytuacji materialnej rolników. Trudno sobie dzisiaj wyobrazić, że gospodarujący na kilkuset hektarach płaci składkę za 1 ha przeliczeniowy w wysokości złotych od każdego domownika i za siebie. Można powiedzieć, że mimo wszystko to jest nadal pewnego rodzaju drwina z orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego przez rząd.

Dlatego też Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej, po pierwsze, oczekuje od rządu przedstawienia rzeczywistego stanu pracy, wyjścia z docelowym projektem do partnerów społecznych i podjęcia debaty, dyskusji, po drugie, oczekuje tego, że tę tymczasowość w ten sposób przynajmniej dookreślimy i zakończymy okres rozpatrywania tymczasowości. Biorąc jednak pod uwagę przede wszystkim samych rolników, którzy przecież nie mogą zostać bez systemu ubezpieczenia zdrowotnego, poprzemy tę nowelizację, zaznaczając, że czas dobiega końca. Nie chcę powiedzieć, że czas rządu, bo i tak wszystko musiałoby się rozpocząć na nowo, ale przecież koniec kadencji parlamentu to rok 2015. Dobrze by było, żeby ten rząd z tym parlamentem uporali się z rozwiązaniem systemowym dotyczącym ubezpieczenia zdrowotnego rolników. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013.

W niniejszym projekcie przewiduje się zmianę ustawy z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013 przez przyjęcie analogicznych rozwiązań w zakresie wysokości i sposobu opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników również na rok 2014.

Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na koniec roku 2012 liczba rolników opłacających składki samodzielnie wynosiła 532 410 osób. Liczba ta nie uwzględnia rolników prowadzących wyłącznie działki specjalne produkcji rolnej i ich domowników. Z kolei liczba rolników, za których składki opłacał budżet państwa za pośrednictwem KRUS, wynosiła 870 376 osób.

Przyjęto, że w gospodarstwach rolnych o powierzchni poniżej 6 ha przeliczeniowych użytków rolnych, przyjętych dla celów ustalenia wymiaru skła-

Posel Piotr Szeliga

dek na ubezpieczenie społeczne rolników, składkę opłaca Kasa Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego, a od 6 ha przeliczeniowych użytków rolnych, przyjętych dla celów ustalenia wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne rolników, składkę opłaca rolnik, o którym mowa w art. 1 pkt 1 ustawy z dnia 13 stycznia 2012 r. o składkach na ubezpieczenie zdrowotne rolników za lata 2012 i 2013. Natomiast składki domowników rolników prowadzących wyłącznie działy specjalne produkcji rolnej opłaca rolnik prowadzący taką działalność. Składka będzie opłacana przez rolników do KRUS w okresach kwartalnych, w terminach określonych dla składek na ubezpieczenie społeczne rolników. Kwoty przekazywane przez KRUS do NFZ w zakresie przewyższającym wysokość składek opłaconych przez rolników będą finansowane z budżetu państwa zgodnie z przepisami ustawy z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników.

Klub Parlamentarny Solidarna Polska poprze ten projekt ustawy, ale uważamy, że po raz kolejny jest to takie, można powiedzieć, łatanie dziur na ostatnią chwilę i od lat brakuje tutaj konkretnych rozwiązań. Rolnicy nie mogą pozostać bez tego ubezpieczenia, dlatego też będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

Przystępujemy do pytań.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze dopisać się do listy pytających?

Dopisało się jeszcze dwóch posłów.

Zamykam listę.

Pierwszy pytać będzie pan poseł Zbigniew Kuźmiuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas na zadanie pytania – 1 minuta.

Posel Zbigniew Kuźmiuk:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze! Próbowałem szukać tego w uzasadnieniu do projektu ustawy, ale tych skutków finansowych nigdzie nie było. Chciałbym zapytać, ile w latach 2012 i 2013 ta ustawa kosztowała polskich rolników, to znaczy jakie było sumaryczne obciążenie składką? To po pierwsze.

Szkoda, że nie towarzyszy panu minister rolnictwa, bo tak naprawdę przy tej okazji powinniśmy, jak sądzę, porozmawiać o tym kolejnym obciążeniu, które szykuje rząd Donalda Tuska, to znaczy o podatku dochodowym od działalności rolniczej. Rozumiem, że to pytanie nie za bardzo mogę zaadresować do pana, ale jest pan przedstawicielem rządu, więc nie mam innego wyjścia. Chciałbym zapytać, czy rze-

czywiście takie prace nad obciążeniem podatkiem dochodowym polskich rolników się toczą i jak są one zaawansowane. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Anna Paluch, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Czy rząd Donalda Tuska nie potrafi działać inaczej niż tylko na zasadzie prowizorki, jak się wali, pali i terminy gonią? Ustawa z dnia 13 stycznia 2012 r. w związku z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z października 2010 r. wprowadziła prowizoryczne rozwiązanie dotyczące określenia wysokości i sposobu opłacania składek na ubezpieczenie zdrowotne rolników i ich domowników.

W związku z tym mam pytania do pana ministra jako przedstawiciela rządu dzisiaj w tej Izbie. Czy to nie PO obiecywała radykalną reformę ubezpieczeń rolników? Czy to nie na początku tej kadencji premier z przytupem zapowiadał wprowadzanie nowych zasad opodatkowania? Chciałabym wiedzieć, na jakim etapie są prace. Chyba polscy rolnicy mają prawo wiedzieć odpowiednio wcześniej, jaki los gotuje im rząd. Te wszystkie mętne tłumaczenia zawarte w uzasadnieniu projektu omawianej ustawy, że odpowiada minister finansów we współpracy z ministrem rolnictwa i rozwoju wsi, kompletnie nie usprawiedliwiają tego bałaganu. Czy zawsze musi być tak, że procedowanie odbywa się z naruszeniem regulaminu Sejmu i że łamiemy prawo, które sami ustanowiliśmy?

Ostatnie pytanie: Jak długo będzie trwała agonía tego rządu, który pogrąża Polskę w chaosie i tymczasowości? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Proszę o zadanie pytania pana posła Tadeusza Tomaszewskiego, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowny Panie Ministrze! Z uzasadnienia projektu rządowego wynika, że wpływy ze składek na ubezpieczenie zdrowotne finansowanych samodzielnie zarówno przez tych rolników, którzy prowadzą gospodarstwa rolne o powierzchni powyżej 6 ha przeliczeniowych, jak i za domowników rolników prowadzących działalność wyłącznie w zakresie działów specjalnych produkcji rolnej, wyniosły za 12 miesięcy 109,5 mln zł.

Posel Tadeusz Tomaszewski

Czy pan minister ma takie dane? Na ile rzeczywiście dotyczy to rolników, którzy prowadzą działy specjalne produkcji rolnej, a na ile tych, którzy prowadzą gospodarstwa powyżej 6 ha przeliczeniowych? Takich danych państwo nie podaście.

I drugie pytanie, również w kontekście uzasadnienia. Państwo podaście, że minister finansów wystąpił z założeniami rozwiązań systemowych. Chciałbym zapytać pana, na czym polegała idea rozwiązania systemowego zaproponowanego przez ministra finansów przekazana ministrowi rolnictwa i rozwoju wsi do zaopiniowania? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga, Solidarna Polska.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Padło tutaj już wcześniej pytanie o te systemowe rozwiązania. Z roku na rok to się przedłuża. Czy trwają jakiegokolwiek prace nad tym? Chodzi szczególnie właśnie o zróżnicowanie tych rolników, którzy mają po kilkaset hektarów, i tych mniejszych rolników. Czy dalej będziemy rok w rok nowelizować ustawę, czy też państwo mają już jakiś realny pomysł? Jeśli tak, to jaki i kiedy zostanie przedstawiony?

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję, panie marszałku.

Jak widać, prowizorka ma to do siebie, że staje się trwałym rozwiązaniem. To potwierdza się tutaj, nie tylko przy okazji tej ustawy. Panie ministrze, chciałbym zapytać, czy dysponuje pan opinią co do rozwiązania systemowego w zakresie ubezpieczeń zdrowotnych przekazaną z resortu rolnictwa. Jaka ona jest? Bo minister finansów ma swoje propozycje, minister zdrowia ma swoje propozycje, minister rolnictwa swoje. Chyba w lipcu ubiegłego roku mieliśmy również debatę na ten temat i były informacje o zaawansowanych pracach rządu nad rozwiązywaniem tego problemu, nad systemowym rozwiązaniem w zakresie ubezpieczeń rolników, zgodnie z tym zresztą, czego oczekiwał Trybunał Konstytucyjny. Jak się okazuje, tego rozwiązania do dzisiaj nie ma. Chciałbym

się dowiedzieć, na jakim etapie są prace rządu i czy są różnice pomiędzy poszczególnymi ministrami co do tych rozwiązań, a jeśli tak, to jakie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

I teraz proszę o udzielenie odpowiedzi i odniesienie się do debaty sekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana ministra Sławomira Neumanna.

Bardzo proszę.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Większość pytań dotyczyła rozwiązania, które jest docelowym rozwiązaniem, a na które zwrócił uwagę Trybunał Konstytucyjny w swoim orzeczeniu. To rozwiązanie wprowadzające podatek dochodowy w rolnictwie jest opracowywane, tak jak pisaliśmy, jak mówimy, przez Ministerstwo Finansów wspólnie z ministerstwem rolnictwa. Minister zdrowia nie jest zaangażowany w ten projekt, nie zajmujemy się podatkiem dochodowym. To rozwiązanie, które proponujemy dzisiaj, jest związane z zabezpieczeniem wpływu składki od rolników do Narodowego Funduszu Zdrowia – po to, żeby rolnicy byli objęci ubezpieczeniem zdrowotnym. Jest to rzeczywiście rozwiązanie zaproponowane na rok – liczymy na to, że w ciągu następnego roku uda się przeprowadzić tę zmianę związaną z podatkiem dochodowym w rolnictwie.

Nie mamy informacji ani od ministra finansów, ani od ministra rolnictwa o tym, jak ci ministrowie widzą składkę zdrowotną, ponieważ ona będzie wynikiem rozwiązań podatkowych, podatku dochodowego. A więc to będzie jak gdyby wynik tej debaty, my nie bierzemy teraz w tym udziału. Wiemy, i tę informację podaśmy, że minister finansów skierował do ministra rolnictwa projekt założeń związany z ustawą wprowadzającą podatek dochodowy w rolnictwie, jest on opiniowany przez ministerstwo rolnictwa. Jeśli te dwa resorty uzgodnią stanowisko, będzie to dalej procedowane. Trudno mi dzisiaj powiedzieć, jaki to będzie termin.

Pytanie pana posła o kwotę – tu uprzedził mnie czy wyręczył pan poseł Tomaszewski, podając tę kwotę z uzasadnienia: 109 mln zł zapłaconych w ciągu 12 miesięcy przez rolników. Ja nie jestem w stanie teraz poinformować o podziale; myślę, że na piśmie będziemy mogli udzielić odpowiedzi, jaka kwota z tych 109 mln została zapłacona przez rolników prowadzących działy specjalne. To główne pytanie właściwie, które się przewija. Dziękuję, panie marszałku.

(Poseł Zbigniew Kuźmiuk: Proszę o skierowanie do mnie tej odpowiedzi.)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Pan poseł Ajchler w jakim trybie?
(*Poseł Romuald Ajchler*: Sprostowania.)
W trybie sprostowania, bardzo proszę.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie ministrze, powiedział pan, że prace nad podatkiem dochodowym trwają w resorcie rolnictwa i w resorcie finansów. Dwa miesiące temu z tej mównicy pytałem ministra Grabowskiego, obecnego ministra środowiska, czy prowadzone są jakiekolwiek prace. Odpowiedział mi, że nie pracuje się nad tym. Pan minister z kolei mówi, że pracuje się. No, ustalcie państwo wspólne stanowisko i wtedy będziemy wiedzieli ewentualnie, co w danej sprawie się dzieje. Oczywiście pan powiedział, że to nie jest w pana gestii, ale chyba jest jakiś przepływ informacji pomiędzy resortami. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję.
Ponownie pan minister Neumann.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Sławomir Neumann:**

Panie Marszałku! Panie Pośle! Tak jak mówiłem, opieramy się na dokumentach, na informacji Ministerstwa Finansów przesłanej do ministra zdrowia w odpowiedzi na nasze zapytanie. Z tej informacji wynika, że minister finansów przesłał projekt założeń do ministra rolnictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.
I pan poseł sprawozdawca Piotr Walkowski.

Poseł Piotr Walkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować wszystkim posłom, którzy brali udział w tej debacie, podziękować również za wyrozumiałość.

Kwestia podjęcia decyzji o poparciu tego projektu wynika z tego, że chcemy, aby system był wypełniony i by rolnicy od 1 stycznia byli ubezpieczeni, mogli korzystać z naszego systemu ubezpieczenia zdrowotnego. Tak się składa, że po raz trzeci jestem posłem sprawozdawcą tego samego projektu ustawy, rozpatrywanego jeszcze w poprzedniej kadencji, i mogę

stwierdzić, że rzeczywiście te pytania zawsze, panie ministrze, są takie same – bodajże pan wiceminister Szulc był prowadzącym 2 lata temu – dlatego też uśmiecham się, bo – tak jak powiedziałem – przedstawiając stanowisko komisji praktycznie po raz trzeci, widzę, że jest prowadzona ta sama dyskusja, nic do przodu. Kwestie założeń dotyczących wyliczania dochodowości w gospodarstwach rolnych są w tym samym miejscu, w którym były 2 lata temu czy 3 lata temu. Konsultowałem to z ministrem rolnictwa, zresztą już drugim ministrem rolnictwa, jako że nastąpiła zmiana w czasie, kiedy te projekty były rozpatrywane, i problem dotyczy tego, że rzeczywiście przyjmowany był rok oraz prowizoryczne rozwiązanie ze względu na to, że projekt, i sama ustawa, ma pewne wady konstytucyjne i z tego też powodu tak to zostało przyjęte, będzie to obowiązywało trzeci rok. Jeszcze raz serdecznie dziękuję za tak wnikliwą dyskusję.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję posłowi sprawozdawcy.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej (druki nr 1794 i 1894).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Urszulę Augustyn.

**Poseł Sprawozdawca
Urszula Augustyn:**

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie Posłanki i Panowie Posłowie! Mam zaszczyt i przyjemność w imieniu obradujących wspólnie dwóch komisji: Komisji Administracji i Cyfryzacji oraz Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, przedstawić sprawozdanie z prac nad projektem ustawy z druku nr 1794, sprawozdanie – druk nr 1894, który dotyczy nowelizacji ustawy o systemie informacji oświatowej.

Jedno zdanie dotyczące historii. Ten system został uchwalony przez Wysoką Izbę jeszcze w poprzedniej kadencji. Przygotowanie tego systemu, jego zbudowanie, potrzebowało odrobiny czasu. Były na to 3 lata. Okazuje się, że część tego systemu funkcjonuje, i to dosyć dobrze, można powiedzieć, że 80% systemu. W związku z tym, że 20% tego systemu, czyli około miliona danych, dotyczących miliona osób oczywiście, wymaga jeszcze uzgodnienia czy też weryfikacji, potrzebna była ta nowelizacja. Nowelizacja dotyczyła przede wszystkim wydłużenia czasu, by

Posel Sprawozdawca Urszula Augustyn

stworzyć możliwość precyzyjnego działania systemu informacji oświatowej.

I tym właśnie się zajmowaliśmy. Obie komisje powołały podkomisję, która bardzo precyzyjnie przeanalizowała wszelkie zapisy tego projektu, konstatując, co następuje. Po pierwsze, nowelizacja jest potrzebna po to, żeby system, nazywany w skrócie: SIO2, był systemem precyzyjnym i dobrze działającym. Po drugie, jest potrzebna po to, żeby uniknąć wszelkich wątpliwości, niezgodności danych oraz żeby system mógł faktycznie działać, a potrzebny jest właśnie dlatego, żeby można było precyzyjnie weryfikować to, w jaki sposób naliczana jest subwencja oświatowa i w jaki sposób nią się gospodaruje, ale także istotne są i inne kwestie, bo rozumiem, że system jest także instrumentem czy elementem prawidłowego komponowania polityki edukacyjnej w Polsce i dobrego prognozowania tej polityki.

W związku z tym główne problemy, na które natrafiła pracująca podkomisja, są związane z obszarem działania generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Podkomisja po przeanalizowaniu problemów i stanowiska GODO, które zostało skierowane do podkomisji na piśmie – podczas obrad nie było przedstawiciela mimo zaproszenia go – po dokonaniu analizy tego stanowiska przekazanego na piśmie zdecydowała, po pierwsze, że kontakt z generalnym inspektorem jest niezbędny i ustalenie pomiędzy ministerstwem, czyli projektodawcą zmiany, a generalnym inspektorem wspólnego stanowiska jest dla prac niezbędne. To była pierwsza konkluzja. Druga konkluzja wiązała się z tym, że członkowie podkomisji zaproponowali, aby zasięgnąć jeszcze dodatkowej opinii BAS, i o tę opinię wystąpiliśmy.

Podczas przekazywania sprawozdania opinia BAS zawierająca wyjaśnienia wątpliwości została przekazana komisji. Otrzymaliśmy także wynik debaty przeprowadzonej pomiędzy ministerstwem a generalnym inspektorem ochrony danych osobowych. W wyniku tej debaty w sprawozdaniu zostały uwzględnione w ramach poprawek dwie kwestie. Pierwsza kwestia dotyczyła czasu przechowywania tzw. danych zweryfikowanych. Czas ten skrócono z 3 lat do 6 miesięcy i taką poprawkę wprowadzono na posiedzeniu komisji, po przyjęciu sprawozdania. Druga kwestia dotyczyła celu funkcjonowania dwóch systemów: tego starego, na bazie którego został zbudowany nowy, i nowego. W poprawce przyjęto, że nowy system w całości zastąpi system stary. Jest przewidziany pewien czas, przez jaki oba systemy będą weryfikowały to, co dzieje się z danymi, natomiast docelowo powinien funkcjonować tzw. system informacji oświatowej drugi. Komisja przyjęła sprawozdanie wraz z obydwoma poprawkami i mam nadzieję, że tak samo stanie się na sali sejmowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo pani posłance sprawozdawczyni. Przystępujemy do wystąpień klubowych.

Przypominam, że Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Ryszard Zawadzki w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Zawadzki:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt i przyjemność przedstawić w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska opinię w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej (druk nr 1794).

System informacji oświatowej działa na podstawie przepisów ustawy z dnia 15 kwietnia 2011 r. o systemie informacji oświatowej. Jest centralnym zbiorem danych prowadzonym i administrowanym przez ministra właściwego ds. oświaty i wychowania. W funkcjonującym jeszcze obecnie systemie, działającym od 1 stycznia 2005 r., gromadzone są statystyczne i indywidualne dane o szkołach, placówkach oświatowych, uczniach i nauczycielach – to tzw. stare SIO. Obecnie jednak wdrażany jest nowy system, tzw. nowe SIO. W nowym systemie gromadzona jest większa ilość bardziej szczegółowych danych. Zastąpienie uprzednio funkcjonującego SIO poprzez wprowadzenie nowej struktury i zasad działania ma na celu pozyskanie danych, które mają posłużyć do bardziej skutecznego prowadzenia polityki oświatowej państwa, efektywnego finansowania oświaty, nadzorowania i koordynowania wykonywania nadzoru pedagogicznego oraz podnoszenia jakości edukacji.

Zgodnie z założeniami nowe SIO miało od 1 marca 2014 r. stanowić wyłączne źródło danych przyjmowanych do podziału części oświatowej subwencji ogólnej. Założenie to nie zostanie jednak zrealizowane. W związku z powyższym niniejszy projekt ustawy proponuje w szczególności przyjęcie następujących rozwiązań: po pierwsze, przedłużenie równoległego funkcjonowania starego i nowego SIO do 2017 r. – zdaniem projektodawcy dodatkowe trzy lata równoległego funkcjonowania starego i nowego systemu umożliwi wyeliminowanie błędów w danych identyfikacyjnych w nowym systemie, w tym błędów użytkowników SIO i błędów w rejestrze PESEL, oraz korektę danych dziedzinowych przekazywanych do bazy danych SIO; po drugie, wydłużenie okresu, w którym subwencja oświatowa udzielana będzie na podstawie danych zawartych w starym SIO – ma to dotyczyć subwencji na lata 2014–2016 – co pozwoli na bezpieczne dokonanie podziału części oświatowej

Posel Ryszard Zawadzki

subwencji ogólnej na podstawie danych zgromadzonych w starym systemie i jednocześnie ułatwi stopniowe przechodzenie na nowy system tym użytkownikom SIO, którym korzystanie z nowego sprawia trudności – wspomniane powyżej kwestie reguluje art. 1 pkt 3–8 oraz art. 4 projektu – i po trzecie, to kolejna kwestia, wprowadzenie mechanizmu zapewniającego możliwość gromadzenia w bazie danych nowego SIO niezwyfikowanych danych identyfikacyjnych uczniów i nauczycieli, czyli danych niezgodnych z danymi w rejestrze SL, co ma umożliwić monitorowanie efektywności procesu weryfikacji tych danych w zestawieniu z danymi w rejestrze PESEL. Kwestie te reguluje art. 2 i art. 3 projektu.

Nadmienić należy, iż w 2015 r. planuje się wdrożenie współpracy nowego systemu z nowym rejestrem PESEL. Z dniem 1 stycznia 2015 r. wchodzi w życie ustawa z dnia 24 września 2010 r. o ewidencji ludności, która zakłada m.in. zasadniczą modernizację systemów informatycznych obsługujących ewidencję ludności. Uruchomienie w styczniu 2015 r. nowego systemu informatycznego do obsługi ewidencji ludności oznacza konieczność wdrożenia w nowym systemie zmian umożliwiających współpracę z tym systemem. Ze względu na wejście w życie ustawy o ewidencji ludności, a następnie zniesienie obowiązku meldunkowego konieczne jest zapewnienie użytkownikom SIO odpowiedniego okresu – proponuje się dwa lata – na zapoznanie się ze stosowaniem nowych rozwiązań. Zakłada się, że uruchomienie nowych systemów informatycznych obsługujących ewidencję ludności oraz wdrożenie procedur przewidzianych w ustawie o ewidencji ludności na tyle usprawni bieżącą korektę danych wprowadzonych przez użytkowników SIO, że po dniu 31 grudnia 2016 r. nie będzie istniała konieczność stosowania procedury przejściowej według modelu określonego w art. 2 projektu.

Projekt zakłada również wprowadzenie zmian o charakterze porządkowym. Przewiduje rejestrację identyfikatorów REGON dla organów prowadzących szkoły lub placówki oświatowe, a w przypadku osób fizycznych prowadzących szkoły lub placówki oświatowe – numerów PESEL. W art. 1 pkt 2 projektu proponuje się natomiast przesunięcie terminu udostępnienia jednostkom samorządu terytorialnego i ministrom zestawień, o których mowa w art. 50 ust. 1–3 ustawy o systemie informacji oświatowej, na dzień 17 października, co umożliwi uwzględnienie w nich danych dotyczących zakładów kształcenia nauczycieli i kolegów pracowników służb społecznych według stanu na dzień 10 października. (*Dzwonek*) Proponuje się również wydłużenie okresu przeznaczonego na weryfikację i potwierdzenie danych przez jednostki samorządu terytorialnego i ministrów do 30 dni roboczych, co w praktyce zapewnia czas potrzebny na ich weryfikację i potwierdzenie.

Reasumując, rozwiązania zawarte w projekcie mają służyć przede wszystkim dbałości o powszechną

edukację, która jest wartością rangi konstytucyjnej. Dzięki informacjom zbieranym w SIO zapewnione ma być prawidłowe finansowanie edukacji. Prawidłowe finansowanie edukacji jest z kolei niezbędne dla właściwego funkcjonowania systemu oświaty, a tym samym niezbędne dla zapewnienia obywatelom przez państwo konstytucyjnego prawa do nauki.

Kierując się potrzebą dokonania zmian obowiązującego prawa we wskazanym wyżej zakresie, Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska w głosowaniu opowie się za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. I przepraszam za przedłużenie. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość głos zabierze pan poseł Sławomir Kłosowski.

Posel Sławomir Kłosowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje dzisiejsze wystąpienie klubowe powinienem właściwie rozpocząć od słów: przedstawię opinię Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość w sprawie budżetu, nieudolnie w ostatniej chwili poprawianego, pod nazwą „projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji oświatowej” (druk nr 1974).

Rozpocznę jednak od pytania skierowanego do premiera rządu i ministra edukacji: Czy są dziś jeszcze jakieś granice niekompetencji i nieudolności, których ten rząd i to ministerstwo nie przekroczyli? Właściwie każdy projekt ustawy przedkładany przez rząd to demonstracja nieudolności. Przypomnę: ustawa o sześciolatkach, ustawa przedszkolna i dzisiejsza perełka – obecnie procedowana zmiana ustawy o systemie informacji oświatowej. Aż strach pomyśleć, co jeszcze ten rząd zamierza ustawowo rozregulować w zakresie oświaty.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Omówienie rządowego projektu rozpocznę od uwag kolegi pani minister Szumilas z kręgów rządowych pana dr. Wojciecha Wiewiórowskiego, generalnego inspektora ochrony danych osobowych. Posłużę się cytatem z jego opinii. Cytuję: Już w art. 1 pkt 3 projektu ustawy o SIO projektodawca przesądza, iż realizacja wyżej wymienionego zadania – gromadzenie danych – jest możliwa w oparciu o poprzedni system z 2004 r. niezawierający danych osobowych. Taka konstatacja rodzi po stronie generalnego inspektora ochrony danych osobowych wątpliwości co do celowości gromadzenia w systemie informacji oświatowej – nowym SIO – wielkiej ilości danych osobowych. Koniec cytatu.

Nic dodać, nic ująć. Pozostaje tylko przyjąć tę opinię GODO jako samokrytykę w kontekście akceptacji ustawy o SIO z dnia 15 kwietnia 2011 r.

Posel Sławomir Kłosowski

Zacytowany fragment opinii GIODO potwierdza, że ustawa o SIO z 2011 r. co najmniej koliduje z art. 31 ust. 3 konstytucji w zakresie katalogu interesów publicznych, naruszając zasadę proporcjonalności, na którą składają się przydatność i konieczność regulacji.

Tak więc w mojej ocenie rząd, przedkładając procedowany dziś projekt, sam przyznaje, że gromadzenie danych zbiorczych w oparciu o stare SIO jest wystarczające. Wypada mi więc w tym miejscu podziękować MEN i GIODO za dostarczenie Trybunałowi Konstytucyjnemu bezspornych argumentów za uznaniem niekonstytucyjności ustawy z 2011 r. o systemie informacji oświatowej.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość skierował w tej sprawie wniosek do Trybunału Konstytucyjnego. O braku zgody GIODO w zakresie gromadzenia w bazie danych informacji jednostkowych o uczniach i nauczycielach, które w myśl art. 2 nie będą usuwane i będą podlegać gromadzeniu w zbiorze danych o uczniach jako zbiór w części zawierający dane nieprawdziwe, ze względu na współczucie dla autorów projektu ustawy nie będę się rozwodził. Zapytam tylko, czy to zwykła niekompetencja i nieudolność, czy zamierzona i celowa chęć gromadzenia i posiadania informacji jednostkowych za wszelką cenę.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Równie poważne uwagi do przedłożenia rządowego zgłasza w swej opinii Biuro Analiz Sejmowych, choć trudno oprzeć się wrażeniu, że BAS stara się tłumaczyć nieudolność projektodawcy i podać mu koło ratunkowe, wskazać, jeśli chodzi o projekt, argumenty, których MEN mogłoby używać w polemice z druzgocącą opinią GIODO. Jednakże i BAS w przyjętej przez siebie roli adwokata autora projektu wytyka liczne błędy i uchybienia rządowego projektu.

To wszystko zobowiązuje do postawienia szeregu pytań prezesowi Rady Ministrów. Czy wie, pod jakim projektem się podpisał, kierując go do łaski marszałkowskiej? Jak to możliwe, że projekt po konsultacjach międzyresortowych i przyjęciu przez komitet stały Rady Ministrów i rząd okazuje się bublek poprawionym na kolanie? Jaki jest poziom konsultacji międzyresortowych w sprawie tego projektu? Jaki jest poziom prac Rządowego Centrum Legislacji? Jaki jest poziom prac komitetu stałego Rady Ministrów? I na koniec: Jaki jest poziom prac Rady Ministrów kierowanej przez Donalda Tuska, skoro taki bublek jest przez nią przyjmowany?

Konkludując, powiem, że zarówno tryb pracy, jak i proces opiniowania i konsultowania oraz (*Dzwonek*) zawartość merytoryczna omawianego dziś projektu rządowego pokazują smutną rzeczywistość, to, w jakim stanie intelektualnym i organizacyjnym znalazł się dziś rząd Donalda Tuska.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wobec powyższego w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wyrażam zadowolenie, że pełne wdroże-

nie zaskarżonej do Trybunału Konstytucyjnego przez mój klub ustawy o SIO przez nieudolność tego rządu zostanie odwleczone w czasie. Jednocześnie, biorąc pod uwagę jakość tego projektu, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość składam wnioski o jego odrzucenie. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Kłosowskiemu.

Oczywiście wszyscy goście na galerii są zawsze bardzo mile widziani, ale spośród nich chciałbym powitać kobiety z forum kobiet z województwa lubelskiego. (*Oklaski*)

Poproszę o zabranie głosu pana posła Piotra Pawła Baucia z Twojego Ruchu.

Posel Piotr Paweł Bauć:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Debatowany projekt ustawy, który zresztą dość obszernie skrytykował poprzednik, pan poseł, niestety ma złą historię. Między innymi chodzi o kwestię szczegółowości zbieranych danych i o to, po co te dane są zbierane, w jakim celu, w zakresie oświaty, ale również o długotrwałość przetwarzania tych danych.

Pamiętam, że jeśli chodzi o pierwszą wersję, główny inspektor danych osobowych wypowiedział się, że został oszukany przez rząd. To znaczy o czym innym był informowany, że inaczej ostatecznie będzie wyglądała ta wersja, a co innego zostało mu przedstawione. Pamiętam, jak na posiedzeniu komisji bardzo protestował przeciwko temu postępowaniu. Kiedy pojawiła się w komisji kolejna propozycja, sam zwróciłem się do głównego inspektora, żeby był obecny i żeby wyraził swoją opinię bezpośrednio na posiedzeniu komisji, ponieważ czułem, że możliwe, że chyba też nie do końca jest informowany. Okazało się, że faktycznie przed posiedzeniem komisji były negocjacje pomiędzy GIODO a ministrem w sprawie ostatecznego sformułowania artykułów. Na posiedzeniu komisji została nam przedstawiona ta wynegocjowana wersja, jako że obie strony przyjęły pewien konsensus. Na szczęście nie było spięć.

Natomiast, jeśli chodzi o meritum, jeżeli nie do końca jesteśmy przekonani, że zbierane dane są nam potrzebne, lub – to druga strona – nie wiemy, czy system będzie dobrze działał, bo jest zależny od innych systemów, to zamiast mieć dwa równoległe systemy – nie wiadomo po co ten drugi jest taki szczegółowy – wystarczy podjąć decyzję o testowaniu, sprawdzeniu po prostu, czy będzie on funkcjonował, a nie testować na całym systemie en bloc. Podejrzewam, że za 2,5 roku znów będziemy debatowali na temat tego – może już nie my, bo będzie po nowych wyborach – o ile znów to przedłużyć, bo jakiś kolejny system, ZUS-owski, KRUS-owski czy inny, nie jest

Posel Piotr Paweł Bauć

kompatybilny i nie działa. Tych błędów, tych nawarstwień będzie coraz więcej i w końcu będziemy mieli ileś poprawek, ileś zmian, zarówno legislacyjnych, jak i technicznych, i wszystko zgodnie z zasadą, że najpierw się tworzy system, który ma nam ułatwić życie, a potem system rządzi nami, będzie tak funkcjonowało.

Jeżeli faktem jest, że stary system wystarczy do zarządzania, szczególnie finansami, to pojawia się pytanie, po co ma być ten nowy. Czy to, co w nim będzie nowego, faktycznie usprawni kwestie dotyczące informacji, usprawni zarządzanie, przyspieszy decyzje, czy nie? To jest istotne pytanie, niejako organizacyjne. Podejrzewam, że za dwa lata dowiemy się, że w zasadzie i jeden, i drugi mogą sobie samodzielnie funkcjonować, tylko te dane już będą. Mało tego – główny inspektor na to wskazywał, poszedł trochę na ugodę, trochę złamał sobie serce – one nie powinny tak długo być nieobrabiane, cel, dla którego są zbierane, powinien być natychmiast realizowany. Jeżeli cel został już osiągnięty, zadanie zostało wykonane, dane powinny być wyjęte z tego systemu. A one będą leżały, bo może będzie trzeba jeszcze coś pozmienić. Przepraszam, jeśli się testuje, to się testuje gdzie indziej, a nie na żywym systemie.

Dlatego obawiam się, że niestety będzie dalsze debatowanie na temat tego, co z tym dalej zrobić, i możliwe, że ten projekt jest po prostu kolejnym może nie bblem, ale raczej nieudanym sposobem zarządzania oświatą. Od godziny już wiemy, że jest nowa pani minister oświaty, i mam nadzieję, że pochyli się jeszcze raz nad tym i spróbujemy ten problem raz a radykalnie rozwiązać. Zdecydujemy, czy to, co jest w starym systemie, jest faktycznie wystarczające i nowy już jest niepotrzebny, i nie będziemy męczyć ludzi, żeby funkcjonowali w dwóch systemach, czy faktycznie odłączamy stary system i jak najszybciej wdrażamy nowy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Henryk Smolarz, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Posel Henryk Smolarz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Niech mi również będzie wolno przyłączyć się do tych ciepłych pozdrowień dla pań z forum kobiet województwa lubelskiego i towarzyszących im i aktywnie wspierających je mężczyzn. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Sadurska: Przywitaj Lubelskie i ode mnie.)

Na wstępie chciałbym powiedzieć, że kiedy państwo słyszcie: SIO, to nie jest to odpędzanie nikogo od siebie, a tylko skrót pochodzący od słów: system

informacji oświatowej. Ten skrót bardzo dobrze znają wszyscy samorządowcy, dyrektorzy szkół, nauczyciele, a także posłowie. Z pewnością lepiej by było, gdybyśmy dzisiaj nie musieli debatować nad nowym rozwiązaniem prawnym, wydłużającym o kolejne trzy lata wejście w życie rozwiązań polegających na udoskonaleniu systemu. Żadnym usprawiedliwieniem nie może być dla nas to, że chyba żaden duży projekt informatyczny w naszym kraju nie wszedł w życie zgodnie z terminem, a nawet te mniejsze wprowadzane są z pewnymi trudnościami. Tak jest też w tym przypadku.

Nie stawiałbym pytania, dlaczego nowe SIO jest potrzebne, bo to jest odpowiedź na oczekiwania samych dyrektorów szkół, nauczycieli, tych, którzy z tego systemu korzystają, a także tych, którzy wykorzystują informacje na poziomie ministerialnym, po to aby lepiej decydować o przyszłości polskiej oświaty, aby precyzyjniej kierować środki finansowe i wpływać na wyższy poziom kształcenia naszych dzieci. Mamy jednak sytuację, w której musimy dokonać zmian. Bogata dyskusja podczas posiedzeń komisji i wielość opinii ze strony różnych środowisk pozwolą wypracować dobre rozwiązanie. Żywię nadzieję, że założenia, które są pozytywnie oceniane przez wiele środowisk, głównie przez użytkowników tego systemu, uda się tym razem zrealizować, że uda się je wprowadzić w życie, tak aby usprawnić proces zbierania i weryfikowania danych, aby precyzyjniej przekazywać środki finansowe, aby lepiej zarządzać polską oświatą.

A zatem Polskie Stronnictwo Ludowe poprze to przedłożenie w nadziei na lepsze rozwiązania, lepiej służące przyszłości naszych dzieci. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Jerzy Wenderlich:

Dziękuję panu posłowi Smolarzowi.

Pan poseł Artur Ostrowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Dokonywana jest właśnie kolejna nowelizacja ustawy o systemie informacji oświatowej autorstwa koalicji Platformy Obywatelskiej i PSL. Można by było powiedzieć, że jest to taki serial pt. „Jak zmienialiśmy system”.

W kwietniu 2011 r. do Sejmu trafił projekt ustawy o nowym systemie informacji oświatowej. Nim trafił do parlamentu pracowano nad nim w ministerstwie dwa lata. Kiedy został już poddany pod obrady, okazało się, że potrzeba wielu poprawek, następnych zmian. Istotne zastrzeżenia wnosili generalny inspektor ochrony danych osobowych. Obradowały komisje, podkomisje. W tym czasie padały oświadczenia ze

Posel Artur Ostrowski

strony pani minister Hall i pani Szumilas, która była wtedy wiceministrem, że projekt jest dobry, doskonały – nic, tylko go wprowadzać. Klub SLD walczył wtedy o zapewnienie danym wrażliwym odpowiednich zabezpieczeń. Niestety, jak grochem o ścianę. Ustawę przepchnięto przez parlament w kwietniu, przyjęto ją z przekonaniem, że to najlepszy z możliwych systemów informacji oświatowej.

Minął rok. W 2012 r., już pod rządami pani minister Szumilas, pojawiła się nowelizacja systemu informacji oświatowej. Okazało się, że system jest niestety ułomny i trzeba go szybko poprawić, tak aby zapewnić zabezpieczenie danych wrażliwych. Tak jak za pierwszym razem projekt trzeba było poprawiać na posiedzeniach podkomisji, komisji. Ministerstwo co rusz przynosiło nowe poprawki, nowe propozycje zmian. Pracowaliśmy w tempie ekspresowym, bo to był tryb pilny, przypominam. A to jest przecież bardzo skomplikowana materia, nie jest ona prosta. Przyjęto nowelizację z kolejnym zapewnieniem, panie ministrze, że to już koniec poprawiania systemu i teraz będzie działał bez zarzutu. W czasie tamtej debaty podsumowałem to tak: Jest wiele wątpliwości co do tego, czy ta nowelizacja rzeczywiście tę ustawę o systemie informacji oświatowej dwa naprawi. Jestem przekonany, że za jakiś czas Wysoki Sejm będzie ponownie nowelizował tę ustawę.

Jak widać, jestem chyba prorokiem, bo po roku po raz drugi nowelizujemy tę ustawę na sali sejmowej, zmieniamy ten system. Dziś wprowadzamy kolejną zmianę w systemie. Rząd po raz kolejny przynosi projekt ustawy, ale po raz kolejny przynosi z błędami, co wykazał generalny inspektor ochrony danych osobowych. Jak poprzednio została powołana podkomisja, pracuje komisja, musimy ponownie przeprowadzić prace nad tym projektem w szybkim, ekspresowym tempie, bo konieczne jest przesunięcie terminu wprowadzenia pełnego systemu do 2017 r.

Strach pomyśleć, co by było, gdyby nie funkcjonował stary system informacji oświatowej, panie ministrze. Obecnie obowiązująca ustawa o systemie informacji oświatowej została przyjęta przez rząd Sojuszu Lewicy Demokratycznej w 2005 r. i w czasie swojego funkcjonowania nie wzbudzała takich kontrowersji, nie było takich obaw, takich zastrzeżeń, jakie pojawiają się obecnie odnośnie do omawianego projektu ustawy czy nowelizacji ustawy o systemie informacji oświatowej autorstwa Platformy Obywatelskiej i PSL.

Celem obecnego projektu ustawy jest przedłużenie okresu funkcjonowania starego systemu, ale też danie czasu na to, by zafunkcjonował nowy system, ponieważ pojawiły się błędy we wprowadzanych danych. Trzeba mieć czas na to, aby skorygować te błędy, tak żeby nowy system zafunkcjonował w 100%, bo niestety funkcjonuje tylko w 80%, jak powiedziała pani poseł Augustyn. 80% to nie jest 100%. Do-

brze, że ten stary system funkcjonuje, bo mielibyśmy trudną sytuację i w samorządach, i w szkołach.

Po raz kolejny ministerstwo pomyliło się, nie przygotowało się, nie przewidziało tego, co może nastąpić. Po raz kolejny musimy poprawiać ustawę autorstwa Platformy Obywatelskiej i PSL. To już druga nowelizacja systemu, który na dobrą sprawę jeszcze w pełni nie zafunkcjonował.

Sojusz Lewicy Demokratycznej na poszczególnych etapach prac nad ustawą wносił poprawki, zgłaszał zastrzeżenia. Głosowaliśmy przeciwko tej ustawie i przeciwko tej nowelizacji z uwagi na to, że uważaliśmy, że ten system (*Dzwonek*) jest niedopracowany, nieprzygotowany i będzie musiał być nieustannie poprawiany. I tak jest, jak pokazuje dzisiejsza debata: ciągle muszą być wprowadzane zmiany. Chciałbym podkreślić fakt, że ten projekt finansowany jest m.in. ze środków Unii Europejskiej. Jeśli dobrze pamiętam, koszt tego systemu informacji oświatowej to 16 mln zł. I teraz ciągle go poprawiamy, ciągle go zmieniamy, ciągle nowelizujemy. Mam pytanie: Dlaczego nie przeprowadzono pilotażu tego systemu, kiedy jeszcze trwały prace nad nim w ministerstwie? Był czas...

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Eugeniusz Tomasz Grzeszczak)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, proszę o konkluzję, czas minął.

Posel Artur Ostrowski:

Tak jest. Był na to czas – trzeba było go przetestować i sprawdzić, nie mielibyśmy wtedy takich wpadek jak obecna czy jak ta z poprzedniego roku. Były pieniądze, były możliwości, był czas – nie zrobiliście tego. I ciągle ten system naprawiacie, ciągle wprowadzacie zmiany.

Z uwagi na to Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował przeciwko przyjęciu tej zmiany ustawy o systemie informacji oświatowej. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Marzena Dorota Wróbel z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo, pani poseł.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę przedstawić stanowisko mojego klubu odnośnie do nowelizacji ustawy dotyczącej systemu informacji oświatowej, druk nr 1794.

Ten system informacji oświatowej powstał po to, by w sposób precyzyjny dzielić pieniądze z części oświatowej subwencji ogólnej pomiędzy poszczególne jednostki samorządu terytorialnego, które są organami prowadzącymi szkoły i placówki, a inne organy prowadzące.

On rzeczywiście przez lata, mówię o starym systemie, funkcjonował w zasadzie bez wielkich zastrzeżeń. Zbierane były tylko te dane, które organowi prowadzącemu i ministerstwu były niezbędne do tego, by precyzyjnie wyliczać subwencję. Stary system informacji oświatowej zawierał przede wszystkim dane liczbowe dotyczące uczniów, natomiast nie zawierał danych identyfikacyjnych i tzw. danych dziedzinowych, czyli takich, które o uczniu gromadziła szkoła czy gromadził generalnie system w ramach funkcjonowania. Często te dane dziedzinowe to są dane wrażliwe czy bardzo wrażliwe, bo tutaj pojawiają się informacje chociażby o orzeczeniach poradni o systemie specjalnego kształcenia itd. To są dane wrażliwe.

W starym systemie informacji oświatowej te dane nie były uwypuklane, natomiast, nie wiedzieć dlaczego, Ministerstwo Edukacji Narodowej wymyśliło sobie, że trzeba stworzyć system, który potocznie, literacko zwany jest systemem wielkiego brata, czyli zebrać maksymalnie dużą ilość danych na temat każdego ucznia. Tak jak powiedziałam, miały to być dane identyfikacyjne i dane dziedzinowe. Wydaje się, że rzeczywiście należy zadać pytanie, po co te dane są zbierane, bo nie sądzę, by one były istotne, jeśli chodzi o potrzeby rachunkowości szkolnej – myślę tutaj oczywiście o przydzielaniu subwencji oświatowej – te dane są zbędne.

Wczoraj uczestniczyłam w kilkugodzinnym pokazie w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Chciałam sprawdzić, jak wygląda nowy system informacji oświatowej i czy rzeczywiście nie trzeba będzie powtarzać pracy, którą proponuje wnioskodawca, tzn. czy osoba prowadząca ten system w szkole nie będzie musiała wykonywać podwójnej pracy i wprowadzać danych zarówno do nowego, jak i do starego systemu edukacji oświatowej, bo, jak już mówili moi poprzednicy, ministerstwo zaproponowało, aby obydwa systemy, nowy i stary, funkcjonowały do 2017 r. ze względu na to, że przy wprowadzaniu danych pojawiło się bardzo wiele niezgodności.

Rzeczywiście oglądałam tę prezentację. Sądzę, że istnieje duża szansa, aczkolwiek pewności nie mam, iż dane z nowego SIO w sposób automatyczny zostaną przełożone na stare SIO, natomiast powstaje podstawowe pytanie, które już tutaj było stawiane przez część moich przedmówców: Po co w ogóle ministerstwu tak potężna baza danych, która identyfikuje

w zasadzie każdego ucznia? Wydaje się, że tutaj istnieją jakieś inne dodatkowe cele, o których ministerstwo chyba nas do końca nie informuje. Ta potężna baza danych, wydaje mi się, jest niepotrzebna.

W związku z powyższym mój klub będzie głosował przeciwko tej nowelizacji ustawy, aczkolwiek muszę powiedzieć, że urzędnicy ministerialni faktycznie bardzo napracowali się przy tym projekcie i nie dostrzegam winy po ich stronie, bo to nie jest ich wina, że nowy system nie współpracuje z systemem PESEL. *(Dzwonek)* Sądzę, że dalej nie będzie współpracował, także po 2017 r. Natomiast bardzo krytycznie odnoszę się do szefów tychże urzędników, czyli do szefostwa Ministerstwa Edukacji Narodowej, bo cel tworzenia nowego systemu informacji oświatowej jest po prostu niejasny. Te cele, które sformułowało ministerstwo, nijak mają się do tak potężnego zbioru danych, który ministerstwo proponuje gromadzić.

Uważam również, że ministerstwo edukacji po winno...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, czas minął. Proszę o konkluzję.

Poseł Marzena Dorota Wróbel:

...nauczyć się standaryzować swoje propozycje. Moi przedmówcy mówili także o tym, że takie systemy powinny być testowane wcześniej. Nie powinno sprawdzać się tego, jak one funkcjonują, na żywym organizmie. W związku z tym będziemy za odrzuceniem tego projektu.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę o listę pytających.

Do pytań zapisało się pięciu posłów.

Jako pierwsza pytania zadawać będzie pani poseł Anna Paluch.

Czas na zadawanie pytań – 1,5 minuty.

Czy ktoś jeszcze z pań lub panów posłów chciałby zapisać się na listę zadających pytania?

Zamykam listę.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam następujące pytania. Po pierwsze, mam pytanie do zmiany 3. zaawartej w projekcie ustawy, którą tu omawiamy. Zmieniany art. 105 zawiera przedłużenie do dnia 1 marca 2017 r. działania starego systemu informacji oświa-

Posel Anna Paluch

towej. A więc pierwsze pytanie, które się nasuwa, brzmi: Jaka jest skuteczność działania nowego systemu, skoro równolegle trzeba prowadzić stary system i korzystać z jego danych? To po pierwsze. Po drugie: Jakie są koszty dublowania gromadzenia danych oświatowych w starym i w nowym systemie informacji oświatowej?

Czy rządowi Platformy Obywatelskiej w siódmym roku działalności chociaż jeden system może udać się wprowadzić i wdrożyć w taki sposób, żeby działał? Na razie bowiem mimo najszczerzych chęci trudno nam znaleźć chociażby jedną sprawę, którą rząd Donalda Tuska załatwił od początku do końca i która działa.

Ostatnie pytanie: Po co było w 2011 r. przepychać kolanem – wbrew protestom opozycji, w tym mojego klubu Prawo i Sprawiedliwość, bo myśmy jasno mówili o sprzeczności z art. 31 konstytucji i przedstawialiśmy ekspertyzy – ten kaleki, fatalnie przygotowany, kadłubowy i, jak widać, niefunkcjonujący projekt ustawy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Posel Krystyna Pawłowicz: Niech żyje Krościenko nad Dunajcem!)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Henryk Siedlaczek, Platforma Obywatelska, zabierze głos w celu zadania pytań.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projektowany mechanizm zapewniający możliwość gromadzenia w bazie danych nowego systemu... *(Gwar na sali)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Przepraszam. Proszę o spokój w ławach poselskich. Głos ma pan poseł Siedlaczek.

Bardzo proszę.

Posel Henryk Siedlaczek:

Bo tu jacyś ludzie biegają przed mównicą.

Projektowany mechanizm zapewniający możliwość gromadzenia w bazie danych nowego systemu informacji oświatowej niezwyfikowanych danych identyfikacyjnych uczniów i nauczycieli powinien umożliwić monitorowanie efektywności procesu weryfikacji tych danych, porównywania ich z danymi w rejestrze PESEL – pozyskana zostanie informacja

o liczbie osób, których dane nie zostały zweryfikowane, oraz powstanie możliwość badania czasu niezbędnego do wyjaśnienia stanu faktycznego. Umożliwienie przekazywania wraz z niezwyfikowanymi danymi identyfikacyjnymi danych dziedzinowych uczniów i nauczycieli pozwoli na odpowiednio wczesne przeprowadzanie szczegółowych analiz danych gromadzonych w nowym systemie. Niewątpliwie w rezultacie zostaną stworzone warunki zapewniające bezpieczeństwo wykorzystania danych zgromadzonych w nowym systemie do podziału części oświatowej subwencji ogólnej na 2017 r.

W związku z tym chciałbym zapytać: Czy projektowany nowy mechanizm gromadzenia niezbędnych danych *(Dzwonek)* w bazie danych nowego systemu informacji oświatowej zostanie technicznie opracowany jako nowy od podstaw, czy też od 2017 r. będzie on funkcjonował w oparciu o obecnie istniejący? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle. Czas minął.

Pan poseł Sławomir Kłosowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Sławomir Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam pytania do pana ministra.

Pierwsze pytanie, takie ludzkie: Czy panu ministrowi nie wstyd, że tego typu projekt wyszedł z ministerstwa, które pan teraz reprezentuje w ławach rządowych?

Drugie pytanie: Jak wyglądały uzgodnienia międzyresortowe w przypadku tego projektu, bo sprawia on wrażenie, jakby w ogóle nie był konsultowany międzyresortowo? Czy podczas tych uzgodnień generalny inspektor ochrony danych osobowych zgłaszał na piśmie jakiegokolwiek opinie, bo z pozycji, jaką zajął już w momencie, kiedy państwa projekt był w łasce marszałkowskiej, wynika, że był bardzo aktywny i właściwie nie pozostawił na nim suchej nitki.

Kolejne pytanie: Kto reprezentował ministerstwo w Komitecie Stałym i czy pan inspektor generalny podczas obrad komitetu stałego zabierał głos, występując z tymi argumentami, które przedstawił w opinii już wtedy, kiedy ten projekt był w Sejmie?

Ostatnie pytanie: Jak w takiej sytuacji pan minister obroni główny, podstawowy, kardynalny zarzut generalnego inspektora danych osobowych, który właściwie wprost wpisuje się we wniosek skierowany do Trybunału Konstytucyjnego, że ustawa z 2004 r. o systemie informacji oświatowej zupełnie, całkowicie wystarczy do tego, żeby w oparciu o nią prowadzić zbieranie danych osobowych uczniów w tym systemie zbiorczym? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Romuald Ajchler, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Poseł Romuald Ajchler:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiaj mamy już drugi taki projekt ustawy, którego realizację przesuujemy w czasie. Niedawno mieliśmy projekt ustawy o ubezpieczeniu zdrowotnym rolników – rząd też z czymś tam nie zdążył, i chyba nawet nie zdąży. Ten rok, o którym mówiliśmy w poprzednim punkcie, też nie będzie do tego wystarczający, jestem o tym przekonany, a wynika to z prac, jakie trwają nad tym projektem.

Teraz mamy projekt, którego realizację przesuwa się o trzy lata. Ale, panie ministrze, można to było przewidzieć i wyciągnąć wnioski z tego, co dzieje się w żywym organizmie. Otóż jeśli wprowadza się jakikolwiek program – zresztą była o tym tutaj mowa – to trzeba go przetestować. Ba, są lepsze, można powiedzieć: bez pudła, testy, a mianowicie wprowadzenie programów pilotażowych określających jedno województwo czy nawet i mniejszy obszar. I wtedy można by było wyciągnąć wnioski, czy błędy są popełniane, czy nie. A doprowadziliście do takiej sytuacji, że wprowadzono nowy system. On także był testowany ze starym systemem i szczęśliwie się stało, żeście się w chwili obecnej zreflektowali.

Ale nie o to chciałbym zapytać. Panie ministrze, ten system kosztował ok. 16 mln zł. Proszę sprostować, jeśli jestem w błędzie. Teraz to poprawiamy. Ile w takim razie – to jest moje pytanie – będzie kosztowało to, co ma (*Dzwonek*) miejsce dzisiaj? Czy będzie wprowadzany z gruntu nowy, bo przecież firmy informatyczne... Państwo doskonale wiecie, obserwujecie, co się z tym dzieje, co było z systemami w ministerstwie administracji, Policji itd. W związku z powyższym ile będzie wynosił ogólny koszt wprowadzenia tego systemu? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas minął.

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Podstawowe pytanie: Dlaczego właśnie ten system nie zadziałał? Miało być tak dobrze, a widzimy, jak jest. Skąd wy-

nikają problemy, jeśli chodzi o połączenia z systemem PESEL? Jakie będą koszty kolejnego dostosowywania tego?

Kolejne pytanie, panie ministrze. Systemy de facto będą działać równolegle, stare wydłużamy, nowe będziemy dalej wprowadzać. Czy to nie będzie się wiązało z tym, że szkoły, samorządy będą obciążone, można powiedzieć, de facto podwójną pracą? Czy te dane będą zbierane tylko w starym czy też w tym nowym, opracowanym systemie? I pojawiające się we wcześniejszych debatach, a także dzisiaj, pytanie, po co tak naprawdę zbiera się tyle tych danych? Przecież one nie są potrzebne ministerstwu. Jeżeli są, to niech pan wytłumaczy nam jeszcze raz, w jakim celu są zbierane tak szczegółowe dane, na ich podstawie można po prostu identyfikować uczniów, i jakie są zabezpieczenia tych danych. Skoro ten system nie działa, to jaką dzisiaj mamy pewność, że jest należycie zabezpieczony, że ktoś z tych danych, czy firmy ubezpieczeniowe, czy ktoś inny, nie skorzysta?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze celem udzielenia odpowiedzi na pytania zadane przez posłów podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej pan minister Maciej Jakubowski.

Bardzo proszę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Jakubowski:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo Posłowie! Może zacznę od ogólnych uwag na temat systemu i tej zmiany, którą proponujemy, ponieważ wiele z państwa pytań tak naprawdę dotyczyło takich kwestii, jak zasadność tej zmiany, zasadność funkcjonowania systemu i tego, czy po tych zmianach będziemy tworzyć nowy system i jak on będzie funkcjonował równolegle ze starym systemem.

Chciałbym przypomnieć, od początku założeniem wprowadzenia nowego systemu było to, że równolegle będą funkcjonowały stary i nowy system SIO. Trzeba przyznać, że okres przewidziany wtedy w ustawie nie był długi, bo był to okres około pół roku. Równocześnie chciałbym zaznaczyć, że koszty tworzenia nowego systemu SIO, o których też państwo mówili, były relatywnie niskie. Koszt kilkunastu milionów złotych w porównaniu z kosztami wprowadzenia podobnych systemów informatycznych jest naprawdę kilkukrotnie niższy.

Równocześnie chciałbym powiedzieć, że ten system został wprowadzony, nowy system SIO działa,

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Maciej Jakubowski

jest systemem sprawnym, o czym mogła się przekonać pani poseł, wizytując nas. To zaproszenie przekazywaliśmy wszystkim posłom. Na państwa prośbę wyznaczaliśmy terminy, w których państwo mogli obejrzeć, jak działa ten system. Muszę powiedzieć, że przykro mi, że tylko pani poseł skorzystała, dlatego że ci posłowie, którzy mają wątpliwości co do jego działania, mogli się przekonać, że system jest, system gromadzi te dane, jest przyjazny użytkownikowi i umożliwia w nowoczesny i sprawny sposób zgromadzenie danych dotyczących oświaty w Polsce.

Chciałbym też powiedzieć, że największe niezrozumienie polega na tym, że państwo mówią, że są braki w systemie. To nie są braki w systemie informacji oświatowej, mamy braki w danych wpisywanych w system, a to jest zasadnicza różnica. Ten system jest wdrożony i działa, niestety użytkownicy tego systemu mają problem z wprowadzeniem danych, głównie danych osobowych. Mają problem po prostu z potwierdzeniem tych danych systemem PESEL i stąd proponowana zmiana ustawowa, która umożliwia, daje im możliwość wpisywania danych nawet bez tej pozytywnej weryfikacji. Jednocześnie nakłada na nich, szczególnie po zmianach, które zostały wprowadzone we współpracy z głównym inspektorem ochrony danych osobowych, obowiązek wyjaśnienia stanu faktycznego, korekty danych, a jeżeli nie, to na nas nakłada obowiązek usunięcia tych danych z bazy, ale o tym będę jeszcze mówił.

Myślę, że taka główna wątpliwość, do której musimy wrócić, chociaż ta zmiana ustawowa tego bezpośrednio nie dotyczy, to jest kwestia zasadności wprowadzenia tego systemu. Po co wprowadziliśmy ten system? Wielu z państwa powiedziało, że tak naprawdę stary system już realizował te cele. Taka też była w trakcie roboczej wymiany zdań wątpliwość głównego inspektora ochrony danych osobowych, która wynikała z nieco nieprecyzyjnych, przynajmniej zapisów ustawowych, które zostały skorygowane na posiedzeniu komisji. Tę wątpliwość, myślę, w bardzo jasny sposób wyjaśniliśmy.

Ten nowy system, co zresztą pokazuje okres wdrażania tego systemu, jest bardzo sprawnym systemem weryfikacji danych osobowych osób, dla których naliczamy subwencję oświatową, czyli uczniów. Pytają państwo, po co nam tego rodzaju weryfikacja. Po to, żebyśmy w wiarygodny, rzetelny, sprawny sposób naliczyli subwencję oświatową dla samorządów, która wynosi, przypomnę, ok. 40 mld zł. Tutaj ta wiarygodność i rzetelność danych jest kluczowa i ten nowy system pokazuje, że tę wiarygodność jesteśmy w stanie w ten sposób sprawdzić. To znaczy w tym nowym systemie rzeczywiście dyrektor szkoły czy też pracownik szkoły, który wpisuje dane z dokumentacji oświatowej, musi je zweryfikować systemem PESEL i w ten sposób potwierdza, że te dane są wiarygodne lub też nie.

To, że mamy już ponad 80% danych, o których mówiła pani poseł, sprawozdając obrady komisji, świadczy, że dla tych kilkunastu procent wciąż musimy status tych danych wyjaśnić. To nie znaczy, że te dane są błędne, to nie znaczy, że tych danych do systemu nie da się wprowadzić. To są bardzo często błędy ludzkie przy wprowadzaniu danych, ale jednak te dane budzą wątpliwości. I już to, proszę państwa, pokazuje zaletę nowego systemu. Nie musimy sprawdzać wszystkich danych, co praktycznie przy tej liczbie użytkowników czy też przy tej liczbie uczniów, na których naliczamy subwencję oświatową, przypomnę, to jest ok. 5 mln osób, przy tej liczbie osób jest po prostu niemożliwe. Teraz będziemy sprawdzać te dane dla kilkunastu procent tych osób, a w kolejnych latach na pewno ten procent spadnie do kilku procent i ta weryfikacja rzeczywiście będzie miała wtedy sens, będzie rzeczywistą weryfikacją.

Odpowiem też, że tutaj nie będzie podwójnej pracy, szczególnie dla jednostek, które zgromadzą komplet danych. Tak naprawdę nowy system SIO jest na poziomie indywidualnym, na poziomie uczniów, nauczycieli. Stary system to są tak naprawdę raporty, to są tabelki tworzone z agregowanych danych osobowych. Wcześniej musieli to robić ręcznie dyrektorzy, teraz w nowym systemie tak naprawdę jesteśmy w stanie wyprodukować tego rodzaju raporty za jednym kliknięciem. Takie rozwiązanie natychmiast wprowadzimy po tej zmianie ustawowej, żeby dyrektorzy szkół, którzy są w stanie zgromadzić komplet danych, mogli takie raporty w formacie starego systemu SIO tworzyć i bezkosztowo te raporty przekazywać.

Dlaczego takie rozwiązanie jest zasadne? Dlaczego zasadne i potrzebne jest wydłużenie funkcjonowania starego SIO? Dlatego że to jest system, który użytkownicy znają. Jednym rzutem oka są w stanie ocenić, czy rzeczywiście wszystkie dane wprowadzili, czy subwencja oświatowa zostanie w pełni naliczona. Jest to dla nich po prostu wygodne. Gwarantuje to nam bezpieczeństwo naliczenia subwencji oświatowej, która jest tutaj celem nadrzędnym.

Jeszcze raz na koniec chciałbym przypomnieć. Nie wszystkie cele są w starym SIO realizowane, a właściwie większość z nich nie jest. Nie jesteśmy w stanie weryfikować ani korygować danych osobowych, sprawdzać ich wiarygodności już w systemie, co tak naprawdę, przypomnę, przy 5 mln osób w efekcie decyduje o tym, czy nasze naliczanie jest wiarygodne, czy też nie. Nie jesteśmy w stanie monitorować polityki edukacyjnej, efektów nauczania. Nie jesteśmy w stanie chociażby określić najprostszych rzeczy: jakie są ścieżki edukacyjne naszych uczniów, do jakich szkół idą uczniowie wiejscy, czy korzystają z kwalifikacyjnych kursów zawodowych. Tych najprostszych rzeczy nie jesteśmy w stanie zrealizować w tym starym systemie. Nie jesteśmy wreszcie w stanie wspierać naszych szkół. Nowy system ma wspierać nadzór pedagogiczny, już to robi, to już jest wdro-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Maciej Jakubowski**

żone, ten proces już się dzieje. Stary system tego nie umożliwia.

Na koniec wyjaśnię jeszcze wątpliwości państwa posłów. Jeśli chodzi o koszt wprowadzenia zmian, to te zmiany są bardzo drobne, zostaną one zrealizowane w ramach środków budżetowych, w ramach pracy osób, które zajmują się systemem informacji oświatowej w Ministerstwie Edukacji Narodowej. Nie będzie tutaj wprowadzany żaden nowy system. Ten proces tak naprawdę będzie polegał na zgromadzeniu kompletu danych w starym systemie.

I na koniec powiem też o uwagach głównego inspektora ochrony danych osobowych. Pan poseł Kłosowski wskazywał na opinię, która została przekazana do podkomisji. Pan poseł mógł uczestniczyć także w posiedzeniu komisji, nie wiem, czy pan poseł był, nie pamiętam, ale tam była dyskusja i byli przedstawiciele głównego inspektora ochrony danych osobowych, którzy potwierdzili, że tydzień, który poświęciliśmy na dyskusję z głównym inspektorem ochrony danych osobowych między posiedzeniami podkomisji i komisji, był bardzo owocny. Uzgodniliśmy wspólne stanowisko, wprowadziliśmy drobne, ale jednak zasadnicze zmiany do ustawy, które polegają na wskazaniu, że obydwa systemy realizują wskazane im cele i równocześnie dają także gwarancję tego, że dane, które nie będą pozytywnie zweryfikowane, będą po okresie półrocznym usuwane, bo to była główna wątpliwość głównego inspektora ochrony danych osobowych.

Pozwolę sobie na koniec zacytować przedstawioną na posiedzeniu komisji opinię przedstawiciela GIODO kończącą jego wypowiedź. Stwierdza on, że te przepisy niewątpliwie są zdecydowanie bardziej optymalne z punktu widzenia budowania prywatności niż te, które pierwotnie zostały zaprotestowane przez GIODO. Myślę, że to podsumowuje tę bardzo dobrą współpracę z GIODO. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dzień dobry. (*Wesołość na sali*)

Dziękuję bardzo. Przepraszam.

(*Głos z sali: Przebudził się pan marszałek.*)

W trybie sprostowania pan poseł Ajchler, a następny będzie pan poseł Kłosowski.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Prosiłem pana o podanie informacji, ile to ten system nas kosztował, bo obawiam się o coś innego. Te środki, o ile dobrze pamiętam, pochodziły z Unii Europejskiej. Za chwilę Unia Europejska zapyta państwa o efekty działania i obawiam się, że jeżeli przedłużymy o trzy lata funkcjo-

nowanie tego systemu, który nie funkcjonuje, który nie wszedł w życie, to Unia Europejska może poprosić o te pieniążki. Czy bierzecie to państwo pod uwagę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Kłosowski – 1 minuta na sprostowanie.

Proszę bardzo.

Poseł Sławomir Kłosowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! I w trybie sprostowania, i pan minister raczył wymienić moje nazwisko, kończąc swoje wystąpienie, i tak, powiedziałbym, dla poprawy pracy Wysokiej Izby jako takiej. Zadawałem panu ministrowi bardzo precyzyjne pytania. Myślę, że pan minister celowo, świadomie, z premedytacją, na zimno uniknął odpowiedzi na nie.

Panie Ministrze! Naprawdę, na litość boską, nie da się tego ukryć, że cały proces legislacyjny od momentu stworzenia tego dokumentu do momentu złożenia go do laski marszałkowskiej to był ten czas na uwagi GIODO, RCL. Przecież to jest sito urzędników, którzy są powołani po to, ażeby zapobiegać tego typu wpadkom, tego typu knotom jak ten, który dotarł do laski marszałkowskiej.

Zadałem panu ministrowi precyzyjne pytanie: Czy na etapie konsultacji międzyresortowych, przed skierowaniem tego projektu do Sejmu, czy na etapie procedowania w Komitecie Stałym Rady Ministrów (*Dzwonek*) generalny inspektor ochrony danych osobowych zwracał uwagę na te newralgiczne i kluczowe momenty w tym projekcie? Proszę o śmiałą i zdecydowaną odpowiedź. Rozumiem, że komuś może się w związku z tym dostać, ale proszę o poważną odpowiedź.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle. Zdażył pan zadać pytanie. Bardzo proszę, poseł Szeliga w trybie sprostowania.

Poseł Piotr Szeliga:

Panie Ministrze! Z pańskiej wypowiedzi wynika, że nie można zweryfikować tego z systemem PESEL. Z czego wynika brak tej weryfikacji? Bo de facto można odnieść wrażenie, jakby pan powiedział, że rodzice czy ktoś podają złe dane, a później są te problemy i potrzebny jest czas do weryfikacji. Z czego to konkretnie wynika? I czy może pan powiedzieć tu z mównicy, czy te wszystkie dane są na 100% należycie zabezpieczone, żeby nie wyciekały?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Czy pan minister udzieli odpowiedzi?

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji
Narodowej Maciej Jakubowski:* Tak.)

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Maciej Jakubowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Może najpierw odpowiem na pytanie pana posła Ajchlera. Ta informacja już tutaj padła. Ten system jest wdrożony, nie ma zagrożenia w zakresie tego, że system nie zostanie wprowadzony. Problem nie leży w tym, że system nie działa. Problem leży w tym, że użytkownicy nie wpisali do systemu kompletu danych. To są dwie różne rzeczy. Po prostu przedłużamy okres wpisywania danych po to, żeby użytkownicy mogli zgromadzić komplet danych. Wtedy będziemy mogli w bezpieczny sposób naliczyć subwencję oświatową.

Sam system informacji oświatowej już funkcjonuje. Mamy ponad 80% danych nie tyle wpisanych, ile pozytywnie zweryfikowanych z systemem PESEL, więc te wszystkie funkcjonalności, które system zakładał, tam są. Nie ma więc też obaw o to, że te środki projektowe będą musiały być zwracane.

Jeżeli chodzi o przyczyny tego, że kompletu danych nie mogliśmy w tym okresie zgromadzić, bo pan poseł Szeliga pytał, z czego to wynika, to jest to wskazane w uzasadnieniu tej zmiany ustawowej. To są rzeczywiście błędy ludzkie przy wpisywaniu danych. Najczęściej te błędy powstają np. przy wpisywaniu nazwisk podwójnych, kiedy użytkownicy mają trochę co innego napisane np. w dokumentacji szkolnej – chodzi o dyrektora szkoły – co innego jest w systemie PESEL. To jest kwestia np. postawienia myślnika między nazwiskami itd. Sytuacja też jest taka, że dyrektorzy wprowadzają te dane z dokumentacji szkolnej. To są jedyne dokumenty, które dyrektorzy mają tak naprawdę i którymi się posługują. Te dane, które są w dokumentacji szkolnej, mogą po prostu nie odpowiadać danym, które są zarejestrowane w systemie PESEL. Ta sytuacja wymaga wyjaśnienia, wymaga aktywności dyrektora, użytkowników, w tym rodziców, którzy po prostu te dokumenty będą musieli sprawdzić, i dopiero wtedy ta pozytywna weryfikacja z systemem PESEL będzie możliwa.

Kwestie bezpieczeństwa nie dotyczą tej zmiany ustawowej. One były omawiane przy wprowadzaniu głównej ustawy. System jest bardzo bezpieczny i stosuje najbardziej nowoczesne zabezpieczenia, a jednocześnie tak naprawdę opiera się w pracy o dane zanonimizowane i te dane osobowe są tutaj w pełni bezpieczne, co też potwierdzają opinie głównego inspektora ochrony danych osobowych.

Odnosząc się do odpowiedzi pana posła – przebieg tych konsultacji z GIODO od początku był bardzo intensywny, zarówno przy tej zmianie ustawowej, jak i przy wprowadzaniu systemu przy okazji zmiany, która miała miejsce rok temu. Te zmiany, chciałbym to też powiedzieć, dotyczyły zupełnie innych kwestii. Zawsze bardzo pilnie konsultowaliśmy się tutaj z głównym inspektorem. 12 sierpnia otrzymaliśmy uwagi od głównego inspektora ochrony danych osobowych. Odpowiedzieliśmy na nie 26 sierpnia, wyjaśniliśmy w dużej mierze wtedy te wątpliwości. Nowe wątpliwości powstały 11 września. Informacje o tym przesłano do Ministerstwa Edukacji Narodowej. 19 września te wątpliwości wyjaśniliśmy. Tak naprawdę, jeżeli chodzi o ten proces konsultacji, to w tym momencie pierwszy etap był, powiedziałbym, zamknięty.

22 października główny inspektor przesłał do podkomisji opinię, którą pan poseł cytował. Była ona, powiem szczerze, pewnym zaskoczeniem dla nas. Wynikała ona z tego, że rzeczywiście zauważono w ustawie pewne... Powiem tak, główny inspektor miał pewne wątpliwości co do zapisów i uznał, że można by je doprecyzować, i to doprecyzowanie nastąpiło po tygodniu. To doprecyzowanie to jest wprowadzenie dosłownie jednego słowa „również” do zapisów ustawowych. Myślę, że to jest po prostu doprecyzowanie tego, że te dwa cele są realizowane przez obydwa systemy. To nie było jasne i precyzyjne wcześniej w tych wszystkich przepisach. Myślę, że to jest dobra zmiana.

Druga zmiana to jest wprowadzenie karencji 6-miesięcznej dla wpisywanych danych. Mieliśmy pewne obawy przed narzucaniem tego rodzaju terminu, jeżeli chodzi o korektę danych dokonywaną przez dyrektorów, ale uznaliśmy, że ta propozycja uzgodniona z głównym inspektorem rzeczywiście ma sens, bo pewnie będzie też to stanowiło pewną motywację dla użytkowników, żeby te dane wprowadzać. Tak że ta dyskusja z głównym inspektorem była bardzo owocna. Myślę, że to zdanie przedstawiciela GIODO, które zacytowałem na posiedzeniu komisji, podsumowuje tę współpracę. Dzięki temu mamy rzeczywiście rozwiązanie, które satysfakcjonuje obydwie strony. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

(*Posel Romuald Ajchler:* Panie marszałku, jedno zdanie.)

W trybie?

(*Posel Romuald Ajchler:* Sprostowania.)

(*Posel Urszula Augustyn:* Trzeba mówić jasno, a nie trzy razy zgłaszać się do sprostowania.)

Jedno zdanie prostujące.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Ministrze! Dzwoniłem przed chwilą do szkoły, do tej, która ma wprowadzić ten system. Proszę mi wierzyć, odpowiedź była taka: system jest zawieszony, nic się nie robi, żadnych danych się nie gromadzi. Działa system stary. Przepraszam bardzo, albo będziemy mówić tutaj... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle...

Posel Romuald Ajchler:

Dlatego boję się o to, że Unia zapyta i poprosi o zwrot pieniędzy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, to nie było sprostowanie, tylko informacja z pańskiej rozmowy telefonicznej.

Dziękuję bardzo.

Głos zabierze sprawozdawca komisji pani poseł Urszula Augustyn.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Państwo Polsowie! Chciałabym zwrócić uwagę, że po raz kolejny dyskutujemy o całym systemie, chociaż tak naprawdę nowelizacja dotyczy tylko jednego problemu, mianowicie wydłużenia czasu pełnego przejęcia przez ten system wszystkich funkcji, które zostały dla niego zaplanowane.

Jasną jest rzeczą, że to zawsze budzi emocje, ale proszę dzisiaj nie wracać do dyskusji pt.: czy ta ustawa jest konstytucyjna, bo 3 lata temu, kiedy tę ustawę uchwalaliśmy, badaliśmy od siedmiu stron konstytucyjność tych zapisów, więc dzisiaj odwoływanie się po raz kolejny do tego samego problemu jest nierzeczowym traktowaniem tego, czego dotyczy naprawdę sprawozdanie komisji. Komisja zajmowała się w tym przypadku przede wszystkim wydłużaniem okresu wprowadzenia drugiego systemu informacji oświatowej, czyli tego nowego. I to jest pierwsza sprawa.

Natomiast druga sprawa to jest kwestia obecności generalnego inspektora ochrony danych osobowych podczas pracy komisji, kiedy system był wprowadzany, podczas nowelizacji, kiedy dotyczyło to gromadzenia danych wrażliwych, i teraz, współpracy z nim. Chciałabym jeszcze raz podkreślić i powtórzyć to,

o czym mówił pan minister, że faktycznie generalny inspektor ochrony danych osobowych na każdym etapie tej procedury był obecny, za każdym razem bardzo dokładnie omawialiśmy to, czy on nie ma jakichś zastrzeżeń. Kiedy tylko były zastrzeżenia – i pan poseł odnosił się do opinii generalnego inspektora, które były przedstawione w trakcie pracy podkomisji – były organizowane spotkania, dyskusje. Generalny inspektor wycofał się ze swoich poprzednich zastrzeżeń, ale widzę, że tutaj jak mantrę posłowie powtarzają informacje, które na poziomie podkomisji zostały wyjaśnione, więc proszę naprawdę zastanowić się...

(*Posel Sławomir Kłosowski*: Nie wycofał się z tej opinii.)

Trzeba śledzić, co jeszcze zrobiła potem komisja. Komisja zweryfikowała stanowisko generalnego... Wycofał się z tej opinii, przysłał swojego przedstawiciela. I dwie poprawki, które zostały wprowadzone, rozwiązują te problemy, wątpliwości, o których generalny inspektor mówił.

(*Posel Artur Ostrowski*: A były poprawki?)

Tak że wydaje mi się, że dołożyliśmy wszelkiej staranności przy przygotowaniu tej nowelizacji i problem wydłużenia czasu, który trzeba dać budowanemu systemowi, żeby zaczął funkcjonować, został w tej nowelizacji uwzględniony. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Zamykam dyskusję.

W dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w całości.

Proponuję, aby Sejm przystąpił do trzeciego czytania bez odsyłania tego projektu ustawy ponownie do komisji.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druk nr 1885).

Proszę o zabranie głosu pana posła Dariusza Jońskiego w celu przedstawienia uzasadnienia projektu ustawy.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu wnioskodawców przedstawić projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 1885, który dotyczy zakazu agitacji wyborczej w kościołach.

Posel Dariusz Joński

Chcę powiedzieć, że składamy ten projekt na wniosek licznych wiernych (*Wesołość na sali*), którzy zgłosili się do nas, ponieważ mają, jak to powiedzieli, po prostu dość polityki w kościołach. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Ależ panie pośle.*)

Myślę, że te oklaski są właśnie dla wiernych. Chodzi o to, aby uwolnić polski Kościół od polityki, stąd też przedkładamy ten projekt.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: To co z tego?*)

W Polsce obowiązuje zasada rozdziału Kościoła i państwa. Niestety, wielokrotnie byliśmy świadkami tego, że strona kościelna bezpośrednio angażowała się po stronie niektórych polityków, ale również partii politycznych. Takie działania miały również miejsce w trakcie kampanii wyborczych. Żeby podać przykłady, wymienię trzy z ostatnich kampanii wyborczych. Pierwszy przykład pochodzi z „Gazety Wrocławskiej” i dotyczy Wałbrzycha. Świdnicka kuria biskupia potępiła zachowanie księży, którzy w trakcie niedzielnej mszy agitowali za kandydaturą Piotra Kruczkowskiego na prezydenta Wałbrzycha. Zgadza się tutaj z kuria biskupią. Oczywiście księża nie są po to, aby przyszli prezydenci prosili ich o robienie im kampanii. Czytamy m.in., że w trakcie...

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Franciszek kazał.*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam.

Pani poseł Pawłowicz, to nie pani ma głos.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ja tylko chciałam powiedzieć, że papież Franciszek kazał.*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam panią, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad, głos ma pan poseł Joński.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Przepraszam, panie marszałku.*)

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Joński:

Nawiązując do tego artykułu, aby oddać to, co miało miejsce, warto zacytować, iż kilku duchownych udzieliło poparcia prezydentowi. Niektórzy posunęli się do tego, że kandydaturę Kruczkowskiego promowali w trakcie niedzielnych nabożeństw. W trakcie

mszy ksiądz reklamował z ambony Piotra Kruczkowskiego, a dyskredytował jego kontrkandydata Mirosława Lubińskiego, obecnego prezydenta Wałbrzycha, który był w II turze. To jest jeden z przykładów.

Drugi przykład. Jest taki portal, na pewno państwo znacie, Strefa Wolnego Słowa – Niezależna.pl. Często też korzystam z tego portalu. Wyborcza agitacja proboszcza. Proboszcz parafii w Kolbudach k. Gdańska z ambony namawiał wprost do głosowania na – no właśnie – kandydata Platformy Obywatelskiej.

(*Posel Artur Ostrowski: Na Platformę?*)

Na Platformę, stało się.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: A to się nie zgadzam, tylko na PiS.*)

Kolejny przykład – oj, chyba też chodzi o Prawo i Sprawiedliwość – pochodzi z Pabianic. Na ogrodzeniach kościołów i plebanii wisiały banery reklamowe i rozdawano ulotki kandydatów Prawa i Sprawiedliwości w Pabianicach.

(*Głos z sali: A SLD, PSL?*)

Nie znalazłem takich przykładów.

(*Posel Małgorzata Sadurska: A szkoda.*)

Nasz projekt tak naprawdę, jak państwo widzicie, wychodzi naprzeciw wiernym i przede wszystkim ma chronić polski Kościół przed polityką, a więc będzie działał na korzyść Kościoła. (*Oklaski*) Wielu duchownych to bowiem zdecydowani przeciwnicy wspierania przez Kościół niektórych polityków i ugrupowań politycznych. Naszym projektem tym wielu duchownym chcemy pomóc. Jestem przekonany, że wszyscy jesteśmy tutaj także po to, żeby tego apelu wysłuchać. Naszym projektem chcemy również dać szansę wszystkim politykom, szczególnie w tych niedużych miastach i na wsi, gdzie w trakcie wyborów samorządowych kampania prowadzona jest w kościołach i może mieć decydujący wpływ na wynik wyborczy. W wyborach samorządowych bowiem często o zwycięstwie decydują przecież pojedyncze głosy.

Przepisy Kodeksu wyborczego wykluczają prowadzenie kampanii wyborczych na terenie instytucji publicznych, rządowych, samorządowych, sądów, szkół czy jednostek wojskowych, jednakże o kościołach i innych związkach wyznaniowych nie wspominają. Jest to dziwne, gdyż najczęściej właśnie na terenie kościołów, o których dzisiaj mówimy, jako miejsc publicznych, a nie wymienionych instytucji czy organów, prowadzone są działania o charakterze kampanii wyborczej na rzecz konkretnej partii czy konkretnych kandydatów.

Chcę powiedzieć, że w tym projekcie wnioskodawcy proponują dwie zmiany. Jedna zmiana dotyczy poszerzenia katalogu miejsc publicznych, w których zakazana byłaby kampania wyborcza, o teren kościołów oraz innych związków wyznaniowych, zaś druga zmiana, mająca związek ze zmianą pierwszą, dotyczy rozszerzenia podmiotowego, jeśli chodzi o karamanie osób, które prowadzą agitację wyborczą w miejscach publicznych, także na terenie kościołów oraz innych związków wyznaniowych.

Posel Dariusz Joński

Wprowadzenie w życie wnioskowanych zmian naszym zdaniem wywoła bardzo pozytywne skutki społeczne i prawne, gdyż wyeliminuje działania niektórych przedstawicieli Kościoła na rzecz konkretnych partii czy kandydatów, a tym samym doprowadzi do zrealizowania wskazanych wyżej zasad konstytucyjnych i kościelnych co do neutralności i autonomii kościołów i innych związków wyznaniowych. Nastąpi więc dostosowanie zasad wyborczych do obowiązującego prawa.

Oczywiście tego projektu byśmy nie składali, gdyby takiej sytuacji nie było. Ale niestety – a cechuje to przede wszystkim wybory samorządowe – przedstawiciele polskiego Kościoła angażują się w kampanie wyborcze. Projekt, który składamy, ma po prostu dać szansę na to, aby uwolnić polski Kościół od polityki. Bardzo proszę o przyjęcie zaproponowanego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Anna Paluch: Ale cienko, bez wyrazu.)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Proszę o zabranie głosu pana posła Roberta Kropiwnickiego z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Robert Kropiwnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Projekt z druku nr 1885 zmiany w Kodeksie wyborczym, o którym mówił przed chwilą poseł reprezentujący wnioskodawców, jest – bym powiedział – interesującą propozycją, ale budzi też wiele wątpliwości i myślę, że warto nad tymi wątpliwościami się zastanowić.

Ciekawe będzie zdanie samych kościołów i związków wyznaniowych na temat tego projektu. Myślę, że warto zapytać o opinię, czy zgadzają się z tym, o czym mówił poseł wnioskodawca, że to tak naprawdę ma im pomóc, czy będą chcieli tego zakazu, czy też nie.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: To jest antychrześcijańskie.)

Warto również sprawdzić zgodność z konstytucją tego projektu. Można tu rozważać, czy rzeczywiście w ustawie można ograniczać jednak swoiste prawa polityczne i uprawianie polityki na terenie kościołów czy w miejscach kultu. Jest to prawo każdego obywatela. Pytanie, czy my rzeczywiście w ustawie będziemy mogli to zrobić. Warto się nad tym zastanowić.

Jest też to, o czym mówił poseł wnioskodawca, zgodność z konkordatem.

(Głos z sali: ...plecie i plecie...)

To, kto plecie i co plecie, to pani poseł będzie sobie mówiła we własnym domu. Bardzo proszę, żeby mi w tym momencie nie przeszkadzać.

(Poseł Krystyna Pawłowicz: ...od tego jest Sejm.)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam.

Proszę o spokój. Będą wystąpienia klubowe, będzie można zadawać pytania, w związku z tym proszę zapisywać się do pytań i nie prowadzić polemiki z ław poselskich, bo to utrudnia prowadzenie obrad.

(Poseł Anna Paluch: Aż tak się pan boi tych głosów?)

Pani poseł, zwracam pani uwagę, że obrady trwają *(Oklaski)* i głos w imieniu klubu zabiera...

(Głos z sali: Jak sądzę, Sejm...)

...pan poseł Robert Kropiwnicki.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Robert Kropiwnicki:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

W związku z tym uważam, że projekt nie jest jednoznaczny, ale na pewno warto się nad nim zastanowić, bo i sytuacja, o której mówił poseł wnioskodawca, kiedy jednak ex cathedra mówi jedna osoba do wielu i poucza ich o sytuacji politycznej, nie jest naturalną sytuacją dla okresu wyborczego i powinniśmy się nad tym zastanowić. Ale uważam, że nie należy robić tego w kontrze, tylko należy to wypracowywać jako model działania apolitycznego, model działania społecznego i dopiero wtedy ta ustawa będzie miała rację bytu.

Nie mam żadnych wątpliwości, że ten zakaz, wprowadzony choćby dzisiaj czy jutro, będzie martwym zakazem, jeżeli on nie będzie miał uznania społecznego oraz uznania poszczególnych kościołów. A też nie wyobrażam sobie, żebyśmy dzisiaj kogokolwiek karali za uprawianie polityki z ambony. Raczej trudno sobie wyobrazić ten element, dlatego druga część, mówiąca o karze grzywny, jest dość wątpliwa.

Z tego względu, że są wątpliwości, ale sam pomysł zasługuje na rozważenie, w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej deklaruje, że poprzemy ten projekt i będziemy za skierowaniem go do komisji, tak aby w komisjach rozważyć jego zgodność z konstytucją, zgodność z konkordatem, ale także tak naprawdę zasadność tego projektu, żebyśmy nie tworzyli prawa martwego, a raczej wytwarzali pewien obyczaj polityczny, aby w kościołach jednak nie prowadzić polityki, bo kościoły nie są od prowadzenia kampanii wyborczych, od popierania jednego czy drugiego kandydata. Uważamy, że warto, aby właściwe komisje zajęły się tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pani poseł Małgorzata Sadurska, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę.

(Poseł Anna Paluch: Żenujące wystąpienie, panie pośle.)

(Poseł Robert Kropiwnicki: Nie będę komentował pani wystąpienia, bo nie ma czego.)

Przepraszam. Pani poseł, proszę te uwagi przemieścić do kuluarów Sejmu. Tu jest sala obrad.

(Poseł Anna Paluch: Ale, panie marszałku...)

Głos ma pani poseł Małgorzata Sadurska.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Zmiana Kodeksu wyborczego autorstwa SLD, najkrócej mówiąc, jest zakazem agitacji na terenie kościołów i miejsc kultu religijnego innych związków wyznaniowych. Ten pomysł to tylko i wyłącznie zagrywka PR-owska, ukłon do własnego elektoratu, ale to, co należy o nim powiedzieć, to tyle, że ten pomysł jest sprzeczny z polskim porządkiem prawnym, a przede wszystkim z konstytucją, oraz godzi w postanowienia konkordatu.

Propozycja ta ewidentnie narusza zasadę autonomii Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych, zasadę zagwarantowaną w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ustawy narusza art. 25 ustawy zasadniczej, szczególnie ust. 2. Ja cytuję panu posłowi: „Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym”. Narusza też ust. 3 w art. 25: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.

Biorąc pod uwagę projekt ustawy, należy zadać pytanie, co zdaniem pana posła jest agitacją wyborczą i kto ma oceniać homilie, bo uzasadnienie pana posła było tylko i wyłącznie temu poświęcone. Czy homilie mają być oceniane pod kątem poprawności politycznej, pod kątem programu partii Sojusz Lewicy Demokratycznej? To są pytania, które należy zadać.

Tu nie chodzi tylko o ocenzurowanie kazań, ale każda osoba wierząca wie, że chodzi tu również o ocenzurowanie ewangelii jako zbioru, kanonu pewnych zasad, wzorców.

To, co dla wnioskodawców jest agitacją wyborczą, czy, powiem to w cudzysłowie, uprawianiem polityki, dla osób wierzących jest definicją polityki jako troski o dobro wspólne, na czym nam wszystkim powinno zależeć. Właśnie dlatego – w trosce o dobro wspólne,

w trosce o człowieka – kościoły i inne związki wyznaniowe mają prawo do zabierania głosu w ważnych sprawach publicznych. To jest prawo, które również im przysługuje, mając na uwadze konstytucję, bo chociaż Kościół jest apolityczny i autonomiczny, to właśnie dbając o dobro wspólne, kierując się celami ewangelizacyjnymi, ma nie tylko prawo, ale również i obowiązek wypowiadać się w sprawach na przykład dotyczących poszanowania godności człowieka. Dlatego w żaden sposób nie można nazwać agitacją wyborczą apelowania o przestrzeganie zasad dekalogu, niezgadzania się na aborcję, eutanazję, sztuczne zapłodnienie, klonowanie. Agitacją nie jest również traktowanie rodziny jedynie jako związku kobiety i mężczyzny, niewyrażanie zgody na prawne uregulowanie związków partnerskich czy adopcję dziecka przez pary homoseksualne. Agitacją nie jest także sprzeciwianie się wypychaniu do szkół i przedszkoli ideologii gender, szkodliwej dla rodziny i społeczeństwa. Agitacją nie jest też troska o los osób bezdomnych, chorych, ubogich. To jest jedna sprawa.

Następna sprawa. Przedstawiony przez pana posła Jońskiego projekt niestety nawiązuje do ciemnych czasów PRL. I tu nie sposób nie odnieść wrażenia, że kolor pana krawata symbolicznie również nawiązuje do tamtego czasu, ta czerwień z czymś się kojarzy.

(Poseł Artur Ostrowski: A pani bluzka?)

Nawiązuje właśnie do tamtych czasów, czasów PRL, kiedy homilie były cenzurowane, kazania księży były skrętnie nagrywane, potem odsłuchiwane, a wobec niepokornych kapłanów były wyciągane kary. Świadczy o tym na przykład osoba, życie i śmierć księdza Jerzego Popiełuszki. Tylko że w PRL nie było konstytucji, która chroniłaby i określała autonomię Kościoła i państwa, to po pierwsze, po drugie, nie obowiązywał konkordat, a po trzecie, Kościół był uważany za wroga ludu socjalistycznego, a jedyną rację miała partia jako przewodnia siła narodu. Natomiast dzisiaj na szczęście żyjemy w innych czasach, mamy konkordat, mamy konstytucję, mamy coś, co nazywa się demokracją. I dziwię się, że pan składa ten projekt w imieniu partii, która również ma demokrację w swoim szyldzie.

Co mogę powiedzieć, konkludując? W imieniu Prawa i Sprawiedliwości składam wniosek o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu i apeluję do wszystkich klubów parlamentarnych, aby odrzuciły ten niedobry, sprzeczny z konstytucją, burzący porządek prawny projekt ustawy. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Rozenek.

Nie ma posła Rozenka.

Pan poseł Eugeniusz Kłopotek, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Bardzo proszę.

Posel Eugeniusz Kłopotek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jeśli na chwilę pozostawilibyśmy na boku emocje, które niewątpliwie ta propozycja wywołuje, to sądzę, że nie tylko po lewej stronie, ale i po prawej stronie wielu z nas z jednym by się chyba zgodziło: nie chcemy, udając się do kościoła na mszę świętą, wysłuchać z ambony kościelnej agitacji wyborczej nawet w dniu wyborów, kiedy jest msza święta. Na szczęście zdarza się to tylko incydentalnie, ale zdarza się, że ksiądz w swojej homilii z ambony kościelnej bądź sprzed ołtarza – bo i tak bywa – nawołuje do głosowania na określoną partię polityczną, wymienianą z nazwy, bądź też na określonego kandydata, wymienianego z nazwiska i imienia. Chyba większość z nas z tym się zgadza, że tak nie powinno być.

Niewątpliwie Kościół ma prawo nie tylko w kampanii wyborczej, ale i kiedy kampanii nie ma, nawoływać wszystkich, nawet tych największych grzeszników, do przestrzegania dekalogu, przestrzegania w sprawach moralnych tego, co podpowiada własne sumienie. Natomiast niniejsza propozycja Sojuszu Lewicy Demokratycznej jest propozycją złą, bo gdybyśmy, teoretycznie zakładając, przyjęli taki zapis, to tak naprawdę otworzylibyśmy pole do kompletnego rozjazdu w tym zakresie, co może być agitacją wyborczą, a co nie może być agitacją wyborczą i gdzie można ją uprawiać. Możemy przeczytać: „Zabrania się prowadzenia agitacji wyborczej na terenie kościołów i miejscach kultu religijnego innych związków wyznaniowych”. Wiecie, co pomyślałem w pierwszym momencie? A więc w Kościele katolickim można prowadzić agitację wyborczą, bo jeżeli przeczytamy łącznie: „na terenie kościołów i miejscach kultu religijnego innych związków wyznaniowych”, to brzmi to tak, jakby to dotyczyło tych innych związków wyznaniowych.

(*Posel Anna Paluch:* To świadczy o jakości tego projektu.)

A jeżeli zaczniemy czytać oddzielnie: na terenie kościołów, to co rozumiemy przez pojęcie „kościół”? Budowlę, wnętrze tej budowli? A teren między murem kościoła a parkanem jest terenem kościoła, czy nie? A plebania jest terenem kościoła, czy nie?

(*Głos z sali:* Tak.)

Gdybyśmy przyjęli zapis: na terenach kościelnych, to już byłoby to bardziej zrozumiałe.

(*Posel Krystyna Pawłowicz:* Proszę nie podpowiadać.)

Dalej, zwrot: miejsca kultu religijnego innych związków wyznaniowych, a przecież mamy nasze miejsca kultu religijnego, katolików też. A jeśli chodzi o kalwarię wszelkiego typu, można czy nie można?

W związku z tym nasz klub, członkowie Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego zgłoszą według własnego uznania i według własnego sumienia. Ja zgłoszę za odrzuceniem tego projektu, bo on jest kompletnie skopany. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Proszę, panie pośle.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie zmiany ustawy Kodeks wyborczy przedłożonej posłom w druku nr 1885.

Projekt dotyczy rozszerzenia katalogu miejsc zakazu prowadzenia agitacji wyborczej o kościoły i miejsca kultu religijnego innych związków wyznaniowych. Ten zapis jest jasny. Ten projekt dotyczy agitacji wyborczej. Nie dotyczy nauczania Kościoła, nie dotyczy dekalogu, nie dotyczy nawet nauki społecznej Kościoła. Dotyczy agitacji wyborczej. Taki zakaz w prawie wyborczym obowiązuje już na terenie urzędów administracji rządowej i administracji samorządu terytorialnego oraz sądów, zakładów pracy, gdzie nie można w sposób i w formach zakłócających ich normalne funkcjonowanie prowadzić agitacji, dotyczy jednostek wojskowych i innych jednostek organizacyjnych podległych ministrowi obrony narodowej oraz oddziałów obrony cywilnej, a także skoszarowanych jednostek podległych ministrowi właściwemu do spraw wewnętrznych. Jak rozumiem, przez zapomnienie nie uwzględniono kościołów i miejsc kultu związków wyznaniowych. Przez zapomnienie, ponieważ kościoły i związki wyznaniowe nie powinny być wikłane w agitację wyborczą i prowadzenie kampanii wyborczej.

Dzisiaj była już cytowana konstytucja, był cytowany art. 25 ust. 2. Zacytuję ust. 3 tegoż artykułu: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”.

Oczywiście pani poseł ma prawo do własnej interpretacji. Moim zdaniem jest mowa o autonomii.

Myślę, że warto też przywołać Ewangelię, bo pani poseł powoływała się również na zapisy...

(*Posel Małgorzata Sadurska:* Sadurska.)
Sadurska.

...Ewangelii. Cytuję Ewangelię św. Jana, rozdział 18. Można tam przeczytać: „Królestwo moje nie jest z tego świata”. Oczywiście... (*Gwar na sali*)

(*Posel Artur Ostrowski:* To nie jest śmieszne.)

...interpretacja...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

Posel Zbyszek Zaborowski:

...Pisma Świętego... Nie jestem specjalistą od Pisma Świętego.

(*Posel Krystyna Pawłowicz: To widać.*)

(*Głos z sali: Łagodnie mówiąc.*)

Państwo zapewne są specjalistami, ale każdy ma prawo do takiej interpretacji, która jest zgodna z jego poglądami.

(*Posel Anna Paluch: Do nadużywania.*)

Mój pogląd jest następujący: trzeba szanować autonomię Kościoła i trzeba szanować autonomię państwa. Ten projekt prowadzi do poszanowania autonomii państwa i poszanowania autonomii kościołów i związków wyznaniowych w Polsce.

Wydaje się, że warto w duchu porozumienia ponad podziałami politycznymi uwolnić Kościół katolicki w Polsce i wszystkie inne kościoły od uwikłań politycznych, które są związane z funkcjonowaniem wyborów w naszym kraju. Wydaje się, że warto ponad podziałami politycznymi poprzeć skierowanie tego projektu do odpowiednich komisji sejmowych. Prawo każdego obywatela do prowadzenia kampanii wyborczej, do agitacji wyborczej, do wyznawania poglądów nie oznacza nadużywania instytucji, które są powołane do innych celów.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnoszę o skierowanie tego projektu do dalszych prac w komisjach sejmowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Anna Paluch: Nie zasługuje na to.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Beata Kempa, Solidarna Polska.

Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Beata Kempa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić stanowisko mojego klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 1885.

Właściwie ocenę tego projektu ustawy powinienam skwitować jednym – wnioskiem o odrzucenie tego projektu w pierwszym czytaniu. Niniejszym, panie marszałku, składam taki wniosek w imieniu Solidarnej Polski.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Posel Beata Kempa:

Krótko uzasadnię. Otóż absolutnie nie zgadzamy się z wywodem, który został zawarty w uzasadnieniu przez projektodawców. Przytoczę tę wartość konstytucji, która jest wartością nadrzędną. Tą wartością jest wolność słowa, wolność wyznania. Jeżeli obywatelom wolno wyrażać swoje poglądy, a w naszym kraju na szczęście wolno, żyjemy w wolnym kraju... Wszyscy boimy się przede wszystkim tego, aby nie powrócić do mrocznych czasów sprzed 1989 r., kiedy to jedyna zjednoczona wiedziała, co mamy mówić, jak mamy mówić, gdzie mamy mówić i o czym mamy mówić. Te czasy nie wrócą – nakazywanie tego, w jakim miejscu czy w którym miejscu, czy kto. Niezależnie od tego, czy jest to obywatel, czy jest to ksiądz katolicki, czy jest to pop, czy jest to pastor, jeśli idzie o parafie ewangelicko-augsburskie, każdy z nas ma prawo do wyrażania swoich poglądów, każdy z nas ma to prawo.

Przytoczenie w uzasadnieniu art. 25 i art. 53 konstytucji w mojej ocenie i w ocenie mojego klubu jest absolutnie błędne, ponieważ mówimy o rozdziale Kościoła od państwa, ale instytucjonalnym. Oddzielmy więc to od sfery dotyczącej naszych przekonań, w tym przekonań religijnych, przekonań wyborczych, przekonań ideologicznych. I będę tego bronić. Każdy ksiądz, tak jak każdy obywatel, ma takie samo prawo powiedzieć, co myśli o władzy albo o opozycji, albo o danej partii politycznej, albo o danym ruchu, bo żyjemy, i żyjmy, w wolnym kraju, tolerancyjnym dla poglądów w tej materii.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Uważam, że nadrzędną wartość, wolność słowa i wolność wyznania, trzeba tutaj postawić ponad państwa widzimi się. Muszę państwu powiedzieć, że w bardzo brutalnej kampanii wyborczej czasami spotykamy się z wieloma sytuacjami, kiedy ktoś nam źle, niedobrze życzy albo nie chce, żeby nasza opcja polityczna wygrała w jakikolwiek sposób wybory polityczne. Spotykamy się z różnymi aktami.

Państwo przytoczyliście tu pewne przykłady czy elementy, które uważacie za bulwersujące. Ja tutaj, z tej mównicy, do wieczora mogę przytaczać elementy dotyczące sytuacji, kiedy ograniczano mnie i moje prawa wyborcze. Pamiętam jednego wójta z SLD, który nie chciał, mimo iż ustawa o wykonywaniu mandatu posła i senatora przede wszystkim upoważnia do tego, wynająć sali na spotkanie z wyborcami. Nie wynajęto, odmówiono wynajęcia tej sali, podpierając się bardzo bzdurnymi argumentami natury emocjonalnej, na pewno nie natury prawnej.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! A zatem jest to zbyt daleka ingerencja w kwestie dotyczące realizowania podstawowej wolności, jaką jest wolność słowa. Traktujemy to jako zamach na wolność słowa. Nie traktujemy wyborcy jako kogoś, kto nie myśli. On ma prawo, wychodząc z kościoła, z urzędu, z Sejmu, ze szkoły czy z jakiegokolwiek innego miejsca, nawet wychodząc ze spotkania towarzyskiego, sam wyrobić

Posel Beata Kempa:

sobie pogląd na temat tego, na kogo głosować. A może lepiej będzie, jeżeli usłyszysz kilka argumentów, nawet jeśli byłyby bardzo sprzeczne ze sobą.

Myślę, że nie warto, i kieruję te słowa w stronę SLD. Chyba że państwo licytujecie się z Ruchem Pałikota na antykościelność, to jeszcze bym to zrozumiała. Natomiast w tej sytuacji naprawdę uważam, że podczas gdy grzmicie i mówicie o tolerancji, żyjecie się z tej mównicy, że jesteśmy krajem nietolerancyjnym, jesteście zupełnie nietolerancyjni dla poglądów, dla wyznania tych obywateli, którzy na przykład są księżmi katolickimi albo kapłanami innego wyznania. Tak należy to wywieść w sposób jednoznaczny, czytając czy wczytując się w tekst państwa uzasadnienia.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dość grzebania przy Kodeksie wyborczym, on i tak jest kiepski. On i tak jest kiepski i naprawdę wymaga dostosowania przede wszystkim do standardów demokratycznych. Zajmijmy się kwestią referendum, które są dławione w polskim parlamencie (*Dzwonek*), zajmijmy się inicjatywami obywatelskimi, które są dławione, zajmijmy się tym, jak odblokować polską demokrację, a nie tym, jak dławić wolność słowa, wolność sumienia i wolność przekonania w naszym kraju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Wystąpienie pani poseł Kempy wyczerpało wystąpienia klubowe.

Do pytań zapisało się 15 posłów.

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do tej listy?

Zamykam listę.

Ustalam czas na zadanie pytania...

(Poseł Krystyna Pawłowicz: 2 minuty.)

(Poseł Małgorzata Sadurska: Jest przyspieszenie.)

Wystąpienia klubowe były 5-minutowe, więc 1,5 minuty.

Jako pierwsza pytania będzie zadawała pani poseł Anna Paluch.

Posel Anna Paluch:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam pytanie oczywiście do wnioskodawców tego projektu, co rozumieją przez określenie „kościół dominujący” zawarte w uzasadnieniu projektowanej ustawy. Czy wnioskodawcy uważają, że mamy do czynienia z nierównością konstytucyjną związków wyznaniowych? Czy wnioskodawcy przeczytali ze zrozumieniem Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, w tym art. 25? Przypomnę, że ust. 3 tego artykułu stanowi, że stosunki między państwem a kościołami i innymi zwią-

kami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Czy ten zapis już nie obowiązuje, panie pośle Joński? Wiem, że w skrytości ducha macie nadzieję, że to, co nie udało się waszym ideowym poprzednikom z PZPR, uda się wam teraz na fali wszelkiej maści lewicowych, żeby nie powiedzieć: lewackich, ataków na Kościół katolicki.

Panie pośle Joński, przypominam, że placówka zlokalizowana w Warszawie przy ul. Mysiej 2, Główny Urząd Kontroli Prasy, Publikacji i Widowisk, została zlikwidowana ponad 20 lat temu. Ani pan, ani żaden inny polityk nie mają prawa cenzurować kazań.

W nawiązaniu do żenującego wystąpienia posła Platformy Obywatelskiej chciałabym powiedzieć, że jakoś ich nie raziło ani nikogo nie raziło, kiedy mianowana dzisiaj ministrem pani Lena Kolarska-Bobińska, startując jako kandydat na europosłankę, równocześnie – podobno niezależna instytucja – wyrokowała i przedstawiała podobno (*Dzwonek*) niezależne opinie o sytuacji politycznej w kraju. To jest dopiero naruszanie wszelkich standardów równości i niezależności organów.

I ostatnie pytanie: Czy naprawdę Klubu Poselskiego SLD nie stać na ekspertyzę prawną rzetelnie oceniającą te wypociny, które trudno nawet nazwać projektem ustawy? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Andrzej Jaworski.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! To, co zostało zaprezentowane przez posłów SLD, można skwitować tylko jednym zdaniem: to jest próba wprowadzenia cenzury, i to cenzury z najbardziej czarnych czasów komuny. Wystarczy zwrócić uwagę na... Państwo nie lubicie, kiedy cytuje się przedstawicieli Kościoła katolickiego...

(Poseł Artur Ostrowski: Jan Ewangelista był nawet cytowany.)

...więc dzisiaj zacytuję to, co powiedział przewodniczący rady Kościoła baptystów: Proponowane zmiany stwarzają możliwość interpretacji owych wątków kerygmatu jako prowadzenia agitacji wyborczej oraz penalizują ów obowiązek Kościoła. To absurdalne, szkodliwe i niedopuszczalne w wolnym społeczeństwie. To jest właśnie najlepsze przedstawienie tego, co państwo proponujecie – absurdalne, szkodliwe i niedopuszczalne.

Posel Andrzej Jaworski

Rozumiem, że od czasu do czasu może zdarzyć się taka sytuacja, że taki czy inny proboszcz, tak jak tutaj mówił pan Joński, poprze kandydata Platformy Obywatelskiej, i mnie to nie razi, to jest jego wolność. To nie oznacza, że dzisiaj mamy wprowadzić wielką cenzurę, a Leszek Miller, który się pod tym podpisuje, zostanie wielkim cenzorem Kościoła katolickiego i innych kościołów w Polsce, tylko dlatego że wy akurat macie ochotę je ocenzurować czy mówić o tym, co w danych organizacjach czy w Kościołach wolno mówić, a czego nie wolno. Zastanówcie się nad tym i przestańcie cenzurować wypowiedzi wolnych ludzi w wolnym kraju, bo nie po to walczyliśmy o demokrację i o wolność słowa, żeby dzisiaj wprowadzać zakaz mówienia o tym w kościołach, a za chwilę w stowarzyszeniach, w organizacjach i innych jednostkach, które są autonomiczne i prywatne. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos w celu zadania pytania zabierze pani poseł Krystyna Pawłowicz.

Proszę bardzo.

Posel Krystyna Pawłowicz:

Kościół to wierni i księża. Ani wierni, ani księża nie są wyłączeni przez polską konstytucję z życia politycznego i spod działania prawa wyborczego. Co więcej, mają obowiązek jako katolicy, co powiedział, przypomniał nam, papież Franciszek, brać bardzo czynny udział w polityce i walczyć o pewien ład moralny. Przed wyborami katolicy, tzn. wierni i duchowni, co oczywiste, mają prawo do spotkań z kandydatami, by dobrze i w swoim interesie zagłosować. Spotykać się chcą i mogą oni w swoich pomieszczeniach, na swoim terenie, tj. w pomieszczeniach i na terenie kościołów i parafii, i nie muszą prosić o zgodę SLD. Co więcej, Kościół ma też prawo komercyjne, komu zechce, wynajmając pomieszczenia parafialne w związku z różnego rodzaju inicjatywami.

Projekt SLD jest sprzeczną z konstytucją ingerencją w niezależność Kościoła katolickiego, w jego autonomię. Księża biorą udział w wyborach i mają czynne prawo wyborcze. Prawo do organizowania dla siebie i wiernych spotkań z kandydatami jest więc oczywistą tego konsekwencją. SLD niech raczej pilnuje swoich komitetów i nie zazdrości katolikom możliwości organizacyjnych.

Projekt SLD dowodzi fundamentalnej nieznajomości statusu Kościoła i przepisów polskiej konstytucji. Oparty jest na całkowicie wymyślonych przez pana Jońskiego fałszywych założeniach rodem z PRL-u.

Narusza on oczywiście prawa i status Kościoła i chce ograniczyć oddziaływanie moralne Kościoła na Polaków. Kościół, jeśli zechce, może agitować, ma do tego prawo, nie ma do tego w prawie świeckim żadnych przeszkód. *(Dzwonek)* Jest to wyłącznie wewnętrzna sprawa Kościoła, a nie świeckich, którzy boją się oddziaływania Kościoła i chcieliby jego możliwości w walce ze złem moralnym ograniczyć.

Nie ma w prawie żadnego zakazu udziału w życiu politycznym i wyborach dla Kościoła, panie Joński. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pani poseł, dziękuję.

Pan poseł Artur Ostrowski, bardzo proszę.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Ten projekt jest konieczny, ponieważ prawo wyborcze niestety trzeba uporządkować. Podam dwa przykłady. W Piotrkowie Trybunalskim komisja wyborcza mieści się i pracuje w budynku plebanii.

(Posel Anna Paluch: Ja bym to uznała za najwygodniejsze.)

Na to obecne prawo wyborcze pozwala, co moim zdaniem jest kuriozalne i nie do przyjęcia. Podam jeszcze bardziej jaskrawy przykład z mojego okręgu wyborczego. W powiecie bełchatowskim w miejscowości Oleśnik jest kaplica, w której w niedziele odbywają się msze święte. I zdarzyło się oto tak, że pewnej niedzieli w tej kaplicy pracę podjęła komisja wyborcza i przeprowadzono wybory do europarlamentu. Przyszły wierni, które chciały się pomodlić, odmówić różaniec, weszły do tego budynku, do tego lokalu, który jest kaplicą, i zaczęły odmawiać ten różaniec. Wezwano Policję, która przyjechała i musiała wyprowadzić panie z tego miejsca, z kaplicy, ponieważ przewodniczący komisji...

(Posel Małgorzata Sadurska: To urząd miasta.)

...uważał, że to jest niestosowne i nie do przyjęcia. One zwróciły się do mnie z prośbą o to, aby uporządkować takie sytuacje, bo one chcą się modlić w kaplicy, chcą mieć spokój... *(Gwar na sali)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ależ, pani poseł Paluch, proszę zapisać się do pytań.

Posel Artur Ostrowski:

One chcą przyjść w niedzielę, pomodlić się czy wziąć udział w mszy świętej, ale niestety polskie prawo wyborcze im na to nie pozwala. *(Dzwonek)* I ja

Posel Artur Ostrowski

w imieniu wiernych (*Wesołość na sali*) powiatu bełchatowskiego proszę o zmianę prawa wyborczego...

(*Posel Andrzej Jaworski: Co za hipokryzja.*)

...tak żeby te panie mogły spokojnie odmawiać różaniec. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

(*Głos z sali: Do burmistrza trzeba się zgłosić.*)

(*Gwar na sali*)

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Głos zabierze poseł Cezary Olejniczak.

(*Głos z sali: Nie ma go.*)

(*Głos z sali: Pani Beata Mazurek jeszcze.*)

(*Posel Beata Mazurek: Teraz ja!*)

Przepraszam bardzo.

Pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.

(*Posel Małgorzata Sadurska: Panie marszałku, my się nie dziwimy, że po takim wystąpieniu posła Ostrowskiego można się pogubić.*)

(*Posel Artur Ostrowski: To jest tylko prawda.*)

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali: To były wierne z SLD.*) (*Wesołość na sali*)

Panie pośle, pan opowiadał z tej mównicy takie bzdury... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ależ... (*Dzwonek*)

Przepraszam, pani poseł.

Bardzo proszę o spokój w ławach poselskich.

Głos ma pani poseł Beata Mazurek.

Jest 1,5 minuty na zadawanie pytań, proszę umożliwić to pani poseł.

Bardzo proszę.

Posel Beata Mazurek:

Panie pośle, pan opowiada takie bzdury (*Oklaski*), że chyba tylko nienormalny uwierzy w to, że Kościół, biskupi, księża czy wierni ustalają miejsca komisji wyborczej. Na Boga, naprawdę, takie absurdy to nie na tym poziomie i może nie w tym miejscu.

(*Posel Artur Ostrowski: Ale to było w kaplicy.*)

(*Posel Krystyna Pawłowicz: Ustal fakty.*)

(*Posel Artur Ostrowski: Nie jesteśmy na ty.*)

Kolejne odniesienie – liczni wierni z mojego rodzinnego Chełma, panie pośle... (*Gwar na sali*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, przepraszam. (*Dzwonek*)

Pani poseł, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad.

Panie pośle, proszę o spokój.

Pani poseł Beata Mazurek ma głos.

Proszę bardzo.

Posel Beata Mazurek:

To do posła wnioskodawcy – panie pośle, liczni wierni z mojego rodzinnego Chełma prosili mnie wielokrotnie o to, aby ten projekt odrzucić i wszystkich namawiać do jego odrzucenia, dlatego że wy jako SLD jesteście ostatni, żeby mówić na temat tego, co w Kościele powinno się dziać, a co nie.

Druga rzecz, dlaczego wy w SLD macie rozdwojenie jaźni? Z jednej strony opowiadacie się za aborcją, za homoseksualizmem i mówicie, że Kościół nie ma prawa wypowiadać się w tym temacie, z drugiej strony wkładacie ręce w sprawy tego Kościoła i mówicie, co w tym Kościele wolno, a czego nie wolno.

Kolejna rzecz – dlaczego chcecie naruszyć zasadę autonomii państwa i Kościoła, wprowadzając ingerencję władzy w sferę autonomii Kościołów i związków wyznaniowych, o czym troszkę już była mowa?

Pytanie ostatnie. Czy nie uważa pan – bo nie ma przecież opinii prawnych – że ten pomysł jest sprzeczny z konstytucją i z konkordatem? Zawiera błąd metodologiczny, bo najpierw należałoby zdefiniować, co to jest agitacja wyborcza i kto ma tę agitację oceniać.

Dalej, czy pana zdaniem nie byłaby to cenzura? Jesteście państwo do niej przyzwyczajeni, cały naród niestety nie. I bardzo dobrze. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Cezary Olejniczak, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Cezary Olejniczak:

Dziękuję.

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Jako mieszkaniec jednej z polskich wsi, jednej z parafii często spotykam się z agitacją wyborczą w kościo-

Posel Cezary Olejniczak

łach. Powiem, dlaczego i co trzeba mówić, bo niektórzy proboszczowie niektórych parafii, jak również biskupi diecezjalni mówią tylko o tych wybrańcach narodu, którzy siedzą po prawej stronie tejże sali. Tak nie jest. Wszędzie w całym kraju we wszystkich partiach politycznych są obywatele i katolicy. Nasz projekt idzie w tym kierunku, żeby w końcu rozwiązać to, bo nie może być tak, że proboszcz zauważa tylko posła z Prawa i Sprawiedliwości i mówi o nim w samych superlatywach, a są inni posłowie...

(*Posel Andrzej Jaworski: Z SLD, którzy głosują za aborcją.*)

Proszę mi nie przeszkadzać, panie pośle, ja słuchałem, kiedy pan mówił.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przepraszam, proszę nie utrudniać prowadzenia obrad. Głos ma poseł, który jest w tej chwili na mównicy, a w ławach poselskich słuchamy wystąpień. Można ewentualnie zabrać głos w trybie sprostowania.

Posel Cezary Olejniczak:

Taka jest prawda i taka jest rzeczywistość. Nasz projekt idzie w tym kierunku. Wszyscy powinni być równo traktowani przez Kościół i inne związki wyznaniowe, a nie wybiórczo, panie pośle. Taka jest prawda i taka jest rzeczywistość. Warto nad tym pracować w komisjach, wypracować taki projekt, żeby dla hierarchów kościelnych wszyscy obywatele byli równi. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze w celu zadania pytania wnioskodawcy pan poseł Jerzy Rębek.

Proszę bardzo, panie pośle.

Posel Jerzy Rębek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie pośle, nigdy nie słyszałem, aby księża promowali konkretne osoby czy konkretne partie. Promują konkretne idee...

(*Posel Anna Paluch: A Rasia listy do proboszczów...*)

...ponieważ to jest wręcz nakazem, jest to obowiązkiem Kościoła.

Bywają również takie sytuacje, że promowani są także posłowie z innych opcji – lewicowych. Czy za-

przeczyście temu, panowie? My nie wnosimy co do tego żadnych zastrzeżeń.

My, wierni, jesteśmy częścią tego Kościoła. Przebywamy tam dobrowolnie. Czy kościół ma być miejscem milczenia? Przecież to dzięki Kościołowi katolickiemu rozumianemu jako wielka wspólnota nastąpiły przemiany lat 80., z czego państwo też korzysta. Bardzo często to podkreślacie, że żyjemy w wolnej Polsce. Dlatego właśnie powinniśmy uszanować Kościół. Nigdzie bardziej niż w Kościele nie wyraża się troski o los narodu polskiego. Nigdzie bardziej. Nigdzie nie spotkałem się z zarzutem, że Kościół wkracza w takie sprawy jak meritum programów politycznych, chyba że mają one związek z religią i moralnością. Mówimy tutaj to, co powiedzieli nasi przyjaciele, mówimy o aborcji (*Dzwonek*), o przeciwdziałaniu takim zjawiskom jak aborcja. Kościół katolicki i Kościół baptystów są zdecydowanymi przeciwnikami tego projektu ustawy.

Na zakończenie zadam wnioskodawcom takie oto pytanie: Czy należy rozumieć, że w okresie bezpośrednio poprzedzającym wybory politycy nie powinni chodzić do kościoła, nie powinni stawać w pierwszych rzędach, siadać w pierwszych ławach? Czy to też jest agitacja polityczna? Jak państwo to rozumiecie?

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Tym pytaniem, panie pośle, zakończył pan swoją wypowiedź.

Posel Jerzy Rębek:

Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Piotr Szeliga z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

1,5 minuty na zadawanie pytań wnioskodawcy.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można powiedzieć, że w czasie tej debaty absurd goni absurd. Dziś SLD występuje w imieniu wiernych, chce bronić tych wiernych, a de facto, tak jak tutaj przed chwilą jeden z posłów powiedział, chce spowodować, żeby księża traktowali tak czy inaczej poszczególnych ludzi. Państwo dalej macie ciągotki do bardzo dobrze znanej wam z poprzedniej epoki cenzury, ale niestety jest wolność.

Pierwsze podstawowe pytanie do pana posła wnioskodawcy: Czy w ogóle ta ustawa nie będzie

Posel Piotr Szeliga

sprzeczną z konstytucją, z konkordatem? Przedstawicie kolejny gniot prawny, wypowiadają się konstytucjoniści, a wy dalej brniecie. Być może zanim całkiem się ośmieszycie, spójrzcie na to od strony prawnej. Nie mówię: od strony waszej obłudnej dzisiaj moralności, którą eksponujecie i przedstawiacie z mównicy sejmowej, ale zacznijcie od strony prawnej.

Kolejna sprawa, kolejne pytanie do posła wnioskodawcy: Jak państwo w ogóle to sobie wyobrażacie? Czy dalej będziecie wysyłać ubeków, esbeków z poprzednich systemów, będą nagrywać w kościele, będą pilnować? Czy może stworzycie jakieś społeczne SLD-owskie strażę? Kto będzie później interpretował to, czy ksiądz agitował, czy nie agitował? Bo chodzi także o kwestie techniczne. Jest też pytanie, czym w ogóle jest agitacja, panie pośle Joński. Jeżeli pan przyjdzie do synagogi tydzień przed wyborami i rabin powita pana z imienia i nazwiska (*Dzwonek*), to czy rabin prowadzi agitację wyborczą, czy nie?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jan Ziobro.

Bardzo proszę.

Nieobecny.

Pan poseł Bartosz Kownacki, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Kownacki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Joński! Mam świadomość, że pan ma pewne braki historyczne. Mam pierwsze pytanie: Czy nie pomyliły się panu epoki? Czy nie pomyliła się panu demokracja z demokracją ludową, Rzeczpospolita Polska z Polską Rzeczpospolitą Ludową czy wreszcie wolność słowa z dyktaturą proletariatu, a SLD z PPR? Panie pośle Joński, skąd nagle taka troska posłów SLD o katolików...

(*Posel Artur Ostrowski: Wierni chcieli.*)

...o wiernych, bo przecież walczyacie o głosy razem z Ruchem Palikota?

Jeśli chce pan pójść do kościoła, to zapraszam. Może pan tam pójść, zobaczymy, z kim pan się tam spotka. Zobaczy pan tam puste ławki, bo nikt nie będzie chciał pana słuchać. I może to lepiej dla pana, bo jakby zaczął pan tam mówić, to musieliby pana wynieść. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Głos z sali: Proszę nie obrażać.*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Wiele pytań pan poseł skierował do posła sprawozdawcy.

Pan poseł Wiesław Janczyk, Prawo i Sprawiedliwość.

Proszę bardzo.

Posel Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Uważam, że ten projekt ma pełne szanse na to, żeby przepaść w pierwszym głosowaniu, i oby tak się stało. Natomiast bez względu na to, czy będzie dalej procedowany, jest to projekt, który w istocie odstrasza Polaków i osoby odpowiedzialne za przyszłość naszego państwa od publicznego wypowiadania się w sprawach Polski. I w tym sensie uważam, że uprawnione jest nazywanie go bardzo szkodliwym projektem dla polskiej demokracji. Tutaj były podane argumenty przemawiające za niezgodnością projektu z konstytucją, za jego niezgodnością z konkordatem. One są absolutnie usprawiedliwione, są bardzo celne. Chcę powiedzieć, że dzisiaj żyjemy w kraju, w którym odwagę prezentowania swoich poglądów, czyli przynależności politycznej, partyjnej, wykazuje tylko kilkadziesiąt tysięcy osób, co jak na kraj 38-milionowy stanowi naprawdę znikomą część obywateli. Ten projekt idzie w tym kierunku, żeby jeszcze bardziej zniechęcić ludzi do polityków i do odpowiedzialności za swoje państwo.

Natomiast chciałbym zwrócić uwagę wnioskodawcom i klubowi SLD, że jeśli ten projekt w takiej postaci wszedłby w życie, to państwo zdelegalizujecie również najprawdopodobniej swoje podstawowe narzędzie agitacji politycznej, jakim jest rozdawanie jabłek i drożdżówek pod zakładami pracy (*Dzwonek*)...

(*Głos z sali: Niedaleko pada jabłko od jabłoni.*)

...bo jeśli ktoś, jeśli wolontariusz będzie chciał to robić, a nie będzie wiedział, gdzie kończy się działka, na której zbudowano zakład, to może złamać właśnie tę ustawę i być ukarany zgodnie z tą ustawą. Tak że proszę zwrócić na to uwagę. Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Jan Szyszko, bardzo proszę.

Posel Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Rzeczywiście wniosek jest dość kuriozalny,

Posel Jan Szyszko

toteż postawiono tu szereg pytań, może je po części przypomnę. Mianowicie chciałbym pana spytać, czy ten wniosek jest zgodny z konstytucją, czy ten wniosek jest zgodny z konkordatem. Równocześnie chciałbym spytać pana, panie pośle, jaka jest pana definicja polityki, co to jest polityka. I w kontekście odpowiedzi na te pytania następne pytanie: Czy obywatele polscy mają prawo zajmować się polityką? Czy polityką mają prawo zajmować się ludzie wykształceni – wykształceni gruntownie, jeżeli chodzi o historię, dziedzictwo kulturowe, głęboko przeświadczeni o swym patriotyzmie? Jeśli tak, to proszę również pokazać mi grupę osób, może powiązanych w pewnym sensie nawet zawodowo czy też ideologicznie, która jest naprawdę dobrze wykształcona. I, panie pośle, czy pan zna określenie, które było cytowane przez arcybiskupa Mokrzyckiego na wzgórzu jasnogórskim: ten, kto nie zajmuje się polityką, to po grecku idiota? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Ast.

Bardzo proszę.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wnioskodawcy słusznie zauważają, że w Polsce obowiązuje zasada rozdzielnosci Kościoła i państwa, natomiast już wnioski, które w związku z tą zasadą wyciągają, są zupełnie chybione. Na szczęście Kościół nie jest instytucją państwową, obowiązuje w Polsce konstytucyjna zasada autonomii Kościoła i w tej sytuacji naprawdę pozostawmy członkom Kościoła, w myśl tej zasady, decyzję o tym, w jaki sposób Kościół ma w życiu publicznym uczestniczyć.

I pytanie do posła wnioskodawcy: W jaki sposób państwo chcą te zakazy egzekwować? Czy tak, jak w niesławnych czasach komuny, PRL, kiedy to po prostu w bocznej nawie kościoła stał smutny pan...

(Poseł Anna Paluch: I notował kazanie.)

...wysłany z urzędu spraw wewnętrznych i skrzętnie notował każde słowo z homilii księdza proboszcza? Czy o to wam chodzi?

I na koniec: Czy wy naprawdę myślicie, że wygracie w licytacji na antyklerykalizm z partią pana Andrzeja Rozenka? Nie ma takiej możliwości. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Głos zabierze pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Lidia Gądek:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na dzień dzisiejszy mamy dosyć dobrze uregulowane stosunki państwo – Kościół. W związku z tym pewne zdziwienie budzi wprowadzenie tegoż projektu pod obrady, ale może nie wiemy o wielu rzeczach. Chciałabym zadać konkretne pytanie. W art. 1 mamy zapis: „Zabrania się prowadzenia agitacji wyborczej (...)” i dalej interesujący nas punkt: „na terenie kościołów i miejscach kultu religijnego innych związków wyznaniowych”. Kościołów w jakim sensie? Kościół to wspólnota, którą tworzą jego wyznawcy. Jeżeli chcemy zabronić agitacji w kościołach, to generalnie eliminujemy w pewien sposób wspólnoty od kilkuset osób do kilku czy kilkudziesięciu milionów. Do posła wnioskodawcy: Jak państwo sobie wyobrażają egzekwowanie tego zapisu? Czy należy w takim razie zabronić nam wszystkim – każdy z nas jest członkiem jakiegoś Kościoła – agitacji wyborczej?

Kwestia, do której odniósł się mój przedmówca: Jak będziemy ewentualnie, gdyby doszło do uchwalenia takich zapisów, to egzekwować? Kto będzie to oceniał, rozstrzygał, że była prowadzona agitacja wyborcza? To jest drugie pytanie. I jeszcze sugestia. Jeżeli przedstawione zostały tutaj pewne, być może istotne, wypaczenia, jeżeli chodzi o kwestię kampanii wyborczej i zachowania, pewnych wybranych osób, to czy to ma być podstawą do tego, żeby zmieniać prawo, czy raczej do tego, żeby napiętnowywać takie zachowania, i tyle? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Romuald Ajchler.

Posel Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jestem członkiem Sojuszu Lewicy Demokratycznej, a także katolikiem. W tej wierze wychowałem swoje dzieci, moje dzieci wychowują moje wnuki i w niczym to nie przeszkadza, aby być członkiem Sojuszu, i bardzo dobrze się z tym czuję. Ale przeszkadza mi jedna rzecz. Jeżeli wytyka się komuś, że nosi czerwony krawat – ja bar-

Posel Romuald Ajchler

dzo lubię czerwony krawat – a samemu jest się w czerwonej bluzce, to, przepraszam (*Oklaski*), pewne rzeczy tutaj nie pasują. (*Wesołość na sali*)

(*Posel Lidia Gądek*: Proszę bez podtekstów.)

Powiem tak...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, proszę zadawać pytania, a nie opisywać kolorów garderoby i krawatów.

Posel Romuald Ajchler:

Bardzo cenię te słowa i ten, do kogo one były skierowane, doskonale o tym wie. Powiem państwu jeszcze jedną rzecz. Nie ci wejdą do Królestwa Niebieskiego, którzy krzyczą: Panie, Panie, nie ci, a wy krzyczycie. Nie jesteście od wydawania osądów i z tego musicie sobie zdać sprawę. Gdy idę do kościoła, to nie idę z Sejmu, z rozpolitykowanej Izby, bo do tego ona służy, tylko idę w innym celu.

(*Głos z sali*: W jakim?)

(*Posel Małgorzata Sadurska*: Aby być zbawionym.)

Przytoczyłem cytaty i proszę wyciągnąć z niego wnioski.

Nie znoszę i nie będę znosił agitacji w kościołach.

(*Posel Małgorzata Sadurska*: Co to jest agitacja?)

Szczęście, że mój proboszcz tego nie robi. (*Dzwonek*) Z tego bardzo się cieszę. Dlatego podpisałem ten projekt ustawy, że Kościół nie jest od politykowania. (*Oklaski*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, czas na zadawanie pytań skończył się.

Jako ostatni pytania zadawał będzie przez 1,5 minuty pan poseł Andrzej Rozenek.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Rozenek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Gdy słucham towarzyszy katolików z SLD, to rozumiem, że ich strasznie boli to, że w Kościele jest polityka. Towarzysze katolicy z SLD, jest na to jedna rada: musicie swój Kościół zmieniać od środka – nie metodami państwowymi, bo mamy art. 25 konstytucji, który mówi o autonomii państwa i Kościoła, tylko wewnętrznymi metodami waszego Kościoła. Dlaczego chcecie mie-

ścić te dwa porządki? Walczymy o świeckość państwa, walczymy o to, żeby Kościół nie wtrącał się w to, co państwowe. Dlaczego zatem chcecie, żeby państwo wtrącało się w to, co kościelne?

(*Posel Artur Ostrowski*: A krzyż jak wisiał, tak wisi.)

Krzyż wisi, jak wisiał, bo Kościół wtrąca się w to, co jest świeckie.

(*Głos z sali*: Zdejmijcie go.)

(*Głos z sali*: Ano właśnie.)

(*Głos z sali*: Jest pan za zdjęciem krzyża?)

A dlaczego wtrąacie się w to, co jest kościelne? (*Poruszenie na sali*)

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Posel Andrzej Rozenek:

Sekundę. Jesteśmy przeciwko patologiom w Kościele, ale tym patologiom, które dotykają...

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie pośle, przepraszam. Sala utrudnia panu przedstawienie pańskiego wystąpienia. Jeszcze raz powiadam, że poseł Rozenek ma głos. Proszę nie prowadzić polemiki z posłem zabierającym w tej chwili głos.

(*Głos z sali*: A czy pan marszałek słyszał?)

Posel Andrzej Rozenek:

Bardzo proszę o dodatkowy czas.

Wicemarszałek**Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

1,5 minuty – doliczymy ten czas. Bardzo proszę.

Posel Andrzej Rozenek:

Jesteśmy przeciwko patologiom w Kościele, bo tych patologii jest mnóstwo, ale przede wszystkim jesteśmy za porządkiem konstytucyjnym. Jeżeli art. 25 mówi o autonomii, to trzymajmy się art. 25. Jeżeli Kościół wkracza w nasze życie poprzez pedofilię w Kościele i gwałcenie niewinnych dzieci, to reagujemy.

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

Jeżeli Kościół kradnie nasze mienie, bo jest współodpowiedzialny za Komisję Majątkową, to reagujemy,

Posel Andrzej Rozenek

bo taki jest nasz obowiązek. *(Dzwonek)* Jeżeli Kościół ma przywileje podatkowe, to reagujemy.

(Głos z sali: To jest skandal.)

Nie wtrącamy się jednak w wewnętrzne sprawy Kościoła. Przecież to, co oni z ambony opowiadają, to jest ich sprawa. Dziękuję pięknie. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Wyczerpaliśmy listę mówców.

W trybie sprostowania swojej wypowiedzi...

(Poseł Małgorzata Sadurska: Wniosek formalny.)

...wcześniej zgłaszał się poseł Ostrowski.

Bardzo proszę.

Potem pani poseł Sadurska z wnioskiem formalnym.

Posel Artur Ostrowski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Pani posłanka Mazurek źle zrozumiała moją wypowiedź, moje wystąpienie. Nie atakowałem Kościoła, nie mówiłem, że Kościół jest odpowiedzialny za to, że w kaplicy pracuje komisja wyborcza i że wierni przychodzą do mnie, bo chcieli w niedzielę pomodlić się w tej kaplicy, a tam akurat odbywały się wybory. Problem polega na tym, że wierni chcą zmiany prawa wyborczego. Chcą, aby takie sytuacje, że komisja wyborcza pracuje w kościele czy na plebanii, nie zdarzały się. Oczywiście decyzje w tej sprawie podejmują samorządy, ale prawo wyborcze im na to zezwala. To nie jest kwestia decyzji kurii, tego czy innego biskupa, proboszcza z tego czy innego kościoła, tylko Ordynacja wyborcza umożliwiła wójtowi, burmistrzowi czy prezydentowi miasta podejmowanie takich kuriozalnych decyzji.

Nie jestem gołosłowny. To jest strona Policji, na której jest wprost napisane: łódzkie – grupa kobiet chciała odmówić różaniec w lokalu wyborczym i została wyprowadzona przez policjantów na zewnątrz. Tak, to są skandale. Dlatego też uważamy, że prawo wyborcze trzeba zmienić. Nie atakujemy Kościoła, atakujemy prawo wyborcze, bo jest złe, nieskuteczne, a nie takie powinno być. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pani poseł z wnioskiem formalnym.

Poseł Małgorzata Sadurska:

Panie marszałku, z wnioskiem formalnym. Składam wniosek o przerwę, zwołanie Konwentu Seniorów po to, żeby pan marszałek wytłumaczył, dlaczego pan nie zareagował na wystąpienie pana posła Rozenka. Ono było skandaliczne, natomiast pan marszałek ma obowiązek reagować, kiedy w Wysokiej Izbie dochodzi do takich skandalicznych czynów, jak uogólnianie pewnych zjawisk i godzenie w sposób naprawdę bezczelny w Kościół katolicki. Panie marszałku, dziwię się – czy to brak refleksu z pana strony, czy to...

(Głos z sali: ...bo nie powiedział jeszcze, że ćpali.)

Panie marszałku...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój.

Posel Małgorzata Sadurska:

...to jest kolejna sprawa. Dlatego bardzo proszę pana marszałka, żeby pan marszałek wykazywał się trochę większym refleksem i reagował na zachowanie posłów...

(Poseł Andrzej Rozenek: Proszę nie pouczać marszałka.)

...którzy zabierają głos z mównicy. Najłatwiej bowiem jest zwracać uwagę posłom, którzy siedzą w ławach, natomiast nie reagować na to, w jaki sposób posłowie, szczególnie jeden poseł z pewnego ruchu, wypowiadają się, godząc w uczucia religijne. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani pośle.

Informuję, że do oceny wystąpień jest komisja etyki, zareaguję w ten sposób, informuję panią. A ponadto informuję, że art. 10 ust. 1 stwierdza, że Konwent Seniorów zwołuje marszałek Sejmu.

Kontynuujemy obrady.

(Poseł Romuald Ajchler: Panie marszałku, chciałbym wniosek formalny zgłosić.)

Proszę bardzo.

Poseł Romuald Ajchler:

Panie Marszałku! Nie mam innej formuły regulaminowej jak tylko zwołanie Konwentu Seniorów i Prezydium Sejmu. Przyłączam się...

(Głos z sali: Przyłączam.)

Posel Romuald Ajchler

Przyłączam się do tego wniosku, o którym powiedziała pani poseł, ale z jednym wyjątkiem: pani poseł sama niech wyciągnie wnioski z tego, co pani robiła, jak ja występowałem na sali, a pani siedziała jako poseł.

(Głos z sali: Brawo!) (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Kontynuujemy obrady.

Głos zabierze przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Dariusz Joński.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Joński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na początku, przedstawiając projekt ustawy, mówiłem, że zgłosili się do nas wierni. Nie chcąc zostawiać ich samych... *(Wesołość na sali)*

(Posel Anna Paluch: Nie zasługują na to w najmniejszym stopniu.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich.

Posel Dariusz Joński:

...składamy projekt ustawy i muszę wystąpić też w ich imieniu. Swoją drogą nie wiem, co mam im powiedzieć, kiedy wrócę do regionu. Dziękuję bardzo Platformie Obywatelskiej, że Platforma Obywatelska uważa, że trzeba nad tym projektem popracować. Nie można tak traktować wiernych jak Prawo i Sprawiedliwość, które uważa, że nad tym projektem już pracować nie powinniśmy. Niestety Twój Ruch również uważa tak jak Prawo i Sprawiedliwość. Nie wiem, co powiemy, ale mam nadzieję, że dzięki temu stanowisku Platformy i Polskiego Stronnictwa Ludowego będziemy dalej pracować nad tym projektem.

Teraz odniosę się do kilku wypowiedzi. A więc po kolei.

Pan poseł Jaworski – Kościół baptystów. Panie pośle, dlaczego pan tak wybiórczo cytuje to pismo? Przeczytajmy w całości: Baptysty zawsze uważali rozdzielenie państwa i Kościoła za jedno ze swych podstawowych przekonań. I nigdy nie było przecież żadnych agitacji wyborczych w Kościele baptystów.

(Głos z sali: Niemniej jednak...)

Nie ma tu: niemniej jednak.

(Głos z sali: Jest, tutaj.)

Nie było żadnej agitacji w Kościele baptystów. To jest ta różnica, że wierni tego Kościoła się do nas nie zwrócili. I dlatego uważają, że nie potrzeba żadnych zmian w prawie.

Pani poseł Pawłowicz – nie ma. Jak pani poseł Pawłowicz uważa, że kościół może być lokalem wyborczym i miejscem spotkań wyborczych, to jest ta różnica. My uważamy, tak jak wierni, że nie powinien być, i tu się zgadzamy, że kościół to kościół, a lokale wyborcze i miejsca, gdzie są spotkania wyborców, to drugie. Ale rozumiem, jest różnica zdań.

Pani poseł Mazurek, pan poseł Szeliga i pan poseł Szyszko mówili na ten temat i pytali, czy przepisy nie są sprzeczne z konstytucją. Już tutaj pan poseł Zbyszek Zaborowski cytował art. 25 ust. 3, nie będę tego robił po raz drugi. Tak, są zgodne z konstytucją.

Pani poseł Rębek pytała, czy...

(Głos z sali: Pan poseł Rębek.)

Pan poseł Rębek, bardzo przepraszam.

(Posel Anna Paluch: My nie zmieniamy płci, nie z tego gatunku.)

...że są inni politycy promowani. No to nie będą. To jest oczywiste. Jeśli tak się zdarza, to uważamy, że wszystkich przecież ta ustawa będzie obejmowała i tu nie ma żadnego problemu. Pewnie gdzieś występowali, nie tylko z PiS-u i Platformy, ale pewnie występowali również inni politycy i kandydaci niezrzeszeni, to jest oczywiste. A więc chodzi o to, aby uwolnić Kościół od wszystkich polityków i partii politycznych.

Pan poseł Kownacki – szczerze mówiąc, nawet nie spodziewałem się od pana jakiegoś merytorycznego pytania. *(Wesołość na sali)* Pan już wykazał swe...

(Posel Anna Paluch: Pańską funkcją jest odpowiadać.)

Akurat określenia czasu nie ma, więc może pani mi przerywać. I tak mam czas nieograniczony, więc nie jest to skuteczne, pani poseł.

Nie będę pana obrażał tak jak pan, bo pan nawet na to nie zasługuje...

(Posel Bartosz Kownacki: Modłę się codziennie za pana.)

...ale miłością bliźniego pan nie grzeszy i tolerancją też, co pan udowodnił ostatnimi wpisami na Twitterze, dlatego nie będę się odnosił politycznie.

Pan poseł Marek Ast – jak egzekwować sankcje? Tak samo jak w przypadku... Przecież mamy w ustawie instytucje publiczne, rządowe, samorządowe, sądy, szkoły, jednostki wojskowe. Tu ktoś pytał, któryś z posłów, czy w ogóle poseł czy kandydat, czy polityk będzie mógł wejść w czasie kampanii do kościoła. A czy ma zakaz wchodzenia do szkoły, do jednostki wojskowej czy do instytucji rządowej? Nie ma. Wręcz odnoszę wrażenie, że w instytucjach rządowych są politycy i przecież nikt nie ma zakazu. Tu nie chodzi przecież o to. Tu chodzi o to, żeby nie było kampanii prowadzonych.

Posel Dariusz Joński

Pani poseł Lidia Gądek pytała o sens jakby słów w odniesieniu do samego kościoła. Oczywiście chodzi o kościół w sensie miejsca kultu, chodzi o miejsce w sensie miejsca kultu, o to chodzi w naszym projekcie.

(Poseł Lidia Gądek: Nie pytałam o sens.)

Gdyby nie takie przypadki, o których mówił poseł Artur Ostrowski, pan poseł Zbyszek Zaborowski, to pewnie dzisiaj byśmy tego projektu nie zgłaszali. Ale z uwagi na to, że jest to nagminne i cechuje przede wszystkim wybory samorządowe, a słyszymy, że wierni nawet nie mogą się w tym czasie pomodlić, bo w tych miejscach są komisje wyborcze, to nie możemy być głusi...

(Poseł Małgorzata Sadurska: A plebanie?)

...i ślepi na wszystkie sugestie wyborców, którzy, nie wiem czemu, nie wiem dlaczego, nie przychodzą do państwa, bo państwo macie o to pretensje, ale przychodzą do nas. Skoro przychodzą, to projekt składamy.

Jeszcze raz chciałbym gorąco podziękować i panu posłowi Kłopotkowi za propozycje i sugestie, i panu posłowi, który występował w imieniu Platformy Obywatelskiej. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

(Głos z sali: Platforma będzie głosowała...)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

W jakim trybie, panowie?

(Poseł Jan Szyszko: Sprostowania.)

Proszę bardzo, ale w kolejności.

Pół minuty ma pan na sprostowanie wcześniejszej swojej wypowiedzi.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Wnioskodawco! Pana język na pewno nie jest takim językiem nienawiści i arogancji jak język posła Rozenka, który obraził dzisiaj przedstawicieli Kościoła katolickiego i który, mam nadzieję, za to poniesie konsekwencje także prawne, bo za tego typu język nienawiści powinny być osoby karane. Natomiast chcę tylko zacytować, panie wnioskodawco, przedstawiłem dokładne uzasadnienie, końcówkę uzasadnienia przedstawicieli Kościoła Chrześcijan Baptystów w RP: (Dzwonek) Proponowane zmiany stwarzają możliwość interpretacji owych wątków kerygmatu jako prowadzenia agitacji wyborczej oraz penalizują ów obowiązek Kościoła. To absurdalne, szkodliwe i niedopuszczalne w wolnym społeczeństwie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Szeliga.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Panie pośle Joński, pan dzisiaj się przedstawił jako obrońca Kościoła, ale pan nie odniósł się w odpowiedziach, sprytnie unikał, uciekł od wielu pytań, chociażby czy będzie to zgodne, do konstytucji się pan odniósł, z konkordatem. Pan powinien, dbając o wiernych, sprawdzić, czy ta ustawa będzie zgodna z konkordatem. Kolejna rzecz, nie odpowiedział mi pan na pytanie, czy jeżeli rabin tydzień przed wyborami przywita pana w synagodze, to jest to agitacja wyborcza, czy nie; jeżeli przywitałby pana z imienia i nazwiska.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, w trybie sprostowania kolejno pan poseł Rozenek, pan poseł Szyszko, pan poseł Kownacki.

Ma pan pół minuty, panie pośle.

Posel Andrzej Rozenek:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Rozumiem, że pan poseł Jaworski mnie nie zrozumiał, więc powtórzę. Chodzi o akty pedofilii, które się zdarzają w Kościele, i one dotyczą bezpośrednio dzieci. Dzieci nie mają żadnego związku bezpośrednio z Kościołem, nie są funkcjonariuszami Kościoła i to wykracza poza kompetencje Kościoła. Chodzi o akty kradzieży majątku, których dopuszczono się w Komisji Majątkowej, to wykracza poza kompetencje Kościoła.

(Poseł Bartosz Kownacki: Jakiego Kościoła?)

Kościoła katolickiego.

(Poseł Bartosz Kownacki: A w innych nie było?)

Panie pośle, proszę mi pozwolić skończyć.

Chodzi też o to, że Kościół (Dzwonek) jest uprzywilejowany podatkowo, a w tych sprawach chcemy równości i chcemy uniezależnienia Kościoła od państwa. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

(Poseł Andrzej Jaworski: Panie marszałku, wniosek formalny.)

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Jaworski:

Panie marszałku, zgłaszam wniosek formalny, żeby pan marszałek skierował do komisji etyki wypowiedź pana posła Rozenka, żeby zacytować dokładnie...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Poinformowałem panią poseł, że zamierzam wypowiedzieć pana posła skierować do Komisji Etyki Poselskiej, w związku z tym ten wniosek jest bezprzedmiotowy. Dziękuję bardzo.

Proszę bardzo, pan poseł Szyszko.

Posel Jan Szyszko:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pan poseł Joński w gruncie rzeczy starał się odpowiedzieć tylko na jedno pytanie, odnośnie do konstytucji, natomiast zadałem pięć pytań. Panie pośle, znam pana elokwencję i bardzo bym prosił, o ile to jest możliwe, żeby pan udzielił odpowiedzi na moje pytania. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Pan poseł Kownacki.

Bardzo proszę.

(*Głos z sali:* Gdzie jest tęcza, gdzie jest tęcza?)

Proszę o spokój.

Posel Bartosz Kownacki:

Na placu Zbawiciela jej nie ma. (*Wesołość na sali*)

Panie pośle Joński, naprawdę z wielką troską się wypowiedziałem, nie chciałem pana w żaden sposób obrazić, natomiast nie udzielił mi pan odpowiedzi na pytanie. Pytałem, czy SLD to PPR, a pan pomylił demokrację z demokracją ludową, a ponieważ pan nie zaprzeczył, rozumiem, że SLD to jest PPR, a dzisiaj mamy demokrację ludową w Polsce.

(*Posel Romuald Ajchler:* ...jak idiota.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Proszę bardzo, pan poseł...

(*Posel Bartosz Kownacki:* Panie marszałku, z wnioskiem formalnym.)

(*Posel Małgorzata Sadurska:* Co to jest? Ten pan, który stoi pod ścianą, opowiada...)

(*Głos z sali:* Podpaliłeś tęczę...)

Proszę o spokój.

Proszę, panie pośle.

Posel Bartosz Kownacki:

Pan poseł, który (*Dzwonek*) siedzi za panem posłem Rozenkiem, użył przed chwilą słów wulgarnych...

(*Posel Andrzej Rozenek:* To nie on.)

To niech wstanie i się przyzna, który to.

(*Głos z sali:* Na końcu.)

(*Głos z sali:* To Ajchler.)

To wstań i się przyznaj!

Panie pośle, proszę... (*Gwar na sali*)

(*Głos z sali:* Macie agenta w swoim środowisku.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Chwileczkę (*Dzwonek*), proszę o spokój.

(*Głos z sali:* To kwestia szacunku dla Wysokiej Izby.)

(*Głos z sali:* To może pan marszałek...)

Posel Bartosz Kownacki:

Panie marszałku, to były słowa wulgarne. Pan marszałek nie zareagował. Proszę, żeby tego posła wykluczyć z posiedzenia Sejmu, bo nie zasługuje...

(*Głos z sali:* Posel Ajchler zachowuje się jak...)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.

Pan poseł Joński ma głos.

Bardzo proszę.

Posel Dariusz Joński:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Dwa pytania, które najczęściej się pojawiały, a najczęściej się pojawiały pytania dotyczące zgodności z konstytucją, dlatego jeszcze raz o konstytucji i konkordacie.

Artykuł 25 ust. 3: „Stosunki między państwem a kościołami i innymi związkami wyznaniowymi są kształtowane na zasadach poszanowania ich autonomii oraz wzajemnej niezależności każdego w swoim zakresie, jak również współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego”. To raz.

Dwa konkordaty. Otóż jak pan poseł z Solidarnej Polski, pan Szeliga, przeczytał konkordat, to nie ma żadnego upoważnienia w konkordacie do prowadzenia agitacji wyborczej w kościołach, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Zamykam dyskusję w tym punkcie*).

W związku z tym, że w dyskusji zgłoszono wniosek o odrzucenie projektu ustawy w pierwszym czytaniu, do głosowania nad tym wnioskiem przystąpiamy w bloku głosowań.

Komisja Infrastruktury oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przedłożyły sprawozdanie o:

— obywatelskim projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych,

— poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych,

— poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,

— poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych.

Sprawozdanie to zostało paniom i panom posłom doręczone w druku nr 1811.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjęła decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o:

1) obywatelskim projekcie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych,

2) poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych,

3) poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych,

4) poselskim projekcie ustawy o ogrodach działkowych

(druki nr 1204, 1148, 1170, 1240 i 1811).

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Krystynę Sibińską.

Bardzo proszę, pani poseł. (*Poruszenie na sali*)

Panowie, proszę o spokój, nie ogłaszałem przerwy. Trwają obrady i myślę, że moje zaproszenie pani poseł Sibińskiej będzie skuteczne. Spokojnie, pani poseł Sibińska wchodzi na salę, właśnie przygotowuje się do wystąpienia.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! 11 lipca 2012 r. Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność 24 artykułów ustawy z dnia 8 lipca 2005 r. o rodzinnych ogrodach działkowych oraz określił termin, po którym te niezgodne artykuły tracą moc obowiązującą, na 18 miesięcy. To był równocześnie czas dany parlamentowi na stworzenie nowych przepisów, zgodnych z Konstytucją RP.

Zostały opracowane cztery projekty dotyczące ogrodów działkowych: poselski projekt ustawy o ogrodach działkowych złożony przez Klub Parlamentarny Solidarna Polska, druk nr 1148, poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, ustawy o podatku rolnym oraz ustawy o podatkach i opłatach lokalnych złożony przez Klub Poselski SLD, druk nr 1170, obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych złożony przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych, druk nr 1204, oraz poselski projekt ustawy o ogrodach działkowych złożony przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, druk nr 1240. Wszystkie cztery projekty zostały przedstawione na posiedzeniu plenarnym w dniu 19 kwietnia 2013 r. i wolą Wysockiej Izby skierowane do dalszych prac w Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Dziś, po kilku miesiącach wyłożonej pracy, mam przyjemność i satysfakcję przedstawić sprawozdanie połączonych komisji dotyczące omawianych projektów. Połączone komisje pracowały na sześciu wspólnych posiedzeniach. Na dwóch pierwszych została podjęta decyzja o powołaniu podkomisji nadzwyczajnej w celu rozpatrzenia tych projektów. Podkomisja została powołana 10 maja 2013 r. w składzie piętnastoosobowym. Po przedstawieniu wszystkich projektów na posiedzeniu podkomisji członkowie podkomisji jako wiodący wybrali projekt obywatelski i ten projekt był przedmiotem dalszego szczegółowego rozpatrywania. Podkomisja pracowała na dwunastu wielogodzinnych posiedzeniach. W trakcie prac komisji i podkomisji złożono około 250 poprawek. 130 poprawek zostało złożonych przez poszczególne kluby: Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska, Klub Parlamentarny Solidarna Polska, klub PiS, klub Ruch Palikota, teraz Twój Ruch. Poprawki były również składane przez różne stowarzyszenia ogrodowe. Prawie 40 poprawek zostało złożonych przez poszczegól-

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Sprawozdawca Krystyna Sibińska

ne resorty, w tym Ministerstwo Finansów, Ministerstwo Skarbu Państwa, Ministerstwo Sprawiedliwości, Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej. Był to skutek opiniowania projektu obywatelskiego, ale również urobku podkomisji. Prawie 50 poprawek zostało złożonych przez przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, kilkadziesiąt poprawek zgłoszono w trakcie prac, ale również po ich zakończeniu, przez Biuro Legislacyjne. W międzyczasie pojawiały się różne stanowiska różnych środowisk, korespondencja była bardzo obfita. Były różne konferencje prasowe, artykuły, wywiady. Odbywały się spotkania w różnych konfiguracjach w biurach poselskich, ogrodach i w klubach. Były spotkania międzyklubowe, spotkania z panem premierem, były demonstracje. Różne osoby zlecały opinie prawne, w ramach prac komisji również je zlecaliśmy.

Szanowni Państwo! Dlaczego o tym mówię? Dlatego że te liczby i te zdarzenia pokazują, jak trudna była to materia, jak wiele wzbudzała emocji, jak duże było zainteresowanie, jeżeli chodzi o prace nad przepisami dotyczącymi ogrodów działkowych. Mimo tych różnych zdarzeń, mimo różnych zdań, udało nam się wypracować dużo kompromisowych zapisów.

W tym miejscu chcę bardzo gorąco podziękować wszystkim paniom i panom posłom, którzy pracowali w podkomisji i w połączonych komisjach, przedstawicielom poszczególnych resortów, w szczególności podsekretarzowi stanu w ministerstwie transportu panu ministrowi Piotrowi Styczniowi, który był praktycznie na każdym posiedzeniu komisji. Bardzo dziękuję przedstawicielom działkowców reprezentowanych zarówno przez Polski Związek Działkowców, jak i przez inne stowarzyszenia ogrodowe, oni też wnosili mnóstwo swoich pomysłów. Oczywiście współpracowało z nami Biuro Legislacyjne, współpracował sekretariat komisji, przysyłając nieustająco materiały i analizując to, co do tej pory zrobiliśmy. Ciężka praca jest za nami, specjalne podziękowania należą się tutaj reprezentantom Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Pan mecenas Bartłomiej Piech i pan mecenas Terlecki strzegli bardzo, bardzo mocno wszelkich zapisów, które były sygnowane przez prawie 1 mln działkowców. Byli nieustępliwi w wielu przypadkach. Ale mam satysfakcję, że udało się wiele przepisów poprawić, bo wiele z nich wymagało korekty, i panowie, którzy byli reprezentantami Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, przyznali w tych przypadkach też nam rację.

W dniu wczorajszym na wspólnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej zostało przyjęte sprawozdanie, które przedstawiam Wysokiej Izbie (druk nr 1811). Co zawierają nowe przepisy? W 81 artykułach uwzględniliśmy, mam wrażenie, całą materię, która dotyczy ogrodnictwa działkowego w Polsce. Przede wszystkim uporządkowaliśmy definicje. Myślę, że jest istotne to, co trzeba podkreślić, że zgodnie

z definicją przyjętą w nowych przepisach działkowiec to od momentu, kiedy Wysoki Sejm uchwali ustawę, nie jest członkiem jakiegokolwiek stowarzyszenia, ale osoba, która ma umowę dzierżawy działkowej. Tak więc nie uczestnictwo w jakimkolwiek stowarzyszeniu, ale to, że dysponuje się działką, pozwala nazywać się działkowcem i korzystać z praw działkowca określonych w proponowanych przepisach. Określiśmy bardzo ściśle cele rodzinnych ogrodów działkowych. Stanowi o tym art. 3, w którym mówimy o zaspokojeniu wypoczynkowych, rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, mówimy o poprawie warunków socjalnych członków społeczności lokalnych, mówimy o pomocy rodzinom i osobom w trudnej sytuacji życiowej, mówimy o integracji wielopokoleniowej rodziny, o wychowywaniu dzieci w zdrowych warunkach, o aktywności, zdrowiu emerytów i rencistów. Mówimy też o przywracaniu społeczności i przyrodzie terenów zdegradowanych, mówimy o ochronie środowiska i przyrody, o oddziaływaniu na poprawę warunków ekologicznych, o kształtowaniu zdrowego otoczenia człowieka, ale też o tworzeniu warunków do udostępniania terenów zielonych dla społeczności lokalnych.

Jest to w siedmiu rozdziałach. Mówię tu o przepisach ogólnych, o nowo wprowadzonym rozdziale dotyczącym zakładania i funkcjonowania rodzinnych ogrodów działkowych. Myślę, że jest to istotne, ponieważ w projekcie przygotowanym przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej brakowało przepisów mówiących o zakładaniu ogrodów. W art. 8 napisaliśmy, że na wniosek stowarzyszenia ogrodowego, jakiegokolwiek, czy nowo powołanego, czy istniejącego, rada gminy może w drodze uchwały utworzyć rodzinny ogród działkowy na gruntach stanowiących własność gminy. Oczywiście przekłada się to na inne jednostki samorządu terytorialnego. Mówimy też o tym, jak takie grunty powinny być przygotowane, jak gmina powinna wesprzeć ogrodnictwo działkowe. Kolejny rozdział dotyczy likwidacji, w następnych definiujemy działkowców jako takich, ich prawa i obowiązki. Mówimy również o tym, że mogą powstawać organizacje działkowców. Mówimy o stowarzyszeniach, czyli o tym, że działkowcy będą mogli się stowarzyszać w stowarzyszeniach w oparciu o przepisy dotyczące stowarzyszeń. Mamy tu także wiele zmian w przepisach obowiązujących i, co jest naturalne, przepisy przejściowe i przepisy końcowe. Zamieszczamy absolutny zakaz zamieszkiwania na działkach w art. 12. Mówimy o tym, że w momencie, kiedy członek stowarzyszenia ogrodowego prowadzącego ogród bądź ktoś inny poweźmie informację o naruszeniu przepisów prawa, m.in. dotyczących zakazu zamieszkiwania czy wielkości budowanych altan, będą mogły interweniować organy administracji publicznej. Może to nawet doprowadzić do rozwiązania umowy dzierżawy działkowej. Piszemy również, że jeden działkowiec to jedna działka, czyli że tylko do jednej działki będzie mógł mieć prawo działkowiec. Tutaj zbijamy argument, że będzie jakaś możliwość zbierania, przejmowania

Poseł Sprawozdawca Krystyna Sibińska

wania działek po to, żeby w jakiś nieuprawniony sposób nimi handlować.

Najdłuższa debata przetoczyła się w ramach zarówno podkomisji, jak i połączonych komisji w sprawie uwłaszczenia działkowców. Wszyscy twierdzimy, że takie było zalecenie Trybunału Konstytucyjnego, żeby jak najniżej zejść z prawami do działki, więc mówimy o tym, żeby te prawa były na jak najniższy poziom przeniesione, czyli na działkowców. Mielśmy różne propozycje, mieliśmy różne pomysły. Zaczynaliśmy od propozycji przeniesienia prawa własności bądź prawa wieczystego użytkowania na działkowców. Wsluchaliśmy się jednak w opinię prawników, tych, którzy mówili, że może być to niezgodne z konstytucją, i zaproponowaliśmy inną formułę – wspierało nas tutaj również ministerstwo transportu – czyli przeniesienie udziału w prawie własności bądź udziału w prawie wieczystego użytkowania. Przyznam – zresztą sami państwo doskonale o tym wiecie, jeżeli śledzicie różne informacje – że zatrzymaliśmy się nad tym punktem, nad tym artykułem na bardzo długo. Rozmawialiśmy z prawnikami, rozmawialiśmy z przedstawicielami inicjatywy ustawodawczej. A rozmawialiśmy po to, żeby wypełnić zobowiązania, obietnice złożone działkowcom, bo tak chcemy zrobić, żeby to prawo sięgnęło jak najniżej. I ostatecznie został wypracowany swego rodzaju kompromis. Mówi o tym art. 29, stary art. 30, po tych weryfikacjach. Mówimy tutaj o tym, że chcemy, aby zasady, warunki i tryb ustanawiania na rzecz działkowca tytułu prawnego do działki innego niż uregulowany w niniejszej ustawie określała odrębna ustawa.

Chcemy potraktować to jako nasze wspólne zobowiązanie do tego, żeby pracować nad przepisami, które pozwolą uwłaszczyć działkowców, ale takimi przepisami, które nie będą wzbudzały żadnych kontrowersji, a po dyskusjach wydawało nam się, że to, co chcieliśmy zaproponować, może wzbudzać pewne kontrowersje. Dlatego ten art. 29 to jest nasze wspólne zobowiązanie. Taka była wola większości połączonych komisji, ale taką wolę wyrażają też przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. W związku z tym jest to, tak jak powiedziałam, nasze wspólne zobowiązanie.

Co dalej w tych przepisach? Mianowicie to, że Polski Związek Działkowców staje się stowarzyszeniem, jego członkowie – członkami stowarzyszenia. Kto nie chce być członkiem stowarzyszenia, będzie mógł w każdej chwili złożyć deklarację rezygnacji z członkostwa, nie tracąc, tak jak powiedziałam, prawa do działki, tak jak – chcę podkreślić – nie trzeba być członkiem żadnego stowarzyszenia, żeby pozostać działkowcem.

Wprowadzony został również obowiązek zwołania w ciągu 12 miesięcy zebrania. To zebranie ma na celu określenie się przez działkowców, czy chcą, by ich rodzinny ogród działkowy był prowadzony przez stowarzyszenie, które powstało z przekształcenia Polskiego Związku Działkowców, czy chcą, żeby ich

ogrodem zarządzało inne stowarzyszenie wyodrębnione z tego rodzinnego ogrodu działkowego bądź powołane nowe.

Zapisaliśmy również, że nie będzie to jedyna możliwość podejmowania takich decyzji przez działkowców. Również na wniosek 1/10 liczby działkowców danego rodzinnego ogrodu działkowego będzie możliwe składanie wniosku i decydowanie dalej o tym, w jaki sposób nasz konkretny rodzinny ogród działkowy ma być zarządzany.

Pokróćce, szanowni państwo, panie marszałku, przedstawiłam to, co zapisaliśmy. Oczywiście są tutaj również przepisy, tak jak powiedziałam, zmieniające niektóre przepisy dotychczasowe.

Mamy świadomość, że mogą zdarzyć się pewne niedoskonałości tego projektu, ale chcieliśmy zrobić to po wielu, wielu dyskusjach, z jak najmniejszą ingerencją w to, pod czym podpisało się prawie 1 mln obywateli, działkowców.

Dlatego też, panie marszałku, Wysoka Izbo, w imieniu Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej wnoszę o przyjęcie projektu ustawy przedstawionego w druku nr 1811. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję bardzo.

Ponieważ kluby zgodnie zgłaszają wniosek, aby zarządzić przerwę, bowiem nie ma na sali przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, który ma jakieś trudności w dojechaniu, ogłaszam 10 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 14 min 42
do godz. 14 min 56)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie i Panowie Posłowie! Wznawiam obrady.

Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 6. porządku dziennego.

Sejm ustalił, iż w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 10-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i 5-minutowego oświadczenia w imieniu koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy zabierze głos w imieniu Platformy Obywatelskiej pan poseł Marek Łapiński.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Łapiński:

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panowie z Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Wysoka Izbo! Na sali niewielka liczba posłów,

Posel Marek Łapiński

a ustawa niezwykle ważna, bo dotycząca wielu milionów polskich działkowców. Myślę, że możemy szanownym państwu, którzy w tej chwili śledzą nasze prace za pośrednictwem mediów, i polskim działkowcom przekazać dzisiaj dobrą informację. Kochani działkowcy, oto ustawa o rodzinnych ogrodach działkowych, to ustawa, która jest przedmiotem prac parlamentu od wiosny bieżącego roku, a konieczność jej przygotowania wynikała z wyroku Trybunału Konstytucyjnego z lipca 2012 r.

Szanowni państwo, to projekt ustawy, który jest projektem kompromisowym, projektem, nad którym pracowaliśmy wiele tygodni na kilkunastu posiedzeniach zarówno podkomisji, jak i połączonych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Dlaczego jest to projekt kompromisowy? Nie tylko dlatego, że były aż cztery przedłożenia, które były podstawą pracy i komisji, i podkomisji, ale także dlatego, że zarówno kluby parlamentarne, jak i Komitet Inicjatywy Ustawodawczej w toku prac przyjęli, to rola posłów, więc przyjęliśmy jako projekt wiodący projekt złożony przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, a parlamentarzyści, którzy współpracowali z Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej, wsłuchiwali się także w głosy, w to, co mają do powiedzenia działkowcy. To m.in. dlatego, że posłowie Platformy Obywatelskiej odbyli kilkaset spotkań z działkowcami wiosną tego roku, klub Platformy Obywatelskiej poparł jako projekt wiodący przedłożenie Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.

Poprawki, które składaliśmy w toku prac podkomisji, przede wszystkim realizowały wyrok Trybunału Konstytucyjnego, wyrok, który mówił o tym, iż w ogrodach działkowych należy zapewnić pełną transparentność, należy umożliwić działkowcom stowarzyszanie się, należy zapewnić wolność stowarzyszania się, należy zadbać o to, aby działkowcy mogli korzystać ze swoich już nabytych praw, ale także o to, aby w przyszłości, po wejściu w życie nowej ustawy mogli z tych ogrodów w spokoju korzystać w celu rekreacji, dla zapewnienia wypoczynku, także w celu spełnienia funkcji socjalnej ogrodów działkowych.

Poprawki, które składaliśmy także w toku prac podkomisji, zmierzały do tego, by zrealizować jeszcze jeden cel wskazany przez Trybunał Konstytucyjny, mianowicie nie tylko zapewnić wolność stowarzyszania się, ale także to, by tytuły związane z prawem użytkowania wieczystego, z prawem własności tych gruntów były w jak najszerzej dyspozycji działkowców. Stąd słynna już i dosyć burzliwa debata o uwłaszczeniu działkowców. Otóż, propozycja klubu Platformy Obywatelskiej mówiła o możliwości przeniesienia ze stowarzyszenia ogrodowego, jakim jest Polski Związek Działkowców, prawa własności, prawa użytkowania wieczystego na działkowców. Klub Platformy Obywatelskiej podtrzymuje to, iż przekazanie dział-

kowcom, osobom, które pracują na działkach, które przez wiele lat wypracowały ten potencjał, ten majątek, praw własności, praw użytkowania wieczystego to najlepsze rozwiązanie.

Ale ustawa jest kompromisem. Ostatnie tygodnie rozmów z Komitetem Inicjatywy Ustawodawczej, które prowadziliśmy jako posłowie klubu Platformy Obywatelskiej – zaangażowany był w to także szef naszego klubu, pan poseł Rafał Grupiński, również pan premier Donald Tusk – doprowadziły do kompromisu, który wczoraj został jednogłośnie zaakceptowany przez komisje na wspólnym posiedzeniu. To jest właśnie ten projekt ustawy.

Został wypracowany kompromis, który mówi o tym, iż prace nad uwłaszczeniem działkowców, przy deklarowanym wsparciu przez Polski Związek Działkowców, będą prowadzone w innej ustawie, że przygotowujemy nowy projekt ustawy o uwłaszczeniu działkowców. Ustawowe odesłanie do tego działania, do prac, które podejmiemy w parlamencie, zawiera art. 29 projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych, który mówi, iż zasady, warunki i tryb ustanawiania na rzecz działkowca tytułu prawnego do działki innego niż uregulowany w niniejszej ustawie określi odrębna ustawa.

Ten kompromis to nie tylko decyzja klubu Platformy Obywatelskiej o tym, iż będziemy pracowali nad uwłaszczeniem w innej ustawie, ale także gest ze strony Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, który zmienił swoje podejście w zakresie obowiązku zwoływania zebrań, na których działkowcy wypowiedzą się o tym, czy nadal chcą funkcjonować w przekształconym Polskim Związku Działkowców, czy chcą założyć nowe stowarzyszenie, czy też powierzyć istniejącemu już stowarzyszeniu zarządzanie ogrodem działkowym. Zobowiązanie do przeprowadzenia formalnego zebrania, by nie powiedzieć, zjazdu wszystkich działkowców z ogrodów także znalazło się w tym projekcie. Artykuł, który mówi, iż zebranie w ciągu 12 miesięcy odbędzie się na terenie ogrodu działkowego, został wprowadzony wczoraj na posiedzeniu połączonych komisji. Realizuje on ten postulat, wyrok Trybunału Konstytucyjnego, ale też otwiera debatę o ogrodach działkowych. To właśnie po przyjęciu tej ustawy działkowcy będą mogli rozmawiać ze sobą, będą mogli rozmawiać z przedstawicielami Polskiego Związku Działkowców i tymi inicjatorami, którzy będą chcieli przeprowadzić proces założenia nowego stowarzyszenia bądź też powierzenia zarządzania ogrodami istniejącemu już stowarzyszeniu.

Ta dyskusja o ogrodach działkowych rozpoczęta w czasie prac nad tą ustawą, w czasie tych działań, które prowadził Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, które prowadzili posłowie wszystkich klubów, ta rozmowa, debata nie tylko doprowadzi do uporządkowania sytuacji w ogrodach działkowych, lecz także jednocześnie spowoduje moim czy naszym zdaniem wsparcie, wzmocnienie działań obywatelskich. Ogrody

Posel Marek Łapiński

działkowe będą takim miejscem, w którym będzie się kształtowało społeczeństwo obywatelskie.

Nowe stowarzyszenie powstałe w wyniku decyzji parlamentu, przekształcone w Polski Związek Działkowców, wszystkie nowe stowarzyszenia ogrodowe to będzie nowy obszar społeczeństwa obywatelskiego, w którym działkowcy także będą świadomi swoich praw, będą świadomi swoich uprawnień i będą wręcz, jak sądzę, w toku tej debaty naciskali na parlamentarzystów, by deklaracja o tym, iż powstanie nowa ustawa o uwłaszczeniu działkowców, została zrealizowana, by nakładali na nas to zobowiązanie i wymagali od nas, byśmy te prace prowadzili co najmniej tak szybko, jak prowadziliśmy prace nad ustawą, nad którą dzisiaj debatujemy, bo prace były rzeczywiście szybkie.

To był lipiec, przewodnictwo pani poseł Krystyny Sibińskiej w podkomisji i kilkanaście spotkań, wiele godzin bardzo intensywnej pracy, często emocjonalnych dyskusji, często bardzo poważnych sporów o kształt tej ustawy, później praca ministerstw, opinie i wczesna jesień, przyjęcie wielu poprawek proponowanych przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, poprawek nie tylko wynikających już z pierwotnego projektu obywatelskiego, z pierwotnego przedłożenia obywatelskiego, lecz także konsumujących część dorobku podkomisji.

To jest ważne, że stało się tak, że możemy dziś przedstawić Wysokiej Izbie projekt, który nazywamy projektem kompromisowym, projektem, który gwarantuje, iż prawa nabyte przez działkowców będą honorowane, że ustawa wejdzie w życie w terminie, do którego zobowiązał nas Trybunał Konstytucyjny, że dzisiejsza debata, że także, jak sądzę, dzisiejsze spotkanie w komisji, bo pewnie będą poprawki, będzie kolejnym etapem, w którym wywiążemy się ze zobowiązania. Głosowanie w trzecim czytaniu w piątek, jak sądzę, dopełni ten proces, tę procedurę przyjęcia nowej ustawy o ogrodach działkowych. Tak że działkowcy mogą spokojnie myśleć o swojej przyszłości, mogą rozpoczynać dyskusje o tym, jak chcieliby, żeby ich ogrody były zarządzane w przyszłości.

Panie Marszałku! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej chciałbym złożyć przygotowane przez Biuro Legislacyjne poprawki, które nie są poprawkami merytorycznymi, jednak w opinii legislatorów (*Dzwonek*) powinny zostać przyjęte przez Wysoką Izbę i być przedmiotem obrad w komisji po drugim czytaniu. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Dziękuję również za precyzyjne, racjonalne wykorzystanie czasu. Zmieszczył się pan precyzyjnie.

Głos zabierze pan poseł Tomasz Makowski.

(*Posel Tomasz Makowski: Najpierw poseł Zubowski.*)
Przepraszam, pan poseł Wojciech Zubowski, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo.

Posel Wojciech Zubowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przypadł mi w udziale zaszczyt zaprezentowania stanowiska Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec ustaw regulujących funkcjonowanie ogrodów działkowych.

Swoje wystąpienie zacznę od słów podziękowania i uznania pod adresem wszystkich 924 801 osób, które podpisały się i działały w sprawie obrony obywatelskiego projektu ustawy o ogrodach działkowych. Nie wiem, czy zdają sobie państwo sprawę z tego, że najprawdopodobniej jest to pierwszy projekt obywatelski, który po prawie roku i zacieklej dyskusjach z posłami Platformy Obywatelskiej ma szansę na wejście w życie. Nie spotkałem się też dotychczas z projektem, który zyskałby tak wielkie poparcie wyrażone w listach kierowanych do parlamentarzystów, w obronie którego przeprowadzono też manifestacje o zasięgu zarówno lokalnym, jak i ogólnokrajowym. Nie przypominam sobie też ustawy, w sprawie której otrzymywalibyśmy tyle zaproszeń na spotkania z zainteresowanymi. Z każdego staraliśmy się skorzystać.

Oczywiście projekt, nad którym dzisiaj debatujemy, różni się od tego projektu, który złożyliście państwo w Sejmie w lutym tego roku. Żałuję, że drugie czytanie odbywa się dopiero dziś, sześćdziesiąt kilka dni przed upływem ostatecznego terminu wyznaczonego przez Trybunał Konstytucyjny. Żałuję, ponieważ projekt w takiej formie, w jakiej go dziś przyjmujemy, mógł być uchwalony już przed wakacjami. Ci, którzy śledzili posiedzenia komisji i podkomisji sejmowych, wiedzą doskonale, że odpowiedzialność za to spoczywa na posłach Platformy Obywatelskiej, którzy dopiero po wielu miesiącach przystali na rozwiązania proponowane przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej.

Trudno też wykazać zrozumienie dla faktu, że w czasie prac komisji i podkomisji nie tylko często wykazywali się oni arogancją, nie chcąc nawet uzasadnić forsowanych przez siebie rozwiązań, lecz także, jak się okazało, potrafili przyjść na posiedzenie komisji w tak ważnej sprawie nieprzygotowani, czego świadkami byliśmy choćby wtedy, gdy po szumnym ogłoszeniu poparcia dla projektu obywatelskiego okazało się, że posłowie PO nie przygotowali nawet swoich poprawek w formie pisemnej. Nawiasem mówiąc, spowodowało to m.in. konieczność skrócenia trzydniowego posiedzenia podkomisji do jednego dnia. Nadal jednak można było zauważyć działania mające na celu przemycenie rozwiązań proponowanych w projekcie Platformy, tym pierwotnym, pod przykrywką projektu obywatelskiego. Sposoby, w jakich

Posel Wojciech Zubowski

do tego dążono, mogłyby stanowić materiał na odrębne posiedzenie komisji.

Przypomnę tylko posiedzenie z 26 lipca, kiedy posłowie Platformy Obywatelskiej i Solidarnej Polski w jednym głosowaniu przyjęli bez przeprowadzenia dyskusji brzmienie całego rozdziału. Dochodziło też do sytuacji, kiedy to w ramach protestu przeciwko urągającemu wszelkim zasadom prowadzeniu posiedzeń przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej wychodzili z posiedzenia podkomisji, a wraz z nimi posłowie Prawa i Sprawiedliwości.

Gdybym był złośliwy, to zwróciłbym uwagę na fakt, że zmiana stanowiska posłów Platformy co do najistotniejszych zapisów ustawy w projekcie obywatelskim nastąpiła dokładnie na kilka dni przed referendum warszawskim, a wcześniejsze deklaracje premiera o poparciu dla projektu obywatelskiego pojawiły się dopiero po olbrzymiej akcji informacyjnej zorganizowanej przez działkowców, podczas której informowano o zagrożeniach płynących z propozycji zgłoszonych przez Platformę Obywatelską. Gdybym miał być złośliwy, zapytałbym też, co spowodowało, że posłowie nagle zaczęli...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Przecież pan to robi cały czas na tej sali.)

Doprawdy?

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Naprawdę.)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę o spokój w ławach poselskich. Posel Zubowski ma w tej chwili głos.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

A więc gdybym miał być złośliwy, pani poseł, zapytałbym też, co spowodowało, że posłowie PO nagle zaczęli spoglądać z uznaniem na poprawki zgłoszone zarówno przez komitet, jak i Prawo i Sprawiedliwość, które wcześniej, jeszcze tydzień przed ich przyjęciem, były przez państwa uznawane za niezgodne z prawem, choć nie było to zgodne z prawdą. Otóż powód był prosty – nie było sensownych powodów, by tych poprawek nie poprzeć. Warto pamiętać też o tym, że poprawki zgłaszane przez Platformę zostały zakwestionowane przez eksperta konstytucjonalistę pracującego dla podkomisji, a w pewnym momencie posłowie Platformy Obywatelskiej zagłosowali przeciwko poprawkom zgłoszonym przez ich własne ministerstwa. Ciekawostką jest fakt, że w pewnym momencie ekspert konstytucjonalista, który krytycznie wypowiedział się o propozycjach zapisów złożonych przez posłów Platformy, przestał się pojawiać na posiedze-

niach podkomisji. Parlamentarzyści otrzymali później niespójne wyjaśnienia co do powodów jego nieobecności.

Ale są rzeczy, z których się cieszę, szanowni państwo – między innymi posłowie Platformy Obywatelskiej w końcu zagłosowali za korzystnymi poprawkami zgłoszonymi najpierw przez Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość, a później przyjętymi przez przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Przypomnę tylko, że zaproponowaliśmy m.in. bardzo ważne odszkodowanie za prawo do działki w przypadku likwidacji ROD-u, możliwość rozliczania się z inwestycji przez gminę ze stowarzyszeniem ogrodowym czy też obowiązek przedstawiania rozliczenia finansowego z danego ROD-u wszystkim działkowcom. Wspieraliśmy...

(*Posel Tomasz Makowski*: Zawołaj Kownackiego, to może...)

Panie pośle...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Przepraszam, panie pośle.

Panie Pośle! To jest czas, w którym zabiera głos pan poseł Zubowski.

Doliczam panu jedną minutę. Proszę kontynuować.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję bardzo.

Wspieraliśmy też Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, często prowadząc dyskusje z posłami Platformy Obywatelskiej i Solidarnej Polski, którzy, nie zważając na zapisy regulaminu, prowadzili posiedzenia komisji i podkomisji wyłącznie pod kątem swoich potrzeb. Myślę, że zapowiedzi Platformy Obywatelskiej co do kształtu ustawy i takie postępowanie podczas prac podkomisji doprowadziły do sytuacji, w której już niektóre z samorządów planowały w przyszłorocznych budżetach dochody z tytułu przeniesienia ogrodów działkowych. I są to kwoty sięgające dziesiątków milionów złotych. Jeżeli dochodzi do przeniesienia rodzinnego ogrodu działkowego na zasadzie porozumienia ze stowarzyszeniem prowadzącym dany ROD, to nie można mieć zastrzeżeń, jednakże w pewnym momencie poprawki forsowane przez państwa miały za zadanie ułatwić przeprowadzenie tej operacji bez oglądania się na dobro działkowców.

Posłowie Prawa i Sprawiedliwości poparli też, tak samo jak przedstawiciele Polskiego Związku Działkowców, ideę uwłaszczenia działkowców, ale zaznaczyliśmy, że powinno być to rozwiązanie niepozostawiające żadnych wątpliwości co do jego zgodności z konstytucją, wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i obowiązującymi ustawami. Poprzednie brzmienie dotyczące tego art. 30, w formie zaproponowanej

Posel Wojciech Zubowski

przez Platformę Obywatelską, tych warunków niestety nie spełniało.

(*Posel Marek Łapiński*: A PiS zagłosował za poprawkami PO w komisji.)

(*Posel Tomasz Makowski*: Nie przeszkadzać.)

I na koniec: Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość będzie głosował za przyjęciem ustawy w zaproponowanej formie, licząc na to, że taki sposób traktowania strony obywatelskiej podczas prac komisji i podkomisji, z jakim mieliśmy do czynienia przy tym projekcie ustawy, nigdy już się nie powtórzy, a wypracowane rozwiązania pozwolą na dalsze spokojne funkcjonowanie ogrodów działkowych. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Tomasz Makowski, Twój Ruch.

Proszę bardzo.

Posel Tomasz Makowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Panowie Przedstawiciele Wnioskodawców! Szanowni Działkowcy! Witam was serdecznie, bo chyba wszyscy zapomnieli, że tam siedzicie i obserwujecie.

(*Posel Marek Łapiński*: Ja się zwracałem do przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej.)

Natomiast cieszę się, że dotarliście tutaj, bo wiem, że mieliście kłopoty z wejściem na salę plenarną.

(*Posel Krzysztof Gadowski*: Nie przesadzaj.)

Nie przesadzam, panie pośle Orzechowski – 15 minut przed czternastą nie wpuszczono państwa na salę plenarną. Czy mam rację?

(*Posel Andrzej Orzechowski*: Ale czemu do mnie to adresujesz, kolego?)

Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić w imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch stanowisko wobec sprawozdania Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o projektach ustaw o ogrodach działkowych.

Może trochę historii. W zeszłym roku, dokładnie 12 października, wpłynął obywatelski projekt ustawy o zmianie ustawy o ogrodach działkowych, ponieważ milion obywateli wiedziało, że wyrok Trybunału Konstytucyjnego będzie mówił o tym, że trzeba dokonać zmian legislacyjnych.

Proszę się nie śmiać, panie pośle z Platformy Obywatelskiej, bo oni obserwują.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Ale niech pan nie zaczepia, tylko występuje.)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, do rzeczy. Proszę, do rzeczy, proszę przejść do tematu.

(*Głos z sali*: Do rzeczy.)

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Makowski:

W marcu tego roku został skierowany do pierwszego czytania, w kwietniu odbyło się pierwsze czytanie. Jak zwykle, oczywiście Platforma Obywatelska chciała być pierwsza i chciała pokazać, że panuje nad obywatelami. Nie panujecie. Z milionem obywateli się nie walczy, tylko prowadzi się otwarty dialog – konstruktywny, merytoryczny. (*Oklaski*) Wy tego nie zrozumieliście. A dlaczego? Dlatego że wasz premier, jak wampir, wyssał z was krew polityczną, zostaliście zombi i dzisiaj odwracacie...

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nas nie obrażać. Panie marszałku, proszę zareagować.)

...odwracacie się...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie pośle, przepraszam.

Panie pośle! Proszę do rzeczy i proszę używać słów parlamentarnych, proszę dyskutować na argumenty, a nie ad personam. Bardzo proszę.

Posel Tomasz Makowski:

Panie marszałku, chcę przejść do rzeczy...

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Bardzo proszę.

Posel Tomasz Makowski:

...ale oczywiście parlamentarzyści, pani poseł i panowie posłowie, nie dają mi skończyć, tylko obrażają się.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Proszę nas przeprosić.)

Ja chcę przejść do rzeczy i powiedzieć wam coś konstruktywnego.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Mówienie o zombi w parlamencie jest skandaliczne.)

Wysoka Izbo! Odbyło się około 20 posiedzeń komisji i podkomisji, obserwowałem je skrupulatnie i rzetelnie. Były to emocjonalne posiedzenia, były też

Posel Tomasz Makowski

skandaliczne, na to zwracałem uwagę na pierwszym posiedzeniu podkomisji – że takich skandalicznych zachowań nie powinno być. Ale też cieszę się, że Platforma Obywatelska zmieniła zdanie i doprowadziła do dzisiejszego wystąpienia wszystkich klubów parlamentarnych. Mam nadzieję, że w trzecim czytaniu wszystkie kluby parlamentarne poprą te zmiany, że uchwalimy bardzo szybko ten projekt ustawy i wykonamy wyrok Trybunału Konstytucyjnego.

Ale, Wysoka Izbo, to dopiero początek zmian, bo nie wiecie nawet, że walczyliście z reliktem ogrodów działkowych, które zmieniły swój kształt. Chodzi o przyszłość działkowców i ogrodów działkowych. Walczyliście, żeby zabrać te działki, zrównać z ziemią, postawić budynki wielorodzinne, galerie centrum. Obywatele wam powiedzieli, że nie tędy droga, że dzisiaj nowoczesne państwo, nowoczesna infrastruktura miejska polega na tym, że ogrody powinny być zharmonizowane z infrastrukturą miejską, żeby mieszkańcy mogli odpoczywać, żeby mogli hodować swoje warzywa, żeby mogli mieć ekologiczną żywność, mało tego, żeby mogli tę ekologiczną żywność sprzedawać grupom producenckim, bo to czasami jest ich jedyne źródło utrzymania. Wiemy, jaka dzisiaj jest sytuacja w kraju. Mamy deficyt, mamy bezrobocie, a wy dalej walczyliście.

Nie, pani przewodnicząca, przejdę do przykładów. Proszę bardzo, w Kopenhadze w 1996 r. obywatele przejęli nieużytki w centrach miast. Dzisiaj tam są cztery piękne ogrody działkowe, gdzie sprzedaje się żywność ekologiczną. Proszę bardzo, upadające Detroit urbaniści tak zmienili, iż powstały piękne ogrody, łącznie z odnawialnymi źródłami energii, żeby te ogrody się utrzymały. Może wtedy trzeba było wziąć sprawy w swoje ręce i powiedzieć obywatelom: Może w tym kierunku pójdziemy? Konkluduję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panowie Wnioskodawcy! Wysoka Izbo! Twój Ruch zawsze utożsamiał się z obywatelami, z obywatelskością i zawsze będzie stawał po stronie demokracji i po stronie miliona ludzi czy nawet większej rzeszy tych, którzy będą przejawiali inicjatywę, i za każdym razem będziemy wspierać taką inicjatywę. Mam nadzieję, że – tak jak wcześniej moi przedmówcy wspomnieli, zmienił się art. 29, zgodnie z którym uwłaszczenie będzie ustanowione w odrębnych przepisach – niezwłocznie zaraz po głosowaniach usiadziemy i będziemy dokonywali zmian. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe.

Proszę bardzo.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania komisji o projekcie ustawy o ogrodach działkowych, o rodzinnych ogrodach działkowych, ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych, o rodzinnych ogrodach działkowych oraz o ogrodach działkowych.

Omawiając problematykę projektów dotyczących rodzinnych ogrodów działkowych, należy rozpocząć od wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 lipca 2012 r. Trybunał orzekł o niekonstytucyjności ponad połowy przepisów ustawy o ogrodach działkowych. Odroczył o 18 miesięcy utratę mocy niemal wszystkich przepisów niezgodnych z konstytucją.

Termin, w którym ustawa przestanie obowiązywać, to koniec stycznia 2014 r. Z upływem tego terminu wygasną wszelkie prawa przynależne dziś Polskiemu Związkowi Działkowców oraz samym działkowcom. Zajmowane dziś przez działkowców działki zostaną zwrócone właścicielom gruntów, czyli Skarbowi Państwa i gminom. Za niedopuszczalne uznajemy, aby terminy te nie zostały zachowane. Sejm musi uchwalić nową ustawę w odpowiednim czasie.

Trybunał w swoim orzeczeniu uznał za niezgodne kluczowe zasady funkcjonowania ogrodów działkowych, między innymi przepisy dotyczące oddawania gruntów pod ogrody, gospodarowania działkami, a także zrzeszania się działkowców. Należy podkreślić, że swoje projekty ustaw złożyły SLD, Solidarna Polska, Platforma Obywatelska oraz grupa blisko miliona obywateli, w większości działkowców.

Jako Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego już po wstępnych spotkaniach z przedstawicielami Polskiego Związku Działkowców dokonaliśmy dogłębnej analizy prawnej projektu pod kątem zgodności z zapadłym orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. W wyniku analizy orzeczenia i obywatelskiego projektu rekomendowaliśmy poparcie obywatelskiego projektu w pierwszym czytaniu i skierowanie go do dalszych prac w komisji. Od samego początku staliśmy na stanowisku, że obywatelski projekt jest projektem, który popieramy, a także powinien być projektem wiodącym przy tworzeniu nowej ustawy.

Przeprowadziliśmy liczne konsultacje ze środowiskami związanymi z rodzinnymi ogrodami działkowymi, zarówno z władzami Polskiego Związku Działkowców, czego wyraz dawaliśmy na sejmowych konferencjach prasowych, jak i z działkowcami z naszych okręgów wyborczych. Te liczne rozmowy ze wszystkimi działkowcami umacniały nas w poczuciu, że dla nich ogrody działkowe to niezwykle ważne miejsce. Ogrody to przecież zielone płuca miast, to także forma spędzania wolnego czasu, sposób na życie, a często niestety także na przeżycie.

Posel Piotr Zgorzelski

Z całą mocą pragnę jeszcze raz podkreślić, że Polskie Stronnictwo Ludowe stoi po stronie działkowców, zarówno jeśli chodzi o kwestie socjalne, jak i kwestie związane z własnością, w tym przypadku miejsca, w którym ludzie chcą spędzać wolny czas. Od początku sprzeciwialiśmy się wywłaszczeniom rodzinnych ogrodów działkowych, których tereny stanowią łakomy kąsek pod inwestycje deweloperskie. Chodzi o działki, na których ludzie pracują od wielu lat i są z tego zadowoleni. Nasz upór opłacił się i przyniósł efekt.

Prace nad projektem o rodzinnych ogrodach działkowych trwały prawie siedem miesięcy. Liczne posiedzenia utworzonej nadzwyczajnej podkomisji nie były łatwe. Jako poseł uczestniczący w pracach podkomisji jestem dumny, że praca całego Polskiego Stronnictwa Ludowego dała efekt w postaci projektu, nad którym dzisiaj pochyliła się Wysoka Izba.

Wczoraj w godzinach wieczornych połączone komisje infrastruktury i samorządu terytorialnego przyjęły sprawozdanie podkomisji nadzwyczajnej, dzięki któremu zostaną zabezpieczone interesy działkowców. Komisje przyjęły poprawki zgłoszone przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej oraz Biuro Legislacyjne. Ważną poprawką stanowi przeniesienie do odrębnej ustawy przepisów dotyczących uwłaszczenia. Cieszę się, że na samym końcu prac nad projektem niektórzy posłowie wreszcie przekonali się, że dotychczas forsowane przez nich rozwiązania nie są korzystne dla obywateli. Uwłaszczenie zostawmy do przyszłej pracy, gdyż najważniejsze jest wypracowanie całej reszty przepisów.

Kolejną ważną zmianą wypracowaną na zakończenie prac jest poprawka dotycząca przynależności organizacyjnej działkowców. Ustalamy w ustawie termin 12 miesięcy, w którym zarządy ogrodów działkowych prowadzonych przez stowarzyszenia ogrodowe będą musiały zwołać zebrania wszystkich działkowców, by to oni zdecydowali, czy chcą pozostać w Polskim Związku Działkowców, czy chcą powoływać odrębne stowarzyszenia. Przypomnę tylko, że dominująca pozycja PZD stanowiła istotny element wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Projekt ustawy wprowadza także przepisy dotyczące likwidacji ogrodów. Likwidacja była największym zarzutem ze strony społeczeństwa wobec rozwiązań forsowanych przez Platformę. Muszę wszystkich uspokoić: istnieje możliwość żądania likwidacji rodzinnych ogrodów działkowych, jednak tylko wtedy gdy ich funkcjonowanie jest sprzeczne z obowiązującymi przepisami, czyli planem zagospodarowania przestrzennego, właściciel musi przedstawić propozycję nieruchomości zamienną, a ponadto prawo do nieruchomości zostało nabyte przez stowarzyszenie ogrodowe nieodpłatnie.

Ponadto ważnym rozwiązaniem jest przyjęcie prawa do dziedziczenia. Działkowiec może w drodze umo-

wy przenieść prawa i obowiązki wynikające z prawa do działki na rzecz pełnoletniej osoby fizycznej.

Wysoki Sejmie! Reasumując, Polskie Stronnictwo Ludowe cieszy się, że ostatecznie projekt odpowiada potrzebom działkowców, o co walczyliśmy od samego początku prac. Opowiadamy się za przyjęciem projektu dotyczącego rodzinnych ogrodów działkowych. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Zbyszek Zaborowski, przedstawi stanowisko klubu SLD.

Bardzo proszę.

Posel Zbyszek Zaborowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Działkowcy! Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Dzisiaj jest dobry dzień. Dzisiaj obradujemy nad plonem pracy dwóch komisji sejmowych, który jest dobrym plonem, ale to wymagało trochę czasu i zmiany stanowiska przez różnych polityków i orientacje polityczne w Polsce. Dla mnie niezrozumiałe było, że dorobek wielu pokoleń działkowców, bo przecież rodzinne ogrody działkowe to trwały element polskiego pejzażu, przed stu laty już na ziemiach polskich, a potem w niepodległej Rzeczypospolitej zakładano rodzinne ogrody działkowe po to, żeby uprawiać warzywa, owoce, kwiaty, żeby spędzać tam wolny czas, żeby znaleźć moment wytchnienia, zwłaszcza w centrach miast, miast przemysłowych, w otoczeniu, które nie zawsze jest przyjazne człowiekowi – ten dorobek wielu pokoleń działkowców został zakwestionowany, paradoksalnie, w niepodległej na nowo, w pełni niepodległej Rzeczypospolitej w latach 90., a później ta fala narastała również w latach dwutysięcznych. Niektórzy politycy, niektórzy działacze samorządowi uznali, że tereny ogrodów działkowych to dobre miejsce do ekspansji deweloperów, do rozwoju wielkich miast. Niektórzy napisali o tym nawet w uzasadnieniu projektu poselskiego, mówiąc wprost, że to są miejsca, które trzeba zagospodarować inaczej.

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 11 lipca 2012 r. postawił działkowców w trudnej sytuacji, ale trybunał dał czas, 18 miesięcy, na poprawienie ustawy z 2005 r. Mało brakowało, a ten czas nie zostałby dobrze wykorzystany, bo co w odpowiedzi na wyrok Trybunału Konstytucyjnego pojawiło się w Wysokiej Izbie? Pojawił się likwidatorski projekt Platformy Obywatelskiej, w którym działkowców chciano obciążyć pięciokrotnością podatku rolnego i siedmioma innymi opłatami, znacjonalizować bądź skomunalizować mienie Polskiego Związku Działkowców, który miał być zlikwidowany, wprowadzono szereg zapisów,

Posel Zbyszek Zaborowski

które ułatwiały likwidację ogrodów działkowych. Pojawił się również projekt Solidarnej Polski, który w praktyce doprowadziłby do podobnej sytuacji. Tylko Sojusz Lewicy Demokratycznej przedstawił projekt, który usuwając wady ustawy z 2005 r., realizując wyrok Trybunału Konstytucyjnego, szanował stan, który w Polsce się wytworzył. No i działkowcy zorganizowali się, zebrali prawie milion podpisów i przedstawili obywatelski projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych – projekt, który pozwala funkcjonować działkowcom w nowej rzeczywistości ustrojowej, który zawierając możliwość pluralizmu w ogrodach działkowych poprzez powstawanie nowych stowarzyszeń, jednocześnie pozwala sprawnie zarządzać ogrodami i cieszyć się pożytkami płynącymi z uprawiania ogrodów działkowych. Bardzo się cieszę, że w toku prac nad ustawą okazało się, że stanowisko Platformy Obywatelskiej, najpierw premiera Tuska, a potem posłów Platformy Obywatelskiej uległo istotnej zmianie i że dzisiaj chcą głosować za ustawą, która powstała na bazie projektu obywatelskiego, obywateli działkowców, obywateli, którzy reprezentują 960 tys. działkowców, a w konsekwencji kilka milionów osób, licząc z ich rodzinami, które gwarantują stabilne funkcjonowanie prawie 5 tys. ogrodów na 44 tys. ha w Polsce.

Oczywiście to nie jest idealna ustawa. W dalszym ciągu pozostają problemy. Problem uwłaszczenia nie jest najważniejszy. Problem własności gruntów, stanów prawnych, które funkcjonują dzisiaj w poszczególnych miastach, to jest problem zasadniczy. Myślę, że teraz ponad podziałami politycznymi, we współpracy z samorządami trzeba pomóc działkowcom, stowarzyszeniom ogrodowym, z PZD na czele, uregulować te stany prawne. Wtedy uwłaszczenie będzie miało sens, a nie dzisiaj, bo dzisiaj podzieliłoby działkowców i byłoby iluzoryczne – udział w użytkowaniu wieczystym części ogrodów. Na Górnym Śląsku zaledwie 16% ogrodów ma uregulowany stan prawny. Istnieją w dalszym ciągu ogrody zakładane przez zakłady pracy i tam jest największy problem, jeżeli ogrody działkowe są częścią majątku skomercjalizowanej spółki. Tu potrzebna jest pomoc państwa, rządu, potrzebna jest rozmowa ze spółkami Skarbu Państwa po to, żeby umożliwić również działkowcom bezpieczną przyszłość, żeby nie musieli się o to martwić.

Ustawa, wydaje się, dobrze gwarantuje podstawowe prawa działkowców. Jest odesłanie, o którym była mowa wcześniej, do kolejnej ustawy dotyczącej uwłaszczenia działkowców w przyszłości. Istnieje możliwość powierzenia stowarzyszeniu ogrodowemu w ciągu roku prowadzenia ogrodu. Działkowcy będą mogli w ciągu roku podjąć decyzję. Został wpisany do ustawy system zabezpieczający de facto przed pochopną likwidacją ogrodu. Oczywiście cel publiczny musi być zachowany, ale plan zagospodarowania przestrzennego powinien być kształtowany wspólnie z dział-

kowcami po to, żeby nie było w przyszłości niespodzianek.

Po drodze pojawiło się szereg problemów, które w większości w toku tej trudnej pracy w ciągu bodajże 8 miesięcy w podkomisji, połączonych komisjach zostały wyjaśnione. Pozostały drobne problemy legislacyjne. Wczoraj apelowałem do posłów o oszczędne korzystanie z prawa do zgłaszania poprawek w drugim czytaniu po to, żeby dzisiaj rozpatrzyć projekt w drugim czytaniu, a w piątek móc przegłosować przyjęcie ustawy. Czas pędzi, nie da się go zatrzymać. Termin 21 stycznia jest terminem zawitym, wyznaczonym przez Trybunał Konstytucyjny, a musimy jeszcze zmieścić w tym czasie prace Senatu, izby wyższej, i uwzględnić czas do namysłu dla prezydenta. Musi być zwyczajowe *vacatio legis* w ustawie, a więc czasu jest niewiele.

Dobrze byłoby, i liczę na to, gdyby poprawki, które zostaną dzisiaj zgłoszone – ja zgłaszam w imieniu klubu Sojuszu Lewicy Demokratycznej zaledwie 3 poprawki porządkujące, szanując własny apel – zostały rozpatrzone w dniu dzisiejszym bądź jutrzejszym, podobnie jak poprawki klubu Platformy Obywatelskiej, po to, żeby w piątek móc ponad podziałami politycznymi wesprzeć obywatelski projekt ustawy przyjęty przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantujący działkowcom dobrą przyszłość. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Jarosław Żaczek z Solidarnej Polski.

Proszę bardzo.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska oświadczam, że zagłosujemy za przygotowanym przez PZD projektem ustawy o ogrodach działkowych. Rozumiemy troskę i obawę wszystkich działkowców o przyszłość ogrodów działkowych w Polsce, wyrażoną również podpisami pod projektem ustawy. Jednakże pragnę podkreślić, że proponowane rozwiązania, a takich ocen jest wiele, nie służą działkowcom tak, jak powinny to czynić, a mają na celu utrzymanie pozycji Polskiego Związku Działkowców. Spór o własność ogrodów działkowych jest jedną z najbardziej upolitycznionych debat, jakie mają miejsce w tej kadencji Sejmu. Temat ten zawsze należał do drażliwych, ale od decyzji Trybunału Konstytucyjnego, który uznał, że ustawa nadająca ogromne uprawnienia PZD, a de facto zapewniająca monopol związku na przydział działek i obowiązkową przynależność do niego, jest w dużej części sprzeczna z konstytucją,

Posel Jarosław Żaczek

spór nabrał szczególnego wymiaru. Trybunał Konstytucyjny dwukrotnie już orzekał, że przywileje związku są niezgodne z konstytucją, a parlament za każdym razem jeszcze je zwiększa.

Co jest przedmiotem sporu? Prawie 4600 ogrodów działkowych, z 1 mln działek o pow. 43 tys. ha. To jest potężna wartość i to są potężne wpływy. Prace nad ustawą trwają od wielu miesięcy. Jak znowu się okazało, tu nie chodzi niestety o interes, o spokój działkowców, którzy uprawiają swoje ogródki, nie chodzi o miliony ludzi, dla których powinna być ta ustawa, tu chodzi, niestety, o utrzymanie status quo Polskiego Związku Działkowców i jego działaczy. Prasa pisała kiedyś o służbowych samochodach za duże pieniądze, o biurokratycznej strukturze, powiązaniach, zatrudnianiu członków rodziny – to wszystko utrzymywali i utrzymują działkowcy.

Trochę historii. PZD powołano w 1981 r. Po 1989 r. specjalną ustawą o ogrodach przyznano związkowi monopol na zarządzanie działkami. Kto nie należy do związku, nie może mieć działki. Można też zostać ze związku wykluczonym, tracąc działkę. Zazwyczaj dotyczy to osób o innych poglądach. Własnością PZD jest infrastruktura budowana za pieniądze działkowców. Związek decyduje o odszkodowaniach za działki, które odbierane są ze względu na ważne cele publiczne. I to jest prawdziwy przedmiot sporu.

W archiwalnych numerach „Działkowca” w relacji z posiedzenia CRZZ napisano, cytuję: Towarzysz Domański proponuje, aby na nowo powstałe stanowisko przewodniczącego tworzonej właśnie Krajowej Rady Ogrodów Działkowych powołać towarzysza Eugeniusza Kondrackiego, z tej racji, że posiada 13-letni staż w pionie CRZZ zajmującym się nadzorowaniem ogrodów. W 1981 r., gdy wchodzi w życie ustawa o ogrodach, pana Kondrackiego wybiera się na prezesa. I tak jest nieprzerwanie od prawie 45 lat. Prezes Kondracki polityków się nie boi – tak podaje prasa. Przez lata swojego panowania przeżył już wiele projektów ustaw. Nie ma już polityków i partii zgłaszających projekty ustaw, a prezes trwa. Gdy jesteśmy razem, to nic ani nikt nas nie pokona. Po wsze czasy niech żyje zielona Rzeczpospolita – tak mówi prezes. Trwa, bo związek ma wpływy wszędzie. Także w rządzie, jak się okazuje.

W trakcie prac nad ustawą te związki było wyraźnie widać. PZD miało przecież swoją siedzibę przez wiele lat w budynku PSL, jednak głównym poparciem dla PZD było zawsze SLD. W 2005 r. SLD wprowadza do Sejmu bardzo korzystną dla związku ustawę, a w 2007 r. PZD rewanżuje się i popiera SLD w wyborach. Mimo druzgocącej opinii prawnej dotyczącej tej ustawy przyjęto ją wtedy. Prezes zaapelował do działkowców, by głosowali na tę partię. Zaapelował i SLD wybory przegrało. Nich to będzie przestrogą na przyszłość.

Te związki mają charakter historyczny i to jest naturalne, ale pojawiły się inne, nowe związki. Pro-

jekt autorstwa PiS w niedawnej przeszłości zakładał przecież dopuszczenie istnienia innych stowarzyszeń w ogrodach, umożliwienie wykupu ogrodów od gmin oraz zastąpienie składki na PZD niższym podatkiem rolnym. Czym podyktowana jest teraz zmiana stanowiska PiS? Dla emerytów i rencistów własna działka jest namiastką urlopu, miejscem, gdzie można poodychać świeżym powietrzem. Tak jak dbamy, żeby ludzie mieli własne mieszkanie, tak zadbamy, żeby mieli własny kawałek ziemi. Emeryci i renciści, mając własność, będą mieli pewność, że nikt im tego nie odbierze – to słowa posła Markowskiego, wtedy wiceprzewodniczącego klubu PiS. Platforma również popierała wtedy ten projekt. PiS twierdził wtedy, że PZD założony w 1981 r. broni wyłącznie swojej pozycji, a działkowcy wnoszą za to obowiązkowe składki na związek – to też cytuję. Chcemy odebrać przywileje, ale tylko władzom Polskiego Związku Działkowców, a samych działkowców chcemy chronić – kolejny cytuję. Jeszcze jeden przekaz: PiS skieruje do sądu akt oskarżenia przeciwko prezesowi PZD panu Kondrackiemu, bo pomógł PiS, zarzucając partii działanie na szkodę polskich działkowców. Jeszcze jedna, najważniejsza wypowiedź prezesa Prawa i Sprawiedliwości w rozmowie z reporterem TOK FM po wyroku trybunału. Cytuję: Prawdopodobnie powrócimy do naszych dawnych planów, czyli do uwłaszczenia, bo w przeciwnym razie, przynajmniej tak przypuszczamy, to padnie ofiarą różnych nadużyć. Co się stało, że Prawo i Sprawiedliwość zmieniło zdanie?

Kolej na Platformę. Spotkanie PZD z szefem klubu PO Rafałem Grupińskim i PO zmienia zdanie: popiera poprawki PZD i odrzuca swoje. Targ faktycznie odbył się w ostatnich dniach przed referendum w sprawie odwołania prezydenta Warszawy i to mogło zadecydować o wyniku referendum. Pani prezydent Warszawy rządzi dalej, a PiS ten projekt popiera.

Wysoka Izbo! PO nie ugięło się przed całym społeczeństwem przy podwyższeniu wieku emerytalnego, cały Sejm nie ugiął się w sprawie referendum o sześciolatkach, a ugięło się przed PZD. Jednak działkowcy to przecież świadomi obywatele naszego kraju i wiedzą coraz lepiej, o co w tym wszystkim chodzi. Dlatego działkowcy zakładają coraz więcej konkurencyjnych wobec PZD stowarzyszeń. Siły są oczywiście nierówne, bo w 2005 r. dzięki SLD i PSL przegłosowano ustawę, w myśl której PZD w praktyce nie podlega żadnej zewnętrznej kontroli. Ile pieniędzy PZD ma naprawdę, na co wydawane są pieniądze związku, tego nikt nie wie.

Solidarna Polska przedstawiła własny projekt ustawy. Do tego projektu zgłoszono najmniej uwag. Projekt wypełniał w największym stopniu orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego i był dobrze przyjęty również przez dużą część działkowców. Jednakże zdecydowano pod presją, że projektem wiodącym zostanie projekt PZD. Presja miała różny charakter. Prezes jednego z okręgów na przykład na spotkaniu z zarządem ogrodu w mojej miejscowości powiedział,

Posel Jarosław Żaczek

że jego decyzja w sprawie tego ogrodu będzie zależała od mojego głosowania w sprawie ustawy.

Głos Solidarnej Polski w 15-osobowej podkomisji miał często decydujące znaczenie, popieraliśmy wszystkie rozwiązania i poprawki, które wzmacniały pozycję działkowców, niezależnie od tego, przez kogo były zgłaszane, nie wdając się w niepotrzebne i nic niewnoszące dyskusje i spory. Poparliśmy również oczekiwane przez większość działkowców uwłaszczenie, w przypadku którego wszystkie siły polityczne deklarują przecież zdecydowanie, że zagłosują przeciw, nawet wnioskodawca, niestety. Dlaczego PZD nie chce uwłaszczenia? Ponieważ działkowiec mający własność nie będzie już w pełni kontrolowany i nie będzie musiał płacić składek na związek.

Była szansa na uchwalenie dobrej ustawy i kolejny raz polski Sejm z tej szansy nie skorzystał. Po raz kolejny po wyroku trybunału kwestionującym funkcjonowanie PZD związek wychodzi jeszcze silniejszy. Poprawki mające na celu ograniczenie monopolu PZD są próbą odrzucenia zarzutów o niekonstytucyjności nowych przepisów, ale w praktyce będą one bardzo trudne do wypełnienia i w rzeczywistości ten monopol utrwala.

Nowa ustawa nic nie mówi o stowarzyszeniach, które z różnych powodów już się usamodzielniały. Mówię o niezależnych od PZD wielu ogrodach na Podkarpaciu, w Poznaniu, Swarzędzu, Lublinie i w wielu innych miastach. Ogrody te prowadzone są w ten sposób od wielu lat, zresztą zgodnie z wolą działkowców. Ustawa uchwalona w obecnym kształcie niszczy w zarodku oddolne inicjatywy i aktywność społeczną, bo przecież wielu działkowców chce już decydować o swoich działkach poza strukturami PZD. Dlatego też składamy poprawkę, która ma na celu dać równe szanse wszystkim działkowcom po wejściu w życie ustawy. Solidarna Polska podnosi zdecydowanie jeszcze jeden problem. Ustawa nie reguluje wielu kwestii, m.in. działek, które już w tej chwili mają powierzchnię ponad 500 m². W tej kwestii również złożymy odpowiednią poprawkę.

Szanowni Państwo! Rozwiązania proponowane w projekcie ustawy przygotowanym przez PZD służą jedynie umocnieniu jego pozycji, nie zaś interesowi działkowców. Większość na tej sali, jestem o tym przekonany, wie, że w tej ocenie mam rację. Po raz kolejny w tym parlamencie zdecydowano o losie tysięcy Polaków, kierując się partykularnym interesem. PZD ustawił prawie wszystkich w szeregu: PiS odeszło od swoich przekonań, a Platforma głosuje teraz przeciwko swoim propozycjom. Fakt zapowiedzi skierowania nowej ustawy do trybunału przez samych działkowców wystawia Sejmowi ocenę. Po raz kolejny stanowione prawo sankcjonuje skostniałe struktury wywodzące się z minionego wieku i urągające zasadom demokracji tylko dlatego, że rządzący boją się utracić władzę, a inni, co równie źle, chcą w ten sposób władzę zdobyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Dariusz Cezar Dziadzio w imieniu Koła Inicjatywa Dialogu.

Przypominam, że na przedstawienie stanowiska Koła Inicjatywa Dialogu ma pan poseł 5 minut.

Proszę bardzo.

Posel Dariusz Cezar Dziadzio:

Dziękuję, panie marszałku.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiciele Wnioskodawców! Szanowni Działkowcy! W imieniu Koła Poselskiego Inicjatywa Dialogu mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych. Nie jest łatwo – nie jest łatwo – wyrzucić do kosza projekt ustawy, nie jest też łatwo wycofać się z zapowiedzi pracy nad własnym projektem, ale w obliczu miliona podpisów, miliona głosów działkowców, którzy podpisali się pod projektem obywatelskim, w ramach współpracy, jeszcze będąc w Klubie Poselskim Ruch Palikota, razem z posłem Tomaszem Makowskim podjęliśmy decyzję o wycofaniu naszego projektu. Podjęliśmy decyzję o poparciu obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych jako projektu, który najbardziej i najlepiej, w największym stopniu, spełnia wymagania działkowców. Podjęliśmy również decyzję i zaapelowaliśmy do pozostałych partii, które wniosły swoje projekty: Platformy Obywatelskiej, Solidarnej Polski, jak również SLD, o ich wycofanie. Nie dlatego, że były złe, choć nie wszystkie były dobre, ale dlatego, że zdawaliśmy sobie sprawę, iż czas nagli i nie powinno się marnować czasu na niepotrzebne działania, jak również że uznanie projektu obywatelskiego za projekt wiodący będzie najlepszym rozwiązaniem z punktu widzenia działkowców.

Będąc w Ruchu Palikota i obecnie w kole Inicjatywa Dialogu, stwierdzam krótko: Stoimy po stronie działkowców, w związku z tym poparliśmy wszystkie poprawki zgłoszone przez obywatelski komitet ocalmy ogrody do projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych i głosowaliśmy za tymi poprawkami. I oto wczoraj pojawił się wreszcie, po kilkunastu miesiącach pracy, dokument – sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, w którym stwierdza się krótko: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Pamiętam konferencję prasową, na której pan premier Donald Tusk powiedział, że projekt obywatelski będzie projektem wiodącym. Na terenie warszawskich działek spotkał się z działkowcami i obiecał, że projekt ten będzie projektem obywatelskim. Pamiętam jednak, że w czasie prac nastąpiły takie zmiany tego projektu, że trudno powiedzieć, czy nadal jest on projektem obywatelskim, czy nie są to tylko zgłoszenia po tym projekcie. Dopiero później

Posel Dariusz Cezar Dziadzio

determinacja Polskiego Związku Działkowców, manifestacje, które odbyły się w regionach, manifestacja, która odbyła się pod Sejmem, spowodowały, że projekt obywatelski i poprawki obywatelskie zostały przyjęte, jak również doprowadzono do konsensusu, jeżeli chodzi o artykuł dotyczący uwłaszczenia.

Dlatego dziś, doceniając pozytywną rolę ogrodnictwa działkowego, które jest dziedziną życia społecznego przyczyniającą się do zaspokajania socjalnych, wypoczynkowych i rekreacyjnych potrzeb społeczeństwa, a zwłaszcza rodzin z dziećmi, emerytów, rencistów i niepełnosprawnych, poprzez ukształtowanie warunków do prowadzenia aktywnego i zdrowego trybu życia oraz ochrony środowiska i przyrody, uznaje się, iż konieczne jest zapewnienie dalszego istnienia i rozwoju rodzinnych ogrodów działkowych jako stałych elementów infrastruktury gmin, które powinny być uwzględniane w procesie ich rozwoju dla dobra obecnego i przyszłych pokoleń. W związku z tym Koło Poselskie Inicjatywa Dialogu rekomenduje projekt ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych do dalszych prac w parlamencie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Wystąpienie pana posła Dziadzia wyczerpuje wystąpienia klubowe i wystąpienia w imieniu koła.

Do pytań zapisało się 22 posłów.

Bardzo proszę, czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze dołączyć do listy posłów zadających pytania?

Zamykam listę.

Czas na zadawanie pytań ustalam na 1,5 minuty.

Pierwszy zabierze głos w celu zadawania pytań pan poseł Krzysztof Gadowski.

Bardzo proszę.

Posel Krzysztof Gadowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To dobrze, że w końcu pojawia się tak długo oczekiwany projekt. Debatowaliśmy i pracowaliśmy prawie 7 miesięcy. Przyjęliśmy wiodący projekt, który został przygotowany przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, i wszyscy czekamy na ostateczny tekst. Martwi mnie jedno. W moim mieście, w Jastrzębiu Zdroju, funkcjonuje 7 rodzinnych ogrodów działkowych, które działają pod szyldem Polskiego Związku Działkowców. Ogrody te funkcjonują na gruntach Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Mam pytanie do Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej: Czy ten projekt ustawy reguluje w jakiś sposób formę funkcjonowania tych

działkowców na gruntach Skarbu Państwa, którymi dzisiaj rozporządza Jastrzębska Spółka Węglowa?

I pytanie do pani poseł sprawozdawcy. Czy art. 29 określający odrębną ustawę, w której mają być uwzględnione zasady, warunki i sposób ustanowienia na rzecz działkowca trybu prawnego do działki innego niż uregulowany w niniejszej ustawie, wyczerpuje problem, o którym przed chwilą powiedziałem? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję.

Pytania zadawał będzie pan poseł Andrzej Orzechowski.

Proszę bardzo.

Posel Andrzej Orzechowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Drodzy Działkowcy! Wygląda na to, że parlament, Sejm, zdąży uchwalić przed czasem ustawę o rodzinnych ogrodach działkowych. Myślę, że warto podkreślić, iż cały parlament, cały Sejm, stoi po stronie działkowców. W swoim wystąpieniu, w którym prezentowałem projekt Platformy Obywatelskiej, też od samego początku mówiłem, że jesteśmy z działkowcami, i jestem ekonomistą, jestem zwolennikiem roboty, ale też dobrej roboty. Zwracam się z pytaniem do pani poseł sprawozdawcy: Czy w obliczu orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który kwestionował więcej niż połowę przepisów dotychczasowej ustawy, uchwalonej w swoim czasie przez SLD, nie grozi to samo temu projektowi ustawy? Czy ta ustawa gwarantuje, że działkowcy będą mogli spać spokojnie? Mówię to głównie w odniesieniu do wolności stowarzyszania się, rezygnacji z monopolu PZD, bo troszczymy się o działkowców, natomiast niekoniecznie powinniśmy troszczyć się o dotychczasową strukturę Polskiego Związku Działkowców. I prosiłbym bardzo, aby powtórzyć, tak by to zabrzmiało, jak ta wolność zrzeszania się, stowarzyszania się będzie realizowana, w jaki sposób to będzie następowało, czy zostanie zagwarantowane odpowiednie, skuteczne zawiadomianie, z odpowiednim wyprzedzeniem *(Dzwonek)*, a także zapewnienie odpowiedniej frekwencji na okoliczność wypowiedzenia się, czy pozostaje się w starym stowarzyszeniu, czy chce się tworzyć nowe stowarzyszenie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Lidia Gądek, Platforma Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Lidia Gadek:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Działkowców! Ważny moment w obradach w dzisiejszym parlamencie. Wszyscy deklarują, że są za działkowcami. I to jest bardzo ważne, bo wiadomo, że dojdziemy do ważnego dla naszego społeczeństwa konsensusu. Jak już moi przedmówcy bardzo dużo mówili, chcemy, aby polskie działki funkcjonowały jak najlepiej dla polskiego społeczeństwa. Jako lekarz generalnie widzę w tym wiele celów społecznych.

Reprezentuję tu jednak teren i zwracali się do mnie działkowcy ze stosunkowo niewielkich ogrodów działkowych z północnej części województwa małopolskiego, którzy po części już dzisiaj zawiazali stowarzyszenia i idąc drogą społeczeństwa obywatelskiego, wyszli naprzeciw nowej rzeczywistości, nowym wyzwaniom i już dziś funkcjonują w ramach stowarzyszeń prowadzących swoje ogrody działkowe.

Mam wątpliwość, która już tu wybrzmiała i pewnie jeszcze będzie wybrzmiewać, i mam jednocześnie apel i prośbę do osób, które pracują i nadal będą pracowały nad wnioskiem, aby interesy tych działkowców, a jest ich w Polsce bardzo wielu, były tak samo dobrze zabezpieczone jak tych, którzy dzisiaj są w grupie Polskiego Związku Działkowców i będą się stowarzyszać i przekształcać de novo. Jest to niezmiernie ważne dla środowisk lokalnych. (*Dzwonek*)

I już konkretne jedno pytanie...

Panie marszałku, pan pozwoli, króciutko.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Proszę bardzo.

Posel Lidia Gadek:

Czy w przypadku gdy na danym terenie kilka stowarzyszeń powstanie i będzie próbowało aplikować, żeby gospodarować danym terenem, nie byłoby dobrze doprecyzować zapisy i wprowadzić jakąś formę trybu konkursowego, postępowania konkursowego dla gospodarza terenu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Jarosław Żaczek.

Posel Jarosław Żaczek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pytanie, które chcę zadać, padło przed chwilą, ale

powtórzę je, bo jest szczególnie ważne. Pytanie to kieruję do pani poseł sprawozdawcy i do przedstawiciela rządu. W tym temacie wypowiadałem się również już wcześniej, przy oświadczeniu klubowym. Złożyliśmy też odpowiednie poprawki.

Chcę zapytać, jeśli ustawa zostanie uchwalona w obecnym kształcie, jaka będzie przyszłość niezależnych ogrodów, które już dawno podjęły decyzję o oddzieleniu się od PZD, oraz tych ogrodów, które są w trakcie procesu, ponieważ ta ustawa w tym kształcie tego nie reguluje. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pytania zadawał będzie pan poseł Józef Rojek, Solidarna Polska.

Proszę bardzo.

Posel Józef Rojek:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Jesień, działkowcy spotykają się na działkach i coraz więcej pytań, bo rok już dobiega końca, kiedy ustawa o naszych ogrodach. Jest, ale mam dzisiaj, drodzy państwo, wątpliwości, jako poseł też – mam nadzieję, że jest to pytanie do pani poseł sprawozdawcy – czy ta ustawa wypełnia wszystkie nakazy, zapisy Trybunału Konstytucyjnego. Czy nie grozi nam, drodzy państwo, bo przecież rozmawiamy z działkowcami, że znów ta ustawa, jeszcze przez nas nie uchwalona, będzie zaskarżona do Trybunału Konstytucyjnego. I oczywiście parlament wypełni swój obowiązek, bo prawdopodobnie do tego 21 stycznia ustawa jakoś będzie podpisana przez prezydenta. Tylko co dalej?

Uważam, że sprytny zapis art. 29, który mówi o zobowiązaniu parlamentu do pracy nad ustawą o uwłaszczeniu działkowców, jakoś rozwiązuje sprawę, ale dalej pojawiają się u mnie wątpliwości, dlatego proszę o odpowiedź w tym zakresie.

I drugie pytanie. To jest pytanie do klubu Platformy Obywatelskiej. Przepraszam, żadna złośliwość, ale pamiętam wystąpienie pana posła Huskowskiego (*Dzwonek*), obecnie ministra. Ten projekt Platformy był diametralnie inny niż ten, który dzisiaj państwo prezentujecie.

(*Posel Krystyna Skowrońska: Ale...*)

Pani poseł, proszę pozwolić mi skończyć. Rozumiem, że ten ostatni projekt był formą kompromisu, jeśli chodzi o te wszystkie cztery projekty, ale tutaj taka moja uwaga i też pytanie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pan poseł Marek Ast.

Posel Marek Ast:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiciele Inicjatywy Obywatelskiej! W trakcie procedowania nad projektem obywatelskim i oczywiście pozostałymi projektami wielokrotnie spotykałem się z przedstawicielami działkowców, z działkowcami i bardzo się cieszę, że udało się wypracować kompromis, który na dzień obecny zażegnuje obawy, które były zgłaszane w trakcie spotkań. Jakże to były obawy, a może inaczej: Jakże to były postulaty i głównie o co działkowcom chodzi?

Przeciętnemu działkowcowi chodzi o to, żeby mógł po prostu spokojnie uprawiać swoją działkę, żeby miał długą perspektywę czasową, aby uprawiać tę działkę, żeby opłaty związane z jej użytkowaniem były jak najniższe, bo i tak, i tak nakłady inwestycyjne, które ponosi na działce, są przecież tak wysokie, że ta opłata nie może być duża, i żeby w przypadku, kiedy jednak ogrody będą przeznaczone na ważne cele publiczne, bo na to obecne prawo przecież pozwala, otrzymać godziwe odszkodowanie. Gdyby było uwłaszczenie, to już w ogóle, jak mówią, byłoby super. Panie ministrze, mam pytanie: Czy rząd przygotowuje w związku z konkluzją, którą zakończyło się procedowanie nad projektami w komisjach, stosowny projekt uwłaszczenia? W jakim terminie możemy się takiego projektu spodziewać? Dziękuję.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pani poseł Katarzyna Matusik-Lipiec.

Bardzo proszę, pani poseł.

Posel Katarzyna Matusik-Lipiec:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Panie i Panno! Posłowie! Jesteśmy w trakcie drugiego czytania projektu ustawy, na którą od wielu miesięcy czekają działkowcy. Mamy za sobą wiele godzin burzliwych debat dotyczących ostatecznego kształtu tego projektu ustawy. To projekt, który w sposób kompleksowy reguluje kwestie związane z funkcjonowaniem ogrodów działkowych. Wydawałoby się więc rzeczą naturalną, że skoro w sposób kompleksowy i pełny, to w tym projekcie znajdują się również zapisy regulujące kwestie uwłaszczenia, bo z punktu widzenia działkowców nie ma ważniejszej rzeczy niż kwestia własności.

Z tego miejsca chciałabym zatem zadać pytanie, kierując je do przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej, którzy wielokrotnie podkreślali, iż działają w interesie działkowców. Dlaczego państwo tak mocno sprzeciwialiście się temu, by zapisy regulujące kwestie uwłaszczenia znalazły się w tej

ustawie? Przecież państwo doskonale zdają sobie sprawę z tego, że art. 29 projektu ustawy, który odsuwa kwestie uwłaszczeniowe, odsyłając je do nowych regulacji prawnych, tak by te kwestie regulowała nowa ustawa, oznacza kolejne miesiące bez stosownych regulacji prawnych dla działkowców. *(Dzwonek)* Czy państwo naprawdę działacie w interesie działkowców? W moim głębokim przekonaniu tak nie jest. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pytania zadawać będzie pani poseł Krystyna Skowrońska z Platformy Obywatelskiej.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Pan marszałek pozwoli, że na wstępie odniosę się do sprawy związanej z wypowiedzią pana posła Makowskiego z Twojego Ruchu o parlamentarzystach z klubu Platformy Obywatelskiej. Myślę, że jeszcze podczas dzisiejszego posiedzenia będziemy czekać na przeprosiny pana posła, bo takie wypowiedzi są niedopuszczalne, inaczej sprawa zostanie skierowana do komisji etyki.

Jeżeli chodzi o sprawę, o której dzisiaj rozmawiamy, to zmian nie spowodowała, i chcę, żeby to wybrzmiało, Platforma Obywatelska, którą dzisiaj tak mocno państwo z niektórych klubów krytykowaliście, ale Trybunał Konstytucyjny, który nakazał zmiany swoim wyrokiem. Jeżeli chodzi o tę drogę, to każdy na tej drodze przedstawiał swój projekt, wiedząc, że będzie on w parlamencie zderzał się z opiniami, że będzie na ten temat dyskusja. Co dobre, to zawarty kompromis, który satysfakcjonować może dzisiaj działkowców. Czy wszystko zrobiono? Na pewno nie. Sprawa uwłaszczenia jest jedną z najistotniejszych rzeczy, a także to, dlaczego i w jaki sposób można o tym rozmawiać z Polskim Związkiem Działkowców, z każdym działkowcem z osobna. Przecież powinno nam i związkowi zależeć na tym, by to posiadacz decydował, by nie decydować za niego. *(Dzwonek)* Dlaczego? Bo stowarzyszenie będzie mogło sięgać również po środki unijne na wyposażenie ogrodów. To jest dzisiaj dla wszystkich ważna rzecz, co wynika z tej dyskusji. To jest dobra informacja. Kolejny krok to sprawa uwłaszczenia. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję, pani poseł.

Pani poseł Małgorzata Pepek, Platforma Obywatelska.

Proszę bardzo.

Posel Małgorzata Pepek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pragnę zwrócić uwagę na datę wejścia w życie ustawy, czyli na dzień 1 stycznia 2014 r., równo za pięć tygodni. Tyle czasu dajemy działkowcom między innymi na utworzenie stowarzyszeń posiadających poparcie co najmniej połowy działkowców danego ogrodu działkowego. Rozumiem, że procedujemy w sprawie funkcjonowania ogrodów działkowych pod presją czasu, ponieważ 21 stycznia minie termin wyznaczony przez Trybunał Konstytucyjny na wejście w życie nowej ustawy. Czy nie możemy dać działkowcom więcej czasu i przesunąć terminu wejścia w życie ustawy o trzy tygodnie, czyli do 21 stycznia 2014 r.?

Moja druga uwaga odnośnie do projektu dotyczy art. 47, w którym przewidziano zawarcie pierwszej umowy o prowadzenie ogrodu ze stowarzyszeniem posiadającym największe pisemne poparcie osób z tego ogrodu użytkujących działki. W mojej ocenie w tym przepisie brakuje terminu zawarcia pierwszej umowy o prowadzenie ogrodu, brakuje również trybu wyłaniania podmiotu prowadzącego ogród. (*Dzwonek*) Mamy tylko warunek, że prowadzący ma uzyskać poparcie na piśmie. Czy nie byłoby rozsądniej bardziej szczegółowo określić zasady wyboru podmiotu prowadzącego ogród, na przykład w drodze publicznego konkursu? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Pan poseł Tadeusz Tomaszewski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Tadeusz Tomaszewski:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Przedstawiciele Polskiego Związku Działkowców, Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Dobrze, że polski parlament 61 dni przed upływem terminu, tak myślę, wreszcie się porozumie. Wszyscy przyszliśmy z różnych stron. Sojusz Lewicy Demokratycznej od początku stał na gruncie uwzględnienia orzeczenia trybunału, ale też projektu obywatelskiego.

Chcę zauważyć i nie zgodzić się z tezą pana posła Żaczka wygłoszoną z tej tribuny mówiącą o tym, że struktury Polskiego Związku Działkowców są skostniałe i wywodzą się z poprzedniego systemu. Może pan nie był na żadnym zebraniu rodzinnego ogrodu działkowego. Ja byłem w Słupcy, w Trzemesznie, w Gnieźnie, w Środzie Wielkopolskiej, widziałem sposób wyboru organów, często również tajny, więc nie można wrzucać ludzi do jednego worka. Jeśli ma pan swoje przemyślenia, to warto mówić konkretnie.

Chciałbym zapytać przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i przedstawiciela rządu: Czy

dostrzegacie państwo tutaj jakieś rozwiązania prawne, które uniemożliwiają dzisiaj stowarzyszeniom niezwiązanym z Polskim Związkiem Działkowców, utrudniają rejestrację i rozpoczęcie funkcjonowania stowarzyszeniom ogrodowym na mocy przepisów, o których dzisiaj rozmawiamy? Taki zarzut się pojawił. Dziękuję uprzejmie. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.

Pani poseł Elżbieta Rafalska.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Rafalska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Panie Ministrze! Panie ministrze, co się musiało zdarzyć, jaka sytuacja zmieniła podejście rządu do tej ustawy, które doprowadziło do tego naprawdę potrzebnego kompromisu? Impas w sprawie ogrodów działkowych, konflikty, opóźnienie w pracach legislacyjnych, błędne rozwiązania – wszystko to potęgowało zupełnie niepotrzebne poczucie zagrożenia, niepewności, szereg akcji protestacyjnych nie tylko w środowiskach działkowców. Dobrze się stało, że kwestie uwłaszczenia zostaną w przyszłości uregulowane w odrębnym akcie polubownym. Proszę mi jednak powiedzieć, dlaczego trwało to tak długo, komu to było potrzebne, panie ministrze. Rządowi, żeby doszedł do momentu, w którym jest dzisiaj?

Chciałabym się jeszcze odnieść do jednej kwestii. Niezaprzeczalny jest fakt, że wartość finansowa ogrodów działkowych jest olbrzymia. To jest absolutnie niekwestionowane. Z danych zawartych w raporcie Najwyższej Izby Kontroli o funkcjonowaniu ogrodów działkowych wynika, że z 43 tys. ha aż 33 znajduje się na gruntach miejskich. Przy bardzo ostrożnym szacunku, a więc w przypadku ceny za 1 m² 300 zł, majątek ten można byłoby oszacować na 100 mld zł. (*Dzwonek*) Rząd szuka dzisiaj pieniędzy w systemie emerytalnym Polaków, w otwartych funduszach emerytalnych, robi, proponuje zupełnie karkołomne rzeczy.

Proszę powiedzieć, czy były przez działkowców zgłaszane obawy, że może być zaproponowany mechanizm finansowy dla samorządów w związku z gruntami miejskimi, i czy był on na jakimś etapie procedowania poważnie rozważany. Czy ta ustawa to nie miał być kolejny skok na kasę? Dziękuję. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Stanisław Szwed.

Bardzo proszę.

Posel Stanisław Szwed:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Działkowcy! Panu ministrowi trudno będzie odpowiedzieć poseł Rafalskiej na pytanie, co takiego się stało. Pani poseł, stało się to, że sondaże spadają i trzeba było na szybko zrobić coś w sprawie ogródków działkowych. Ale tu, szanowni państwo, nie pomogą ogólniki i piękne słowa, bo działkowcy doskonale wiedzą, jak wygląda sytuacja dotycząca prac nad projektami ustaw, kto blokował te projekty ustaw. Jeszcze w ubiegłym tygodniu w moim biurze w Bielsku-Białej byli działkowcy z Bielska-Białej, z Czechowic, którzy szkodowali się na manifestację w Warszawie jako na wyrażenie sprzeciwu wobec tego, co Platforma robi wobec działkowców. Tutaj nie da się tego zakrzyczeć albo powiedzieć, że jest inaczej.

Oczywiście zasadnicze pytanie, które już tutaj się pojawiało, dotyczy art. 29 związanego z uwłaszczeniem. Nie wydaje mi się, że to będzie wyglądało tak pięknie, jak tutaj niektórzy mówią, iż mamy fajny kompromis i art. 29 rozwiąże sprawę. Pierwsze podstawowe pytanie, może do pana ministra, brzmi: Kto przygotuje projekt ustawy o uwłaszczeniu? Czy zrobi to rząd, Platforma Obywatelska czy może Polskie Stronnictwo Ludowe? Kto to przygotuje? Kto to zrobi, tak aby został zrealizowany główny postulat? Z tym oczywiście wiąże się problem uregulowania własności, co jest sprawą najważniejszą. Jakie będzie uwłaszczenie, jeżeli nie będą uregulowane sprawy własności? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Dziękuję panu posłowi.

Głos zabierze pan poseł Piotr Chmielowski, Sojusz Lewicy Demokratycznej.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Chmielowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Ja akurat uczestniczyłem w procedowaniu tego projektu ustawy czy właściwie prób projektów ustaw, które były wcześniej. Powiem szczerze, że od samego początku miałem jeden poważny problem – mówię tutaj do pani poseł sprawozdawcy – mianowicie taki, że zaczęto zajmować się działkami, bo trzeba było, natomiast stan prawny własności gruntów był nieuregulowany, bo koalicja nie miała na to ochoty.

Jeden z moich przedmówców, szanowny pan poseł z mojego okręgu, wskazał, że są działki na gruntach kopalnianych. Ja mogę wskazać, że są działki, które są własnością działkowców, i mogę również wskazać, że są działki, a jest ich większość, na prawie użytkowania wieczystego. Tak więc zanim zabraliśmy się do roboty, która spowodowała tyle problemów i dys-

kusji, zupełnie zbędnych słów i awantur, może najpierw trzeba było uregulować sprawy użytkowania wieczystego, po prostu zdjąć jarzmo, nie wiem czego, starych, minionych czasów czy jakiegoś bezsensu legislacyjnego...

(*Posel Bartosz Kownacki: Jeszcze przed wojną.*)

...czy nawet, jak tutaj mówi kolega, spraw przedwojennych i raz na zawsze uporządkować sprawy własnościowe Polaków. Wtedy praca nad taką ustawą, po orzeczeniu Trybunału Konstytucyjnego, trwałaby dwa tygodnie, a nie pół roku. Czy wy jako koalicja (*Dzwonek*) nie widzicie potrzeby natychmiastowej zmiany i uregulowania tego? Po tej ustawie przyjdą następne, dotyczące scalania gruntów, dzielenia, wykupu itd., i znowu będą te same problemy. Będziemy się kłócić na posiedzeniach komisji, podkomisji i nie będzie właściwie nic poza młóceniem słomy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:

Panie posle, dziękuję.

Pan poseł Piotr Polak, Prawo i Sprawiedliwość.

Na zadawanie pytań, przypominam, jest 1,5 minuty.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Polak:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiciele Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej! Na ten wypracowany w drodze kompromisu projekt działkowcy czekali już od wielu miesięcy i z niepokojem odmierzali mijający czas, mijające dni i miesiące, czy zdążymy zrealizować wyrok Trybunału Konstytucyjnego właśnie w związku z tym upływającym czasem. Tak naprawdę gdyby nie było ostatniego szerokiego protestu – w dniu 10 października kilkadziesiąt tysięcy działkowców przyjechało do Warszawy, aby upomnieć się o swoje prawa – to myślę, że dzisiaj nie spotkalibyśmy się tutaj i tego kompromisu by nie było. Determinacja niektórych przedstawicieli Platformy Obywatelskiej, żeby podkreślić swoje racje i wprowadzić je do zapisów, była tak silna, że gdyby nie państwa, działkowców, determinacja, to być może nie spotkalibyśmy się dzisiaj.

Chciałbym zapytać pana ministra, kto zrekompensuje działkowcom utracony czas poświęcony na walkę o swoje prawa. Mogliby oni więcej czasu poświęcić pracy na działce, chociażby wyprodukować więcej warzyw czy owoców.

Moje pytanie dotyczy też zapisu w art. 77. (*Dzwonek*) Chodzi mi o zapis, panie ministrze, co do tego czy przedstawiciele Skarbu Państwa, czy przedstawiciele samorządów mogą wydać decyzję o likwidacji ogrodu, jeśli stowarzyszenie ogrodowe nie wykaże się prawem do użytkowania w przeciagu ostatnich trzy-

Posel Piotr Polak

dziestu lat bądź użytkowanie nie będzie zgodne z zapisami planu zagospodarowania przestrzennego. Kto wtedy będzie wydawał decyzje o stwierdzeniu prawa nabycia użytkowania tej nieruchomości i co z tymi ogrodami, które tego wymogu co do okresu trzydziestu lat nie spełnią, jeśli będzie tych lat mniej? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, panie pośle.
Pan poseł Andrzej Romanek, Solidarna Polska.
Proszę bardzo.

Posel Andrzej Romanek:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Ministrze! Szanowni Działkowcy! Wysoka Izbo! Otóż Solidarna Polska od samego początku deklarowała to i przygotowała takie rozwiązanie, które zmierza ku temu, żeby działkowców uwłaszczyć. Dzisiaj widzę, że wszyscy z każdej strony tej sali, przychylają się ku temu rozwiązaniu. Cieszy mnie to, bo w końcu u wielu nastąpiła refleksja. Kto jednak najwięcej zamieszał w tym projekcie ustawy? Otóż Platforma Obywatelska. Kiedy? Wtedy, kiedy pojawiła się kwestia referendum warszawskiego, to wtedy pan premier Donald Tusk całkowicie zmienił zdanie. Dzisiaj w projekcie ustawy to się deklaruje, ale to jest deklaracja legislacyjna – pytanie, kiedy przybierze ona realne kształty, kiedy kwestia uwłaszczenia będzie kwestią ważną.

W rzeczy samej uwłaszczenie działkowców załatwia sprawę w sposób definitywny. Prawo własności jest najszerszym prawem, co więcej, prawem zbywalnym i prawem dziedzicznym. Wtedy nie będzie możliwości takich propozycji, które pojawiały się tutaj ze strony Platformy, żeby pozbawić działkowców prawa do gruntu. Nie będzie takiej możliwości. Oczywiście w trybie wywłaszczenia – tak, ale to będzie niezwykle trudne. Chodzi właśnie o to, i o tym mówiła cały czas Solidarna Polska, żeby jak najbardziej zabezpieczyć prawa działkowców, nie instytucji, nie organizacji, ale działkowców. Takie rozwiązania proponowała Solidarna Polska i cały czas je podtrzymuje.

Teraz mam pytanie do rządu. Otóż, panowie, panie ministrze, jakie będą rozwiązania dotyczące uwłaszczenia? Czy to będzie to najszerze prawo, czyli prawo własności, czy jakiś inny tytuł prawny, który pod pozorem rzekomego uwłaszczenia znowu zaproponuje Platforma (*Dzwonek*), i znowu będziemy w tym samym miejscu, w którym jesteśmy, i znów za kilka lat czy za kilkanaście miesięcy będziemy debatować w sprawach dotyczących działkowców? Chodzi o jednoznaczne stanowisko strony rządowej. Jaki będzie ten tytuł prawny, jeżeli chodzi o działkowców? Czy to będzie w rzeczy samej prawo własności? Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Piotr Szeliga, bardzo proszę.

Posel Piotr Szeliga:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Idąc tokiem myślenia kolegi, zapytam: Kiedy będzie to prawo? Kiedy nastąpi uwłaszczenie? Czy znowu będziemy czekać latami? Czy będziemy czekać na następny wyrok trybunału, czy na jakieś inne sytuacje, na presję społeczną, na kolejne demonstracje? Kiedy wreszcie realnie rozwiążemy problem działkowców? Działkowcy chcieli mieć działki na własność, a nie chodziło im o to, czy to będzie Polski Związek Działkowców, czy też inne stowarzyszenie, i jak to będzie wyglądało. Chodzi o prawo własności.

Kolejna sprawa, panie ministrze, jak wygląda kwestia tego stowarzyszenia, bo dzisiaj ustawowo zapisujemy, że wszyscy nagle staną się członkami stowarzyszenia? Wiemy jednak, że jest dobrowolność stowarzyszania się. Czy będzie to w ogóle zgodne z konstytucją, że wszyscy z automatu staną się członkami nowego stowarzyszenia, które de facto będzie inaczej nazwanym Polskim Związkiem Działkowców? Co z tymi stowarzyszeniami, które już dzisiaj istnieją, które są niezależne od PZD, działają bardzo dobrze i walczyły o prawa działkowców? Co będzie z nimi? Czy będą one musiały ulec rozwiązaniu i w myśl nowej ustawy będą zakładane od nowa, czy też zostaną przejęte przez ustawowe, w cudzysłowie, stowarzyszenie? Czy to jest rzeczywiście dobro działkowców?

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pani poseł Beata Mazurek, Prawo i Sprawiedliwość.
Proszę bardzo, pani poseł.

Posel Beata Mazurek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt obywatelski trafił do Sejmu w lutym tego roku. Dziś, po dziewięciu miesiącach, mamy drugie czytanie. Moje pytanie zatem do posła sprawozdawcy, ale też i do strony rządowej jest takie: Czy zdążymy z procedowaniem tego projektu? Czy państwo jako rząd dołożycie wszelkich starań, aby droga legislacyjna w Senacie przebiegła dosyć szybko i aby prezydent też szybko podpisał tę ustawę, przed wejściem w życie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, bowiem jeśli tych zapisów nie przyjmimy,

Posel Beata Mazurek

będzie to oznaczało, że de facto ogródki przestaną działać.

Pytanie do sprawozdawcy. Zgodnie z zapisami projektu w ciągu 12 miesięcy od dnia wejścia w życie tej nowelizacji mają odbyć się zebrania we wszystkich ogrodach, podczas których działkowcy mają zdecydować, któremu stowarzyszeniu ogrodowemu chcą powierzyć prowadzenie swoich ogrodów. Moje pytanie jest takie: Czy taki nakaz jest zgodny z konstytucją? Czy są opinie prawne w tym przedmiocie? Jeśli tak, to czyje i jakiej treści?

Pytanie do rządu, jak również do przedstawicieli inicjatywy ustawodawczej. Nie jest tajemnicą, że spotkaliście się państwo z premierem, który powiedział, że uwłaszczenie zostanie uregulowane odrębną ustawą. Czy wiecie coś więcej na ten temat? Kiedy pojawi się ten projekt ustawy? Czy ścieżka legislacyjna będzie szybka, czy nie? Taki suchy zapis, który pojawia się w mediach, nie jest dla mnie niczym innym jak tylko zamydleniem wam oczu i (*Dzwonek*) czasowym wyciszeniem sprawy. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

Pan poseł Mirosław Pluta, Platforma Obywatelska. Proszę bardzo.

Posel Mirosław Pluta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Systematycznie od samego początku spotykam się ze wszystkimi działkowcami, próbuję wytłumaczyć im sposób naszego działania. Ostatnio takie spotkanie z przedstawicielami ogrodów działkowych miałem w dniu 15 listopada 2013 r., na którym obecni byli działkowcy z terenu działania delegatury rejonowej w Tarnobrzegu. Podczas rozmowy z działkowcami, ze wszystkimi prezesami, zobowiązałem się do przedstawiania ich głównych obaw dotyczących tej naszej ustawy. Co prawda na te pytania udzieliłem im już odpowiedzi, ale skoro zobowiązałem się, to je przedstawiam.

Pierwsza obawa, taka zasadnicza, dotyczy tego, czy wskazany przez Trybunał Konstytucyjny termin wejścia w życie nowej ustawy zostanie dotrzymany. Druga dotyczy tego, czy istnieje możliwość wykreślenia artykułu dotyczącego tzw. uwłaszczenia. Jest jeszcze jedna sprawa, która nie była tutaj poruszana, a która jest może w tej chwili pewną bolączką: Czy zawiadomienie o walnym zebraniu musi odbywać się za pośrednictwem poczty bądź poczty kurierskiej, które to zobowiązanie znacznie zwiększa koszty skutecznego powiadomienia wszystkich działkowców? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję.

O zabranie głosu proszę panią poseł Halinę Rozpondek, Platforma Obywatelska.

Posel Halina Rozpondek:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Wydawać by się mogło, że po tak długiej debacie Wysoka Izba przygotowuje naprawdę rewolucyjne rozwiązanie na miarę dzisiejszych czasów, a przede wszystkim na miarę potrzeb działkowców, podkreślam, działkowców, a nie Polskiego Związku Działkowców i zarządów działek. Któryś z panów posłów powiedział, że działkowcy przez to lato prawie nie pracowali, bo tak bardzo przejmowali się ustawą, która jest procedowana w Sejmie. To nieprawda. Przejmowały się zarządy działek, natomiast działkowcy spokojnie patrzyli na to, czy rzeczywiście pójdziemy im na rękę, czyli ustalimy prawo własności, zwolnimy monopol PZD. Spoglądali z nadzieją na prace Sejmu w tym zakresie.

Trybunał Konstytucyjny dość precyzyjnie określił, jakie zmiany winna zawierać nowa ustawa. Najważniejsze to złamanie monopolu PZD oraz wprowadzenie podmiotowości działkowców. Moje pytanie brzmi: Czy wobec daleko idących ustępstw na rzecz Polskiego Związku Działkowców wyczerpaliśmy w tej ustawie wyrok Trybunału Konstytucyjnego, szczególnie w kwestii własności działek? Bo obawiam się, że nowa ustawa, która ma powstać w związku z uwłaszczeniem, wobec nieustępliwej postawy Polskiego Związku Działkowców nigdy nie zostanie uchwalona. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję, pani poseł.

Głos zabierze w celu zadania pytania pan poseł Wojciech Zubowski.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Zubowski:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Mam pytanie do przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Otóż wszystko wskazuje na to, że zbliżamy się do szczęśliwego końca, jeżeli chodzi o uchwalenie ustawy regulującej funkcjonowanie rodzinnych ogrodów działkowych.

Chciałbym zapytać o państwa zdanie na temat tego, jak przebiegały prace w komisji i w podkomisjach. Może wypowiedzielibyście się także państwo

Posel Wojciech Zubowski

się na temat tego, jak bardzo ten projekt, nad którym dzisiaj dyskutujemy i który mamy przyjmować, jest zbieżny z projektem, który złożyliście państwo w lutym tego roku w Sejmie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Głos zabierze pan poseł Marek Matuszewski.
Proszę bardzo.

Posel Marek Matuszewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Przedstawiciele Inicjatywy Ustawodawczej! Cieszyli się już deweloperzy, że piękne kaski w atrakcyjnych miastach będą ich. Już to widzieli. A może niektórzy im to obiecali? Może niektórzy obiecali im te piękne, atrakcyjne tereny? Ale co się stało? Działkowcy stanęli razem twardo przeciw decyzjom tych, którzy coś obiecali deweloperom. Jedność działkowców, poparcie PiS-u i innych partii opozycyjnych spowodowały, że nie udało się. Inicjatywa obywatelska istnieje i działkowcy nadal będą mogli być na swoich działkach, bo tam są gospodarzami.

Mam pytanie do przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej. Czy według przedstawicieli komitetu, bo nie bywałem często na posiedzeniach komisji, prace w komisjach przebiegały sprawnie? Czy według przedstawicieli Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej to wszystko było dobrze zorganizowane przez (*Dzwonek*) panią przewodniczącą? Czy to wszystko było sprawnie przeprowadzone, dobrze zorganizowane? A do pana ministra mam jedno pytanie. Czy pan minister...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Ale już pan limit czasu wyczerpał.

Posel Marek Matuszewski:

Ostatnie pytanie, panie marszałku. Dwie sekundy.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

To bardzo krótko proszę.

Posel Marek Matuszewski:

Niech się pan nie obawia. PSL, myślę, że też tutaj troszeczkę...

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Panie posle, niech pan się nie troszczy o moje obawy, tylko pilnuje czasu.

Posel Marek Matuszewski:

...więcej powinien zrobić.

Panie ministrze, czy miał pan jakieś informacje, że deweloperzy byli zainteresowani pewnymi terenami działek w niektórych atrakcyjnych miejscach w dużych miastach? Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękuję panu posłowi.
Pan poseł Romuald Ajchler.
Bardzo proszę.

Posel Romuald Ajchler:

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! No tak, dzisiaj wszyscy są z działkowcami, nie słyszałem wypowiedzi, że ktoś jest przeciw. Muszę powiedzieć, że według mojej oceny to przede wszystkim państwa zasługa, inicjatywy ustawodawczej samych działkowców, bo doprowadziliście do tej sytuacji, przede wszystkim do manifestacji w województwach, w Warszawie, i to przekonało niektórych polityków, że trzeba spojrzeć na państwa pomysły, w ogóle na działki, inaczej niż do tej pory. Ale nie byłbym taki szczęśliwy. Tu chodzi o moją ocenę, wypowiadam się we własnym imieniu. Uwłaszczenie to piękna sprawa, piękna sprawa dla tych, którzy zostaną uwłaszczeni. Ale trzeba sobie zadać pytanie o to, czy nie jest to koniec ogrodów działkowych tak zorganizowanych jak w chwili obecnej. Dzisiaj ktoś zostanie uwłaszczony, zmówi się z pięcioma, sześcioma innymi, sprzedadzą działki z różnych powodów, i co? O to chodzi czy chodzi o podtrzymanie tradycji działkowców i przejmowanie ogrodów przez rodziny, jedna po drugiej? Proszę państwa, jeśli dojdzie do uwłaszczenia, to jest to koniec działek, działkowców w Polsce. Proszę mi wierzyć, to jest tylko kwestia czasu, jednego dziesięciolecia czy następnego. (*Dzwonek*) I nie mamy o czym mówić. Taka jest moja ocena. Podobna sytuacja będzie, jeśli nie będzie takiego...

Już kończę, panie marszałku.

...organu, który potrafi zmobilizować, który potrafi zadbać o to, co dzisiaj ma miejsce. Jak to się będzie nazywać, to jest wtórna sprawa.

**Wicemarszałek
Eugeniusz Tomasz Grzeszczak:**

Dziękujemy panu posłowi.
Pan poseł Zbyszek Zaborowski zabierze głos.
Bardzo proszę.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Wanda Nowicka)

Poseł Zbyszek Zaborowski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Jedno pytanie jest wspólne do przedstawicieli, posłanki reprezentującej komisję oraz do przedstawiciela rządu: Dlaczego tak długo trwało w rządzie i w parlamencie wypracowanie racjonalnego stanowiska w sprawie obywatelskiego projektu ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych? Czy to dojście do rozumu nie mogło nastąpić szybciej? Przypominam, że w ustawie mamy termin, 1 stycznia 2014 r., a do 1 stycznia zostało 41 dni. Dlaczego to dochodzenie do rozumu tyle trwało?

A do przedstawicieli inicjatywy ustawodawczej mam takie pytanie: Czy bez ogólnopolskiej reprezentacji działkowców byłaby możliwa skuteczna obrona ich interesów? Czy parlament bez niej przyjąłby ich zdaniem racjonalny projekt ustawy o ogrodach działkowych?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.
Głos zabierze pan poseł Bartosz Kownacki z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Poseł Bartosz Kownacki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiciele komitetu inicjatywy obywatelskiej! Wreszcie, najważniejsi dzisiaj, Szanowni Działkowcy! Wygraliśmy. To wy wygraliście. To dzięki waszej pracy w tej kampanii, w której przegrywaliśmy niemal każdą bitwę, udało nam się wygrać wojnę. To była bezwarunkowa kapitulacja Platformy Obywatelskiej. Bez żadnych warunków musiała się poddać. Pierwszy raz w historii rządów Platformy Obywatelskiej głos obywateli został usłyszany. Pytanie, dlaczego dopiero po sześciu latach

Mam pytanie do pani Sibińskiej, do posłów Platformy Obywatelskiej: Czemu przez tyle miesięcy zwalczaście projekt obywatelski? Czemu proponowaliście szkodliwe zmiany? Wreszcie czemu, pani poseł, nie głosowała pani za poprawkami korzystnymi

mi dla działkowców? Tu jest zdjęcie dokumentujące to, że nawet kiedy Platforma była za tym, pani cały czas była temu przeciwna. I jakie, szanowni państwo z Platformy Obywatelskiej, dajecie gwarancje, że duch ustawy posła Huskowskiego nie obudzi się u was za chwilę, nie obudzi się w Senacie albo tuż po uchwaleniu ustawy, kiedy posprzątaacie w rządzie, kiedy zmieniecie ministrów, że nie przyjdziecie znów ze szkodliwym dla działkowców projektem, by dać komuś innemu to, co być może, tak jak tutaj jeden z parlamentarzystów mówił, ktoś obiecał? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Kolejnym mówcą będzie pan poseł Tomasz Górski z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Tomasz Górski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Tak naprawdę o uwłaszczeniu będziemy mogli mówić wtedy, kiedy realnie działkowcy staną się właścicielami swoich działek, które dzisiaj uprawiają. I to jest realne uwłaszczenie, i o tym powinniśmy rozmawiać. Takiej ustawy niestety działkowcy się nie doczekali. Takiej ustawy dzisiaj się działkowcy nie doczekali i nie wiem, skąd tak wielki entuzjazm. Rozumiem, że jest prawo do zrzeszania się działkowców w najróżniejsze stowarzyszenia, zrzeszenia, ale podstawą powinna być własność prywatna, powinno być to, że każdy działkowiec, który ma dzisiaj działkę, i ma ją od wielu lat, staje się jej właścicielem, może ją przekazać swojej rodzinie, to, że ta działka jest przedmiotem dziedziczenia. To jest podstawą – własność prywatna. I do tego powinniśmy dążyć. Oczywiście rozumiem, że nie prowadzi do tego prosta droga, że powinniśmy nad tym pracować, ale, tak jak powiedziałem, dzisiejsza ustawa absolutnie tego nie załatwia. Zdanie Solidarnej Polski jest takie: oddajmy działki działkowcom, a działkowcy już będą wiedzieli, co z nimi zrobić. To jest jak gdyby podstawą.

Mam takie pytanie: Czy działkowcy doczekają się tego, żeby stać się realnie właścicielami własnych działek i ewentualnie kiedy rząd przygotuje takie rozwiązania prawne? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Ostatnie pytanie zada pani posłanka Gabriela Masłowska z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.
Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Dziękuję, pani marszałek.

Tryb pracy nad ustawą o ogrodach działkowych, o rodzinnych ogrodach działkowych narobił wiele złego, sam tryb pracy kosztował wiele czasu, nerwów, a czasem i leż wiele tysięcy ludzi. Platforma Obywatelska najpierw była bardzo rygorystyczna, jeśli chodzi o projekt obywatelski, potem pod wpływem opinii publicznej go popierała, ba, nawet obiecywała uwłaszczenie. I w tym momencie w niektórych ogrodach działkowych obudziły się upiory. Nie wiem, czy państwo wiecie, ale na kanwie tego chaosu, tego bałaganu i obietnic w tym zakresie o uwłaszczeniu w wielu ogrodach działkowych dochodzi do przejmowania siłą działek, za które są wnoszone opłaty, działek, które są zagospodarowane. Po prostu osoby powiązane z zarządami ogrodów działkowych w porozumieniu z nimi niszczą to wszystko i w ciągu jednego dnia, dwóch dni okazuje się, że dana osoba tego już nie ma i może sobie uprawiać inne, niezagospodarowane działki. Powiecie państwo, że to jest łamanie prawa, że to sprawy prokuratorskie. Krążą pisma w tej sprawie, ale bez efektu. Ludzie cierpią.

Mam pytanie. Czy w sprawie, którą skierowałam do związku działkowców, otrzymam odpowiedź? (*Dzwonek*) Sprawa dotyczy Lublina, jednego z ogrodów działkowych w Lublinie. Czy związek działkowców rozwiąże ten problem, czy rzeczywiście musi to się oprzeć aż o organy prokuratorskie? Ile macie odnotowanych takich przypadków w Polsce? Czy projekt ustawy w jakiś szczególny sposób zabezpiecza przed tego typu zdarzeniami? Czy ten projekt, który został przygotowany, chroni to bardziej niż dotychczasowy? Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

W związku z tym, że lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana, proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej pana Piotra Stycznia.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Transportu,
Budownictwa i Gospodarki Morskiej
Piotr Styczeń:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym podziękować za zadane pytania. Część z nich, właściwie rzecz biorąc, odnosi się do materii, która jeszcze nie jest ostatecznie uregulowana. Przypomnę, że projekt jest w tej chwili poddawany drugiemu czytaniu i zostały wniesione poprawki. Ostatecznie odnotowałem 15 pytań, ponieważ część z nich się powtarzała. Po-

staram się udzielić na nie krótkich, wyczerpujących odpowiedzi.

Problem ogrodów już prowadzonych przez stowarzyszenia inne niż PZD nie jest w ustawie uregulowany. W tym sensie nie jest uregulowany, że organizacje dzisiaj prowadzące ogrody działkowe w naszym rozumieniu tekstu ustawy, który jest właśnie poddawany drugiemu czytaniu, nadal prowadzą i będą mogły prowadzić te ogrody bez żadnych zakłóceń.

Jeżeli z kolei dokona się wyboru stowarzyszenia przy wydzielaniu się z PZD w takim trybie, że będzie oddawane zarządzanie ogrodem stowarzyszeniu już istniejącemu, to dostrzegamy w treści ustawy pewną niekonsekwencję. Wczoraj podczas wspólnych obrad komisji w imieniu rządu zgłaszałem uwagę dotyczącą tego stanu rzeczy. Dzisiaj na wspólnym posiedzeniu komisji będziemy przyglądać się wniesionym poprawkom. Być może te poprawki pozwolą opracować ten problem w sposób wyczerpujący i zgodny z oczekiwaniami, czyli taki, który przyznaje rację demokratycznemu wyborowi instytucji, stowarzyszenia, które będzie zarządzało konkretnym ogrodem.

Czy rząd przygotowuje ustawę o uwłaszczeniu działkowców? Art. 29 tworzy bardzo ogólną delegację. Będziemy się nad tym zastanawiać. Mogę Wysokiej Izbie obiecać, że w przypadku podjęcia decyzji, że będzie to projekt rządowy, na pewno niezwłocznie przystąpimy do jego opracowywania. Jeżeli będzie to inicjatywa poselska, wykażemy się, jak dotychczas, nadzwyczajną pomocniczością w tej sprawie.

Czy dostrzegamy rozwiązania prawne dla istniejących stowarzyszeń, które utrudniają prowadzenie ogrodów? Jeszcze będziemy poddawać analizie treść ustawy. Wczoraj, przypomnę, dość późno odbyło się posiedzenie kończące prace połączonych komisji. Wydaje się, że również dzisiaj wieczorem będziemy musieli odnosić się na bieżąco do wniesionych poprawek. Tu dostrzegamy ewentualną możliwość udoskonalenia przepisów ustawy.

Kolejne pytanie. Co zdarzyło się, że zmieniono podstawy przy opracowywaniu projektu ustawy? W imieniu rządu chciałbym powiedzieć, mogę państwa zapewnić, że od samego początku działaliśmy tak, jak życzył sobie tego parlament, powołując specjalną podkomisję. Oczywiście połączone komisje zdecydowały o sposobie prowadzenia prac nad projektami ustawy. Sądzę, że w żadnym momencie, będąc przedstawicielem rządu, Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej nie uchybiło zasadzie pomocy w najwyższym stopniu, jaki był oczekiwany przez prowadzących podkomisję, a następnie połączone komisje.

Czy obawy działkowców co do przejęcia majątku działkowców, nazwane w pytaniu skokiem na kasę, były uzasadnione? Odpowiem krótko: nie.

Kolejne pytanie. Kto przygotowuje ustawę uwłaszczeniową? To rozstrzygnięcie zostało przeze mnie wcześniej omówione. Chciałbym zauważyć, że przygotowanie tej ustawy będzie wymagało bardzo szczególnej pracy, jak w każdym przypadku, w którym majątek

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

wspólny, np. gmin czy Skarbu Państwa, będzie przekazany co do tytułów, którymi dysponują aktualni władający takimi tytułami, konkretnym działkowcom. W tej sprawie – jeszcze raz to powtórzę – będziemy w najwyższym stopniu pomocniczy lub też będziemy przedkładać własną inicjatywę ustawodawczą.

Kto zrekompensuje działkowcom utracony czas z tytułu odbywanych manifestacji? Trudno mi się odnieść szczegółowo do takiego pytania, ponieważ z jednej strony nie mamy takich szacunków, nie zostały one przedstawione przez zadającego pytanie, a po drugie, chciałbym też zauważyć, że manifestacja w państwie demokratycznym jest formą oddziaływania na tych, którzy podejmują decyzje, wyrażania opinii. Wolę tak wyrażoną oczywiście każdy wlicza w koszty w taki sposób reprezentowanych poglądów. Muszę powiedzieć, że odbierałem petycję od przedstawicieli Polskiego Związku Działkowców, obserwowałem tę demonstrację i nie wydaje mi się, żebyśmy wtedy, rozstając się w zgodzie i dużym zadowoleniu z osiągniętego konsensusu w zakresie poglądów dotyczących procedowania nad projektami ustaw, mogli, choćby cię sprawę rekompensaty wywołać jako istotny problem w zakresie wzajemnych relacji w tej dziedzinie.

Odnosnie do tego, czy możliwa jest likwidacja ogrodu – tutaj chodzi o sytuację, kiedy któryś z ogrodów nie spełnia wymogów określonych w treści art. 77 – i do tego, kto takiej likwidacji będzie dokonywał, odpowiedź jest zawarta w ust. 5 art. 76. Chciałbym, żeby z tego projektu właśnie odczytano dokładnie mechanizm, który jest związany z uprawnieniem konkretnego organu do wydania decyzji likwidacyjnej.

Jakie będą prawa zawarte w ustawie uwłaszczeniowej? Trudno dzisiaj przesądzić o jej ostatecznym kształcie, ale na pewno będzie nadawała takie uprawnienia konkretnym działkowcom. Będą one wynikały z praw posiadanych przez tych, którzy zostaną poprzez ustawę zobowiązani do ich przekazania. Może chodzić tu o wieczyste użytkowanie, a także o prawo własności. Myślę, że naszym problemem, także w trakcie dyskusji w ramach połączonych komisji, było to, że część ogrodów jest położona na gruntach o nieuregulowanym stanie prawnym. W związku z tym ten kłopot, ten problem należy rozwiązać w pierwszej kolejności, a wtedy uwłaszczenie oczywiście z automatu będzie można przeprowadzić na łatwiejszych zasadach, jeżeli państwo posłowie, Wysoka Izba, taką wolę wykażą w konkretnym projekcie ustawy.

Padło także pytanie, kiedy zostaną określone prawa w ustawie uwłaszczeniowej. Trudno jest mi udzielić tu państwu wyczerpującej odpowiedzi, a przede wszystkim ani ja, ani rząd nie możemy wziąć na siebie odpowiedzialności co do terminu. O tym decyduje Wysoka Izba, parlament Rzeczypospolitej Polskiej.

Pytano, czy pozostawianie działkowców członkami Polskiego Związku Działkowców będzie zgodne z konstytucją. Wydaje się, że w tej sprawie zawarto właśnie kompromis. Jeżeli chodzi o regulacje dotyczące możliwości wyjścia z Polskiego Związku Działkowców, przejścia konkretnego ogrodu w zarząd innego stowarzyszenia niż PZD czy też możliwość powołania nowego stowarzyszenia w uchwale, która wiąże się z opuszczeniem struktur PZD przez konkretny ogród działkowy, to takie regulacje idą na przeciw temu wszystkiemu, co wiąże się z ustanowieniem zbioru przepisów mających na celu realizację wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Jeżeli chodzi o to, co się stanie z istniejącymi stowarzyszeniami ogrodowymi, to żadne stowarzyszenie w Polsce nie może być z mocy ustawy zlikwidowane, w związku z czym będą one nadal funkcjonowały. Ich relacja z kolei do konkretnego ogrodu będzie wynikała z woli samych działkowców. Przypominę, iż jeszcze raz wracamy do tej kwestii, ponieważ musimy się zetrzeć z materiały poprawek w tym zakresie dzisiaj wieczorem na posiedzeniu połączonych komisji.

Odnosnie do tego, czy zdążymy z ustawą przed 21 stycznia 2014 r., odpowiedź nie może być inna niż optymistyczna. Musimy zdążyć, dlatego że inne rozwiązanie rodzi skutki, które jednakże w mojej ocenie nie są aż tak drastyczne dla działkowców. Chciałbym, żebyśmy nie epatowali tych, którzy są tu podmiotami, będąc jednocześnie obiektem naszej troski, tym, że po 21 stycznia zmieni się sytuacja konkretnego działkowca. Po prostu ważne jest, żeby nie było pewnego rodzaju chaosu i przeświadczenia o tym, że ogrody działkowe zostaną pozostawione bez regulacji stanowiących pełną podstawę do twierdzenia, że w państwie demokratycznym procedury i procesy związane z funkcjonowaniem ogrodów działkowych są oparte o prawidłowo skonstruowaną ustawę, czyli zbiór przepisów regulujących ich działanie.

Padło pytanie dotyczące zmiany postawy rządu, zresztą pojawiające się w kilku wypowiedziach. Pytano o samego pana premiera, a przecież od samego początku brałem udział w spotkaniu z działkowcami w obecności pana premiera, odbierałem też – jeszcze raz to powtórzę – petycję i nie było z naszej, czyli rządowej, strony żadnej formy działania, która mogłaby podlegać tak drastycznej ocenie, jak ta dokonana przez państwa posłów zadających pytania. Od samego początku pan premier, jak również minister transportu, budownictwa i gospodarki morskiej odpowiedzialny za ustawę byli zgodni co do najważniejszej kwestii, mianowicie możliwie szybkiego rozwiązania spornych kwestii, oczywiście przy wyczerpaniu odpowiedniego sposobu działania przez parlament. Sądzę, że przedłożenie, z którym dzisiaj mamy do czynienia, jest tego dowodem.

Jeżeli chodzi o to, czy miałem informacje, że deweloperzy byli zainteresowani ogrodami działkowymi, to odpowiem, że my w ministerstwie takich informacji nie otrzymaliśmy i nie byliśmy też indago-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej Piotr Styczeń

wani na tę okoliczność. Być może w związku z tym, że procesy inwestycyjne dzieją się na poziomie konkretne przedsiębiorstwo – gmina, która na przykład wydaje pozwolenie na budowę lub warunki zagospodarowania terenu, że dyskusje odbywały się na tym szczeblu, do takiego etapu podczas prac nad ustawą Ministerstwo Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej nawet się nie zbliżyło.

Dlaczego tak długo trwało dojście do dzisiejszego projektu, w nawiasie – dochodzenie do rozumu? W związku z tym, że nie stwierdziłem, aby w Ministerstwie Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej, a także w samym rządzie, również osobiście, doszło do zjawiska odchodzenia od rozumu, uchylę się od odpowiedzi, dlaczego tak długo trwało dojście do czegoś, od czego nie odeszliśmy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

O zabranie głosu proszę przedstawiciela Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej pana Tomasza Terleckiego.

Bardzo proszę, panie mecenasie.

Przedstawiciel Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Terlecki:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam dzisiaj zaszczyt przemawiać przed Wysoką Izbą w imieniu miliona osób, które podpisały projekt obywatelski. Korzystając z okazji, chciałbym im złożyć serdeczne podziękowania za to, że wsparły ten projekt i od kilku miesięcy walczą o niego bardzo aktywnie. To dzięki ich staraniom znajdujemy się dzisiaj w dobrym punkcie, dlatego że jesteśmy bardzo blisko osiągnięcia tego, o co nam od początku chodziło: dobrego prawa dla działkowców. Prawa, które pozwoli im zachować swoje ogrody, działki i dalej w spokoju korzystać z dobrodziejstw ogrodów działkowych.

Może będę odpowiadał na pytania nie po kolei. Zacznę od tych, które pojawiały się na końcu, dotyczących trybu prac, oceny tego, co działo się na posiedzeniach podkomisji i komisji. Powiem tak: było wiele perturbacji, przeszkód, sytuacji, które nie do końca potrafiłmy zrozumieć. Przede wszystkim fakt, że dzisiaj, czyli 60 dni przed terminem wyznaczonym przez trybunał, spotykamy się na drugim czytaniu, jest oznaką tego, że nie wszystko było tak, jak być powinno. Natomiast faktem jest też, że dochodzimy do dobrego punktu i jesteśmy bardzo blisko uchwalenia dobrej ustawy.

Jeżeli chodzi o samą ustawę, to z całą pewnością nie jest to projekt ustawy, który wnosiliśmy w lutym tego roku. Wiele poprawek wniesiono w trakcie tych prac. Wiele poprawek, które szkodziły naszemu dokumentowi, udało się z niego usunąć. Jest to zasługa przede wszystkim samych działkowców, którzy 10 października tego roku pojawili się przed Sejmem. Pojawiło się wtedy 15 tys. działkowców i dzięki ich obecności oraz aktywnej walce udało się przywrócić pierwotną treść projektu obywatelskiego i zachować jego fundament. Działkowcy oczekują dobrego prawa i wydaje się, że dzięki postawie właściwie wszystkich klubów parlamentarnych jesteśmy dzisiaj bardzo blisko tego celu.

Kończąc już temat prac w podkomisji, chciałbym powiedzieć, że cieszy to, że dzisiaj ta debata ma charakter bardzo merytoryczny. Niestety, nie jest tak w pełnym zakresie. Tego negatywnego oblicza prac w komisjach, w podkomisji byliśmy w stanie doświadczyć w związku z wystąpieniem pana posła Żalka, które było nacechowane argumentami nie merytorycznymi...

(*Głosy z sali: Żaczka!*)

Żaczka, przepraszam bardzo.

...ale personalnymi atakami. Właśnie taka postawa w pracach podkomisji spowodowała, że dzisiaj działkowcy muszą lękać się o to, czy parlament zdąży z przyjęciem dobrego prawa dla ich ogrodów działkowych.

Przystąpię teraz do odpowiedzi na poszczególne pytania. Poseł Gadowski zapytał o sytuację Jastrzębskiej Spółki Węglowej: Czy sytuacja tych działkowców zostanie unormowana przez projekt obywatelski? Otóż powiem tak: projekt obywatelski reguluje stan prawny większości ogrodów działkowych, ale też z pełną odpowiedzialnością muszę powiedzieć, że są takie ogrody działkowe, w przypadku których nie jesteśmy w stanie rozstrzygnąć tej kwestii w sposób ustawowy, przede wszystkim w sytuacji, gdy znajdują się one na gruntach prywatnych. Dotyczy to szczególnie przypadków uwłaszczenia zakładów pracy, tego, że działkowcy zostali niejako wchłonięci przez spółki, które są właścicielami lub użytkownikami wieczystymi tychże gruntów.

Natomiast trzeba też powiedzieć z całą odpowiedzialnością, i tutaj jest odpowiedź na jedno z pytań, bodajże pana posła Zaborowskiego, że to, że ci działkowcy nadal, od prawie 20 lat, mają swoje działki i mogą w spokoju funkcjonować, jest właśnie zasługą tego, że są w ogólnopolskiej organizacji, która po prostu ich broni – na różnych szczeblach, czy to w postępowaniach administracyjnych, czy to w postępowaniach sądowych. Sam w zeszłym roku miałem przyjemność bronić działkowców z Jastrzębia-Zdroju – i udało się wygrać sprawę – dlatego że spółka, która jest użytkownikiem wieczystym tych gruntów, chciała ich obciążyć opłatami za użytkowanie wieczyste. Udało się uzyskać pozytywny wyrok. I dzięki temu, że działkowcy są zintegrowani w dużej, silnej

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Terlecki**

organizacji, udaje się zachować i obronić ich ogrody działkowe.

Jeżeli chodzi o pytanie pani poseł Gądek dotyczące kilku stowarzyszeń i możliwości wyodrębniania się ogrodów działkowych i wyboru stowarzyszenia, to pan minister był łaskaw odpowiedzieć na to pytanie. Projekt obywatelski jest odpowiedzią na te wątpliwości, wskazuje się w nim bardzo szczegółowo procedurę dotyczącą ich wyodrębniania się, zakładając, że to działkowcy, jako gospodarze swoich ogrodów działkowych, będą decydowali, czy chcą dalej pozostawać w strukturach Polskiego Związku Działkowców – ogólnopolskiej organizacji, która przekształci się w stowarzyszenie ogrodowe – czy decydują się na pełną samodzielność i wyodrębnienie się z tych struktur, z jednoczesnym przejęciem wszystkich aktywów majątku Polskiego Związku Działkowców. Jest to niezwykle ważny zapis w projekcie obywatelskim.

Przechodzę do zagadnienia, które najczęściej pojawiało się w pytaniach pań i panów posłów. To pytanie pani poseł Lipiec. Bardzo za nie dziękuję, dlatego że chciałbym rozwiać wiele wątpliwości, które tu narosły. Na pytanie, które pani poseł była łaskawa zadać, dlaczego komitet czy Polski Związek Działkowców sprzeciwiał się uwłaszczeniu forsowanemu przez Platformę Obywatelską, odpowiem bardzo krótko i jednoznacznie: bo to nie było żadne uwłaszczenie. To dotyczyło nie konkretnej działki, ale jedynie przejęcia udziału w terenie ogólnym. Tego typu uwłaszczenie de facto działkowcom nic nie dawało. Ponadto nie obejmowało wszystkich działkowców, obejmowało potencjalnie tylko ok. 65% działkowców z terenu naszego kraju. Dlatego też ten model nie mógł uzyskać poparcia środowiska, dlatego że sami działkowcy nie chcieli takiego uwłaszczenia. Podkreślę i powtórzę deklarację, którą wielokrotnie składałem w imieniu środowiska działkowców. Czy to związek, czy to działkowcy, nikt nie jest przeciwny koncepcji uwłaszczenia. Natomiast to uwłaszczenie powinno spełniać trzy zasadnicze warunki: po pierwsze, powinno być realne, czyli nie powinno być wątpliwe pod względem konstytucyjnym; po drugie, powinno być powszechne, czyli trzeba stworzyć możliwość każdemu działkowcowi, żeby mógł się uwłaszczyć; po trzecie wreszcie, powinno być funkcjonalne, czyli nie powinno doprowadzać do tego, że ogrody działkowe bardzo szybko zostaną na przykład rozsprzedane, jak zostało podkreślone bodajże w wystąpieniu pana posła Ajchlera, czy też ze względu na pewną dysfunkcjonalność same organizacyjnie się rozłożą. Tutaj pewną przestrogą są doświadczenia naszych południowych sąsiadów, Słowaków, gdzie 10 lat temu przeprowadzono uwłaszczenie i dzisiaj tak naprawdę w dużych miastach zupełnie nie ma ogrodów działkowych.

Jeżeli chcemy dyskutować o uwłaszczeniu, to dyskutujemy spokojnie i spróbujemy wypracować taki model, który będzie zgodny z konstytucją, nie będzie sprzeczny z interesami gmin. Ogrody działkowe funkcjonują na gruntach gminnych, natomiast ta propozycja, którą państwo złożyliście, nie była w żaden sposób konsultowana właśnie z właścicielami tych nieruchomości. Na dowód tego jest jednoznaczne stanowisko Związku Miast Polskich, który stwierdził, że jeżeli przepis w tej formie wejdzie w życie, to natychmiast zostanie zaskarżony do Trybunału Konstytucyjnego; na pewno nie o to nam chodzi.

Na koniec, jeżeli chodzi o to zagadnienie, chciałbym stwierdzić, że było rzeczą oczywistą, że jeżeli chcielibyśmy dostosowywać projekt do państwa propozycji, musielibyśmy od początku przerobić ustawę, zmienić ok. 50% przepisów. Nie ma na to absolutnie czasu. Poza tym pamiętajmy, że ten projekt jest odpowiedzią na wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Trybunał Konstytucyjny nie wymagał od ustawodawcy, żeby uwłaszczał działkowców. Oczywiście to jest możliwe, ale to nie było konieczne. Dlatego też, jeżeli chcemy to przeprowadzić w sposób odpowiedzialny, to również pod względem tego, co mówił Trybunał Konstytucyjny odnośnie do uwłaszczenia działkowców, a stwierdził, że takie proste uwłaszczenie, bez konsultacji z właścicielami gmin, prawdopodobnie zostanie zakwestionowane. Nie o to nam chodzi, szanowni państwo, dlatego też kompromis w tym zakresie, wyrażony dzisiaj w art. 29, jest, wydaje się, słusznym kompromisem, dlatego że pozwala spokojnie podjąć debatę nad tym tematem, natomiast jednocześnie pozwala uchwalić ustawę, która ratuje ogrody działkowe przed negatywnymi konsekwencjami tego, że wszedłby w życie wyrok trybunału bez żadnych przepisów. Wydaje się, że jesteśmy bardzo bliscy osiągnięcia tego celu.

Dalsze pytanie dotyczące tego, czy inne stowarzyszenia będą miały utrudnienia w prowadzeniu rodzinnych ogrodów działkowych. Już odnosiłem się do tego pytania, pan minister też odniósł się do tego pytania. Nie będzie żadnych problemów. Jeżeli działkowcy będą chcieli działać w ramach własnego, samodzielnego stowarzyszenia, to po prostu podejmą taką decyzję. Natomiast jeżeli chodzi o istniejące dzisiaj stowarzyszenia, one również będą mogły skorzystać z dobrodziejstw tej ustawy. Oczywiście w innym trybie, w takim trybie, że nabędą tytuł prawny do gruntu, na którym jest ogród działkowy. Jeżeli taka będzie wola działkowców, to działkowcy będą mogli, dokonując pewnych ruchów organizacyjnych, powierzyć prowadzenie swojego ogrodu takim stowarzyszeniom. Nie ma problemu. Jest jeden zasadniczy i niepodlegający żadnej dyskusji warunek: to musi być decyzja samych działkowców z tego ogrodu. Jeżeli stowarzyszenia, które dzisiaj istnieją, mają pewność, że wśród działkowców będzie większość, która chce, żeby prowadziły te ogrody działkowe, to są w stanie na podstawie tych przepisów, które dzisiaj są pro-

**Przedstawiciel Komitetu
Inicjatywy Ustawodawczej Tomasz Terlecki**

ponowane, osiągnąć ten cel. Jeżeli będzie taka wola działkowców, po prostu to się stanie.

Pytanie dotyczące członkostwa. Ono nie padło i nie było adresowane do komitetu, natomiast chciałbym na nie odpowiedzieć. Jeżeli chodzi o członkostwo w Polskim Związku Działkowców, to rzeczywiście jest przepis, który zakłada ciągłość w tym zakresie. Czyli z dniem 1 stycznia, jeżeli tego dnia ustawa wejdzie w życie, dzisiejsi członkowie Polskiego Związku Działkowców nabędą automatycznie członkostwo w przekształconym stowarzyszeniu ogrodowym, w które przekształci się Polski Związek Działkowców. To nie oznacza, że taki stan ma trwać, dlatego że w każdej chwili ustawa gwarantuje im, że będą mogli wystąpić z tegoż związku, zachowując prawo do działki. A zatem realizujemy postulat Trybunału Konstytucyjnego w zakresie wolności zrzeszania się. Wydaje się nam, że tego typu zapis jest po prostu sprawiedliwy, dlatego że odmienne rozwiązanie, zakładające, że wszystkim działkowcom wygasa członkostwo, byłoby, naszym zdaniem, niesprawiedliwe z tego względu, że nie jesteśmy w stanie dzisiaj oszacować, ilu z tych działkowców nabywało to członkostwo w pełni dobrowolnie, a ilu nie. Jestem przekonany, że zdecydowana większość tych działkowców chce dalej być członkami Polskiego Związku Działkowców. Ale nie możemy jednoznacznie wygaszać praw członkowskich, bo byłoby to naszym zdaniem niezgodne z konstytucją. Ale trzeba dać tym ludziom możliwość, aby się wypowiedzieli, czy w dalszym ciągu chcą pozostać w tejże organizacji.

Jak wyglądały prace w komisji, odpowiedziałem już na to pytanie. Czy projekt jest zbliżony do pierwotnej wersji, też odpowiedziałem na to pytanie. Rzeczywiście są zmiany, natomiast sądzę, że zachowaliśmy te fundamentalne założenia czyli zachowanie praw działkowców, zachowanie praw do gruntów przede wszystkim, do majątku i zachowanie pewnej ciągłości organizacyjnej, dlatego że najgorsze, co mogłoby się stać, to przerwanie ciągłości prawnej i organizacyjnej. Wówczas musielibyśmy od początku budować ruch, który ma ponad 115 lat, a to byłoby ze wszech miar niewskazane, niezgodne z konstytucją i po prostu niesprawiedliwe. Dlatego też ten projekt zachowuje fundamentalne cele, które założyliśmy sobie na wstępie i pod którymi podpisało się prawie milion osób.

Pytanie na końcu dotyczyło tego, czy bez ogólnopolskiej organizacji byłaby ustawa, czy byłibyśmy w tym miejscu, w którym jesteśmy. To znaczy traktuję to jako pytanie retoryczne, panie pośle, bo wydaje mi się, że odpowiedź jest oczywista. Gdyby nie to, że działkowcy są dobrze zorganizowani, zintegrowani, potrafią walczyć o swoje prawa, z całą pewnością mogę stwierdzić, że nie byłibyśmy w tym miejscu.

Chciałbym również podziękować wszystkim ugrupowaniom, posłom, którzy wsparli, w szczególności

od samego początku, projekt obywatelski, bo również dzięki ich wsparciu i zaangażowaniu jesteśmy w tym miejscu, jesteśmy bardzo blisko uchwalenia projektu obywatelskiego. Tak że sądzę, że ta odpowiedź może być tylko jedna, panie pośle.

Natomiast jeżeli chodzi o kwestię, którą podniosła na samym końcu pani poseł Masłowska, dotyczącą pewnych problemów w Lublinie, to nie jestem w stanie na to odpowiedzieć. Po prostu nie znam sprawy. Natomiast jesteśmy w stanie zobowiązać się, że prześlemy sprawę do odpowiednich instytucji, do Polskiego Związku Działkowców, który na pewno szybko wyjaśni sprawę i udzieli pani poseł stosownej informacji. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie mecenasie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Krystynę Sibińską.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Krystyna Sibińska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Przedstawiając sprawozdanie połączonych komisji, starałam się w dosyć wyważony sposób ocenić pracę zarówno podkomisji, jak i komisji. Trudno też nie skomentować dzisiaj niektórych wypowiedzi kolegów posłów, którzy w swoich wypowiedziach zamiast opowiadać o pracach i projekcie, o tym, co wypracowaliśmy, podjęli wielki trud, żeby cenzurować klub Platformy Obywatelskiej. Niektórym kolegom posłom pomyliły się chyba wystąpienia.

(Poseł Bartosz Kownacki: Uczymy się od was.)

To nie jest trybuna służąca do agitacji przedwyborczej, a takie czasami odnosiłam wrażenie. Natomiast odbieram to też jako pewną próbę wytłumaczenia się z braku pracy w czasie posiedzeń podkomisji i komisji, bo jeśli chciałabym przedstawić listę obecności kolegów posłów, którzy dzisiaj tak zdecydowanie zabierali głos, a także ich wypowiedzi merytoryczne – podkreślam: merytoryczne – to mielibyśmy z tym mały problem.

(Poseł Bartosz Kownacki: Wasze były logiczne?)

Mimo to...

(Poseł Bartosz Kownacki: Zaraz, chwileczkę.)

...cały czas dziękowałam i dziękuję wszystkim posłom, ale też przedstawicielom resortu, przedstawicielom Komitetu Inicjatywy Obywatelskiej, wszystkim działkowcom, tym, którzy pracowali merytorycznie, a ta praca, tak jak powiedziałam, nie była łatwa.

Padło dużo słów nieuprawnionych, zresztą również podczas prac w podkomisji. Chcę powiedzieć jedno: posłowie Platformy Obywatelskiej, Solidarnej Polski, PSL-u, ci, którzy rzetelnie pracowali w czasie posiedzeń podkomisji i komisji, różnią się od tych,

Posel Krystyna Sibińska

k którzy tylko wszczynają awantury, tym, że potrafią dyskutować, przyjmować argumenty, rozmawiać. Dowodem tego jest zawarty dzisiaj kompromis i zapisy w tym projekcie, o którym dzisiaj dyskutujemy. Tym się po prostu różnimy.

Padają słowa, że nie panujemy nad obywatelami. My nie jesteśmy od panowania nad obywatelami. My jesteśmy od tego, żeby się wsłuchiwać w głos obywateli, co pokazują nawet nasze dzisiejsze wystąpienia i to, do czego doprowadziliśmy.

Powiem tak: padało mnóstwo pytań, dlaczego tak późno, kto opóźniał. Nie raz, nie dwa to komentowałam. W mojej ocenie, ale nie tylko w mojej ocenie, jedynym hamulcowym w tym całym procesie był PiS, który w sposób...

(Poseł Bartosz Kownacki: To było logiczne.)

...zorganizowany opóźniał prace nad projektami dotyczącymi ogrodów działkowych. Poprzedni przewodniczący...

(Poseł Bartosz Kownacki: Ależ proszę nie...)

...podkomisji przez dwa miesiące nie zwoływał posiedzenia podkomisji, co niestety utrudniało prace, nie przekazał do zaopiniowania poszczególnym resortom poszczególnych projektów.

Tak że nie chciałam o tym mówić, miałam wrażenie, że unikniemy takiej gorzkiej debaty, natomiast okazuje się, że takie słowa muszą być wypowiedziane również z trybuny sejmowej. Szkoda, że takiej energii w cenzurowaniu nie wykazali panowie posłowie podczas prac. Bo padają pytania, dlaczego nie dopracowaliśmy przepisów mówiących o uwłaszczeniu, dlaczego nie dopracowaliśmy przepisów mówiących o uregulowaniu stanów prawnych. Właśnie dlatego, że zabrakło takiej odpowiedzi, zabrakło takiej, panie posle, m.in. mądrej debaty. Niestety cały czas było...

(Poseł Bartosz Kownacki: To wy nie chcieliście debaty.)

...więcej emocji niż pracy merytorycznej, aczkolwiek powiem, że rzeczywiście udało się – jest to dużym sukcesem – wypracować kompromisowe rozwiązania.

Pozwolę sobie teraz odpowiedzieć krótko na pytania, które padały w moim kierunku.

Pan poseł Gadowski. Czy art. 29 wyczerpie problem innych stowarzyszeń, które funkcjonują? Czy ten artykuł, czy być może poprawki, które zostały zgłoszone? Rzeczywiście padały tutaj takie informacje, również w wypowiedzi pana mecenas Terleckiego, że są inne stowarzyszenia, które funkcjonują. One mogą funkcjonować na takich samych zasadach, na jakich funkcjonują do tej pory. Rzeczywiście byłby problem, gdyby chciały przejąć prowadzenie ogrodów wyłonionych w ramach PZD. Nie znam jeszcze treści wszystkich poprawek, ale być może dzisiaj będziemy mogli się nad tym pochylić.

Pan poseł Orzechowski – czy nie ma takiego zagrożenia, że to, co uchwalimy, będzie przedmiotem zarzutów przed Trybunałem Konstytucyjnym, jeśli

chodzi o utrzymanie, jednak, monopolu PZD, zrzeszanie się, frekwencję, zawiadomienia. Mówiłam w pierwszym wystąpieniu, że było dużo różnych opinii prawnych zlecanych przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej, podkomisję, przez poszczególne osoby. Trzeba przyznać otwarcie: opinie są różne, natomiast kwestią odpowiedzialności Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej jest twierdzenie komitetu – i podtrzymywanie tego – że zaproponowane przepisy są zgodne z wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego i nie ma takiego niebezpieczeństwa, że będą możliwości ich zaskarżania. Pracując w podkomisji i w komisjach, próbowaliśmy zmienić, poprawić niektóre przepisy. Nie wszystko się udało i powiem uczciwie, że mam wątpliwości co do niektórych zapisów, natomiast poległam również na opiniach panów mecenasów, którzy reprezentowali Komitet Inicjatywy Ustawodawczej. Jeżeli ich twierdzenie jest takie, że wątpliwości – moje i moich kolegów – są niezasadne, to po prostu to przyjmuję. I taka też odpowiedź została udzielona przez pana mecenas Terleckiego.

Pani poseł Gądek pytała, czy konkurs mógłby być organizowany w przypadku, gdyby było kilka stowarzyszeń chętnych do prowadzenia ogrodu. W rozdziale o tworzeniu ogrodów dajemy stosowną delegację dla rad gmin – w swoich uchwałach będą mogły podejmować decyzje o tym, w jaki sposób będą te ogrody tworzone i na jakich warunkach będą przekazywane stowarzyszeniom tereny pod ogrody działkowe. Natomiast jeśli chodzi o to, co będzie wydzielane z istniejących ogrodów – sami działkowcy będą decydowali o tym, jakie stowarzyszenie będzie zarządzało ich ogrodem.

Myślę, że bardzo wiele też było pytań wynikających pewnie z niezrozumienia procedury legislacyjnej, ponieważ cały czas powracano do projektów czy to Platformy Obywatelskiej, czy Solidarnej Polski, czy SLD. Ja państwu przypomnę, że przedmiotem naszych obrad – choć rzeczywiście w punkcie porządku dziennego mamy cztery projekty ustaw – z woli podkomisji jest projekt obywatelski, został on wybrany jako projekt wiodący. Pozostałe projekty figurują jako projekty, które podlegały rozpatrzeniu na początku, ale po przedstawieniu ich przez wnioskodawców zaniechano prac nad nimi, bo przyjęto jako wiodący projekt obywatelski. Powrotu do tych pozostałych projektów nie ma, dlatego że wszystkie prace, w tym rozpatrywanie poszczególnych artykułów, dotyczyły projektu obywatelskiego, poprawki również zostały wniesione tylko do tego projektu. W związku z tym nie ma mowy o jakichś powrotach – i nie ma potrzeby straszenia nimi – o jakichś podejrzanych czynnościach, które mogą się toczyć w dalszym postępowaniu.

Pani poseł Pępek miała obawy, że czas na utworzenie stowarzyszeń będzie krótki, bo tylko do 1 stycznia. Nie, dlatego że tak naprawdę osoby, które będą chciały tworzyć stowarzyszenia, będą miały co najmniej rok na utworzenie takich organizacji, ponieważ, przypomnę, zapisaliśmy, że w ciągu 12 miesięcy

Posel Krystyna Sibińska

od wejścia w życie ustawy mają się odbyć obowiązkowe zebrania, na których zapadnie decyzja, czy stowarzyszenie – z przekształconego PZD czy wydzielone, czy inne – będzie przejmowało obowiązek zarządzania danym ogrodem. W związku z tym takich obaw nie ma, a taki termin jest po to, żeby mogły być realizowane inne przepisy i żeby działkowcy nie mieli obaw, że ich byt jest zagrożony.

Bardzo często były pytania o te inne stowarzyszenia. Myślę, że zarówno pan minister, jak i pan mecenas Terlecki odpowiedzieli na nie.

Pytanie pani poseł Rafalskiej, dlaczego tak długo, a przecież były zagrożenia, niepewność. Już na to odpowiedziałam – to jest pytanie do pani kolegów klubowych, którzy w sposób ewidentny opóźniali prace nad ustawą. Pan poseł Szwed również – kto blokował. Twierdzę, że blokowali to pana koledzy. Powiem wręcz, że krążą takie właśnie opinie w kuluarach Sejmu, iż kolegom bardzo na tym zależało, a przypominę, że z inicjatywy też posłów PiS-u ustawa o ogrodach działkowych znalazła się w Trybunale Konstytucyjnym. W związku z tym trudno oczekiwać, że nagle ktoś z wilka...

(Poseł Bartosz Kownacki: Trochę przyzwoitości, niech się pani opanuje.)

...staje się owieczką – z wilka staje się owieczką i wielkim przyjacielem, o czym świadczą również opinie pani poseł Masłowskiej, która ma duże wątpliwości co do funkcjonowania PZD. Szkoda, że nie wypowiedziała tych wątpliwości, nie mówiła o nich swoim kolegom podczas prac w podkomisji.

Pan poseł Chmielowski mówił o przekształceniach, o nieuregulowanych stanach prawnych. Rzeczywiście jest to problem. Były poprawki Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, które dawały instrumenty gminom i stowarzyszeniom, by można było próbować regulować te nieuregulowane stany prawne, ale nie znalazły one uznania większości w komisji. Dlatego też rzeczywiście takie prace powinny być podjęte, tylko nie wiem, dlaczego to pytanie jest kierowane do koalicji, bo mam wrażenie, że to jest zadanie dla wszystkich posłów czy parlamentarzystów, nie tylko dla posłów koalicji.

Pan poseł Romanek z Solidarnej Polski – nie przyjmuję zarzutu, że Platforma Obywatelska zawiesiła uwłaszczenie czy „zamieszała” w nim. Nie, chcieliśmy zrobić to wspólnie, chcieliśmy zrobić to razem, mieliśmy różne pomysły, natomiast, żeby te pomysły przeprowadzić, umówmy się, potrzebna jest większość parlamentarna. Nie udało się jej stworzyć, natomiast udało się wypracować kompromis, na podstawie którego wszyscy wspólnie przyjęliśmy zobowiązanie do tego, że będziemy pracowali nad odrębnymi przepisami dotyczącymi uwłaszczenia. To jest nasze wspólne zobowiązanie wyartykułowane również przez pana mecenasa Terleckiego w imieniu Komitetu Inicjatywy Ustawodawczej i takie zobowiązanie powinniśmy na siebie wszyscy przyjąć.

Czy zdążymy? Robimy wszystko, żeby zdążyć. Dalsze prace wyobrażamy sobie tak, że dzisiaj wieczorem o godz. 20 odbędzie się posiedzenie połączonych Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, na którym będziemy rozpatrywali zgłoszone poprawki. Spora część poprawek to są poprawki wynikające z czystości wprowadzonej przez Biuro Legislacyjne i myślę, że z nimi nie będzie problemu. Z pozostałymi nie zdążyłam się zapoznać, więc trudno mi się wypowiadać.

O terminie już mówiłam. Były pytania, dlaczego poczta kurierska. Takie są zasady, chcemy, tak to zostało również zapisane, żeby nie było zarzutów, że ktoś nie został właściwie poinformowany o zebraniach. Wydaje się, że to jest sposób przyjęty zwyczajowo i gwarantujący bezpieczeństwo, gwarantujący to, że te zawiadomienia do wszystkich dotrą. Jest tam również zapis, że zawiadomienia muszą być wysłane co najmniej dwa tygodnie przed proponowaną datą spotkania, w związku z tym nie powinno być wątpliwości co do tego, że one dotrą w odpowiednim czasie.

Posel Zubowski miał pytania do komitetu. Pan poseł Ajchler miał wątpliwości, czy uwłaszczenie to jest dobry kierunek. Chciałabym skomentować to w ten sposób: przecież mówimy, że chronimy prawa działkowców, przecież walczymy o to, żeby ogrodnictwo działkowe było utrzymane w Polsce. Jeśli padają zarzuty, że nagle działkowcy zaczną sprzedawać swoje działki, to wobec tego jak to się ma do deklaracji, że bronimy ogródków działkowych? Nikt nikomu nie będzie wydierał tych działek. Jeśli one przejdą na własność konkretnego działkowca, to wtedy działkowiec będzie odpowiedzialny za to, czy rzeczywiście broni ogródków działkowych, ogrodnictwa działkowego i całej kultury działkowej, czy skuszony jakimiś potencjalnymi dochodami, będzie sprzedawał działki. Ale to nie jest już odpowiedzialność ustawodawcy, to jest wola i decyzja samego działkowca.

Jeśli dzisiaj mówimy bardzo głośno o ruchu działkowym i o utrzymaniu systemu ogrodnictwa działkowego, to nie podejrzewajmy też działkowców o jakieś nieczne zamiary, że dadzą się skusić potencjalnym zakusom, żeby te działki sprzedawać. Tak to oceniam. W związku z tym to jest akurat pytanie do działkowców i w pewien sposób ich odpowiedzialność.

Na temat pytań pana posła, który od początku opóźniał prace, nie będę się wypowiadała. Na temat pokazywania gadżetów też nie, bo to jest konik pana posła i tak przebiegała cała jego praca podczas podkomisji, że zamiast merytorycznie pracować, to albo się bawił iPadem bądź aparatem fotograficznym, albo zabierał głos niemerytorycznie, w sposób skandaliczny, obraźliwy. Przypominę tylko, że zostało to w taki sposób podsumowane przez członków Komisji Infrastruktury, że do Komisji Etyki Poselskiej zostaną skierowane wnioski na temat wypowiedzi pana posła.

Odpowiedziałam chyba na wszystkie pytania. W związku z tym, pani marszałek, Wysoka Izbo, jak powiedziałam, dalej będziemy procedować dzisiaj na

Posel Krystyna Sibińska

posiedzeniu komisji po to, żebyśmy w piątek mogli głosować nad przyjęciem tego projektu ustawy, o co gorąco apeluję do Wysokiej Izby. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.
Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, uznam, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (druki nr 1820 i 1893).

Proszę o zabranie głosu panią posłankę Zofię Czernow w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoki Sejmie! Pragnę przedłożyć sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (druki nr 1820 i 1893). Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka na posiedzeniu w dniu 6 listopada szczegółowo rozpatrzyła projekt ustawy i rekomenduje Wysokiej Izbie jego przyjęcie.

Projekt ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym ma na celu zmianę terminów określonych w art. 9 ust. 2 i 3 tej ustawy. Zgodnie z obecnym stanem prawnym dotychczasowe wpisy w rejestrach sądowych zachowują moc do czasu rejestracji, jednak nie dłużej niż do 31 grudnia 2013 r. Oznacza to, że po upływie tej daty podmioty nieprzerejestrowane do Krajowego Rejestru Sądowego utracą byt prawny. Nie będą nawet mogły posługiwać się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z dotychczasowych rejestrów, aby wpisać się do Krajowego Rejestru Sądowego.

Ocenia się, że w Polsce może funkcjonować ok. 100 tys. spółek i 80 tys. innych podmiotów, które nie przerejestrowały się do Krajowego Rejestru Sądowego. Trzeba odpowiedzieć na pytanie: Co dalej z tymi podmiotami, ich majątkiem i zobowiązaniami? Niestety przepisy ustawy Przepisy wprowadzające usta-

wę o Krajowym Rejestrze Sądowym nie zawierają rozwiązań dotyczących majątku i zobowiązań podmiotów, które utracą byt prawny po dniu 31 grudnia 2013 r. Sytuacja taka może skutkować powstaniem poważnych problemów w obrocie prawnym i gospodarczym, a nadto może skutkować falą pozwów, w tym również pod adresem Skarbu Państwa.

Konieczne jest zatem wydłużenie okresu, w którym zachowają moc wpisy w dotychczasowych rejestrach sądowych. W tym czasie konieczne jest przygotowanie stosownej regulacji prawnej w zakresie rozwiązań dotyczących majątku i zobowiązań tych podmiotów.

W wyniku dyskusji na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przyjęto poprawkę dotyczącą terminu utraty bytu prawnego przez podmioty, określając go na 31 grudnia 2015 r., co oznacza wydłużenie o 2 lata w porównaniu do stanu obecnego. Uzasadnieniem przedłużenia o 2 lata okresu, w którym zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach, jest konieczność przeprowadzenia szczegółowych analiz i wypracowania kompleksowych rozwiązań, które w sposób niebudzący wątpliwości uregulują kwestię utraty bytu prawnego przez podmioty oraz zabezpieczą interesy wierzycieli. A zatem projekt ustawy jest w pełni uzasadniony i pilny. Bardzo ważne jest, aby wejście w życie ustawy nastąpiło 30 grudnia 2013 r.

Wnioskodawcy projektu wyrażają przekonanie, że niezwłocznie po uchwaleniu projektu ustawy rząd przystąpi do prac nad rozwiązaniami prawnymi regulującymi kompleksowo kwestię utraty bytu prawnego przez podmioty.

Projekt ustawy nie wywołuje skutków finansowych dla budżetu państwa oraz budżetów jednostek samorządu terytorialnego.

Kończąc, w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę o uchwalenie projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwsza głos zabierze pani posłanka Renata Janik z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Renata Janik:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie

Posel Renata Janik

projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, druki nr 1820 i 1893.

Projekt ustawy ma na celu wydłużenie o 2 lata okresu, w którym zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach sądowych, a do odpisów, wyciągów, zaświadczeń oraz skutków prawnych wpisów stosuje się przepisy obowiązujące do dnia wejścia w życie ustawy, wyłącznie w zakresie niezbędnym do tej rejestracji oraz do dochodzenia lub zaspokojenia roszczeń wobec podmiotów wpisanych do dotychczasowego rejestru.

Wejście w życie z dniem 1 stycznia 2014 r. ustawy w obecnym brzmieniu bez jednoczesnego wprowadzenia regulacji prawnych dotyczących majątku i zobowiązań podmiotów wpisanych do dotychczasowych rejestrów sądowych uniemożliwiłoby wierzycielom dochodzenie roszczeń od takich podmiotów, a także doprowadziłoby do sytuacji, w której majątek tych podmiotów w sensie formalnym nie miałby właściciela, co w szczególności w odniesieniu do nieruchomości należy uznać za niedopuszczalne.

Wydłużony termin powinien być wystarczającym okresem, aby wypracować rozwiązania prawne, które uregulują sprawę tego, co będzie dalej z majątkiem tych spółek, zobowiązaniami tych podmiotów czy też zabezpieczeniem interesów wierzycieli. Ta sprawa nie byłaby wystarczająco uregulowana, a jest ona dosyć poważna. Dlatego też wnioskodawcy proponują, aby wydłużyć ten czas o 2 lata, by móc w tym czasie rozwiązać wszystkie problemy, które się z tym wiążą.

Przyjęta nowelizacja daje gwarancję konstytucyjnego bezpieczeństwa obrotu gospodarczego i spełnia także konstytucyjny wzorzec dostępu do informacji.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska sprawozdanie przedłożone przez Komisję Sprawiedliwości i Praw Człowieka opiniuje pozytywnie i głosować będzie za uchwaleniem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Andrzej Jaworski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Jaworski:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam zaszczyt w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość przedstawić nasze stanowisko odnośnie do zmiany ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, druk nr 1820 oraz druk nr 1893.

Wysoka Izbo! Na posiedzeniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, kiedy ten temat był omawiany, był on przedstawiony w sposób jednoznaczny jako takie rozwiązania, które mają pomóc prawie 200 tys. podmiotów gospodarczych, które na dzień dzisiejszy nie dokonały wpisu do KRS, w związku z powyższym mogą mieć problem z funkcjonowaniem na rynku gospodarczym. Nie zadano jednak pytania, nie dostaliśmy odpowiedzi, dlaczego do tego doszło, dlaczego w odpowiednim czasie nie zadziałał przede wszystkim minister gospodarki wicepremier Piechockiński i nie przedstawił w rządzie stosownych rozwiązań, które powinny nie doprowadzić do tego, aby w trybie pilnym posłowie Platformy Obywatelskiej tego typu stosowne poprawki przygotowali i przedstawili, żeby komisja je przyjęła.

W pierwszej wersji posłowie Platformy Obywatelskiej zaproponowali, jeśli chodzi o te rozwiązania, które mają mieć charakter przejściowy, aby to był rok. W czasie dyskusji w komisji zostało to przedłużone o kolejny rok, czyli na 2 najbliższe lata. Myślę, że warto byłoby, abyśmy otrzymali odpowiedź na pytanie, czy przez najbliższe dwa lata uda się, jak to mówiły pani wnioskodawca oraz przedstawicielka Platformy Obywatelskiej, wypracować takie rozwiązania prawne, które rzeczywiście doprowadzą do tego, że te podmioty znajdą się w nowym KRS. Patrząc na dotychczasową praktykę i działania rządu Donalda Tuska, takiej pewności mieć nie możemy.

Nasze stanowisko w tej sprawie jest także bardzo krytyczne ze względu chociażby na to, że dopiero dzisiaj otrzymaliśmy stanowisko ministra spraw zagranicznych wobec tego druku, które, muszę powiedzieć, jest także bardzo kuriozalne. Dlaczego? Dlatego, że pan minister pisze, iż projekt jest zgodny z prawem Unii Europejskiej, ale z zastrzeżeniem powyższych uwag. Natomiast te powyższe uwagi de facto są wobec całego projektu bardzo krytycznie. Wystarczy przeczytać, iż odnośnie do zgodności projektowanego rozwiązania z prawem Unii Europejskiej należy podkreślić, że zgodnie z art. 3 ust. 3 dyrektywy z 2009 r. wszelkie dokumenty i informacje, do których odnosi się art. 2 tej dyrektywy, między innymi umowa spółki lub statut, informacje o wszelkich ich zmianach, uchwały o powołaniu członków organów spółki, informacje o składzie personalnym organów spółki i osobach uprawnionych do reprezentacji spółki, dokumenty księgowe za każdy rok obrotowy, informacje o każdej zmianie siedziby spółki, muszą znajdować się w dokumentacji prowadzonej w rejestrze centralnym lub być wpisane do takiego rejestru. Dlatego minister spraw zagranicznych pisze, iż warunek ten w przypadku zdecydowanej większości spółek, które nie dokonały przerejestrowania do KRS, w szczególności spółek powstałych przed dniem 1 września 1939 r., nie będzie spełniony. W drugim akapicie minister pisze, że podobne zastrzeżenia rodzą się również na gruncie dyrektywy 2012/30/UE w zakresie treści statutu spółki akcyjnej – art. 2 dyrektywy,

Posel Andrzej Jaworski

w zakresie wysokości kapitału subskrybowanego – art. 6 dyrektywy, w zakresie emisji i sposobów pokrycia akcji – art. 8 i 9 dyrektywy. Również w tym przypadku spółki akcyjne wpisane do rejestrów funkcjonujących przed uruchomieniem KRS nie będą spełniały wszystkich wymogów nałożonych przez tę dyrektywę. Mamy więc do czynienia z taką sytuacją, że w tym stanowisku Ministerstwa Spraw Zagranicznych jest właściwie totalna krytyka tego typu rozwiązania, ale w ostatnim zdaniu stwierdza się, że projekt ten jest zgodny z prawem Unii Europejskiej z zastrzeżeniem powyższych uwag.

W związku z powyższym rodzi się pytanie, czy tego typu rozwiązanie, które zostało przedstawione w dobrej wierze, rzeczywiście idzie we właściwym kierunku i czy to, o czym była mowa na posiedzeniu komisji, czyli pomoc naszym przedsiębiorcom, którzy nie dokonali tego wpisu, w najbliższym czasie zostanie zrealizowane. Jeżeli przez tak długi okres czasu, jak w tej sytuacji, nie zostało to zrobione, to jakie mamy gwarancje, że te prace po dwóch latach osiągną zamierzony efekt? Dziękuję, pani marszałek. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Piotr Zgorzelski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego. Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, druki nr 1820 i 1893.

Omawiany projekt ustawy ma na celu wydłużenie o rok okresu, w którym zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach sądowych, a do odpisów, wyciągów, zaświadczeń oraz skutków prawnych wpisów stosuje się przepisy obowiązujące do dnia wejścia w życie ustawy wyłącznie w zakresie niezbędnym do tej rejestracji oraz do dochodzenia lub zaspakajania roszczeń wobec podmiotów wpisanych do dotychczasowego rejestru. Za istotną uważam opinię Krajowej Rady Sądownictwa, w której czytamy: Należy zwrócić uwagę, że przewidziane w art. 9 zmienionej ustawy terminy pierwotnie ustalone na dzień 31 grudnia 2001 r. były już wydłużone kilkoma nowelizacjami prowadzonymi w latach 2000–2010. KRS negatywnie opiniuje projekt ze względu na trwające od ponad

dziesięć lat przedłużanie wyznaczonego terminu dla spółek i innych osób prawnych.

Wysoki Sejmie! Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za stanowiskiem komisji i będzie głosował za przyjęciem ustawy, jednak mamy nadzieję, że kolejna nowelizacja art. 9 nie będzie już konieczna, a przedłużenie terminu wejścia w życie ustawy pozwoli na przygotowanie i uchwalenie rozwiązań prawnych, które określą zasady przeprowadzenia likwidacji podmiotów uwidocznionych w innych rejestrach. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej pragnę przedstawić stanowisko wobec poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym.

Zakłada on wydłużenie o dwa lata okresu, w którym zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach sądowych, a do odpisów, wyciągów, zaświadczeń oraz skutków prawnych wpisów stosuje się przepisy obowiązujące do dnia wejścia w życie ustawy wyłącznie w zakresie niezbędnym do tej rejestracji oraz do dochodzenia lub zaspakajania roszczeń wobec podmiotów wpisanych do dotychczasowego rejestru.

Ustawa z dnia 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym ogranicza w czasie do dnia 31 grudnia 2013 r. moc wpisów w rejestrach dotychczasowych oraz możliwość posługiwania się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z tych rejestrów. Wskazana powyżej ustawa miała ostatecznie uregulować sytuację prawną nieprzerejestrowanych podmiotów. W praktyce jednak wywołuje niezwykle poważne spory, a jej skutki mogą być często zupełnie odwrotne do zakładanych. Problem jest istotny, dotyczy bowiem ponad 100 tys. spółek i 80 tys. innych podmiotów: fundacji, stowarzyszeń, spółdzielni itp., których wciąż nie przerejestrowano z rejestru handlowego B. Zgodnie z przepisami Kodeksu cywilnego oraz Kodeksu spółek handlowych jednostka organizacyjna, w szczególności spółka, uzyskuje osobowość prawną z chwilą wpisania do rejestru.

Należy domniemywać, że wejście tych regulacji w życie oznacza utratę bytu prawnego przez podmioty wpisane do rejestru handlowego B, a ustawodawca dotychczas nie uregulował wprost skutków utraty

Posel Stanisława Prządka

mocy wpisu do tego rejestru ani nie zostały rozwiązane kwestie dotyczące majątku i zobowiązań tych podmiotów. Tego typu sytuacja stoi w jawnej sprzeczności z fundamentalnymi wartościami dla prawidłowego funkcjonowania życia gospodarczego, czyli zasadami pewności i bezpieczeństwa obrotu gospodarczego. W tej sytuacji zasadne jest przesunięcie terminu, w którym podmioty nieprzerejestrowane do Krajowego Rejestru Sądowego będą mogły dokonać tego do 31 grudnia 2015 r., zgodnie z proponowanymi zapisami w omawianym projekcie ustawy.

Niezwykle istotna jest również możliwość posługiwania się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z tych rejestrów, ponieważ posiadają one moc dokumentów urzędowych, czyli stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo stwierdzone. Korzystają one z dwóch domniemań: prawdziwości, czyli pochodzenia od kompetentnego organu, oraz zgodności z prawdą treści złożonego oświadczenia.

W aktualnym stanie prawnym istnieją spółki związane przed 1 września 1939 r., wpisane w rejestrze handlowym B, które od kilkudziesięciu lat nie prowadzą działalności gospodarczej. Wpisy dotyczące tych spółek często w rażący sposób rozmiągają się z rzeczywistością. Dotyczą one bowiem często organów, których kadencja wygasła, a dodatkowo ich członkowie nie żyją.

Należy przy tym zauważyć, że podmioty, które są ujawnione w rejestrze handlowym B, biorą udział w obrocie gospodarczym, powołując się właśnie na dokumenty: odpisy, wyciągi czy zaświadczenia, co do których może występować obawa o ich aktualność.

Należy podkreślić słuszną uwagę zapisaną w opinii Krajowej Rady Sądownictwa, z którą mój klub Sojuszu Lewicy Demokratycznej absolutnie się zgadza, ponieważ w latach 2000–2010 terminy były już kilkakrotnie wydłużane poprzez przeprowadzane w tym okresie nowelizacje. Podmioty, które rzeczywiście były zainteresowane kontynuowaniem działalności, miały wystarczająco dużo czasu na dokonanie wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego. Wydłużanie funkcjonowania starych wpisów nie sprzyja bezpieczeństwu obrotu gospodarczego.

Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej widzi potrzebę pilnego, kompleksowego uregulowania kwestii dotyczących majątku i zobowiązań podmiotów wpisanych do rejestru handlowego B. (*Dzwonek*) Podobne stanowisko zawarła w swojej opinii Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa. Proponowane wydłużenie o dwa lata okresu, w którym zachowują moc wpisy w dotychczasowych rejestrach, powinno być wykorzystane do definitywnego uporządkowania tej kwestii i liczymy, że pan minister podejmie pilnie te prace.

Z tego powodu Klub Poselski Sojusz Lewicy Demokratycznej będzie głosował za przyjęciem tej ustawy po to, żeby dać szansę przedsiębiorcom, tak aby nie tracili swoich szans i możliwości, ale także ministerstwu na dopracowanie wszystkich niezbędnych przepisów. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z klubu Solidarnej Polski.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektowanej ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, zgłoszonej przez Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska.

Wydawałoby się, że na pierwszy rzut oka nie ma tutaj nic zdrożnego, zmienia się tylko termin wejścia w życie tej ustawy. Przypomnę, że wydłuża się ten termin. Była propozycja, żeby to był rok, komisja wypracowała rozwiązanie, żeby to były dwa lata. Można byłoby powiedzieć, że nic takiego się tutaj nie dzieje.

Ale naszym zdaniem mamy bardzo poważny problem. Otóż ustawą z dnia 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym ograniczono w czasie do 31 grudnia br. moc wpisów w rejestrach dotychczasowych oraz możliwość posługiwania się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z tych rejestrów.

Przypomnę, że od tego czasu były do końca 2013 r. pełne dwa lata, żeby coś z tym zrobić. Dzisiaj spotykamy się w 2013 r. i dajemy kolejne dwa lata, żeby coś z tym zrobić, a podczas całej tej debaty nie padł ani jeden głos, co należy zrobić, żeby ten temat zamknąć. Będziemy mieli taki oto dualizm, że będziemy mieli stare rejestry, nowe rejestry i tak naprawdę totalny bałagan. Przedłużanie czasu nie jest rozwiązaniem tej sytuacji. Trzeba to sobie jasno powiedzieć.

Natomiast sytuacja jest dzisiaj taka, że mamy końcówkę 2013 r. Ponieważ nie ma pomysłu, nie mamy też możliwości oponować w związku z tym przedłużeniem, ale nasz klub chce wyraźnie zasygnalizować, że to nie rozwiązuje problemu. Sprawa wydaje się bardzo poważna, bo mamy pewność obrotu gospodarczego i aktualne rejestry powinny być aktualne. To nie może być tak, że mamy nowe rejestry, mamy stare rejestry, a ci, którzy są w starych, nie są przymuszani do tego, żeby przejść do nowych, bo z tego wynika problem. A tu mamy majątek, tu mamy szereg roszczeń i totalny bałagan. Tak naprawdę stworzymy w obrocie gospodarczym chaos i dualizm. To jest niedopuszczalne i myślę, że nie może być na to zgody parlamentu.

Wydaje się, że w tej chwili trzeba w trybie pilnym poszukać skutecznego systemu, dzięki któremu żaden z przedsiębiorców, bo chyba tu jest problem, nie będzie miał potem roszczeń w stosunku do Skarbu Państwa, że nie wiedział, a mu się coś zawaliło. Parę lat w administracji pracowałem. Są adresy, wpisy, dzięki którym można skutecznie ich powiadomić, że mają czas, jeżeli nie dopełnili obowiązku zmiany na-

Posel Andrzej Dera

wet tych starych rejestrów. Wydaje się, że to najprostszą rzecz.

(*Posel Jerzy Kozdroń*: Nieaktualne.)

Nieaktualne, ale jest prawny ustawowy obowiązek aktualizacji wpisów w Krajowym Rejestrze Sądowym. Jeżeli będziemy tak tolerancyjni, to wciąż będziemy mieć bałagan i nie będziemy wiedzieli, co z tym robić. Moim zdaniem trzeba dojść do konkretnych rozwiązań. Mamy obowiązujące prawo, które mówi wprost: zarząd jest obowiązany do aktualizacji tych danych, które są. To są niezbędne rzeczy w obrocie gospodarczym, bo cóż to za rejestr, w którym dane są nieaktualne, a my to jeszcze przedłużamy i ten dualizm podtrzymujemy. Moim zdaniem trzeba dojść do bardzo konkretnych rozwiązań, skutecznych na tyle, żeby odebrać możliwość zaskarżania ze strony przedsiębiorców za ewentualne straty, które poniosą, bo ich nie ma w nowym rejestrze, to jest prawny obowiązek. Akurat to wiem, bo miałem w swoim życiu zawodowym takie sytuacje, kiedy ten obowiązek był egzekwowany, co do tego nie ma wątpliwości. Prawo to narzuca, powinniśmy to prawo po prostu stosować.

Chciałbym, żeby czas, który sobie dajemy tą propozycją ustawy, był czasem ostatecznym, chodzi także o przedsiębiorców, żeby już nie było dalszego przedłużania, bo jest to droga donikąd. Kolejne przedłużanie cały czas będzie powodowało chaos i bałagan. W gospodarce, w rejestrach potrzebny jest po prostu porządek, potrzebna jest przejrzystość, co jest również w interesie samych przedsiębiorców. Nasz klub będzie głosował za przyjęciem tej propozycji, ale z wyraźnym sygnałem, że to jest czas, w którym musimy doprowadzić do tego, by już nie przedłużać tego terminu, bo dalsze przedłużanie, tak jak mówiłem wcześniej, do niczego dobrego nie prowadzi. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i przystępujemy do pytań.

Czy zanim zamknę listę, ktoś z państwa chciałby się jeszcze do niej dopisać?

Jeśli nie, listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania – 1,5 minuty.

Pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Jaworski z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Jaworski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam pytanie do rządu, na które powinien odpowiedzieć właściwie

ktos z Ministerstwa Spraw Zagranicznych, dlatego że z tego dokumentu, który dzisiaj otrzymaliśmy, jasno wynika, że przedłużenie o kolejny rok czy dwa lata dotychczasowych przepisów będzie złamaniem dwóch dyrektyw Unii Europejskiej, i to świadomym. Pytanie brzmi: Jakie sankcje grożą nam za wprowadzanie tego typu nowelizacji, która łamie te dyrektywy?

Drugie pytanie powinno być skierowane raczej do przedstawiciela Ministerstwa Gospodarki, dlatego że dotychczasowy RHB jest dokumentem, na podstawie którego wiele nowych firm albo reaktywujących się występuje o wszelkiego rodzaju roszczenia, i to o potężne roszczenia, dotyczące dużej liczby nieruchomości w bardzo atrakcyjnych miejscach w dużych miastach. Czy możemy uzyskać informację, jaka jest to skala, ile firm korzysta z tego, że nie ma zmian w KRS, z tego bałaganu, prowadząc w ten sposób wielomilionowe interesy? Jeżeli tej odpowiedzi nie otrzymam dzisiaj, proszę o nią na piśmie. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Andrzej Romanek z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Andrzej Romanek:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Panie i Panowie Ministrowie! Wysoka Izbo! Przypomnę pewne fakty. Ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym jest z 1997 r., weszła w życie w 2001 r., mamy 2013 r. Oczywiście intencją było skumulowanie, chodziło o to, by był jeden rejestr, w którym będą przedsiębiorcy, stowarzyszenia, organizacje społeczne i zawodowe, fundacje, samodzielne zakłady opieki zdrowotnej, rejestr dłużników. Nagle okazuje się, że spośród tych rejestrów, o których tu mówimy, najważniejszy z nich, czyli rejestr przedsiębiorców, był rejestr handlowy, z punktu widzenia prawnego jest tak naprawdę rejestrem niepewnym, a mamy świadomość, że z ustawy o Krajowym Rejestrze Sądowym wynikają pewne domniemania prawne, co więcej, na te zapisy należy się powoływać w stosunkach handlowych, i przedsiębiorcy to robią, jeżeli chodzi chociażby o sposób, osoby reprezentujące dane przedsiębiorstwo. Mówię tu oczywiście o przedsiębiorstwie w znaczeniu podmiotu, nie w znaczeniu przedmiotowym.

W związku z powyższym rodzą się zasadnicze pytania: Jak długo jeszcze ta sytuacja, jeżeli chodzi o rejestr handlowy, potrwa? Jaka jest skuteczność wpisów dokonanych w rejestrze handlowym? Czy można te wpisy cały czas pozyskiwać i się na nie powoływać? Nie można, taki jest stan rzeczy. Po co zatem to uspienie? Przypomnę, że rejestr handlowy, który był reaktywowany, w zasadzie, mówiąc szcze-

Posel Andrzej Romanek

rze, nie wygasł. W związku z tym, że po wojnie stan rzeczy był taki, jaki był, to w przypadku wielu spółek, m.in. spółki Wedel, gigantycznie skorzystali na tym spadkobiercy, bo mieli prawo do znaku towarowego czy znaku handlowego, co było rzeczą niezwykle ważną. Ten stan rzeczy jednak wiecznie trwać po prostu nie może. (*Dzwonek*) W związku z tym chodzi o jakieś postępowanie przymuszające, którego w zasadzie w przypadku rejestru handlowego nie można stosować, można go stosować w KRS. Pytanie, czy zastosować jakieś przepisy przejściowe, zmienić ustawę Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, coś tam jeszcze dorzucić, dodać, żeby przymusić przedsiębiorców, bo to uporządkuje stan rzeczy. Będziemy tak trwać w nieskończoność. Powołuję się na przedwojenny rejestr handlowy, który przetrwał prawie 50 lat. Nie może być tak, że ten kolejny będzie trwał kolejne 50 lat, bo będziemy mieć naprawdę poważny problem, co więcej, poważny chaos w tym rejestrze, a przecież nie o to chodzi. Mam pytanie: Czy ministerstwo czy też rząd zamierza ten stan rzeczy uporządkować w tym kierunku, o którym mówię? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Dziękuję, pani marszałek.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Proszę państwa, tak dla porządku chciałbym tylko państwu przypomnieć, że w sierpniu 1997 r. uchwalona została ustawa o Krajowym Rejestrze Sądowym i Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, które wszystkim podmiotom dają czas na przerejestrowanie do 2003 r. I co się w tym czasie dzieje? Mamy kilka nowelizacji. Najpierw przesuwamy, przesuwamy, przesuwamy. Nie dość tego, w 2003 r. przyjęta zostaje ustawa, która w ogóle znosi termin do przerejestrowania. Dopiero w 2010 r. ponownie zostaje uchwalona ustawa, która określa termin do 2013 r. A dlaczego? Dlatego że ukazała się dyrektywa europejska w sprawie obowiązku rejestracji i udzielenia informacji, jeśli chodzi o spółki kapitałowe, bo tu chodzi o spółki z o.o. i spółki akcyjne.

Od tego momentu w ministerstwie robi się kwerendę. Najpierw trzeba było ustalić, jak duży to jest

problem, czy tych spółek nieprzerejestrowanych jest dużo. A to są nie tylko spółki, to są spółdzielnie, to są stowarzyszenia, to są fundacje, to są zakłady opieki zdrowotnej. Tego jest dużo. Raptem się okazuje, że nieprzerejestrowanych podmiotów jest od 180 tys. do 200 tys., tyle jest podmiotów, które albo nie funkcjonują, są nieaktywne, adresy są nieaktualne, albo funkcjonują, jak niektóre, na tej zasadzie, że nie ma zarządu, jest tylko prokurent, zarząd został odwołany, w istocie rzeczy prokury nie można usunąć i firma prowadzi dziwną działalność, bo najczęściej jest spółka to jednoosobowa. Z tego wszystkiego widać, że to jest takie funkcjonowanie w szarej strefie.

Przepisy obowiązującego prawa nie są jednoznaczne, bo mówi się w nich, że określa się termin do przerejestrowania. Z tego w ogóle nie wynika, że te podmioty tracą byt prawny. One zostają tylko usunięte z rejestru, a pozostaje jeszcze problem majątku, pozostaje problem zobowiązań, bo te spółki są zadłużone, mają wierzycieli. W związku z tym jest to bardzo skomplikowany problem do rozwiązania. To jest problem systemowy. To nie jest tak, że w jednym akcie zdecydujemy, że z tym dniem tracą one byt prawny, bo nam się zbiegną wierzyciele i wytoczą Skarbowi Państwa roszczenia o odszkodowanie za to, że wydał delikt ustawowy, że to jest ustawa wadliwa.

Druga sprawa. Są nieruchomości – to, o czym powiedział pan poseł Andrzej Jaworski – te dziwne funkcjonujące spółki mają swoje nieruchomości. Teraz jest pytanie: Kto będzie właścicielem, gdy je wykreślimy? Przecież nie wykreślimy właściciela z ksiąg wieczystych. Będą firmy, które formalnie nie będą istniały, a będą wpisane jako właściciele nieruchomości.

Dlatego były różne pomysły: a to potraktować to jako zasiedzenie, a to potraktować to jako porzucenie nieruchomości. Prawnicy wiedzą, jakie to jest skomplikowane i w istocie rzeczy niemożliwe. Gdybyśmy mogli rozwiązać ten problem siłami Ministerstwa Sprawiedliwości, przy tych, że tak powiem, siłach intelektualnych, to byśmy ten problem rozwiązali.

Myśmy się zwrócili do komisji kodyfikacyjnej i członkowie komisji kodyfikacyjnej rwą resztki włosów z głowy, ci panowie siedzą nad tym i pracują. Z końcem listopada mają przedłożyć nam opracowanie i rozwiązania dotyczące spółek, tak, spółek, a są jeszcze spółdzielnie, fundacje i stowarzyszenia.

Inny jest problem w przypadku stowarzyszenia. Członkowie stowarzyszenia nie odpowiadają za długi. Tutaj to możemy wprowadzić zapisy mówiące o tym, że nie ma przerejestrowania, nie ma organu, w związku z tym byli współnicy spółki kapitałowej czy akcyjnej ponoszą solidarną odpowiedzialność. Koniec i kropka, załatwimy ten problem. Ale będzie problem w przypadku stowarzyszeń i fundacji, bo jeśli chodzi o spółdzielnie, to też możemy ten problem rozwiązać. Dlatego proszę was, proszę Wysoką Izbę, dajcie nam te dwa lata, bo chcemy to dobrze zrobić, bo chcemy ustrzec Skarb Państwa przed odpowiedzialnością.

(*Głos z sali:* Dajemy.)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

Dobrze. Cieszę się z tego powodu, cieszę się. W każdym razie w wypowiedziach niektórych posłów porbrzmiewały takie nutki: dajemy ten czas, ale i tak, i tak nic nie robią. Wierzcie nam. Naprawdę się za to wzięliśmy, zmierzaliśmy się z tym tematem. Poprzedni parlamentarzyści, poprzednie Sejmy podchodziły do tego w sposób bardzo lekki: a, nieprzerejestrowane, nikt nas nie zmusza, nie musimy tego robić. Dopiero te dyrektywy, o których powiedział pan poseł Jaworski, spowodowały, że musieliśmy się konkretnie wziąć za robotę i musimy ten problem rozwiązać.

Wydaje mi się, że wyjaśniłem wątpliwości i odpowiedziałem na pytania kolegów posłów. Powiem tak, to są oczywiste sytuacje, wiadomo, że ten problem trzeba rozwiązać i my ten problem rozwiązujemy, ale nie jest to problem łatwy, trzeba tu wprowadzić rozwiązania systemowe, bo my w istocie rzeczy stwierdzimy, że jeżeli ktoś w określonym terminie nie dokona przerejestrowania tej spółki, to traci majątek, a trzeba też dać czas wierzycielom na wytoczenie powództwa i wskazać im, co się stanie po tym terminie, przeciwko komu mają kierować roszczenia. Dziękuję serdecznie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.
Proszę, pan poseł Jaworski w trybie sprostowania.
Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Andrzej Jaworski:

Dziękuję, pani marszałek.

Panie ministrze, nie do końca pan mnie zrozumiał. Ja nie mówiłem o tym, że Ministerstwo Sprawiedliwości ponosi jakieś winy w tej sprawie. Ja uważam, że to jest bardziej po stronie Ministerstwa Gospodarki.

A problem, o którym pan mówił, można rozpatrywać w dwóch płaszczyznach, po pierwsze, rejestracyjnej, i dzisiaj o tym mówimy, po drugie, rozwiązania problemu, co faktycznie będzie się działo z tymi spółkami, bo to, że one znikną z tych rejestrów czy nie znajdują się w nich, nie znaczy, że ich nie będzie. Dzisiaj tylko i wyłącznie Unia Europejska zmusza nas czy niejako nakazuje nam, aby wprowadzić rozwiązania w zakresie rejestrów i doprowadzić do momentu, kiedy te rejestry będą jednoznaczne, oczywiście dla wszystkich. Rozwiązanie, o którym pan mówił, rzeczywiście jest dość potężne i minister gospodarki powinien powiedzieć, co ma zamiar z tym zrobić, bo od tego po prostu nie uciekniemy. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.
Głos teraz zabierze pan minister, tak?
Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń:

Dziękuję.

W jakimś sensie zgadzam się z panem posłem, że to są, że tak powiem, dwie grupy spraw. Jedna to jest sprawa rejestracji, a druga to jest sprawa uregulowań prawnych dotyczących majątku podmiotów, które są poza rejestracją. Jednocześnie chcemy załatwić drugą sprawę. To nie jest tylko tak, że wyrzucimy je z rejestru i one dalej będą funkcjonować w szarej strefie. Musimy powiedzieć, że od tego momentu będzie to działalność nielegalna. Nie dość tego, musimy wskazać wszystkim wierzycielom możliwość dochodzenia należności i to, od kogo mają ich dochodzić. To jest najważniejsze w tym momencie. Skoro wyrzucimy je jako podmioty z obrotu prawnego, to musimy powiedzieć ludziom, kogo mają podawać do sądu. To jest najważniejszy problem.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.
Proszę o zabranie głosu sprawozdawczynię komisji panią posłankę Zofię Czernow.
Bardzo proszę, pani posłanko.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Panie i Panowie Posłowie! Chciałabym bardzo serdecznie podziękować, również za krytyczne uwagi, bo one są słuszne. Komisja sprawiedliwości ma pełną świadomość tego, że zmiany ustawowe są po to – traktujemy to jako ostateczny termin, jaki zostanie zawarty w projekcie ustawy, czyli zostanie to wydłużone o dwa lata – żeby w tym czasie uregulować wszystkie trudne kwestie.

Bardzo się cieszę, że pan minister powiedział, jakie działania zostały już podjęte. Na sali obrad jest pani przewodnicząca Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i myślę, że ta komisja również będzie monitorować, co będzie się działo w tej sprawie, bo nie wyobrażamy sobie, żeby w ogóle można było myśleć o jakimkolwiek dalszym przesuwaniu tego. Sprawa musi zostać definitywnie załatwiona i tak to traktujemy.

Bardzo serdecznie dziękuję wszystkim posłom, klubom za zrozumienie, bo to jest problem, który istnieje, i nie możemy od niego uciec. Musimy go rozwiązać. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.
Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw (druki nr 1909 i 1920).

Proszę o zabranie głosu pana posła Borysa Budkę w celu przedstawienia sprawozdania komisji.

Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka przedstawić sprawozdanie o przedstawionym w druku nr 1909 projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw. Komisja na posiedzeniu w dniu wczorajszym pozytywnie, bez głosu sprzeciwu, zaopiniowała projekt ustawy i wnosi do Wysokiej Izby o jego przyjęcie.

Projekt ustawy, pokrótce powiem, zmierza do przesunięcia o pół roku terminu wejścia w życie niektórych, wybranych przepisów nowelizacji ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym. Z czym jest to związane? Otóż przedmiot regulacji, do której odnosi się przesunięcie, dotyczy elektronicznego dostępu do Krajowego Rejestru Karnego. Wszystkie kwestie związane z dostępem elektronicznym czy elektronicznym rejestrem są finansowane w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 2007–2013, priorytetu 7: Społeczeństwo informacyjne, budowa elektronicznej administracji.

Zgodnie z pierwotnym harmonogramem finansowanie trzeciego etapu powinno zakończyć się już na koniec 2011 r., jednakże w związku z tym, że instytucja finansująca, władza wdrażająca programy europejskie nie podpisała w stosownym terminie umowy z Ministerstwem Sprawiedliwości, powstały opóźnienia związane z realizacją tego trzeciego etapu. Dlatego też w chwili obecnej, już po rozstrzygnięciu spraw formalnoprawnych, w ogólnych warunkach zawartych w SIWZ termin wykonania ostatniego etapu został określony na 12 tygodni. W związku z tym nie zostanie to zrealizowane do końca roku 2013, stąd konieczność przyjęcia przedmiotowego projektu ustawy.

Dlatego w imieniu Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka wnoszę, ażeby Wysoka Izba raczyła przyjąć przedłożony projekt ustawy, zgodnie z propozycją zawartą w sprawozdaniu komisji. Dziękuję, pani marszałek.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i koła.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Szczerba z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Michał Szczerba:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw zawartym w druku nr 1909.

Komisja Sprawiedliwości i Praw Człowieka, po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 19 listopada 2013 r., wnosi, aby Wysoka Izba przyjęła ten projekt ustawy bez poprawek.

Pan poseł sprawozdawca bardzo skrupulatnie przedstawił przedmiot projektu ustawy. Przypomnę tylko, że projekt ten zmierza do nowelizacji art. 6 ustawy z dnia 7 grudnia 2012 r. o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw. Wnioskodawcy proponują zmianę daty wejścia w życie reguł udzielania za pośrednictwem systemu teleinformatycznego informacji o osobie na podstawie zgromadzonych w Krajowym Rejestrze Karnym danych osobowych. Projekt zakłada odsunięcie w czasie daty wejścia w życie tych reguł o siedem miesięcy, z 1 stycznia na 1 lipca 2014 r. Zgodnie z art. 2 projektu ustawa miała wejść w życie z dniem 31 grudnia 2013 r.

Szanowna Wysoka Izbo! Szanowni Parlamentarzyści! Otóż uzasadnienie bardzo skrupulatnie mówi o tym, że właśnie dobiega końca postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego w celu wyłonienia wykonawcy trzeciego etapu projektu „Budowa systemu usług elektronicznych Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym uruchomienie usług dla przedsiębiorców i osób fizycznych poprzez dostęp elektroniczny do wydziałów Krajowego Rejestru Sądowego, Krajowego Rejestru Karnego, Biura Monitora Sądowego i Gospodarczego”. Z powyższych względów w dniu przewidzianym przez zmieniane przepisy nie będzie możliwe świadczenie przez komórki Krajowego Rejestru Karnego usługi polegającej na możliwości składania zapytań i wniosków oraz uzyskiwanie tych informacji za pośrednictwem systemu teleinformatycznego. W związku z powyższym ta nowelizacja jest jak najbardziej uzasadniona.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Michał Szczerba

Chciałbym podziękować za inicjatywę poselską i jednocześnie powiedzieć, że klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał ten projekt ustawy bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze teraz pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw, a także oczywiście stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka w tym przedmiocie.

Projekt, jak już zostało powiedziane, dotyczy przesunięcia terminu wejścia w życie przepisów regulujących możliwość składania wniosków i zapytań o udzielenie informacji z Krajowego Rejestru Karnego drogą elektroniczną oraz uzyskiwania tą samą drogą informacji z rejestru. Wszystko byłoby dobrze, gdyby to opóźnienie nie wynosiło już dwa lata, bo jak pan poseł sprawozdawca raczył zauważyć, ustawa ta powinna wejść w życie z końcem bieżącego roku, a sam system powinien być wdrożony już pod koniec roku 2011.

Pytanie jest oczywiście o to, skąd wzięły się te opóźnienia. Wzięły się one z opóźnień w realizacji pierwszego i drugiego etapu wdrażania systemu dotyczących stworzenia narzędzi informatycznych, które umożliwiłyby realizację etapu trzeciego w Ministerstwie Sprawiedliwości. Mam nadzieję, że za wdrażanie etapu pierwszego i drugiego Ministerstwo Sprawiedliwości nie odpowiada, ale generalnie odpowiada za to oczywiście rząd Platformy Obywatelskiej.

Pojawia się też pytanie, które już tutaj padało z tej mównicy, czy przesunięcie terminu wejścia w życie ustawy z dniem 1 lipca 2014 r. będzie wystarczające. Jakie są gwarancje, że system zostanie do tego czasu zbudowany? Wiemy już, że został ogłoszony przetarg, jest podpisana umowa, jest 12 tygodni na realizację, natomiast, proszę państwa, skoro dzisiaj po prostu jesteśmy w sytuacji podbramkowej, na miesiąc przed wejściem ustawy w życie przesuwamy termin, to różnych rzeczy można się spodziewać. Oczywiście Prawo i Sprawiedliwość w tej sprawie nie chce przeszkadzać, nie będziemy na pewno głosowali przeciwko projektowi ustawy, natomiast mamy pewne wątpliwości – przecież nie opozycja odpowiada za te opóźnienia.

W tej sytuacji, tak jak powiedziałem, w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość deklaruje, że nie będzie głosowania przeciwko projektowi, natomiast jakie zajmujemy stanowisko, podejmiemy tę decyzję przed głosowaniem. Dziękuję.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejnym mówcą będzie pan poseł Piotr Zgorzelski z Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Zgorzelski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Parlamentarnego Polskiego Stronnictwa Ludowego mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw, druki nr 1909 i 1920.

Jak już powiedzieli moi przedmówcy, przedłużają się prace nad budową systemu usług elektronicznych. Procedowana ustawa reguluje składanie wniosków i zapytań o udzielenie informacji z Krajowego Rejestru Karnego drogą elektroniczną oraz uzyskiwanie tą samą drogą informacji z rejestru.

Trudności przy realizacji pierwszego i drugiego etapu, o czym także już tutaj była mowa, spowodowały kilkakrotną zmianę terminu zakończenia prac. Jest to w ostatnim czasie kolejny projekt wydłużający termin wejścia w życie przepisów ustawy związanej z budową systemu informatycznego. Nasuwa się pytanie: Dlaczego tempo tych prac jest tak wolne?

Niemniej Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego opowiada się za przyjęciem tego projektu ustawy w nadziei, że kolejny etap prac zostanie ukończony w terminie i nie będziemy musieli po raz kolejny nowelizować tej ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Stanisława Prządka z Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej. Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Stanisława Prządka:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej mam zaszczyt przedstawić stanowisko

Posel Stanisława Prządka

wobec sprawozdania Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw, druk nr 1920.

Pragnę poinformować, iż posłowie mojego klubu będą głosować zgodnie z rekomendacją komisji, która proponuje przyjęcie przedmiotowego projektu ustawy bez poprawek.

Jak wskazali moi przedmówcy, przedłożone zmiany dotyczą przesunięcia terminu – z dnia 1 stycznia 2014 r. na dzień 1 lipca 2014 r. – wejścia w życie przepisów dotyczących składania drogą elektroniczną wniosków i zapytań o udzielenie informacji z Krajowego Rejestru Karnego.

Należy w tym miejscu odnotować, iż zgodnie z pierwotnym harmonogramem prace w tym zakresie miały zakończyć się w grudniu 2011 r. Niestety termin ten był kilkakrotnie zmieniany, a obecnie obowiązujący, 1 stycznia 2014 r. – z uwagi na stan zaawansowania procesu postępowania o udzielenie zamówienia publicznego w celu wyłonienia wykonawcy trzeciego etapu projektu „Budowa systemu usług elektronicznych Ministerstwa Sprawiedliwości, w tym uruchomienie usług dla przedsiębiorców i osób fizycznych poprzez dostęp elektroniczny do wydziałów Krajowego Rejestru Sądowego, Krajowego Rejestru Karnego, Biura Monitora Sądowego i Gospodarczego” – jest nierealny do dotrzymania. Konieczne jest zatem jego przedłużenie w proponowanym wymiarze, z nadzieją, iż dołożone zostanie maksimum starań i wysiłków, aby nowy termin stał się wreszcie terminem ostatecznym, aby udogodnienia dla obywateli w korzystaniu z Krajowego Rejestru Karnego stały się faktem i aby kolejny obszar funkcjonowania instytucji i urzędów wymiaru sprawiedliwości mógł w jak największym zakresie korzystać ze zdobyczy najnowszych osiągnięć technik informatycznych.

Reasumując, powtórzę, że posłowie Klubu Poselskiego Sojusz Lewicy Demokratycznej poprą w głosowaniu projekt ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Andrzej Dera z Solidarnej Polski.

Posel Andrzej Dera:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym

Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw. Już samo brzmienie nazwy tego projektu wywołuje uśmiech wnioskodawców projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy. No bo tak naprawdę czego on dotyczy? Tego samego, co poprzedni. Mamy problemy z wykonaniem konkretnych zapisów ustawowych, gdy określa się... Co jest zawsze istotne, chcę to tu przypomnieć – były to projekty rządowe, gdzie rząd, biorąc przecież pod uwagę procedury, mając rozeznanie w tym zakresie, określał realny jego zdaniem termin wejścia w życie tych poszczególnych przepisów. Z takim przeświadczeniem głosują też posłowie, że jeżeli rząd mówi, że coś zrobi do 1 stycznia dwa tysiące któregoś roku, to zostanie to zrealizowane, a nie jest. Są dwa problemy, pierwszy, panie ministrze: wiarygodność rządowego projektu zmiany ustawy jest dużo większa niż poselskiego. Przeczytałem uzasadnienie poselskiego projektu. Tam tak naprawdę nie ma gwarancji, że termin, który posłowie proponują, zostanie dotrzymany. To jest kolejne wydłużenie terminu, może zdążymy. Gdy się na to popatrzy przez pryzmat wielkiej afery korupcyjnej, która akurat dotyczy systemów informatycznych, to jeśli chodzi o to środowisko informatyczne, jest to wielki problem. Stąd moje pytanie i nasza obawa: Czy aby zostanie to teraz dotrzymane? Czy nagle nie okaże się, że przyjdzie jakiś przedstawiciel CBA i tej firmy czy kogoś nie zwinie i znowu nie będzie komu tego robić? Nie mówię tego w kategoriach jakiegoś żartu, tylko realnego problemu. Kto wie, czy tak nie będzie. Znowu spotkamy się za pół roku i państwo powiecie: Mieliśmy dobre chęci, chcieliśmy to zrobić, ale znowu obiektywne przyczyny skutkują tym, że nie jesteśmy w stanie tego zrobić.

Mam wielką prośbę, żeby jednak propozycje zmiany wejścia w życie takich przepisów były przedstawiane w projektach rządowych. Naprawdę chodzi o powagę takich spraw, bo to są ważne rzeczy. Zresztą jeśli chodzi o ten karny rejestr, gdzie te nowoczesne systemy informatyczne są wprowadzane, jest to bardzo dobre rozwiązanie. Bardzo ułatwia to przedsiębiorcom, osobom fizycznym korzystanie z tego rejestru. Czyli kierunek jest dobry. To, co może martwić, gdy czyta się to uzasadnienie, to pierwotny harmonogram. Finansowanie trzeciego etapu projektu dotyczącego tego krajowego rejestru powinno rozpocząć się 1 kwietnia, a termin zakończenia prac i kwalifikowalności wydatków wyznaczono na grudzień 2011 r. Dzisiaj jest już końcówka 2013 r., przedłużamy do połowy 2014 r. Mamy opóźnienia iście kosmiczne. Nie powinno tak być, że w przypadku projektów bardzo istotnych i oczekiwanych przez środowisko czas jest aż tak wydłużany. Rozumiem, że mogą być jakieś problemy, ale w tym wypadku mówimy o ogromnym wydłużeniu czasu. Założenia zostały przyjęte przez ministerstwo, czyli to pokazuje nierealność terminów, które są wyznaczone. A ponieważ to nie jest pierwsza sprawa, jaką omawiamy w polskim parlamencie, ani druga, ani piąta, ale mamy ostatnio wysyp przesunięć terminów – przedstawiciele Platformy

Posel Andrzej Dera

z miną nietęgą wychodzą na mównicę i stwierdzają: po raz kolejny musimy przedłużać termin – nie wygląda to zbyt poważnie, jeśli chodzi o polski parlament, i nie wygląda to zbyt poważnie, jeśli chodzi o polski rząd.

Oczywiście poprzemy projekt, bo co mamy zrobić. Jeżeli jest to potrzebne, konieczne, nie jest to zrealizowane w czasie, to jaką możliwość mają posłowie? Muszą poprzec, bo inaczej w ogóle będzie kłapa. Nie chcemy totalnej klapy, chcemy, żeby to funkcjonowało, działało i oczywiście poprzemy wydłużenie, ale będziemy apelować i mówić bardzo poważnie o dwóch sprawach. Pierwsza dotyczy tego, żeby to nie były projekty poselskie, bo to nie przystoi. Jeżeli to jest sprawa takiego czy innego ministerstwa, to informacje o wydłużeniu są z pierwszej ręki, a nie przez pośrednictwo. Nie wiem, czy to jest wstyd, czy co innego. To są normalne sprawy, które się zdarzają. Ministerstwo powinno mieć odwagę, każde ministerstwo, nie mówię bezpośrednio o Ministerstwie Sprawiedliwości, każde ministerstwo niezależnie od tego, jaki rząd pracuje, żeby takie projekty zgłaszać, bo wtedy wiarygodność przesunięcia jest dużo większa niż w tej chwili. Tak naprawdę, gdyby dzisiaj któryś z posłów wyszedł na mównicę i zapytał posła wnioskodawcę o szczegóły, to on odpowie: nic nie wiem, zapytajcie rząd. Tak po prostu nie powinno być.

Reasumując, pani marszałek, nasz klub poprze ten projekt, bo nie mamy innego wyjścia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy wystąpienia klubowe i приступujemy do pytań.

Czy ktoś jeszcze chciałby dopisać się do listy pytających, zanim ją zamknę?

Jeśli nie, to listę uważam za zamkniętą.

Ustalam czas na zadanie pytania na 1,5 minuty.

Pierwsze pytanie zada pan poseł Marek Ast z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marek Ast:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Budowa tego systemu, jeżeli chodzi o możliwość korzystania z Krajowego Rejestru Karnego, ma być finansowana z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego. Chciałbym dowiedzieć się, jak wygląda ten montaż finansowy i jaki jest generalnie ogólny koszt tego projektu, przede wszystkim czy jest tam udział własny ministerstwa i w jakiej wysokości jest ten udział, a zwłaszcza czy z uwagi na opóźnienia, które już zahaczają o koniec perspektywy finansowania 2007–2013, nie istnieje w ogóle realne ryzyko

utruty środków z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, bo to też trzeba brać pod uwagę. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Anna Paluch z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Anna Paluch:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Termin zakończenia prac dotyczących elektronicznej formy składania zapytań i uzyskiwania informacji z Krajowego Rejestru Karnego minął, o czym wspominali również poprzednicy, przed dwoma laty, w grudniu 2011 r. Stan wdrażania technologii informatycznych w funkcjonowaniu Krajowego Rejestru Karnego niestety nie odbiega od stanu informatyzacji innych dziedzin administracji publicznej. Przykro zauważyć, że pomimo przeznaczania dużych środków europejskich na innowacje spadliśmy w ostatnich kilku latach w dziedzinie innowacyjności w światowym rankingu, a Polska spada również na dalsze miejsca w rankingu krajów przyjaznych przedsiębiorcom. Oczywiście jest stwierdzenie, że również Ministerstwo Sprawiedliwości dołożyło swoją cegiełkę do tych spadków. Jest oczywiście, że jedną z codziennych czynności przedsiębiorcy startującego w postępowaniach przetargowych jest uzyskanie wypisu z KRK. Panie ministrze, czy pan wie, który to już jest w dzisiejszym porządku obrad projekt ustawy w sprawie przedłużenia o kolejny rok terminu realizacji zadań publicznych, nad którym procedujemy w dniu dzisiejszym? Otóż poinformuję pana: druk nr 1871 – projekt rządowy, druk nr 1794 – projekt rządowy, druk nr 1820 – projekt poselski i druk nr 1909 – projekt poselski. Czynimy to za pięć dwunasta, tuż przed końcem roku. Czy to jest rzeczywiście ostatnia taka ustawa i co pan robi, żeby wreszcie wdrożyć to w sposób właściwy? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Kolejne pytanie zada pan poseł Mirosław Pluta z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Mirosław Pluta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W ustawie o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw proponujemy zmiany terminu wejścia w życie przepisów, które

Posel Mirosław Pluta

mają być wdrożone w ramach realizacji trzeciego etapu projektu budowy systemu usług elektronicznych Ministerstwa Sprawiedliwości, mówiąc w skrócie w ramach priorytetu 7: Społeczeństwo informacyjne. Będąc praktykiem w pozyskiwaniu środków unijnych, wiem, że często przesuwają się terminy, dlatego stawiam dosyć konkretne pytania.

(*Posel Anna Paluch: Jak można?*)

Pani poseł, naprawdę, jak się pozyskuje te środki, czasami i o 2 lata to się przesuwają. Jako praktyk mogę to stwierdzić.

(*Posel Anna Paluch: U was to jest niestety regułą.*)

Niech pani zapyta samorządowców, obojętnie których.

(*Posel Anna Paluch: Ja też jestem samorządowcem i też aplikowałam o środki unijne.*)

I nigdy pani nie przesunęła terminu?

(*Posel Anna Paluch: Nie.*)

Nie wierzę. Możemy sprawdzić.

Dlatego chciałbym zapytać, czy czas, który określiliśmy w projekcie ustawy, jest wystarczający do tego, żeby te środki pozyskać, bo to jest chyba rzecz najważniejsza. Czy znany jest również termin wyłonienia wykonawcy trzeciego etapu? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne pytanie zada pan poseł Piotr Szeliga z Klubu Parlamentarnego Solidarna Polska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Piotr Szeliga:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Rozumiem, miesiąc, pół roku, pan poseł przesadził, że zdarzają się przypadki, być może w zarządzaniu przez działaczy Platformy Obywatelskiej, dwa lata to już naprawdę jest przesada. I nie tylko ze względu na to, że pewne środki można utracić, z pewnych programów nie można skorzystać, ale też ze względu na to, co miałyby być obywatelom przygotowane i obywatele nie mogą dzisiaj z tego skorzystać, z rejestru, więc takie pytanie. Pan na posiedzeniu Rady Ministrów może by przekazał, bo mówię, jest to kolejna nowelizacja, zmieniają państwo te terminy, być może lepiej wziąć z górą i zabezpieczyć się, wydłużyć te terminy, skoro państwo widziecie, że w wypadku różnych ministerstw w kółko jeden i ten sam problem się pojawia, niż zajmować się kolejnymi nowelizacjami i przesuwaniem tych terminów, bo to jest naprawdę... Czy mamy dzisiaj, panie ministrze, pewność, że za rok znowu pan nie przyjdzie i nie powie, że potrzebuje pan pół roku czy rok?

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Tym samym lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

A zatem proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości pana Jerzego Kozdroń.

Bardzo proszę, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Jerzy Kozdroń:**

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Rzeczywiście przykro jest stawać przed Wysoką Izbą i bić się w pierś, że jakiegoś terminu nie dotrzymaliśmy. Zdarza się jednak, są takie sytuacje, że wszystko przeciwko nam się sprzysięgnie. Akurat przy informatyzacji Krajowego Rejestru Karnego tak się właśnie złożyło. Po pierwsze, ten pierwszy i drugi etap wychodziły z poślizgiem. Ministerstwo Rozwoju Regionalnego nie pozwoliło nam zawrzeć umowy, dopóki pierwszego i drugiego etapu informatyzacji tych wydziałów, Krajowego Rejestru Karnego i Krajowego Rejestru Sądowego, nie skończymy. Dlatego to opóźniło o dwa lata. Potem, proszę państwa, trzeba powiedzieć uczciwie, wyskoczyła sprawa Amber Gold, gdzie się okazało, że sądy, mając krajowe rejestry karne i krajowe rejestry sądowe, z których to krajowych rejestrów sądowych wynikało, że osoby karane w przeszłości nie mogą pełnić funkcji członka zarządu, nie dopełniły tego obowiązku, ponieważ te dwa systemy, Krajowy Rejestr Sądowy i Krajowy Rejestr Karny, nie były ze sobą zintegrowane. Powstał problem i szybko wydane zostało polecenie, żeby zintegrować te dwa systemy. To trwało około roku. Zintegrowanie tego systemu trwało około roku.

Następnie przystąpiliśmy do realizacji tego zamówienia publicznego w drodze przetargu. Został wybrany jeden z najlepszych oferentów. Pozostali oczywiście to zaskarżyli, pozostałych dwóch zaskarżyło to. Państwo możecie powiedzieć tak: trzeba było iść w zaparte i podjąć decyzję, niech Krajowa Izba Odwoławcza podejmie decyzję, uchyli rozstrzygnięcie, czyli zaczynamy przetarg niejako od początku. W związku z tym, kiedy stanęliśmy przed Krajową Izbą Odwoławczą i zrozumieliśmy, że zarzuty są uzasadnione, sami uchyliśmy decyzję o rozstrzygnięciu. Ale już nie musieliśmy prowadzić tego od nowa, tylko na nowo rozpatrywaliśmy oferty i ta oferta ma być rozstrzygnięta 25 listopada.

Dlaczego robimy to tak dokładnie i powoli? Zrozumcie państwo, wszyscy chcą zrobić to uczciwie i przejrzysto. Niedobrze by było, gdyby CBA przyszło do Ministerstwa Sprawiedliwości. A do innych ministerstw, gdzie robi się tak czy inaczej, przychodzą do urzędników. W związku z tym urzędnicy muszą to zrobić uczciwie, żeby nikt nie miał jakichkolwiek zarzutów i podejrzeń. Dlatego zwracam się do Wysokiej

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości Jerzy Kozdroń

Izby: dajcie nam te pół roku. 25 listopada wybierzemy oferenta. Mamy nadzieję, że nawet jeżeli zaskarży on naszą decyzję, to usunęliśmy te wszystkie potencjalne uchybienia, które było można, i Krajowa Izba Odwoławcza nam to przyklepie, nie uchyli tego postępowania przetargowego. Bardzo nam na tym zależy, żeby ten system elektroniczny funkcjonował, bo on musi funkcjonować, do końca roku musimy rozliczyć te pieniądze, które zostały przyznane ze środków unijnych, ponieważ potem będzie już za późno, będzie musztarda po obiedzie. W związku z tym złożyliśmy wniosek o przesunięcie finansowania na rok przyszły, podaliśmy termin rozliczenia tych środków na wrzesień 2014 r. Jak państwo wiecie, wykonawca potrzebuje 12 tygodni na wykonanie systemu, elektronicznego dostępu do informacji z Krajowego Rejestru Karnego i udzielania zwrotnie tych informacji osobom pytającym.

W związku z tym wydaje się, że wszystko jest w najlepszym porządku. Jestem przekonany, że w tym terminie się zmieścimy, że już mamy za sobą wszystkie największe problemy, które mieliśmy wcześniej, ponieważ pierwszy i drugi etap zostały wykonane, jest tylko problem wykonania trzeciego etapu.

Jeżeli chodzi o odpowiedzi, których należałoby udzielić posłom pytającym. Pan Marek Ast pytał, jaki był udział własny ministerstwa w finansowaniu tego systemu elektronicznego. Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego daje 85%, całość tej inwestycji to 6900 tys., my dajemy 15%.

Pani poseł Anna Paluch wyraża nadzieję, ma nadzieję, że to jest ostatnia zmiana tej ustawy. Ja też mam taką gorącą nadzieję, że już nie będę musiał stawać przed państwem i bić się w piersi, że wstydem mówić, że coś nam znowu wyskoczyło. A, jak wiadomo, jest takie przysłowie: „Złej baletnicy to przeszkadza nawet rąbek u spódnicy”. Złe bym się czuł, gdyby było tak, gdyby się okazało, że znowu ktoś się odwołał i komisja odwoławcza to przesunęła. A wiem, że komisja odwoławcza jest bezwzględna i nie patrzy, czy rozpatruje sprawę ministerstwa, czy urzędu gminy. Terminy są określone i po prostu trzeba czekać na rozpatrzenie odwołań.

Wedle mnie, odpowiadając panu posłowi Mirosławowi Plucie, czas, który żeśmy określili, jest realny. Pieniądze też mamy przyobiecane. Ponieważ złożyliśmy wniosek, pieniądze z tego roku zostały przesunięte na przyszły rok, tak że nie ma obawy, że tego nie wykonamy i nie będzie tych pieniędzy. To tyle, co miałbym do powiedzenia, pani marszałek. Dziękuję serdecznie.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Borysa Budkę.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Borys Budka:

Dziękuję bardzo.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po wysłuchaniu tych wszystkich głosów oczywiście nie pozostaje mi nic innego, jak poprosić Wysoką Izbę, ażeby przychyliła się do rekomendacji Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka i przyjęła przedłożony projekt ustawy. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 20 listopada br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś z pań posłanek bądź panów posłów chciałby jeszcze wygłosić oświadczenie, a wcześniej się nie zgłosił?

Skoro nikt się nie zgłosił, to listę posłów zgłoszonych do oświadczeń uważam za zamkniętą.

Jako pierwszy oświadczenie wygłosi pan poseł Krzysztof Gadowski z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Krzysztof Gadowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Kilka dni temu, 16 listopada br. obchodziliśmy jubileusz 130-lecia istnienia Kopalni Węgla Kamiennego Marcel. I właśnie dzisiaj oświadczenie chciałbym poświęcić historii tej jakże dostojnej jubilatki, która wspaniale wpisała się w historię i krajobraz Górnego Śląska, a szczególnie miasta Radlina.

Początki dziejów kopalni Marcel sięgają połowy XIX stulecia. Do roku 1949 kopalnia nosiła nazwę Emma. Pełne uruchomienie kopalni nastąpiło 13 listopada 1883 r. Kopalnia początkowo stanowiła własność rodziny Grundmanów, zaś później weszła w skład dóbr Fryderyka Friedlandera. Budowa kopalni trwała 10 lat. W pierwszym roku normalnej eksploatacji wydobyto tylko 83 t węgla, ale już w następnym, 1884 r. wydobyto 19 tys. t, a w 1885 r. 84 tys. t. Do końca stulecia produkcja stale rosła, by w końcu 1899 r. osiągnąć poziom 259 tys. t. W latach 1892–1895 załoga kopalni liczyła 550 osób. W 1923 r. rozpoczęto prace przy budowie szybu Markłowice, które przerwano w 1928 r. z powodu silnego napływu wody. W 1938 r. oddano do użytku szyb zjazdowy Jedłownik I.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

Posel Krzysztof Gadowski

Lata powojenne to okres dalszej rozbudowy i modernizacji kopalni. W latach 1950–1970 zgłębiono i uruchomiono dwuprzędziowy szyb III Julia, wybudowano nowy zakład przeróbczy i kotłownię, poszerzono i zgłębiono do 1000 m szyb Antoni, zgłębiono do poziomu 800 m szyb Jedłownik oraz wybudowano magazyny i utworzono place składowe. W 1958 r. zastosowano w kopalni Marcel po raz pierwszy kombajn węglowy. W tym samym roku wprowadzono pierwszy w polskim górnictwie strug węglowy oraz zastosowano zmechanizowaną obudowę.

Od 1 kwietnia 1993 r. do 31 stycznia 2003 r. kopalnia Marcel funkcjonowała w ramach Rybnickiej Spółki Węglowej. W grudniu 1995 r. decyzją Zarządu Rybnickiej Spółki Węglowej połączono kopalnię 1 Maja z kopalnią Marcel. Od tej daty w KWK Marcel funkcjonowały dwa ruchy: Ruch Marcel i Ruch 1 Maja. W kwietniu 2001 r. Ruch 1 Maja został przekazany do Spółki Restrukturyzacji Kopalń, a od 1 lutego 2003 r. Kopalnia Węgla Kamiennego Marcel weszła w skład Kompanii Węglowej. W latach 2002–2008 w KWK Marcel była realizowana jedna z najważniejszych inwestycji w całym okresie jej istnienia: upadowa odstawczo-transportowa z poziomu 400 m na powierzchnię. Po uruchomieniu upadowej zmienił się model kopalni – została uproszczona odstawa urobku z pominięciem ciągnięcia szybem oraz nastąpiła likwidacja transportu kołowego. Kopalnia, mimo swojego wieku, stała się obecnie kopalnią na wskroś nowoczesną. Dzięki zastosowaniu najnowszej techniki górniczej oraz nowych technologii i rozwiązań organizacyjnych zwiększono wydajność, zmniejszono koszty produkcji, poprawiono parametry wydobywanego węgla oraz zminimalizowano wysiłek ludzki, a tym samym zwiększono bezpieczeństwo wykonywanej pracy.

Obecnie kopalnia zatrudnia ponad 3200 pracowników, produkuje węgiel energetyczny i koksujący, dobowo wydobywa prawie 11 tys. t. (*Dzwonek*) Obszar górniczy kopalni wynosi ok. 60 km² i położony jest w obrębie gmin Radlin, Marklowice, Rybnik, Wodzisław Śląski, Świerklany, Mszana, Gorzyce i Rydułtowy.

Pani marszałek, za chwilę kończę.

Prezes Zarządu Kompanii Węglowej podczas obchodów jubileuszu, dziękując górnikom za ich codzienny trud, stwierdził, że kopalnia Marcel w ocenie zarządu jest w pierwszej trójce najlepszych spośród piętnastu kopalń spółki. Można śmiało powiedzieć – kontynuował prezes – że Marcel osiągnął lepsze wyniki niż Bogdanka, która od lat chlubi się, że jest najlepszą kopalnią w Polsce. Górnicy z Marcela osiągają tak doskonałe wyniki, mimo że pracują w bardzo trudnych warunkach, związanych także z zagrożeniami.

Dziś z tego miejsca, z Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej, w okresie obchodów 130-lecia istnienia kopalni Marcel i zbliżającego się barburkowego święta składam wszystkim górnikom, pracownikom kopalni Mar-

cel i ich rodzinom życzenia wszelkiej pomyślności oraz wytrwałości w ciężkiej i niebezpiecznej pracy. Górniczego szczęść Boże. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Wojciech Penkalski z Klubu Poselskiego Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Wojciech Penkalski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Co jeszcze trzeba zrobić, żeby w takim małym mieście jak Braniewo powstała klasa czy szkoła o odpowiednim profilu, wyznaczającym trendy i oczekiwania młodzieży, mówię tutaj o profilu na przykład wojskowym?

Wykorzystałem wszystkie instrumenty dostępne dla mnie jako posła na Sejm. Było wiele spotkań, rozmów i pism, nie przyniosło to jednak żadnego skutku. Dlatego uważam, że w dniu dzisiejszym moim obowiązkiem jest poinformować mieszkańców całego powiatu braniewskiego o tym, że w sposób świadomy nasi powiatowi samorządowcy chcą zaniechać tej pozytywnej inicjatywy.

Chciałbym podzielić się z państwem, przede wszystkim z parlamentarzystami reprezentującymi okręgi wyborcze, w których rozlokowane są garnizony wojskowe, refleksją dotyczącą koncepcji tworzenia klas mundurowych w szkołach ponadgimnazjalnych. Takich klas jest w Polsce obecnie kilkadziesiąt. Projekt ten jest wspierany przez Ministerstwo Obrony Narodowej, przez organizacje pozarządowe, a przede wszystkim jest rozwijany od ponad dziesięciu lat.

Braniewo jako garnizon wojskowy, w którym niebawem zostanie znacznie zwiększona etatyzacja, przede wszystkim zasługuje na intensywne prowadzenie takiej ścieżki edukacyjnej. Miasto to posiada długoletnie tradycje związane ze stacjonującym tu wojskiem. Zamierzenia resortu obrony narodowej przewidują wsparcie tego kierunku kształcenia przyszłych kadr dla wojska.

Wysoka Izbo! Współpraca w tym zakresie pomiędzy władzami samorządowymi a wojskiem powinna przebiegać w moim mniemaniu na trochę wyższym niż obecnie poziomie i intensywniej. Klasy wojskowe funkcjonujące w szkołach publicznych wydają się najlepszym kierunkiem, jeśli chodzi o bezpośrednie kontakty – mówię tutaj o kontakcie szkoła – wojsko. Ścieżka kariery wojskowej pozostaje nadal bardzo ważnym i atrakcyjnym zaspokajaniem aspiracji życiowych młodych ludzi, a co za tym idzie, sposobem na znalezienie własnego miejsca w przyszłym, dorosłym życiu.

Obecnie polska armia jest armią zawodową, więc dla stacjonującej w Braniewie jednostki wojskowej problemem o dużym znaczeniu jest rekrutacja do

Posel Wojciech Penkalski

Sił Zbrojnych w perspektywie najbliższych kilkunastu lat. Wielokrotnie, tak jak wcześniej wspominałem, w nieformalnych rozmowach, jak też kierując oficjalne pisma w tej sprawie pod adresem starosty braniewskiego pana Krzysztofa Kowalskiego, występowałem z apelem o rozwinięcie tej formy edukacyjnej w placówkach oświatowych, dla których pan starosta jest organem prowadzącym.

Według informacji, jakie ostatnio otrzymałem od włodarza powiatu braniewskiego, obecnie w Braniewie funkcjonuje jedna klasa mundurowa, chylę czoła, ale o profilu związanym z kształceniem leśników. Ta oferta, uważam, nie wyczerpuje oczekiwań młodych ludzi, młodych braniewian, w tym zakresie i jest formą zadośćuczynienia jedynie sentymentom, których nie podważam, zawodowym pana starosty.

Zaniechanie inicjatywy związanej z utworzeniem klasy mundurowej o profilu wojskowym i połączenie tego faktu z argumentacją, że nie ma obecnie zapotrzebowania na tę ścieżkę kształcenia, jest działaniem nie tyle niezrozumiałym, co lekceważącym rzeczywiste potrzeby edukacyjne młodzieży braniewskiej. W mojej pracy parlamentarnej na spotkaniach z mieszkańcami, przede wszystkim z młodzieżą i jej rodzicami, przedstawiciele środowiska wojskowego często zadają mi pytanie: Pani pośle, może zainicjować utworzenie klasy o profilu mundurowym, ponieważ mój syn, córka chciałby spróbować swoich sił, a przede wszystkim kształcić się w tym zakresie?

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Zainteresowanie młodzieży służbą wojskową rośnie w sposób imponujący. Ostatnio na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej mieliśmy wszelkie statystyki, jak również zestawienia i prognozy na kilka najbliższych lat i naprawdę są one imponujące. Uważam, że to dobry i właściwy kierunek tych zainteresowań. Być może to właśnie tam jest potencjalne miejsce na spożytkowanie młodzieńczej energii, zapału i chęci przeżycia pięknej przygody.

Po spotkaniach z dowództwem 9 Brygady Kawalerii Pancernej w Braniewie w tym miejscu (*Dzwonek*) nie sposób pominąć osoby jej dowódcy, pana pułkownika Jana Rydza. Jednostka, brygada z dużą przychylnością, a przede wszystkim ogromnym zaangażowaniem udziela merytorycznego wsparcia tego typu inicjatywom edukacyjnym.

Uważam, że absolwenci klas mundurowych poprzez praktyczne kontakty z wojskiem nabywają dodatkową wiedzę i umiejętności, które w niezaprzeczalny sposób zwiększają ich szanse na dalsze zatrudnienie w wojskowych służbach mundurowych. Profesjonalizacja polskiej armii wymagać będzie kadr znakomicie wyszkolonych i przygotowanych do służby. Młodzież z klas wojskowych doskonale spełnia nadzieję na sprostanie tym potrzebom.

Na sam koniec, pani marszałkini i Wysoka Izbo, a przede wszystkim wy, radni powiatu braniewskiego, gwarantuję wam, szczególnie panu, panie staro-

sto, że ten profil z pewnością zostanie wsparty przez Ministerstwo Obrony Narodowej, a ja dołożę wszelkich starań, aby znalazła się grupa minimum 30 osób kończących gimnazjum, chcących kształcić się w tym kierunku. Na zakończenie taka refleksja. Może planujecie zaorać cały powiat i posadzić las, kształcić tylko leśników. Oby tylko nie takich krętaczy i pseudopolityków jak nadleśniczy Jan Bobek. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Głos zabierze pani posłanka Barbara Bubula z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, pani posłanko.

Posel Barbara Bubula:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Wiele ostatnio mówi się o bezpieczeństwie energetycznym Polski, analizowane są także zagrożenia przejścia polskiej chemii przez obce mocarstwo, al – jak dotąd – za mało poruszany jest wątek suwerenności naszego systemu łączności radiowej i światłowodowej, a to przecież swoisty system nerwowy państwa, szczególnie narażony na próby przejścia kontroli.

Nie można o tych sprawach nie mówić w parlamencie, szkoda, że tego typu debata nie odbyła się do tej pory. Mam nadzieję, że ta sytuacja wkrótce się zmieni i mój głos traktuję jako próbę rozpoczęcia dyskusji nad tą ważną sprawą.

Kiedy 2 lata temu brytyjski fundusz inwestycyjny Montagu zakupił za 1,7 mld zł od będącej w posiadaniu Francuzów Telekomunikacji Polskiej spółkę Emitel, wówczas właściciela ok. 80% systemu nadawania naziemnego radia i telewizji w Polsce, transakcja ta przeszła nieomal bez echa, mimo że dotyczyła wyjątkowo strategicznej dziedziny.

Dziś dowiadujemy się, że Montagu Private Equity wynajął bank do wyszukania inwestora, który kupi od niego wieże radiowe, telewizyjne, nadajniki i przekaźniki w Polsce. Dzieje się tak w związku z zainteresowaniem kupnem spółki ze strony nieznanych bliżej koncernów, które chcą nabyć polski system łączności naziemnej. Kwota transakcji ma znacznie przekroczyć cenę, za jaką Montagu kupił spółkę przed 2 laty, i sięgnąć 3 mld zł. Wartość Emitela wzrosła, gdyż w ostatnim czasie po cyfryzacji naziemnego nadawania telewizyjnego stał się on praktycznie monopolistą. Został bowiem technicznym operatorem wszystkich funkcjonujących multipleksów. Z jego usług korzysta nie tylko 7 nadawców telewizyjnych, jak dawniej, ale dodatkowo obsługiwanych jest ponad 20 nowych kanałów. To dodatkowo wielomilionowy zarobek. Niedawno Emitel nabył także dwie mniejsze spółki konkurencyjne: RSTV za ponad 45 mln zł i Info-TV-Operator za blisko 115 mln zł.

Posel Barbara Bubula

Na transakcję nie musiał nawet zezwolić polski urząd antymonopolowy ze względu na zbyt niski poziom obrotów nabywanych spółek. W ten sposób doszło do ustanowienia praktycznego monopolu.

Kiedy przed 2 lata TP SA sprzedawała Emitel, nabywca ogłaszał, że polski system nadajników radiowo-telewizyjnych pozostanie jego własnością przez kolejne 5–7 lat. Tymczasem kolejna transakcja następuje już po 2 latach. Należy zadać pytanie: Kto i w jakim celu wyłoży kwotę 3 mld zł, by przejąć władanie wieżami i nadajnikami telewizyjnymi, wyznaczając warunki funkcjonowania wszystkich naziemnych nadawców radiowych i telewizyjnych w naszym kraju? Kto i w jakim zakresie w naszym państwie czuwa nad tym, by system łączności naziemnej nie został przejęty np. przez Rosję? Czy państwo polskie czuwa nad ewentualną transakcją i bada firmy, które interesują się nabyciem Emitela? Czy jest jakiś plan ochrony w tej dziedzinie i czy przewiduje się w razie potrzeby renacjonalizację systemu nadawania naziemnego? Na te ważne pytania brak dziś odpowiedzi.

Wysoki Sejmie! Na łamach „Naszego Dziennika” w artykule opublikowanym w kwietniu 2011 r. profesor Jerzy Urbanowicz opowiedział, w jaki sposób państwo polskie pozbyło się kontroli nad systemem nadawania naziemnego, szczególnie istotnym dla obrony państwa w czasie wojny. Najpierw, za rządu AWS, nadajniki zostały przejęte przez France Telecom wraz z Telekomunikacją Polską. Dziś trudno się doszukać nawet tego, czy majątek będący w posiadaniu Emitela został wówczas właściwie zewidencjonowany do transakcji. Kolejny odcinek tego niebezpiecznego dla suwerenności naszego kraju serialu rozegrał się w roku 2010. Rząd Donalda Tuska przygotował, a Sejm przegłosował ustawę, która wyłączała spółki z branży telekomunikacyjnej z listy spółek strategicznych z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa. Ustawa leżała na biurku prezydenta Kaczyńskiego, który prawdopodobnie nie miał zamiaru jej podpisywać, gdyż przekroczył zapisany w niej termin wejścia w życie. Tuż po jego śmierci, 12 kwietnia, pełniący obowiązki prezydenta Bronisław Komorowski ustawę podpisał. To otworzyło drogę do transakcji sprzedaży newralgicznego sektora bez odpowiedniej osłony ze strony służb odpowiedzialnych za bezpieczeństwo państwa.

Cytowany profesor Urbanowicz zauważył także, że dziwne rzeczy dzieją się wokół spółek posiadających systemy łączności światłowodowej. Oto fragment: „Sprzedaż Emitela funduszowi Montagu IV, do której doszło 25 marca 2011 r., przypomina do złudzenia wcześniejszą sprzedaż spółki Energis działającej na terenach PKP, którą – via fundusz Innova – Anglicy odsprzedali Rosjanom z GTS. Dzisiaj GTS przymierza się do kupna Exatela”.

Exatel dysponuje siecią światłowodową o długości 20 tys. km. Posiada on bezpośrednie połączenia z ok. 80 największymi operatorami krajowymi i ok.

70 operatorami zagranicznymi umożliwiającymi transfer danych, tranzyt i terminowanie ruchu głosowego przechodzącego przez Europę centralną. Ponad 500 węzłów sieci w większych miastach Polski daje pokrycie kraju odpowiadające kluczowym obszarom z punktu widzenia potrzeb biznesu. (*Dzwonek*) Większościowym udziałowcem Exatela – już kończę, pani marszałek – jest dziś Polska Grupa Energetyczna, która jednak jest już tylko w 60% własnością Skarbu Państwa.

Prof. Urbanowicz informował, że: w 2007 r. Exatel został wpisany przez ówczesnego szefa Departamentu Informatyki i Telekomunikacji MON do strategii informatyzacji armii w latach 2008–2012 jako operator sieci utajnionych. Najważniejsze sieci, szczególnie w relacjach natowskich, były lokowane w Exatelu. W niedalekiej przeszłości usługi w zakresie łączności dla armii i wrażliwych instytucji państwowych świadczyły również firmy rosyjskie. Była to wymieniona wcześniej spółka GTS i spółki, z których powstała GTS. Firma Exatel jest jedynym państwowym operatorem telekomunikacyjnym, który chce i może, gdyż ma wszystkie najważniejsze certyfikaty, w tym certyfikaty natowskie, w sposób bezpieczny obsługiwać armię i najważniejsze instytucje państwa. Koniec cytatu.

Na koniec zadam pytania. Kto i w jakim zakresie posiada systemy łączności światłowodowej w naszym kraju? Czy są one wystarczająco chronione przed przejęciem kontroli przez służby specjalne obcych państw? Warto byłoby poznać odpowiedź również na te pytania. Dziękuję za uwagę. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, pani posłanko.

Głos zabierze pan poseł Jan Cedzyński z klubu Twój Ruch.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jan Cedzyński:

Szanowna Pani Marszałkini! Panie i Panowie Posłowie! Chciałbym zwrócić państwa uwagę na palący problem, który przedstawię na przykładzie świętokrzyskiego miasta Opatów.

Rząd Donalda Tuska ustami byłego już ministra transportu siał propagandę sukcesu, opisując swoje osiągnięcia w budowie autostrad. Ale, drogie panie i drodzy panowie posłowie, autostrady to tylko drobny fragment rozwiązań komunikacyjnych pozwalający na komunikację pomiędzy największymi ośrodkami. Poza takimi ośrodkami mamy setki małych miast, w których rozwiązania komunikacyjne rodem ze średniowiecza nie przystają do dzisiejszych potrzeb związanych z egzystencją mieszkańców i rozwojem transportu. Opatów w woj. świętokrzyskim jest wzorcowym przykładem miasta, w którym głów-

Posel Jan Cedzyński

ny szlak komunikacyjny, droga E74, przechodzi niemalże przez starówkę. W czasach świetności tego miasta, które było budowane na handlu, takie rozwiązanie było celowe. Dziś mamy jednak XXI w. Polska dla swojego rozwoju potrzebuje szybkich sieci komunikacyjnych opartych nie tylko na autostradach. Zakorkowane i źle skomunikowane małe miasta nie mają szans na rozwój gospodarczy. Cenę za tę stagnację płacimy wszyscy.

Dlatego zwracam się z apelem do następczyni pana ministra Nowaka pani Elżbiety Bieńkowskiej, aby w swojej pracy zauważyła problem świętokrzyskiego Opatowa i szeregu innych takich miast zlokalizowanych głównie we wschodniej części naszego kraju. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Waldemar Andzel z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Waldemar Andzel:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pod koniec października w Sejmie odbyła się dyskusja nad obywatelskim wnioskiem o przeprowadzenie referendum edukacyjnego. Autorzy ogólnopolskiej akcji „Ratuj maluchy i starsze dzieci też” chcieli, by obywatele opowiedzieli się, czy są za zniesieniem obowiązku szkolnego dla sześciolatków oraz za zniesieniem obowiązku przedszkolnego dla pięciolatków.

Rząd Platformy Obywatelskiej w 2008 r. przeprowadził szkodliwą rewolucję w systemie szkolnictwa. Jest ona fatalna nie tylko w odniesieniu do poziomu liceum, ale również w odniesieniu do wczesnego etapu kształcenia. Bardzo często szkoły są dzisiaj przepełnione, a w klasach jest powyżej 30 uczniów. Na dodatek jest w nich dużo przemocy. Sześciolatek w szkole w Polsce może czuć się jak w szkole przetrwania. Wcześniejsze rozpoczęcie edukacji będzie oznaczało, że dzieci będą chodziły do przepełnionych szkół na dwie, a nawet trzy zmiany. Ponad milion rodziców, którzy podpisali się pod wnioskiem o referendum, uważa, że taki system absolutnie nie odpowiada potrzebom sześciolatków i w obecnych warunkach oznacza jedynie regres intelektualny całych roczników dzieci. Problemem jest także nieprzygotowanie szkół i ich pracowników do takiej reformy. Przed przyjęciem sześciolatków do szkół konieczne jest ich dostosowanie.

Tymczasem premier Tusk najpierw chce wprowadzić reformy, a potem martwić się, co dalej. Najwi-

doczniej dobro dzieci w ogóle go nie interesuje. Nawet podczas sejmowej debaty nie był obecny na sali.

Inicjatorzy akcji chcieli także zapytać społeczeństwo o przywrócenie w liceach ogólnokształcących pełnego kursu historii oraz innych przedmiotów. Obecny, bardzo okrojony program nie pozwala młodzieży na pełne poznanie historii swojego kraju. Na tym etapie młode pokolenie musi mieć dostęp do różnorodnej wiedzy, dzięki czemu będzie mogło prawidłowo rozwijać się intelektualnie. Jak wiadomo, tylko mądra i gruntownie wykształcona młodzież jest siłą i nadzieją dla dalszego funkcjonowania państwa polskiego.

W niedoszłym referendum obywatele mieli wyrazić zdanie na temat tego, czy są za powrotem do systemu: osiem lat szkoły podstawowej plus cztery lata szkoły średniej oraz za powstrzymaniem procesu likwidacji publicznych szkół i przedszkoli. Czternaście lat funkcjonowania gimnazjów pokazało, że pomysł ten nie sprawdził się. Jest to opinia zarówno większości rodziców, jak i nauczycieli.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popierał i nadal popiera wniosek o przeprowadzenie referendum. Niestety, politycy koalicji PO-PSL nie dali rodzicom szansy na zdecydowanie, co jest dobre dla ich dzieci, i odrzucili wniosek o referendum w głosowaniu 8 listopada 2013 r. Sejmowa większość, odrzucając projekty referendum w tak ważnych kwestiach, jak w sprawie sześciolatków czy wieku emerytalnego, nie liczy się z wolą narodu, która jest najważniejsza. Platforma Obywatelska wraz z PSL-em nie chce przejrzeć na oczy i pozwolić obywatelom zdecydować, co tak naprawdę jest najlepsze dla ich dzieci, a co za tym idzie, dla przyszłości naszego narodu. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Kolejne oświadczenie wygłosi pan poseł Marian Cycoń z Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Marian Cycoń:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę wygłosić oświadczenie w sprawie uhonorowania płk. Narcyza Wiatra ps. Zawojna. Nowosądeckie obchody Święta Niepodległości były okazją do odsłonięcia pomnika płk. Narcyza Wiatra ps. Zawojna. Płaskorzeźba przedstawiająca urodzonego w Stróżach legendarnego przywódcę Batalionów Chłopskich stanęła na starym cmentarzu w Nowym Sączu, w pobliżu pomnika sądeckiej piety upamiętniającego Sądcezan, którzy oddali życie za ojczyznę. Pomnik oddaje również cześć wszystkim żołnierzom Batalionów Chłopskich. Inicjatorem budowy był Stanisław Kołcz, zmarły w tym

Posel Marian Cycoń

roku prezes Związku Żołnierzy Batalionów Chłopskich Okręgu Nowosądeckiego, a pomnik powstał, co warto podkreślić, ze składek darczyńców. Na centralnym kamieniu umieszczono relief przedstawiający bohatera w stroju podhalańczyka, a po bokach na granitowych tablicach wyryta jest historia Batalionów Chłopskich i tekst roty przysięgi. Projekt plastyczny opracował Sławomir Biernat, asystent na Wydziale Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Pułkownik Narcyz Wiatr urodził się 18 września 1907 r. Po ukończeniu czteroklasowej szkoły powszechnej w Stróżach uczęszczał do Państwowego Gimnazjum i Liceum im. Króla Bolesława Chrobrego w Nowym Sączu. W latach 1928–1929 odbył służbę wojskową w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Ukończył również w stopniu plutonowego Szkołę Podchorążych w Krakowie. W latach 1929–1934 studiował na Wydziale Prawno-Ekonomicznym Uniwersytetu Poznańskiego i uzyskał dyplom magistra. Zaraz po studiach został członkiem Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” w Grybowie, a w 1935 r. – prezesem Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici” powiatu sądeckiego i członkiem Stronnictwa Ludowego. Jako aktywista ruchu ludowego został współpracownikiem „Znicza”.

Krótką aplikaturę w kancelarii Franciszka Długopolskiego w Nowym Sączu przerwało aresztowanie i osadzenie go na sześć tygodni w obozie w Berezie Kartuskiej. W jego sprawie interweniowała Rada Adwokacka w Krakowie, uważając za wyjątkowe zdarzenie aresztowanie człowieka za działalność w ruchu ludowym mimo braku podstaw do wytoczenia mu sprawy karnej. Po zwolnieniu z Berezy wszedł w konflikt z prezesem Zarządu Powiatowego Stronnictwa Ludowego w Nowym Sączu. Powodem był spór o przygotowywany przez niego marsz chłopów na dom prezydenta Ignacego Mościckiego w Krynicy. Dalszą pracę aplikanta w kancelariach prawniczych znów przerwało aresztowanie i osadzenie w Rawiczu. Powodem było współorganizowanie strajków chłopskich w powiecie gorlickim. Narcyz Wiatr specjalizował się w obronie ludowców w procesach sądowych.

W sierpniu 1939 r. zmobilizowano go do wojska. 3 września 1939 r. został dowódcą kompanii karabinów maszynowych w 1. Pułku Strzelców Podhalańskich. Walczył wraz z pułkiem w rejonie Dunajca i Popradu, po czym wycofał się ze swoją jednostką za San. Od końca września do grudnia 1939 r. przebywał we Lwowie, skąd przez Wilno i Warszawę dotarł w styczniu 1940 r. w Nowosądeckie i od razu został włączony w działalność konspiracyjną. Został oficerem łącznikowym ludowców ze Związkiem Walki Zbrojnej. Od 1940 r. był komendantem Obwodu Nowy Sącz Batalionów Chłopskich. Pozostając członkiem kierownictwa organizacji Młody Las organizował szlaki przerzutowe przez granice dla Związku Walki Zbrojnej. Od 25 września 1941 r. był komendantem

Okręgu Krakowskiego Batalionów Chłopskich. Po scaleniu BCh i AK został zastępcą komendanta okręgu Armii Krajowej. Organizował szkolenia oddziałów dywersyjnych, nakazał akcję likwidowania konfidentów i przeciwdziałanie ściąganiu kontyngentów przez okupanta. W marcu 1945 r. został awansowany w Armii Krajowej na stopień kapitana, a następnie na stopień podpułkownika Batalionów Chłopskich. Miesiąc później, 21 kwietnia, został zamordowany przez funkcjonariusza myślenickiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego na krakowskich Plantach. Miejsce jego śmierci upamiętnia tablica u zbiegu ulic Dominikańskiej i św. Gertrudy w Krakowie.

Zakończone sukcesem zabiegi o upamiętnienie pułkownika Narcyza Wiatra w Nowym Sączu to przykład kolejnej udanej próby ocalenia od zapomnienia traumatycznego okresu II wojny światowej oraz heroizmu i zaangażowania w sprawy Polski mniej znanych szerszemu społeczeństwu lokalnych patriotów. Przypomnienie walki i zasług sądeckiego pułkownika to była kolejna zbiorowa i wartościowa lekcja historii, cenna dla wszystkich, a szczególnie dla młodego pokolenia. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Głos zabierze pan poseł Jacek Świat z Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! 30. rocznicę powstania obchodzi Krajowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo. Idea zrodziła się w strukturach Towarzystwa Przyjaciół Dzieci 26 marca 1983 r. podczas ogólnopolskiej konferencji poświęconej problemom leczenia i rehabilitacji dzieci z mózgowym porażeniem dziecięcym. Wolę jego powołania wyrazili rodzice dzieci niepełnosprawnych z mózgowym porażeniem dziecięcym, przepukliną oponowo-rdzeniową, rozszczepem kręgosłupa, wodogłowie i innymi schorzeniami ośrodkowego układu nerwowego zrzeszeni w specjalistycznych kołach dzieci niepełnosprawnych TPD.

Do komitetu weszli rodzice będący przedstawicielami kół pomocy dzieciom niepełnosprawnym, lekarze, pedagodzy i terapeuci. Pierwszym przewodniczącym komitetu wybrany został Zbigniew Weigl, ojciec syna z mózgowym porażeniem dziecięcym. Tak już zostało i stało się tradycją, że przewodniczącym komitetu jest rodzic dziecka niepełnosprawnego. Dziś tę funkcję pełni pan Józef Bogdaszewski, znany we Wrocławiu działacz społeczny. Podobnie zresztą jest w kołach. Przewodniczącym koła też zwykle jest ojciec lub matka dziecka niepełnosprawnego. Stąd zrodziło się określenie „rodzice liderzy”. Przez trzydzie-

Posel Jacek Świat

stoletni okres działania komitetu w jego strukturach funkcjonowało prawie sto kół, choć ta liczba oczywiście zmienia się zależnie od lokalnych potrzeb.

Działania komitetu wynikają z możliwości i potrzeb rodziców oraz potrzeb autonomicznych kół pomocy dzieciom, które z kolei wynikają z przestrzeni funkcjonowania osób niepełnosprawnych i ich rodzin w życiu codziennym, w lokalnej społeczności, zarówno w mieście, jak i na wsi.

Komitet i jego specjalistyczne koła organizują i prowadzą bardzo wiele różnych przedsięwzięć o charakterze leczniczym, rehabilitacyjnym, edukacyjnym, prozawodowym i integracyjnym. Do kalendarza zamierzeń na stałe wpisane są turnusy rehabilitacyjne, obozy integracyjne, wycieczki krajoznawcze, pielgrzymki do miejsc świętych w kraju i Europie, rajdy, zloty turystyczne, spotkania przyjaciół, imprezy okolicznościowe z okazji np. dnia dziecka, świąt Wielkiej Nocy czy Bożego Narodzenia, imprezy kulturalne, przeglądy twórczości artystycznej, wyjścia do kina i teatru, konkursy muzyczne, plastyczne, także szkolenia i konferencje popularnonaukowe, poradnictwo dla rodziców i opiekunów, współpraca z innymi organizacjami pozarządowymi, także samorządami lokalnymi, Kościołem i związkami wyznaniowymi.

Komitet jest także założycielem, organizatorem i podmiotem prowadzącym placówki stałego pobytu dla osób niepełnosprawnych, m.in. ośrodki rehabilitacyjne, warsztaty terapii zajęciowej, środowiskowe

domy samopomocy dla niepełnosprawnej młodzieży, domy dziennego pobytu dla osób niepełnosprawnych i seniorów czy świetlice terapeutyczne. Organizuje także cykliczne szkolenia dla środowiska rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, kadry oraz wolontariuszy z zakresu rehabilitacji społecznej i zawodowej. Jest wreszcie wydawcą wielu publikacji poświęconych problemom leczenia, rehabilitacji i edukacji niepełnosprawnych.

Chciałbym w tym miejscu polecić wszystkim publikację komitetu pt. „Nie ma dzieci bez szans”, wydaną najpierw w 2003 r., wznowioną w 2008 r. Mówi ona nie tylko o samym Komitecie. To prawdziwe, znakomite kompendium wiedzy o środowisku rodzin z dzieckiem niepełnosprawnym, ruchu społecznym rodziców dzieci niepełnosprawnych, czyli działalności społecznie odpowiedzialnej.

Wysoka Izbo! Krajowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo znakomicie realizuje hasło będące tytułem ostatnio bardzo głośnego, znakomitego filmu: chce się żyć. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Wanda Nowicka:

Dziękuję, panie pośle.

Na tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do dnia 21 listopada 2013 r., do godz. 9 rano.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych – w załączniku nr 1.

(Przerwa w posiedzeniu o godz. 19 min 11)

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Polityki Społecznej i Rodziny o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych

– punkt 2. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Takie prowizoryczne rozwiązanie miało obowiązywać tylko w 2012 r. Zapewniał o tym minister rolnictwa i ówczesny wiceminister zdrowia. Niestety, znowu okazało się, że rząd nie ma pomysłu, w jaki sposób rozwiązać problem opłat za leczenie ubezpieczonych w KRUS. Kosztuje to budżet ok. 1,7 mln zł.

Brak konsekwencji rządu przejawia się w zapowiedziach z połowy ubiegłego roku, że od 2014 r. rolnicy będą płacić podatek PIT, a na jego podstawie będą liczone składki na ubezpieczenie zdrowotne.

W zasadzie aż trzy resorty przerzucają się odpowiedzialnością za brak rozwiązań. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi upiera się, że sprawa leży w gestii Ministerstwa Zdrowia. Natomiast za rozwiązania umożliwiające określanie przychodów rolników i ich domowników odpowiedzialny jest minister finansów. Ten, aby odepchnąć od siebie problem, twierdzi, że inicjatywa ustawodawcza w zakresie zmiany przepisów należy do właściwości ministra zdrowia.

Na szczęście wiele złych zapowiedzi nie jest przez ten rząd realizowanych. Należałoby się zastanowić, czy liczba posiadanych hektarów odzwierciedla dochód osiągnięty przez rolnika i czy nie należałoby pobierać składki z odpisu od podatku rolnego. Czy racjonalne jest rozwiązanie, gdy rolnicy mający gospodarstwa rolne powyżej 6 ha płacą po złotówce od hektara nie tylko za siebie, lecz także za każdego domownika oraz członka rodziny zgłoszonego do ubezpieczenia w KRUS?

Pierwsze czytanie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy

– punkt 5. porządku dziennego

Posel Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Kościół zawsze był zaangażowany w życie społeczne i polityczne, dlatego że reprezentuje określony katalog wartości,

a rozdział Kościoła od państwa polega wyłącznie na niełączeniu funkcji kościelnych i państwowych na szczeblach władzy wykonawczej, sądowej i prawodawczej.

Nie ma nic zdrożnego w tym, aby ksiądz zachęcił do głosowania na ludzi, którzy szanują tradycję, naukę Chrystusa itd. Może się to odbyć bez wskazywania nazwisk, bo taka jest rola Kościoła – wskazywanie wyborów zgodnych z moralnością katolika, co pozwala jednocześnie na samodzielny wybór kandydata, który najpełniej realizuje wskazane przez Kościół wartości.

Czy otrzyma grzywnę w wysokości 1,5 tys. zł ksiądz, jeśli cytat z Ewangelii będzie zawierał niewygodne treści, które nie będą pasowały do głoszonych tez i ideologii oraz zachowań takich partii politycznych, jak PO, SLD, RP?

Czy należy zabronić księżom udostępniania miejsca na terenie parafii na spotkania z kandydatem w wyborach samorządowych, parlamentarnych?

Czy Kościołom, które nie są publicznymi osobami prawnymi ani organizacjami rządowymi czy samorządowymi, można tego zabronić? Kiedyś partie lewicowe zabiegały, aby Kościół włączył się w zachęcanie do głosowania za wejściem do UE i to kierownictwu tych partii nie przeszkadzało, bo było zgodne z ich interesem, bo wtedy rządzili. Jak trwoga, to do Boga – jak po trwodze, to księża do kruchty.

Te pomysły SLD są nakierowane na łamanie swobód obywatelskich. Prawie każdy zajmuje się polityką w większym lub mniejszym stopniu, więc mamy każdemu zakazać wstępu do kościoła?

Słowo polityk oznaczało w demokracji ateńskiej człowieka, który uczestniczył w życiu polis, czyli swojego państwa. A jeśli ktoś nie uczestniczył w życiu państwa, tylko ograniczał się do tego, aby zajmować się wyłącznie swoimi prywatnymi sprawami, to Grecy określali go mianem idioty.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Robert Biedroń

(Klub Poselski Twój Ruch)

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić

oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym, druk sejmowy nr 1820.

Proponowana nowelizacja zdaje się skutkiem wadliwie przygotowanej ustawy z dnia 29 kwietnia 2010 r. o zmianie ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym (Dz. U. z 2010 r. Nr 106, poz. 671), która ograniczyła w czasie – do dnia 31 grudnia 2013 r. – moc wpisów w rejestrach dotychczasowych oraz możliwość posługiwania się odpisami, wyciągami i zaświadczeniami z tych rejestrów. Ponadto skutkiem wejścia w życie wspomnianej regulacji będzie utrata bytu prawnego przez podmioty wpisane do dotychczasowych rejestrów. Nie uregulowano natomiast kwestii dotyczącej majątku i zobowiązań tych podmiotów.

Taki stan rzeczy, jak zauważają wnioskodawcy projektu, pozostaje w sprzeczności z wartościami o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania życia gospodarczego, takimi jak pewność i bezpieczeństwo obrotu gospodarczego czy zaufanie do prawa.

Niestety projektodawcy nie zauważają albo nie chcą zauważyć, że na przestrzeni lat 2000–2010 nastąpił już szereg nowelizacji w tym samym art. 9 ustawy Przepisy wprowadzające ustawę o Krajowym Rejestrze Sądowym. Za każdym razem była to nowelizacja tego samego rodzaju, tzn. wydłużająca funkcjonowanie starych wpisów i odsuwająca w czasie pierwotnie ustalone terminy. Jak słusznie zauważono w opinii Krajowej Rady Sądownictwa, oznacza to, że podmioty, które rzeczywiście były zainteresowane kontynuowaniem działalności, miały wystarczająco dużo czasu na dokonanie wpisu do Krajowego Rejestru Sądowego, a wydłużanie funkcjonowania starych wpisów może stwarzać pole do różnorakich nadużyć. Innymi słowy, bezpieczeństwo obrotu sprzyja właśnie ujawnienie w tym rejestrze szczegółowych danych wymaganych przez ustawę.

Oceniamy działanie Ministerstwa Sprawiedliwości jako opieszale i nierzetelne, bo nieinicjujące skutecznych prób rozwiązania problemu będącego przedmiotem tej nowelizacji na przestrzeni ostatnich 13 lat. Jednocześnie ustami pana Wojciecha Hajduka, podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, zwrócono się do Sejmu RP o wydłużenie terminów ustawowych o kolejne dwa lata.

Negatywnie odnosimy się do postawy wnioskodawców, którzy stawiają Sejm RP pod ścianą, niemalże zmuszając swoją argumentacją Wysoką Izbę do przyjęcia proponowanych rozwiązań, a jednocześnie nawet w najmniejszym stopniu nie próbują zmierzyć się z podstawowym problemem, jakim jest kwestia majątku i zobowiązań podmiotów, które mogą w wyniku nieprzyjęcia nowelizacji utracić podmiotowość prawną i naruszyć pewność i bezpieczeństwo obrotu gospodarczego.

Jednocześnie, podobnie jak Krajowa Rada Sądownictwa, dostrzegamy problem związany z dalszym funkcjonowaniem składników majątkowych (w tym nieruchomości) podmiotów, które nie dokonają prze-

rejestrowania, jednak widząc w projekcie ustawy próbę dalszego odsunięcia uporządkowania wspomnianych kwestii, oświadczam, że Klub Poselski Twój Ruch nie poprze nowelizacji w obecnym kształcie.

Sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Robert Biedroń

(Klub Poselski Twój Ruch)

Pani Marszałkini! Wysoki Sejmie! W imieniu Klubu Poselskiego Twój Ruch chciałbym przedstawić oświadczenie w sprawie poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym oraz niektórych innych ustaw (druki sejmowe nr 1909 i 1920).

Niniejszy projekt ustawy zmienia terminy wejścia w życie przepisów regulujących składanie wniosków i zapytań o udzielenie informacji z Krajowego Rejestru Karnego drogą elektroniczną oraz uzyskiwanie tą samą drogą informacji z rejestru przez osoby fizyczne oraz inne podmioty składające takie wnioski bądź zapytania.

Powodem niniejszej nowelizacji jest zmiana harmonogramu prac w ramach realizacji III etapu projektu indywidualnego przygotowanego w ramach Programu Operacyjnego „Innowacyjna gospodarka” 2007–2013 (priorytet VII: Społeczeństwo informacyjne – budowa elektronicznej administracji). W celu zapewnienia jego poprawnego finansowania i realizacji niezbędne jest uchwalenie zmiany terminu wejścia w życie omawianych przepisów.

Klub Poselski Twój Ruch poprze nowelizację w jej obecnym kształcie.

Oświadczenia poselskie

Posel Józef Rojek

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Szanowny Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Dokuczliwy smród, który muszą wahać mieszkańcy jednej z dzielnic Tarnowa, ostatnio po raz kolejny stał się powodem protestu. Ponad 1600 osób zamieszkanych w Tarnowie i w sąsiadującej miejscowości wysłało w tej sprawie petycję do prezydenta miasta. I chociaż niemalże każdy mieszkaniec tej okolicy jest przekonany, że odór wydobywa się z sąsiadującego wysypiska, to jak na razie sprawa jest przez odpowiednie służby podobno badana w celu ustalenia źródła zapachu zasmradzającego całą okolicę.

Ta sprawa spędzająca sen z powiek mieszkańcom Tarnowa jest zaledwie jednym z wielu przykładów, jak Polacy muszą się borykać w podobnych miejscach

w kraju z problemem odoru, który uniemożliwia normalne życie. Jednak pomimo to, jak poinformowały media, Ministerstwo Środowiska zaprzestało prac nad tzw. ustawą antyodorową, uzasadniając swoje działanie tym, że przepisy antyodorowe są już rozsiadane w innych regulacjach prawnych.

Jak powszechnie wiadomo, ta ustawa miała pomóc mieszkańcom, którzy mają problemy podobne do problemów mieszkańców dzielnicy Klikowa i podtarnowskiej wsi Biała. Chodziło także o tych, którzy na co dzień zmagają się z sąsiedztwem na przykład ferm drobiu i zwierząt futerkowych. Powstała sytuacja skłania do przemyśleń i pytania: Czy przypadkiem komuś nie zależało na zablokowaniu wspomnianej ustawy? Wszak „Rzeczpospolita” wymienia instytucje, które sprzeciwiały się projektowi. Były to: Krajowa Rada Izb Rolniczych, Polski Związek Hodowców i Producentów Zwierząt Futerkowych, Konfederacja Pracodawców Prywatnych Lewiatan. Czyżby lobby pracodawców znowu zadziało?

Posel Piotr Szeliga

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Uczciwe przetargi – Solidarna Polska składa projekt ustawy Prawo zamówień publicznych

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Solidarna Polska zapowiedziała w piątek złożenie w Sejmie projektu nowelizacji Prawa zamówień publicznych zmieniającego kryteria rozstrzygania przetargów na inwestycje. Trzeba uwzględnić nie tylko kryterium ceny, ale też jakości i trwałości inwestycji, argumentowała Solidarna Polska.

Wiele razy przy prowadzonych na terenie Polski zamówieniach publicznych złe doświadczenia wskazywały, że ustawa regulująca to zagadnienie wymaga zmian. Reformy wymaga również sposób postrzegania zamówień publicznych. W ustawie należy zmienić podstawowe kryterium, w oparciu o które udzielane są zamówienia. Obecna treść ustawy powoduje, że kryterium jakości w zamówieniach publicznych jest fikcją, a jedynym kryterium, na podstawie którego udziela się zamówień publicznych, jest najniższa cena. Jednym z wielu przykładów, do czego doprowadza takie podejście, może być słynna sprawa z firmą COVEC, która budowała polskie autostrady. Okazuje się, że kłopoty z podwykonawcami i dotrzymaniem terminów zakończenia robót to niemal standard w przypadku każdej większej inwestycji, kiedy o wyborze decyduje kryterium ceny. Chińczycy w postępowaniu przetargowym zaoferowali 61 mln dolarów, czyli o 14 mln mniej niż ich najtańszy konkurent.

Posel Piotr Szeliga na konferencji prasowej w Sejmie RP wskazał, że kolejnym dowodem na potrzebę reformy ustawy Prawo zamówień publicznych jest fakt, że „w Polsce w 2012 r. ok. 91% zamówień dokonano w oparciu o kryterium najniższej ceny”. Dla porównania – średnia w krajach Wspólnoty Europejskiej to ok. 30%.

„Przedsiębiorcy i samorządowcy od lat apelują o zmianę przepisów. Na dzień dzisiejszy podstawowym kryterium rozstrzygającym o wyborze projektu czy wykonawców jest kryterium ceny. Ono powoduje, że dziś wielu samorządowców, urzędników nie myśli o jakości czy trwałości prowadzonych inwestycji, np. budów dróg” – mówił poseł SP Piotr Szeliga na piątkowej konferencji prasowej w Sejmie. Jak dodał, obecnie w przypadku ponad 90% inwestycji decyduje kryterium ceny, gdy w Unii Europejskiej dzieje się tak jedynie w 30% przypadków. „Efekty tego są opłakane” – wskazał.

Dlatego też, poinformował, SP przygotowała nowelizację ustawy Prawo zamówień publicznych „według wzoru, który doskonale sprawdza się w Niemczech. Wprowadza ona kryterium bilansu, w którym będzie uwzględniona cena, ale także jakość, trwałość i innowacyjność przeprowadzonych inwestycji. Będzie to dobre narzędzie dla samorządowców i urzędników, by mogli wybrać rozwiązanie najkorzystniejsze, nie tylko najtańsze” – przekonywał poseł Szeliga.

Polityk zaznaczył, że propozycja SP ma zapobiegać też znikom cenowym oraz umożliwiać samorządowcom „bardziej elastyczne podejście” do planowania inwestycji. Umożliwi ono wybór np. oferty, która daje dłuższą gwarancję czy też pewność lepszej trwałości.

Dlatego Solidarna Polska proponuje wprowadzenie do ustawy Prawo zamówień publicznych jako jedyne kryterium wyboru ofert najkorzystniejszy bilans ceny i innych kryteriów odnoszących się do przedmiotu zamówienia publicznego, pozostawiając kryterium najniższej ceny jedynie na potrzeby szczególnego zamówienia publicznego, jakim jest zapytanie o cenę.

Zbigniew Ziobro dodał: „Chcemy wprowadzić takie rozwiązania, które doskonale zdają egzamin w Niemczech. Chcemy korzystać z doświadczeń tych, którzy są najbardziej skuteczni w realizacji dużych inwestycji (...) Każdy, kto jeździł niemieckimi drogami, może to potwierdzić, że są to dobre drogi”.

Ponadto w treści projektu ustawy zmieniona została definicja najkorzystniejszej oferty, w której kryterium najniższej ceny zostaje odniesione tylko i wyłącznie do zapytania o cenę. W ten sposób przy najczęściej spotykanych przetargach, ograniczonym i nieograniczonym, jak również wszystkich innych, poza zapytaniem o cenę, wliczając w to licytację elektroniczną, wykonawcy będą wybierani na podstawie bilansu ceny i innych kryteriów odnoszących się do przedmiotu zamówienia publicznego.

W związku z koniecznością wprowadzenia bilansowania ceny i kryteriów odnoszących się do przedmiotu zamówienia publicznego Solidarna Polska postuluje w projekcie ustawy w celu zapewnienia transparentności tych kryteriów doprecyzowanie art. 92 ustawy Prawo zamówień publicznych, m.in. poprzez wprowadzenie delegacji ustawowej do wydania rozporządzenia przez prezesa Rady Ministrów określającego obowiązkowe kryteria oceny ofert

przesłanki, takie jak: trwałość materiałów, sprawność, innowacyjność, optymalne koszty eksploatacji i serwisu oraz solidność. Poseł Piotr Szeliga powiedział: „Uważamy, że najbliższa perspektywa środków finansowych UE skłania nas do wydawania pieniędzy w sposób uczciwy i racjonalny. Tym samym zablokujemy zмовy cenowe, wybieranie najniższych ofert, a potem poprzez aneksy do umów – zwielokrotnianie realnych kosztów”.

Dla zadbania o rzetelność wykonawców Solidarna Polska postuluje również wprowadzenie centralnego rejestru wykonawców zamówień publicznych, który uniemożliwi branie udziału w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego firmom, które nie dają rękojmi prawidłowego wykonania zamówienia.

W celu uniknięcia jakichkolwiek kolizji do wszystkich do czasu wejścia w życie ustawy nowelizującej postępowań o udzielenie zamówienia publicznego stosować się będzie przepisy dotychczasowe.

Poseł Andrzej Szlachta

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W dniu 17 listopada miała miejsce piękna uroczystość odsłonięcia pomnika płk. Łukasza Cieplińskiego i sześciu członków IV Zarządu Głównego Zrzeszenia Wolność i Niezawisłość. Pomnik powstał w pobliżu al. płk. Łukasza Cieplińskiego w Rzeszowie.

Historia powstania pomnika zaczęła się 17 marca 2008 r., kiedy to w Zarządzie Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” powołano Społeczny Komitet Budowy Pomnika ppłk. Łukasza Cieplińskiego. Inicjatorem powołania komitetu był Wojciech Buczak, przewodniczący Zarządu Regionu Rzeszowskiego NSZZ „Solidarność” i radny Sejmiku Województwa Podkarpackiego.

Przez 5 lat działalności tego komitetu powstała koncepcja budowy pomnika, zgromadzono darczyńców i donatorów, przeprowadzono skomplikowane działania dotyczące logistyki budowy pomnika i jego lokalizacji. Dzięki wielkiemu poświęceniu i determinacji członków komitetu budowy pomnika udało się doprowadzić do finału to wielkie dzieło.

W uroczystości odsłonięcia pomnika wzięło udział kilka tysięcy rzeszowian i gości z Polski oraz z wielu części świata. Uroczystość odsłonięcia pomnika poprzedziła msza święta, którą odprawił ksiądz biskup ordynariusz diecezji rzeszowskiej Jan Wątroba. Wzięli w niej udział m.in. parlamentarzyści z wicemarszałkiem Sejmu Markiem Kuchcińskim, samorządowcy, władze rządowe, kombatancki, rodziny bohaterów, którym poświęcono pomnik, służby mundurowe, młodzież oraz tłumy wiernych.

Z gmachu polskiego Sejmu składam serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do budowy pomnika poświęconego żołnierzom wyklętych z płk. Łukaszem Cieplińskim na czele.

Poseł Jan Warzecha

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Minister spraw wewnętrznych Bartłomiej Sienkiewicz oskarżył nie tych, których powinien, za zamieszki podczas Marszu Niepodległości w Warszawie 11 listopada 2013 r. Próbował z butą zrzucić z siebie odpowiedzialność za brak zabezpieczenia marszu, oskarżając bezpodstawnie słowami: „Sprawcy zamieszek to margines, ideowe dzieci PiS”. Powiedział to, chociaż Prawo i Sprawiedliwość nie uczestniczyło w tym marszu. Można sobie wyobrazić, co działałoby się w mediach tzw. głównego nurtu, gdyby można było powiązać obrazki płonących elementów squatu lub kosza przy ambasadzie Rosji z idącymi w Marszu Niepodległości politykami PiS.

Mnie, posłowi Prawa i Sprawiedliwości i uczestnikowi świętowania 11 listopada w Krakowie, wypadłoby przeprosić za nieudaną zbitkę premiera Donalda Tuska, który – podobnie jak jego minister – obciążył również nas odpowiedzialnością za incydenty. Nawet bardziej życzliwi Platformie Obywatelskiej komentatorzy, jak senator Włodzimierz Cimoszewicz czy minister PO Marek Biernacki, wskazują, że choć chuligańskie wybryki są godne potępienia, to jednak brakowało zabezpieczenia, szczególnie ambasad rosyjskiej. Kłopot więc spada na barki rządu i PO, a niesprawiedliwe oskarżenia są niegodne polityków tego szczebla.

Społeczne obchody Święta Niepodległości pod patronatem Jarosława Kaczyńskiego w Warszawie i Krakowie, podobnie jak w zeszłym roku, przebiegły spokojnie. Prezes PiS Jarosław Kaczyński oraz parlamentarzyści oddali hołd twórcom polskiej niepodległości, składając kwiaty pod pomnikami m.in. Piłsudskiego, Dmowskiego, Paderewskiego i Witosa. Po południu 11 listopada w Krakowie, po mszy świętej na Wawelu, złożono kwiaty na grobie marszałka Józefa Piłsudskiego oraz prezydenta Lecha Kaczyńskiego. W uroczystościach 10 i 11 listopada wzięły udział dziesiątki tysięcy ludzi, którzy zarówno w Warszawie, jak i w Krakowie pokazali, że można je przeprowadzić spokojnie i godnie.

Konstatując, tylko Prawo i Sprawiedliwość jest w stanie organizować spokojne, autentyczne i godne, wielotysięczne, patriotyczne obchody świąt narodowych. Obciążanie prezesa Jarosława Kaczyńskiego odpowiedzialnością za wydarzenia w Warszawie jest ucieczką Donalda Tuska i jego ministra od odpowiedzialności.

Poseł Jan Ziobro

(Klub Parlamentarny Solidarna Polska)

Oświadczenie w sprawie bezpieczeństwa systemów przesyłowych gazu w Polsce

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie i Panowie Ministrowie! Zwracam się do państwa w sprawie bezpieczeństwa sieci przesyłowych gazu w Polsce.

W ostatnim tygodniu mieliśmy do czynienia z jedną z największych awarii sieci przesyłowych gazu w Polsce. Miało to miejsce w Jankowie Przygodzkim. W wyniku katastrofy zginęły dwie osoby, kilkanaście zostało rannych oraz powstały ogromne straty materialne.

Dzisiaj wiele instytucji, w tym premier, obiecało, że udzieli poszkodowanym wszelkiej pomocy, łącznie z odbudową zniszczonych domostw. Będziemy pilnowali obietnic i za kilka miesięcy sprawdzimy, jakiej pomocy doznali poszkodowani.

W związku z awarią powstał jednak nowy problem związany ze stanem sieci przesyłowych gazu w Polsce. Wielu ekspertów podkreśla, iż stan naszych gazociągów nie jest najlepszy. Warto dodać, iż niektóre sieci powstały nawet kilkadziesiąt lat temu.

Warto zatem zobowiązać instytucje odpowiedzialne za nasze bezpieczeństwo do zintensyfikowania kontroli wszelkich sieci przesyłowych gazu w Polsce.

Jednocześnie należy podjąć wszelkie możliwe kroki, aby tragedia podobna do tej z Jankowa już nigdy więcej w Polsce się nie wydarzyła.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

